

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 49. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 października 2017 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

49. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 12 października 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Elżbieta Zielińska 205

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 205

Punkt 16. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Barbara Dziuk 206

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek 206

Poseł Grzegorz Wojciechowski 208

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek 208

Poseł Urszula Pasławska 208

Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jakub Skiba 209

Poseł Urszula Pasławska 210

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jakub Skiba 210

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska 210

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin . . . 211

Poseł Rafał Grupiński 212

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin . . . 212

Poseł Jakub Kulesza 212

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin . . . 213

Poseł Jakub Kulesza 213

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin . . . 214

Poseł Jarosław Gonciarz 214

Poseł Andrzej Melak 215

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Michał Dworczyk 215

Poseł Jarosław Gonciarz 215

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Michał Dworczyk 216

Poseł Monika Wielichowska 216

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Woś 217

Poseł Krystyna Sibińska 217

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Michał Woś 218

Poseł Andrzej Szlachta 218

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Bittel 218

Poseł Zbigniew Chmielowiec 219

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Bittel 219

Poseł Krzysztof Głuchowski 219

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki 220

Poseł Teresa Hałas 221

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki 221

Poseł Waldemar Andzel 222

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Marzena Machałek . . . 222

Poseł Dariusz Starzycki 223

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Marzena Machałek 224

Poseł Iwona Michałek 224

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński . . . 224

Poseł Jacek Kurzępa 225

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński . . . 226

Poseł Marek Ruciński 226

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 226

Poseł Marek Ruciński 227

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Tombarkiewicz 228

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 228

Sprawy formalne

Poseł Monika Wielichowska 228

Punkt 17. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Bartosz Arłukowicz 229

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł . . . 230

Poseł Krystyna Skowrońska 234

Poseł Tomasz Latos 234

Poseł Ewa Kopacz 234

Poseł Jerzy Kozłowski 235

Poseł Ryszard Petru 235

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz 235

Poseł Ryszard Galla 236

Poseł Tadeusz Dziuba 236

Poseł Beata Małecka-Libera	236
Poseł Katarzyna Lubnauer	236
Poseł Urszula Pasławska	237
Poseł Katarzyna Czochara	237
Poseł Lidia Gądek	237
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	238
Poseł Mieczysław Kasprzak	238
Poseł Sławomir Nitras	238
Poseł Anna Czech	239
Poseł Rajmund Miller	239
Poseł Marek Ruciński	240
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	240
Poseł Gabriela Masłowska	240
Poseł Elżbieta Radziszewska	240
Poseł Monika Rosa	241
Poseł Krzysztof Paszyk	241
Poseł Bernadeta Krynicka	241
Poseł Marek Rząsa	242
Poseł Marek Sowa	242
Poseł Joanna Borowiak	242
Poseł Bożena Kamińska	243
Poseł Radosław Lubczyk	243
Poseł Krystyna Wróblewska	243
Poseł Cezary Grabarczyk	244
Poseł Witold Zembaczyński	244
Poseł Józefa Hryniewicz	244
Poseł Jakub Rutnicki	245
Poseł Mirosław Suchoń	245
Poseł Alicja Kaczorowska	246
Poseł Michał Stasiński	246
Poseł Krzysztof Mieszkowski	246
Poseł Antoni Duda	246
Poseł Elżbieta Gelert	247
Poseł Joanna Schmidt	247
Poseł Anna Kwiecień	247
Poseł Zofia Czernow	247
Poseł Jerzy Meysztowicz	248
Poseł Anna Cicholska	248
Poseł Małgorzata Pępek	248
Poseł Józef Lassota	248
Poseł Marek Polak	249
Poseł Ewa Kołodziej	249
Poseł Monika Wielichowska	249
Poseł Ewa Szymańska	250
Poseł Aldona Młyńczak	250
Poseł Marek Hok	250
Poseł Bogdan Rzońca	250
Poseł Alicja Chylicka	251
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska	251
Poseł Krystyna Skowrońska	252
Poseł Michał Szczerba	252
Poseł Jacek Protasiewicz	252
Poseł Bartosz Arłukowicz	253
Poseł Bogdan Rzońca	253
Poseł Jacek Protasiewicz	254
Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł	254
Poseł Bartosz Arłukowicz	255

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Matusiak	256
Poseł Ewa Malik	256
Poseł Krzysztof Gadowski	257
Poseł Krzysztof Sitarski	258
Poseł Marek Sowa	258
Poseł Mieczysław Kasprzak	259
Poseł Tomasz Piotr Nowak	260
Poseł Paweł Bańkowski	260
Poseł Stefan Romecki	261
Poseł Andrzej Czerwiński	261
Poseł Barbara Dziuk	261
Poseł Mirosław Suchoń	261
Poseł Ewa Malik	261
Poseł Włodzimierz Karpiński	262
Poseł Krzysztof Gadowski	262
Poseł Krzysztof Sitarski	262
Poseł Teresa Glenc	263
Poseł Jerzy Polaczek	263
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski	263

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	268
Poseł Marek Ast	269
Poseł Zdzisław Gawlik	269
Poseł Krzysztof Sitarski	270
Poseł Michał Jaros	270

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	271
-------------------------------------	-----

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek	271
Poseł Jerzy Polaczek	273
Poseł Wojciech Wilk	274
Poseł Bartosz Józwiak	274
Poseł Jerzy Meysztowicz	275
Poseł Zbigniew Sosnowski	275
Poseł Zofia Czernow	276
Poseł Jerzy Meysztowicz	276
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala	276

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 21. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń-czerwiec 2017 r. (przewodnictwo Malty w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Poseł Izabela Kloc	277
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański ...	279
Poseł Konrad Głębocki	284
Poseł Rafał Trzaskowski	285
Poseł Sławomir Nitras	287
Poseł Sylwester Chruszcz	287
Poseł Marek Sowa	288
Poseł Paweł Bejda	290
Poseł Stefan Niesiołowski	291
Poseł Ireneusz Zyska	292
Poseł Robert Winnicki	293
Poseł Marek Krzakała	294
Poseł Marcin Święcicki	295
Poseł Grzegorz Furgo	295
Poseł Bogusław Sonik	295
Poseł Krzysztof Szulowski	296
Poseł Ryszard Wilczyński	296
Poseł Michał Szczerba	296
Poseł Sławomir Nitras	296
Poseł Piotr Pyzik	297
Poseł Agata Borowiec	297
Poseł Sylwester Chruszcz	297
Poseł Piotr Polak	297
Poseł Jacek Protasiewicz	298
Poseł Gabriela Masłowska	298
Poseł Grzegorz Wojciechowski	298
Poseł Konrad Głębocki	298
Poseł Ireneusz Zyska	298
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański ...	299
Poseł Sławomir Nitras	301

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Dariusz Piontkowski ...	302
Poseł Dariusz Piontkowski	302
Poseł Joanna Frydrych	303
Poseł Ewa Lieder	303

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	304
-----------------	-----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 2018 roku Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Małgorzata Kidawa-Błońska	304
---	-----

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Furgo	305
---	-----

Punkt 30. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia twórców i żołnierzy Batalionów Chłopskich w 77. rocznicę ich powstania

Marszałek	306
-----------------	-----

Sprawy formalne

Poseł Marek Ruciński	306
Poseł Paulina Hennig-Kloska	306
Poseł Robert Winnicki	307
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	307
Poseł Grzegorz Długi	307
Poseł Mirosław Suchoń	308

Punkt 23. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku

Poseł Elżbieta Sępień	308
-----------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	308
-----------------	-----

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2017” (cd.)

Głosowanie

Marszałek	309
-----------------	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych (cd.)

Poseł Jarosław Sachajko	309
-------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	309
-----------------	-----

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie	
Marszałek	309

Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (cd.)	
Posel Janusz Cichoń	310
Posel Jerzy Meysztowicz	310
Posel Wojciech Zubowski	310
Posel Maria Małgorzata Janyska	310

Głosowanie	
Marszałek	311

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej (cd.)	
Posel Izabela Leszczyna	311
Posel Pawel Pudłowski	311

Głosowanie	
Marszałek	312

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marcina Kierwińskiego z dnia 10 lipca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego (cd.)	
--	--

Głosowanie	
Marszałek	312

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (cd.)	
Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz ...	312

Głosowanie	
Marszałek	312

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
--	--

Głosowanie	
Marszałek	313

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla (cd.)	
Posel Sprawozdawca Grzegorz Matusiak ...	313

Głosowanie	
Marszałek	314

Posel Pawel Bańkowski	314
Posel Krzysztof Gadowski	314
Posel Andrzej Czerwiński	314
Posel Mieczysław Kasprzak	315
Posel Marek Sowa	315
Posel Krzysztof Sitarski	315

Punkt 29. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
--	--

Głosowanie	
Marszałek	316

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Oświadczenia	
Posel Barbara Dziuk	316
Posel Aleksander Mrówczyński	317
Posel Jan Mosiński	317
Posel Małgorzata Chmiel	318
Posel Bartłomiej Stawiarski	318
Posel Joanna Borowiak	319
Posel Grzegorz Puda	319
Posel Wojciech Buczak	319
Posel Ewa Szymańska	320
Posel Jacek Falfus	320
Posel Jacek Kurzępa	321
Posel Jarosław Sachajko	322
Posel Katarzyna Czochara	322
Posel Michał Cieślak	323

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Andrzej Szlachta	325
Posel Krzysztof Paszyk	325
Posel Małgorzata Zwiercan	326
Posel Sylwester Chruszcz	327
Posel Pawel Papke	328
Posel Urszula Pasławska	328
Posel Małgorzata Zwiercan	328
Posel Waldemar Andzel	329
Posel Jarosław Gonciarz	329

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Ryszard Terlecki, Stanisław Tyszka, Barbara Dolniak i Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Arkadiusza Marchewkę, Elżbietę Zielińską, Krzysztofa Kubowę i Sylwestra Tułajewę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Arkadiusz Marchewka i Elżbieta Zielińska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Arkadiusz Marchewka i Krzysztof Kubów.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Elżbieta Zielińska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 10,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 10,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 10,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Zdrowia – godz. 13,
- Infrastruktury – godz. 14,
- Obrony Narodowej – godz. 14,

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Zwalczenia Przestępstw Gospodarczych i Lichwy – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Turystyki – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Zintegrowanego Wielodyscyplinarnego Systemu Profilaktyki, Diagnostyki i Leczenia Chorób Nowotworowych w Polsce Zachodniej „INPRONKO” wspólnie z Parlamentarnym Zespołem ds. Dzieci i Parlamentarnym Zespołem ds. Praw Pacjentów – godz. 13.30,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 15.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk [nr 1896](#).

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła projekt uchwały dotyczący informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r. (przewodnictwo Malty w Radzie Unii Europejskiej).

Projekt to druk [nr 1804](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1900.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

O zadanie pytania proszę panią posel Barbarę Dziuk z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie działań rządu w zakresie zmian zachodzących w przepisach dotyczących odpadów – do ministra środowiska.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczące gospodarki odpadami jest bardzo zasadne, ponieważ wiemy, że są przygotowywane zmiany w ustawie w zakresie gospodarki odpadami. Wiemy również, że gminy, że samorządy terytorialne, które wydają zezwolenia na prowadzenie gospodarki odpadami, robią to bardzo lekką ręką, a później efekty tego i uciążliwości z tym związane dostrzegają mieszkańcy.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Czy są przygotowywane w tych kwestiach rozwiązania prawne, aby zapobiegać tworzeniu no-

wych miejsc gospodarki odpadami, żeby był pewnego rodzaju monitoring centralny, jak również ograniczanie i likwidacja wysypisk, które zgodnie z ustaleniami, z decyzjami okołosrodowiskowymi są w określonym czasie, bo pewne normy musi wysypisko śmieci spełniać? Czy taką działalność nadzorczą w tych kwestiach nad samorządem terytorialnym ministerstwo też będzie prowadzić?

Również chciałam zaznaczyć, że wszystkie odpady są niebezpieczne. Jedne mniej, inne bardziej. Musimy tutaj z bardzo wielką rozumą podejmować działania, bo w dużej mierze właśnie składowiska oddziałują zarówno na środowisko naturalne, jak i na zdrowie i życie mieszkańców danej gminy.

Panie Ministrze! Chciałam również zapytać o sankcje prawne, bo wiemy, że ta dziedzina jest dosyć (*Dzwonek*) szerokokodełkowa. Bardzo bym prosiła. Czy są przygotowywane rozwiązania, aby tym, którzy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani posel.

Posel Barbara Dziuk:

...to spełniają, po prostu ograniczyć złe praktyki?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Sławomira Mazurka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Kontrolę nad działalnością w zakresie gospodarowania odpadami sprawuje Inspekcja Ochrony Środowiska, która w ramach kontroli planowych i interwencyjnych nadzoruje działalność podmiotów działających w tym sektorze. Wszystkie przypadki nielegalnego postępowania z odpadami, zgłoszone zarówno przez podmioty gospodarcze, osoby fizyczne, jak i przez inne organy administracji państwa, znajdują się pod stałym nadzorem wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska.

Warto przy tym zauważyć, że uprawnienia kontrolne w zakresie wykonywania zezwoleń w zakresie gospodarki odpadami posiadają również organy, które je wydawały, czyli – tak jak wspomniała tutaj pani posel – samorządy, szczególnie starostowie, marszałkowie województw, ale także organy państwa, czyli regionalni dyrektorzy ochrony środowiska. Władze

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Sławomir Mazurek

samorządowe posiadają instrumenty prawne z ustawy o odpadach w celu zapobiegania występowaniu przypadków dotyczących nielegalnego składowania, magazynowania odpadów oraz w razie wystąpienia bieżącej likwidacji. Niemniej jednak ze względu na zgłaszane postulaty Ministerstwo Środowiska pracuje nad tym, aby w najbliższym czasie zaproponować zmiany, które poprawią tę sytuację i przedstawią właściwy mechanizm finansowy.

Resort środowiska prowadzi działania mające na celu uszczelnienie systemu gospodarki odpadami oraz likwidację patologii związanych z nielegalnym postępowaniem z odpadami. W najbliższych latach działania te obejmą zmiany w przepisach dotyczących gospodarowania odpadami, ustawę o odpadach, w tym w szczególności odpady komunalne, ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która właśnie została zgłoszona do prac rządu. Uzupełnieniem tych propozycji będą zmiany w przepisach z zakresu rozszerzonej odpowiedzialności producenta w zakresie opakowań, baterii, akumulatorów oraz zużytego sprzętu elektrycznego, elektronicznego, które też będą wynikać z negocjowanego pakietu gospodarki obiegu zamkniętego. Szereg tych działań i ta zwiększona odpowiedzialność dla wprowadzających będą określone.

Oczywiście pracujemy już na etapie komisji prawniczej przed Radą Ministrów. Jest projekt ustawy o zmianie ustawy o odpadach. Te nasze działania będą ukierunkowane na poprawę efektywności w zakresie egzekwowania przepisów zarówno przez organy kontrolne, jak i przez organy wydające decyzje administracyjne w zakresie gospodarki odpadami. Te kary, o które pani poseł pytała, administracyjne, to jest nawet do 1 mln zł.

Projektowane zmiany w przepisach ustawy o odpadach przewidują prowadzenie ewidencji odpadów jedynie za pośrednictwem elektronicznej bazy danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami. To będzie ta baza, tzw. BDO w skrócie.

Planowane w projekcie jest również zrezygnowanie ze zbiorczej karty przekazania odpadów. Zmiany te umożliwią bieżącą kontrolę on-line, a nie – tak jak do tej pory – okresową. Stąd kiedy przyjeżdżają inspektorzy po 7 dniach, drukarki są jeszcze ciepłe. A więc chcemy tego uniknąć, żeby ta kontrola i te działania związane ze sprawozdawczością były prowadzone na bieżąco. Chodzi też o weryfikację danych dotyczących transportu odpadów przez zestawienie z danymi zawartymi w karcie przekazania odpadów utworzonej w bazie. Instrument ten będzie wykorzystywany zarówno w trakcie kontroli konkretnego transportu, jak i zdalnie przez właściwe organy. Będzie też można określić pewne ryzyko, gdzie ono jest największe, żeby tam jeszcze skierować, mimo że ograniczone, środki Inspekcji Ochrony Środowiska.

W przypadku gospodarowania odpadami przewidywane są zmiany w celu uszczelnienia systemu odbioru i obrotu przez wprowadzenie do systemu każdorazowego potwierdzenia przejęcia tych odpadów przez uprawniony podmiot i rozliczania masy odpadów odebranych szczególnie z terenów gmin w systemie dziennym przez tzw. karty przekazania odpadów komunalnych. Taka forma sporządzenia dokumentów stosowanych na potrzeby ewidencji odpadów, która zostanie zintegrowana z BDO, umożliwi również bieżący dostęp organom Inspekcji Ochrony Środowiska do dokumentacji prowadzonej przez podmioty odbierające odpady komunalne.

Rozważamy proponowanie kolejnych zmian legislacyjnych mających na celu uszczelnienie obowiązujących przepisów oraz ułatwienie nadzoru i kontroli w zakresie prowadzonej działalności związanej z odpadami. Rozważamy również wprowadzenie – już mówiłem to z tego miejsca – mechanizmu gwarancji finansowej dla przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie gospodarki odpadami, aby przeciwdziałać porzucaniu odpadów. Dzisiaj tak naprawdę samorząd wydaje decyzje i trafia to do stodoły, prawda, na tzw. słup. A więc te nielegalne praktyki, które odbywają się w innych obszarach gospodarki, koncentrują się teraz także na gospodarce odpadami. Jest to też próba unikania stosownych opłat. W niektórych przypadkach z wnioskiem o wydanie zezwolenia na gospodarowanie odpadami występowały właśnie takie podmioty, ale ich sytuacja majątkowa nie była na tyle dobra, żeby mogły później cokolwiek zrobić z tymi odpadami.

Chcemy także i zmagamy się z problemem... To jest często zgłaszane przez inspektorów, czyli te osoby, które na bieżąco zajmują się gospodarką odpadami. To są te słynne „7-dniowe” kontrole. To jest duże wyzwanie, które jest bardzo mocno komunikowane przez inspektorów ochrony środowiska. Będziemy o tym rozmawiać i zachęcać do tego, tak aby... To nie chodzi o to, żeby ograniczać przedsiębiorców, ograniczać przedsiębiorczość, tylko o to, żeby właśnie uczciwi przedsiębiorcy mogli pracować, żeby ta przewaga konkurencyjna i to optymalizowanie działalności gospodarczej kosztem obywateli, kosztem państwa nie miały miejsca. Zmiana ta jest niezbędna naszym zdaniem, ponieważ również konieczność tego zawiadamiania powoduje, że te kontrole de facto nie są skuteczne. Kiedy na bieżąco zgłaszane są przypadki, są dokonywane realizacje przez inspektorów ochrony środowiska. Te kontrole są przeprowadzane (*Dzwonek*), będziemy w tym kierunku zmierzać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem dopytać jeszcze odnośnie do tego uprzedzenia o kontroli, o okres 7 dni. Wiele skarg, wiele interwencji w biurach poselskich właśnie dotyczy tego problemu. One dotyczą nie tylko składowisk odpadów, ale również innych obiektów, choć głównie są tam, gdzie właśnie są przetwarzane odpady.

Druga rzecz, o którą chciałem zapytać, to kwestia tego, czy są działania jakieś podejmowane, takie raczej koncepcyjne, jak rozumiem, odnośnie do ograniczania ilości odpadów, takie działania, które by poprawiły jakość tych odpadów, żeby jak najmniej było odpadów niebezpiecznych. *(Dzwonek)* Czy w tym zakresie rząd zamierza coś uczynić? Rozumiem, że to będzie bardziej koncepcyjna odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Sławomir Mazurek.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Sławomir Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Tak jak wspominałem, te 7 dni to jest wyzwanie, które stoi przed inspekcją, która jest zobligowana, żeby zapowiadać swoją kontrolę. Tutaj jest pewien katalog wyjątków, tylko bardzo często się zdarza, że podmioty gospodarcze dysponują wyspecjalizowaną kadrą prawników, która jest w stanie udowodnić, że inspektorzy naruszają dobre imię przedsiębiorstwa. Dlatego często się zdarzają takie sytuacje, w których inspektorzy mają świadomość tego, że ich działalność, ich działanie może być podważane jako takie, które jest właśnie zagrożone potem sankcją i postępowaniem sądowym. Inspektorzy muszą być uzbrojeni w kompetencje. Reformy są ważne i przeprowadzenie tutaj... Inspekcja stoi w przededniu takich zmian, ale konieczne jest właśnie to, aby w tej dziedzinie rozmawiać i wypracować jak najlepszy mechanizm. Ograniczenie ilości odpadów niebezpiecznych jest związane z tym, co mamy zapisane także w „Krajowym planie gospodarki odpadami”. Przy tej okazji powiem, że tak naprawdę te ostatnie nasze 2 lata koncentrowały się w dużej mierze na realizacji warunkowości *ex ante*, tak aby odblokować środki na gospodarkę odpadami, ale w ramach tej warunkowości *ex ante* było szereg zapisów dotyczących takich kwestii jak podniesienie opłaty na składowiskach za odpady, które tam nigdy nie powinny

się znaleźć, a takie sytuacje były, jak odpady komunalne nieprzetworzone, jak odpady niebezpieczne, jak zużyty sprzęt. Te kwoty w bardzo wysokim stopniu zostaną podniesione, tak aby przeciwdziałać tym patologiom.

Jednocześnie także była taka sytuacja, że mogły działać podmioty, które nie miały właściwych decyzji. Na moje pytanie, jak to się stało, że te podmioty, takie jak warszawskie Radiowo, działają bez pozwolenia zintegrowanego, okazało się, że taka była decyzja kierownictwa. Ja sobie swojej nie przypominałem, okazało się, że było takie przyzwolenie. Takiego przyzwolenia na działanie podmiotów bez właściwego zezwolenia nie może być. Chociaż oczywiście tutaj się mierzymy z tym wszystkim i pokładamy w tym głęboką nadzieję. Tutaj też należy pewnych zmian dokonać, ponieważ bardzo często, w sytuacji kiedy inspektorzy wykonali pracę, kiedy prokuratura wykonała pracę, sądy zawieszały decyzje, zawieszały wykonanie z uwagi na to, że mogą być wysokie koszty dla przedsiębiorstwa. I w momencie kiedy zamykamy śmierzdzące warszawskie Radiowo, dokonuje tego inspekcja, sąd wstrzymuje naszą decyzję, nie licząc się z oddziaływaniem na środowisko i na mieszkańców. I to też jest kolejne wyzwanie, z którym się będziemy zmagać. Mamy szereg prac koncepcyjnych, ale też mamy już gotowe zapisy. Ale o tych szczegółowych rozwiązaniach najlepiej jest mówić wtedy, kiedy one są już przepracowane przez cały rząd. I będziemy z całym rządem wspólnie pracować, żeby one były jak najbardziej efektywne i skuteczne. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Musimy teraz dokonać zmiany kolejności pytań.

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Urszulę Pasławską z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, w sprawie wznowienia małego ruchu granicznego z Federacją Rosyjską – do prezesa Rady Ministrów.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, pytania właściwie, dotyczące wznowienia małego ruchu granicznego, który został uruchomiony w 2012 r. i wówczas budził bardzo wiele nadziei, oczekiwań, był wielkim impulsem rozwojowym szczególnie dla gmin przygranicznych objętych strukturalnym bezrobociem, dla takich powiatów jak braniewski, bartoszycki, takich z naprawdę dużym poziomem bezrobocia. W momencie uruchomienia, właściwie po pół roku od uruchomienia, widoczny był chociażby spadek bezrobocia na tych terenach. Ten mały ruch graniczny był istotny dla dwóch woje-

Posel Urszula Pasławska

wództw. Myślę, że przede wszystkim dla województwa warmińsko-mazurskiego i województwa pomorskiego. Dzisiaj przysłuchuje się tej dyskusji pan Marian Podziwowski, były wojewoda warmińsko-mazurski, który uczestniczył w tworzeniu tego małego ruchu granicznego. Pochodzi z Gołdapi, dzisiaj reprezentuje środowisko gołdapskie, które bardzo oczekuje wznowienia małego ruchu granicznego. Wydaje się, że jest bardzo dobry moment na to, aby wznowić i zacząć cywilizować relacje handlowe z Rosją. Skoro, mówiąc może półzartem, Robert Lewandowski i jego drużyna tak zdecydowali, skoro pan minister Waszczykowski, pan prezydent Duda byli na stadionie i popierają ten kierunek, to może warto, aby to wsparcie było skierowane również na zwykłych obywateli, żeby zwykli obywatele mogli korzystać na relacjach handlowych z Rosją. Bo zarówno samorządowcy, jak i wszystkie ośrodki badawcze, a nawet prawnicowa publicystyka w regionie Warmii i Mazur, mówią jednoznacznie: region traci (*Dzwonek*) na zawieszeniu małego ruchu granicznego i mały ruch graniczny powinien być bezwzględnie, jak najszybciej i bez ograniczeń przywrócony.

Pytania. Jakie argumenty decydują o obecnym zawieszeniu małego ruchu granicznego?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Urszula Pasławska:

Jak wyglądają przygotowania pod względem obsługi granic? Jak rząd zamierza zrekompensować straty przedsiębiorcom i rolnikom wskutek zawieszenia ruchu granicznego?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Jakub Skiba.
Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzja rządu Rzeczypospolitej Polskiej o kontynuowaniu zawieszenia funkcjonowania umowy o zasadach małego ruchu granicznego z Federacją Rosyjską była i jest podyktowana względami bezpieczeństwa narodowego...

(Posel Urszula Pasławska: Jakimi?)

...oraz koniecznością zmniejszania ryzyka oraz przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zagrożeniom, które mogłyby uniemożliwić rozwój i swobodę realizacji interesów państwa polskiego.

(Posel Urszula Pasławska: Konkretnie.)

Intencją ruchu z Federacją Rosyjską była chęć ułatwienia nawiązania i umacniania relacji społecznych oraz gospodarczych między mieszkańcami strefy przygranicznej. Jednak korzystanie z tego instrumentu musi odbywać się z zachowaniem elementarnego zaufania, dobrej woli oraz zasad współpracy.

Nasze służby monitorują w sposób ciągły zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski. Do negatywnych zjawisk, które w perspektywie ostatnich kilku lat uległy nasileniu, zwłaszcza niedawno, w związku z ćwiczeniami rosyjskich sił zbrojnych Zapad, należy przede wszystkim zaliczyć rosnącą militaryzację obwodu kaliningradzkiego. Towarzyszy jej proces osiedlania się na tym obszarze kadr wojskowych oraz jest notowana podwyższona aktywność służb specjalnych i innych rosyjskich resortów siłowych. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę na inne potencjalnie niebezpieczne działania o charakterze hybrydowym, polegające m.in. na działalności wywiadowczej, prowokacjach, cyberatakach oraz nacisku ekonomicznym.

Kluczowe przedsięwzięcia w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski to m.in. dążenie do wzmocnienia tzw. wschodniej flanki Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego czy też starania Polski na forum Unii Europejskiej zmierzające do utrzymania stanowczego kursu w polityce wobec Rosji w związku z jej działaniami na Ukrainie. Chciałbym zwrócić uwagę, że w Elblągu, w bardzo niedalekiej odległości od granicy Polski z obwodem kaliningradzkim, od lipca br. stacjonuje Wielonarodowa Dywizja Północ-Wschód koordynująca działania wojsk NATO na wschodniej flance.

To jest odpowiedź w kwestii bezpieczeństwa. Natomiast należy podkreślić inne rzeczy, które obalają tezy, które pani poseł podniosła. Po pierwsze, nie jest prawdą, że ruch graniczny z Rosją się zmniejszył. Dane statystyczne, dane Straży Granicznej absolutnie tego nie potwierdzają. Mianowicie w lipcu i sierpniu 2016 r. granicę przekroczyło odpowiednio ok. 250 tys. obywateli Rosji, w lipcu i sierpniu 2017 r. było to 370 tys. Całkowicie ruch osobowy został odbudowany w oparciu o wize, a wydawanie wiz daje znacznie lepszą możliwość sprawdzania, kto przebywa na terytorium naszego państwa.

Nieprawdą są również argumenty dotyczące wymiaru ekonomicznego. Mianowicie twarde dane Głównego Urzędu Statystycznego oraz Krajowej Administracji Skarbowej jednoznacznie pokazują, że łączna wartość wydatków cudzoziemców, czyli Rosjan przyjeżdżających do Polski z obwodu kaliningradzkiego, wyniosła w I półroczu 2017 r. 270 mln zł i wzrosła o 14,2% w porównaniu do analogicznego okresu 2016 r., gdy wynosiła 237 mln zł. Podobne dane wskazuje Krajowa Administracja Skarbowa. Na podstawie rachunków w ramach systemu tax

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jakub Skiba**

free w maju i czerwcu 2017 r. zarejestrowano ok. 8–9 tys. rachunków na kwotę odpowiednio większą o ok. 10–11 mln zł.

Działalność ekonomiczna w tych województwach wcale nie ucierpiała, tylko zyskała. Kto na tym stracił? Straciły na tym te osoby, które prowadziły przewóz przez granicę towarów akcyzowych. Taka jest prawda i są twarde dane, które jednoznacznie to pokazują. Świadczą o tym również dane dotyczące liczby przestępstw związanych z przemytem paliwa, papierosów, alkoholu, które przejawiały się w mniejszej liczbie postępowań karnych, skarbowych i mandatów. W maju 2016 r., przed zawieszeniem, rejestrowano miesięcznie ok. 2200 tych przestępstw, obecnie mamy poziom 1600–1800. Kolejny przykład, na czym polegał w ogóle ekonomiczny sens tego ruchu granicznego. Pragnę zwrócić uwagę, że z całą pewnością zawieszenie małego ruchu granicznego wpłynęło pozytywnie na większą ściągalność podatku VAT, który jest rejestrowany przez nasze służby skarbowe.

Na koniec kwestia związana z mistrzostwami świata. Nie jest prawdą, mały ruch graniczny nie służy do tego, żeby kibice przejeżdżali przez granicę. Notabene w Kaliningradzie będą tylko cztery mecze grupowe. Nie wiadomo, czy Polska wystąpi. To jakby nie ma nic do rzeczy. Z całą pewnością zostaną przyjęte przez Federację Rosyjską ekstraordynaryjne rozwiązania, które ułatwią przejazd kibiców na terytorium Federacji Rosyjskiej, te sprawy są planowane. Mały ruch graniczny do tego nie służy. Sens i cel małego ruchu granicznego są zupełnie inne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Urszula Pasławska:

Panie ministrze, odniósł się pan do danych ogólnopolskich, a ja mówiłam o danych dotyczących stricte województwa warmińsko-mazurskiego i województwa pomorskiego. Te dane zdecydowanie się różnią od tego, co pan powiedział. Według ośrodka badań wschodnich Rosjanin zostawia na Warmii i Mazurach i na Pomorzu 420 zł, do 420 zł, Polak – 320. Tak było w czasie obowiązywania małego ruchu granicznego. W związku z tym pozwolę sobie nie zgodzić się z pana wypowiedzią. I chciałabym zapytać pana o konkretne przykłady wpływu na bezpieczeństwo czy negatywnego wpływu na bezpieczeństwo, konkretne przykłady, które są niekorzystne dla Polski, w czasie obowiązywania małego ruchu granicznego. Nic takiego nie mia-

ło miejsca, nie było tych przypadków. Jest tutaj z nami były wojewoda, który może (*Dzwonek*) to potwierdzić. Mały ruch graniczny funkcjonował fantastycznie. Był też doskonałą drogą porozumienia ludzi mieszkających przy granicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Wracamy do...

A, przepraszam, jeszcze odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jakub Skiba.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jakub Skiba:**

Króciutko odnośnie do jakości danych – te dane, tak jak powiedziałem, pochodzą z trzech źródeł. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego, dane Krajowej Administracji Skarbowej, dane Straży Granicznej, dane, które są oficjalne, transparentne, dane, które polegają na zagregowaniu wszystkich informacji wpływających z poszczególnych regionów. One są nie do podważenia, pani poseł. Jestem gotowy chętnie je udostępnić.

Co do konkretnych przykładów muszę powiedzieć w ten sposób, że obowiązuje nas tutaj ustawa o ochronie informacji niejawnych, w związku z powyższym muszę, że tak powiem, ograniczyć się do tych stwierdzeń, które wypowiedziałem poprzednio. Zagrożenie hybrydowe jest faktem. Ostatnio w Finlandii powołano centrum działań antyhybrydowych. To świadczy o tym, jak bardzo poważna jest to sprawa, która dotyczy absolutnie fundamentów bezpieczeństwa narodowego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską z Platformy Obywatelskiej, w sprawie sytuacji związanej z próbą skrócenia kadencji dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej – do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie jest do pana Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego – w sprawie sytuacji związanej z próbą skrócenia kadencji pani dyrek-

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

tor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Właściwie trudno teraz mówić o próbie, bo chyba już to stało się faktem.

Szanowny panie ministrze, zwalnianie kierownictw, dyrekcji instytucji kultury bądź niszczenie tychże bardzo dobrze funkcjonujących instytucji kultury staje się powoli znakiem firmowym tego właśnie ministerstwa pod tym właśnie kierownictwem. Ale w przypadku Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej sytuacja jest w dwójnasób skandaliczna. Po pierwsze, oczywiście była to i jest to bardzo dobrze funkcjonująca instytucja, świetnie się rozwija polska kinematografia, wróciła do lat świetności, także dzięki działaniom instytutu. Ale wyjątkowa pozycja tej instytucji jest zapisana w ustawie o kinematografii i jest to instytucja, która powstała na skutek woli środowiska i jest bardzo uspołecznioną instytucją. Poza tym dyrektor tej instytucji ma ustawowo zagwarantowaną 5-letnią kadencję i w ustawie jest wskazanych pięć przesłanek, kiedy można tego dyrektora odwołać. Żadna z tych przesłanek nie wchodzi w rachubę, przynajmniej naszym zdaniem. A więc bardzo bym chciała, żeby pan minister powiedział, która z pięciu ustawowych przesłanek stała się podstawą do podjęcia tej skandalicznej decyzji. Dlaczego ta próba odwołania odbyła się obok czy też z pogwałceniem zapisów mówiących, że musi być opinia rady instytutu? Jak wiemy, ona jest pozytywna dla pani dyrektor. (*Dzwonek*) No i właściwie co tak naprawdę ministerstwo chciało tą skandaliczną decyzją osiągnąć i jak sobie wyobraża...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

...dalszą współpracę ze środowiskiem filmowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin.
Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tak, rzeczywiście mamy bardzo dobrze funkcjonującą in-

stytucję kultury – Polski Instytut Sztuki Filmowej – funkcjonującą od 12 lat, dzięki której to instytucji odrodziła się kinematografia polska. Przypomnę, że w roku 2005, kiedy uchwalaliśmy w Sejmie ustawę o kinematografii, która powoływała tę instytucję – Polski Instytut Sztuki Filmowej – Platforma Obywatelska była przeciwna tej ustawie, głosowała przeciw, była przeciwna powstaniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Prawo i Sprawiedliwość było za. Dzięki temu, że ta ustawa przeszła, dzięki głosom Prawa i Sprawiedliwości, i dzięki temu, że powstał Polski Instytut Sztuki Filmowej, rzeczywiście polska kinematografia się odrodziła. Jeszcze w roku 2005 produkowano w Polsce ok. 12 filmów rocznie, dzisiaj się produkuje ok. 50, więc np. na konkurs, na festiwal filmowy w Gdyni jest w czym wybierać, jeśli chodzi o prezentowanie 15 filmów konkursowych. Jeszcze w roku 2005 na polskie filmy do kin chodziło ok. 1 mln widzów, dzisiaj chodzi ich 12–15 mln rocznie. A więc rzeczywiście dzięki decyzji Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r., a wbrew intencjom Platformy Obywatelskiej z tegoż samego roku polska kinematografia się odrodziła.

Natomiast odpowiadając konkretnie na pytania w sprawie zdarzenia, które teraz miało miejsce – minister kultury i dziedzictwa narodowego odwołał panią Magdalенę Srokę z funkcji dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej na podstawie art. 14 ust. 6 pkt 1 w związku z art. 10 ust. 1 ustawy z czerwca 2005 r. o kinematografii po zasięgnięciu opinii Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Minister kultury i dziedzictwa narodowego wystąpił o opinię rady w sprawie zamiaru odwołania pani Magdaleny Sroki z funkcji dyrektora instytutu 25 września br. W dniu 9 października rada instytutu wydała tę opinię w swojej uchwale nr 161. Odwołanie nastąpiło po zasięgnięciu opinii Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, co było wymogiem.

Przyczyną odwołania dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej z pełnionej funkcji jest naruszenie podstawowych obowiązków na zajmowanym stanowisku oraz naruszenie przepisów prawa w związku z listem dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej do Christophera Dodda, prezesa Stowarzyszenia Amerykańskich Producentów Filmowych w USA. W oficjalnym piśmie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, które ma swoją sygnaturę, dyrektor Magdalena Sroka naraziła na szwank wizerunek Polski i polskich instytucji kultury na arenie międzynarodowej. Minister kultury i dziedzictwa narodowego, wykonując zadania organu administracji rządowej w zakresie kinematografii oraz sprawując nadzór nad działalnością Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, nie może godzić się z aktami działalności dyrektora tejże instytucji, które pozostają w jawnej sprzeczności z ustawowymi zadaniami realizowanymi przez instytut w zakresie promocji i tworzenia warunków do rozwoju polskiej twórczości filmowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

I jeszcze odpowiadając na ostatnie właściwie nie pytania, tylko sugestie pani poseł w kwestii relacji ze środowiskiem filmowym, chcę poinformować, że ustawa o zachętach, która niedługo już będzie procedowana i która, mam nadzieję, wejdzie w życie od przyszłego roku, spowoduje nie tylko to, co dzięki ustawie o kinematografii popartej przez Prawo i Sprawiedliwość, a niepopartej przez Platformę Obywatelską nastąpiło, że odrodziło się kino polskie, bo będziemy mieli dzięki tej ustawie o zachętach w obiegu właściwie drugie takie pieniądze, które zostały uruchomione dzięki ustawie o kinematografii, czyli, można powiedzieć, produkcja filmowa w Polsce będzie miała turbodoładowanie dzięki dużo większym środkom, którymi będzie się obracało w Polsce z przeznaczeniem na tę produkcję filmową. To jest jeden mechanizm, który się już niedługo pojawi. Po drugie, uruchomiliśmy konkursy na filmy historyczne. Jeżeli chodzi o te filmy historyczne, to pierwszy konkurs już się odbył, już są jego wyniki. I tu też będzie dodatkowe zasilenie finansowe jeszcze z innych źródeł. A więc, można powiedzieć, że nie tylko dzięki ustawie o kinematografii z 2005 r., ale również dzięki tym nowym mechanizmom, które planujemy, przed polską produkcją filmową i przed środowiskiem filmowym w Polsce świetlana przyszłość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Rafał Grupiński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Rafał Grupiński:

Chciałbym dopytać pana ministra w sprawie następującej. Otóż Polski Instytut Sztuki Filmowej jest przede wszystkim instytucją publiczną. Nie jest instytucją państwową, nie podlega ministerstwu, jest instytucją publiczną, niezależną, z własną ustawą, z własną regulacją i specjalnymi warunkami konkursowymi. I tego rodzaju interwencja ministra, ze złamaniem prawa, jest wyjątkowo źle odbierana przez środowisko i świadczy o tym, że państwo chce ręcznie sterować instytucjami kultury. Przypomnę, że minister pan wicepremier Piotr Gliński przegrał proces z Pawłem Potoroczynem, który został przywrócony do roli dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza, i podobnie zapewne stanie się i w tej sprawie. Pytanie: Po co tego rodzaju ruchy łamiące prawo, niszczące dobre osiągnięcia instytucji kultury (*Dzwonek*) poprzez walkę personalną z ludźmi, którzy bardzo dobrze tymi instytucjami zarządzali, i zarządzali zawsze apolitycznie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Jarosław Sellin.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Odpowiadając na to pytanie, chcę poinformować, że jednak ustawa o kinematografii wyraźnie wylistowuje kilka przesłanek, które umożliwiają ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego odwołanie dyrektora Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, i naszym zdaniem taka przesłanka wystąpiła. Argumenty przedstawiłem w odpowiedzi poprzedniej. Natomiast oczywiście nowy dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej będzie wyłoniony w drodze konkursu, który zostanie niezwłocznie ogłoszony. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zadanie pytania pana posła Jakuba Kuleszę z klubu Kukiz'15, w sprawie pożyczki dla Telewizji Polskiej SA udzielonej ze środków Funduszu Reprywatyzacji – do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o pożyczkę udzieloną z Funduszu Reprywatyzacji na rzecz Telewizji Polskiej w wysokości 800 mln zł. To pytanie chciałbym szerzej uzupełnić, jeżeli chodzi o Fundusz Reprywatyzacji, o to, czy jakiekolwiek inne działania w ramach tego funduszu są przewidziane czy podejmowane. Sytuacja w ostatnich dniach troszeczkę się zmieniła z uwagi na ogłoszenie przez pana ministra Jakiego zapowiedzi co do ustawy reprywatyzacyjnej, która miałaby być finansowana w ramach możliwości budżetowych. Chciałbym o to spytać. Pierwsze pytanie brzmi: Dlaczego akurat tak wątpliwie stabilna instytucja, jaką jest telewizja publiczna, otrzymała tak wysoką pożyczkę? Czy w ramach tej opcji komercyjnej jakiekolwiek inne podmioty dostawały pożyczki z Funduszu Reprywatyzacji? I czy w ostatnim roku było z tego funduszu udzielane jakiekolwiek wsparcie czy były podejmowane jakieś działania zgodnie z celem przeznaczenia funduszu? I czy będzie on wykorzystany?

Posel Jakub Kulesza

ny w ramach zapowiedzianej przez ministra Jakiego ustawy reprivatyzacyjnej? Czy są jakiekolwiek planowane działania, operacje w ramach tego funduszu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Od razu reagując na pierwsze pytanie pana posła, informuję, że dysponentem Funduszu Reprivatyzacji jest minister finansów i minister kultury tutaj nie dysponuje wiedzą, tak by mógł zaspokoić ciekawość pana posła, więc trzeba się, jeśli chodzi w ogóle o działania Funduszu Reprivatyzacji, zwrócić do ministra finansów. Natomiast odpowiadam na pytanie o tę pożyczkę – minister kultury i dziedzictwa narodowego nie uczestniczył w procesie podejmowania decyzji o przyznaniu Telewizji Polskiej tej pożyczki. Tutaj stronami były Skarb Państwa reprezentowany przez prezesa Rady Ministrów, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, i Telewizja Polska. Nasze ministerstwo tej sprawy nie prowadziło, natomiast pan minister Henryk Kowalczyk, członek Rady Ministrów w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pismem z 24 sierpnia br. poinformował nas, że w dniu 21 lipca br. rzeczywiście taka umowa pożyczki została zawarta.

Tak jak mówiłem, strony umowy pożyczki to Skarb Państwa i Telewizja Polska. Kwota pożyczki to 800 mln zł wypłacane w czterech transzach. Pierwsza transza w kwocie 200 mln zł została już wypłacona, druga transza w kwocie 300 mln zł jest do dyspozycji do 30 listopada br., trzecia transza w kwocie 100 mln zł – do czerwca przyszłego roku i czwarta transza w kwocie 200 mln zł – do czerwca 2019 r. Transze druga, trzecia i czwarta będą wypłacane w całości lub w częściach na wyraźny wniosek telewizji publicznej. Zgodnie z zawartą umową spółka została zobowiązana do przekazywania prezesowi Rady Ministrów i dysponentowi Funduszu Reprivatyzacji, czyli ministrowi finansów, w okresie obowiązywania tej umowy kwartalnych sprawozdań z wykorzystania pożyczki wraz z opinią rady nadzorczej w terminie do 30 dni po zakończeniu każdego kolejnego kwartału kalendarzowego.

Myszę, że może też pana posła, bo tak intencję tego pytania zrozumiałem, interesować przeznaczenie tej kwoty. Telewizja sygnalizuje, że chce przeznaczyć kwotę tej pożyczki na działalność statutową, mającą na celu realizację zadań obejmujących projekty technologiczne i inicjatywy programowe. I tak np. mają to być inwestycje w obszarze technologii produkcji i zarządzania treściami. Realizacja projektów w tym zakresie ma na celu dostosowanie bazy technologicznej do obecnych potrzeb produkcyjnych spółki. W znacznej mierze obejmują one inwestycje w możliwości produkcyjne oddziałów terenowych. Przypomnijmy, że telewizja publiczna dysponuje 16 oddziałami terenowymi. Ponadto przewidywane są inwestycje w sprzęt i infrastrukturę umożliwiające przesunięcie realizacji produkcji wewnątrz spółki oraz informatyzację procesu produkcyjnego. Efektem zrealizowanych projektów ma być usprawnienie procesu produkcyjnego i podniesienie technicznej jakości produkowanych treści.

Drugi cel, na który przeznaczona ma być ta pożyczka, to rozwój oferty programowej. Spółka planuje rozwijać ofertę programową, która służy realizacji misji publicznej. Planowane są inwestycje w audycje przybliżające i popularyzujące historię Polski. W odpowiedzi na zapotrzebowanie widzów Telewizja Polska zamierza także transmitować najważniejsze wydarzenia sportowe. Znana jest ostatnia głośna historia związana z wykupem praw do transmitowania wszystkich meczów reprezentacji Polski w piłce nożnej – poczynając od tych najbliższych, które mają mieć miejsce już w listopadzie – zwłaszcza w czasie mistrzostw świata w Rosji.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego, reagując na te pisma, pismem z dnia 8 maja 2017 r. przekazał ministrowi finansów pozytywną opinię w zakresie wpływu tej pożyczki na bieżącą płynność finansową spółki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korzystając w takim razie z tego, że jest pan wiceminister z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które to miało zajmować się pozyskaniem nowych źródeł finansowania Telewizji Polskiej poprzez różnego rodzaju podatki, abonamenty czy inne haracze, chciałbym spytać, czy z uwagi na to, że sytuacja finansowa Telewizji Polskiej była na

Posel Jakub Kulesza

tyle słaba, że wymagane było udzielenie tej pożyczki, 800 mln zł, nie ma zbyt dużego ryzyka, że ta pożyczka nie zostanie zwrócona. A jeśli zwrot tej pożyczki czy gwarancja zwrotu oparte są na jakichś planach legislacyjnych co do nowych opodatkowań, to czy jest zasadne, by działanie biznesowe, ekonomiczne spółki uzależniać od niepewnych (*Dzwonek*), mglistych propozycji legislacyjnych, których do tej pory jeszcze nie znamy?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Jarosław Sellin.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Szanowny Panie Pośle! Oczywiście dotknął pan bardzo istotnej kwestii: kryzysu finansowania mediów publicznych – bo przecież dotyczy to nie tylko telewizji, ale też 18, jeśli dobrze liczę, rozgłośni radiowych: dużego radia i 17 rozgłośni regionalnych, czyli wszystkich mediów publicznych – ze środków publicznych.

Mamy kryzys poboru abonamentu od wielu, wielu lat, wzmocniony niestety nieodpowiedzialnymi działaniami i wypowiedziami byłego premiera Donalda Tuska, które to wypowiedzi spowodowały, że z mniej więcej 900 mln zł pobieranych z abonamentu jeszcze na początku rządów Platformy Obywatelskiej zeszło to do czterystu paru milionów, bo ludzie po prostu usłyszeli właściwie pewną formę zachęty do niepłacenia abonamentu. Tak żaden polityk – polityk, który powinien dbać o przestrzeganie prawa w Polsce – nie powinien czynić. No ale tak się zdarzyło i teraz z tego kryzysu poboru abonamentu oczywiście bardzo trudno wyjść. Zresztą on miał też miejsce wcześniej, bo rzeczywiście większość gospodarstw domowych nie płaciła abonamentu, tylko płaciła go mniejszość. Tak jest do dnia dzisiejszego.

Oczywiście cały czas trwają dyskusje i rozważania nad zaproponowaniem nowej docelowej metody finansowania mediów publicznych. Myślę, że to powinno pójść raczej w stronę nowej opłaty medialnej, ale to jest jeszcze kwestia przyszłości. Natomiast w tym momencie rozważamy możliwość zrekompensovania mediom publicznym zwolnień z płacenia abonamentu, którymi w ciągu wielu ostatnich lat państwo polskie objęło różne istotne grupy społeczne. My z tych zwolnień nie chcemy absolutnie rezygno-

wać, one się tym istotnym grupom społecznym należą, ale wychodzimy z założenia, że skoro nastąpiły takie zwolnienia, to należy się rekompensata z budżetu państwa z powodu tych zwolnień. A więc prawdopodobnie takie rozwiązanie proponujemy w najbliższym czasie.

To będzie oczywiście rozwiązanie nie docelowe, tylko tymczasowe, natomiast docelowo rzeczywiście trzeba pracować nad nowym sposobem finansowania mediów publicznych. Dzisiaj mamy bowiem właściwie sytuację niezwykłą w Europie, taką, że media publiczne żyją w 80–90% ze środków komercyjnych, z reklamy – mówię głównie o telewizji, bo w radiu jest trochę inaczej – a w większości poważnych, dużych krajów Unii Europejskiej media publiczne w 80–90% żyją ze środków publicznych. U nas jest dokładnie odwrotnie, więc to jest sytuacja niezdrowa, która powoduje pokusę komercjalizacji programu, ściągania się na atrakcyjność komercyjną programu, a mamy media publiczne nie po to, żeby się ścięły w tym wyścigu, tylko po to, żeby realizowały misję, żeby realizowały ambitne projekty programowe, a do tego są potrzebne środki publiczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę o zadanie pytań panów posłów Jarosława Gonciarza i Andrzeja Melaka, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wprowadzenia programu budowy strzelnic – do ministra obrony narodowej.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnich latach mamy do czynienia ze wzrastającą liczbą uczniów, którzy kontynuują swoją naukę w szkole średniej o profilu opartym na edukacji wojskowej, policyjnej, ale również pożarniczej. Poza elementami sztuk walk czy szeroko rozumianej samoobrony w programach tych szkół znajduje się również nauka strzelania z broni palnej. Niestety, w wielu przypadkach zdarza się tak, że ci uczniowie rzadko korzystają ze strzelnic, gdzie mogą poćwiczyć swoje umiejętności, ponieważ strzelnica znajduje się kilkadziesiąt kilometrów od ich szkoły lub miejsca zamieszkania. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy ministerstwo zamierza wesprzeć budowę strzelnic, szczególnie w tych gminach, które posiadają klasy oparte na edukacji mundurowej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Melak.

Poseł Andrzej Melak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po zlikwidowaniu obowiązkowej służby wojskowej wiele roczników rezerwistów nie ma i nie miało możliwości zapoznania się z budową, umiejętnością użycia i przeznaczeniem broni palnej. Wojska Obrony Terytorialnej nie mogą zabezpieczyć dostępu dla wszystkich, którzy by to chcieli uczynić. Chcę zapytać, co zamierza uczynić w tej kwestii resort obrony narodowej, gdyż doświadczenia ostatnich lat wskazują, że w aglomeracji warszawskiej zostało zlikwidowanych wiele jednostek wojskowych, a wraz z nimi zniszczono także funkcjonujące na ich terenie strzelnice. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Michał Dworczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania o program wspierania budowy strzelnic, chciałbym poinformować, że rzeczywiście taka inicjatywa jest analizowana w odpowiedzi na wnioski pojawiające się ze strony samorządów, organizacji pozarządowych. Toczą się prace nad przygotowaniem takiego programu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Zgodnie z założeniem powinien on ruszyć od 1 stycznia 2018 r. Wiem, że wczoraj wpłynęła do Sejmu poprawka do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, dzięki której będzie możliwe przekazywanie środków na ten cel przez Ministerstwo Obrony Narodowej samorządom.

Wszystko zależy oczywiście od Wysokiej Izby, od tego, czy Wysoka Izba zdecyduje się poprzeć tę poprawkę, czy nie. Jeżeli ta ustawa zostanie znowelizowana, to otworzy to drogę formalnoprawną do realizacji tego programu. Tak jak powiedziałem, my jesteśmy w tej chwili na etapie analizy i przygotowywania koncepcji takiego programu. O ile zostaną spełnione wszystkie warunki formalnoprawne i środki budżetowe na to pozwolą, ten program ruszy od 1 stycznia 2018 r. Dzięki temu rzeczywiście będą mogły być wspierane szczególnie te powiaty, na terenie których działają szkoły średnie prowadzące certyfikowane wojskowe klasy mundurowe, natomiast zakładamy również, że te obiekty mogłyby być wykorzystywane przez jednostki wojskowe.

W związku z tym że w ciągu ostatnich kilkunastu lat została zlikwidowana prawie połowa strzelnic

wojskowych, w tej chwili polskie wojsko, polskie Siły Zbrojne, dysponuje jedynie pięćdziesięcioma kilkoma obiektami. W konsekwencji niektóre jednostki muszą dojeżdżać do strzelnicy wojskowej blisko 200 km. W związku z tym możliwość finansowania i tworzenia takich strzelnic samorządowych wiązałaby się też z możliwością wykorzystywania ich przez niektóre jednostki wojskowe oraz Wojska Obrony Terytorialnej, które, jak wiemy, są budowane we wszystkich powiatach od wschodu aż do zachodu kraju.

Jeśli chodzi o szkolenie rezerw osobowych polskich Sił Zbrojnych, to rzeczywiście jest to bardzo ważna kwestia. Po zawieszeniu zasadniczej służby wojskowej, które to zawieszenie nie było przygotowane, rzeczywiście powstał problem ze szkoleniem rezerw. W tej chwili trwają prace w resorcie obrony narodowej nad zmianą tej sytuacji. Powinniśmy rocznie szkolić ok. 35 tys. osób. Najgorszym rokiem był rok 2012, kiedy przeszkolono 10-krotnie mniej rezerwistów, natomiast w tej chwili ta sytuacja się poprawia, ale wdrażamy też konkretne programy, które mają zasadniczo zmienić tę sytuację. Jednym z nich jest właśnie program wspierania szkół średnich, które prowadzą certyfikowane piony wojskowych klas mundurowych. Absolwenci tych szkół będą po krótkim przeszkoleniu poligonowym trafiali właśnie do rezerwy. Drugi program ruszył od października tego roku, jest to program ochotniczego szkolenia studentów „Legia akademicka”. W ramach tego programu w roku pilotażowym, czyli w obecnym roku, zabezpieczyliśmy blisko 10 tys. miejsc szkoleniowych. W zależności od zgłoszeń to będzie albo 5 tys. podoficerów, albo 10 tys. szeregowych. W ramach tego programu studenci korzystają najpierw z zajęć teoretycznych, a następnie ze szkolenia poligonowego, które odbywa się w czasie wakacji studenckich. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Panie Ministrze! W pytaniu dodatkowym chciałem dopytać o rolę samorządu w tym przedsięwzięciu, ale pan minister już na to odpowiedział w pierwszej części odpowiedzi. Może w takim razie dopytam się o to: Czy ministerstwo zamierza porozumieć się ze strzelnicami, które funkcjonują komercyjnie na rynku, by móc również je wykorzystywać w celu propagowania strzelectwa w szkołach mundurowych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada ponownie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Michał Dworczyk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o program, nad którym pracujemy, jest on przeznaczony dla samorządów i to do tego się ogranicza opracowywany projekt. Natomiast jeśli chodzi o szkoły, które weszły do programu dotyczącego certyfikowanych pionów wojskowych klas mundurowych, to te placówki otrzymują dofinansowanie z Ministerstwa Obrony Narodowej. Jest to możliwe dzięki znowelizowanej ustawie, która już weszła w życie i pozwala na przekazywanie przez MON środków bezpośrednio organom prowadzącym.

W tym roku do tego programu weszło 55 placówek. Zgłosiło się blisko 200, ale do pilotażu przyjęliśmy tylko 55. Docelowo natomiast w każdym powiecie ma być po jednej takiej szkole średniej. Chcielibyśmy, żeby ten program już w pełnym wymiarze zaczął działać od 1 września 2019 r. Te placówki otrzymują dofinansowanie na różnego rodzaju działania. Jeżeli chciałyby one wykorzystywać te środki na np. wykupienie godzin i wykorzystanie strzelnic komercyjnych, to jest to decyzja tych placówek. My jako Ministerstwo Obrony Narodowej takiej współpracy z komercyjnymi podmiotami w tym zakresie nie przewidujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie w sprawie wejść policji do siedzib kobiecych organizacji pozarządowych dzień po czarnym proteście jest kierowane do ministra sprawiedliwości.

Pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu do siedzib organizacji pozarządowych, które udzielają wsparcia kobietom, do Centrum Praw Kobiet i do stowarzyszenia na rzecz kobiet BABA wkroczyła policja z nakazem wydania dokumentacji dotyczącej projektów, które były współfinansowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 2012–2015. Funkcjonariusze zabezpieczyli komputery, dyski, zabrali segregatory, które zawierały dokumentację, umowy,

sprawozdania, ale także dane osobowe. Śledczy podkreślają, że celem wejścia policji było ustalenie prawidłowości wydatkowania środków publicznych na rzecz funduszu pomocy osobom pokrzywdzonym w wyniku doznanej przemocy, choć resort sprawiedliwości posiada dokładnie te same dokumenty, i to w dwóch wersjach: elektronicznej i papierowej. Dlaczego zatem – chcę zapytać w imieniu posłanek z Platformy Obywatelskiej – nie przekazał ich prokuraturze? Przecież ta prokuratura podlega ministrowi sprawiedliwości Ziobrze.

W związku z zajściami powstaje wątpliwość dotycząca celowości akcji policji i podejrzenie o akcję motywowaną politycznie, mającą na celu przede wszystkim zastraszenie i paraliż działalności organizacji kobiecych, których funkcjonowanie jest od wielu miesięcy systematycznie utrudniane przez obecny rząd. Charakter tych działań jest alarmujący dla wszystkich organizacji pozarządowych, które realizując działania statutowe polegające na ochronie praw obywatelskich, mogą narazić się na zwiększone i niezapowiedziane kontrole służb podlagających rządowi. Czy zatem koincydencja zdarzeń jest tu przypadkowa? Stało się to dzień po kobiecych protestach przeciwko decyzjom PiS-u, który w ostatnim czasie podjął wiele antykobiecych działań, które wpisują się w sankcjonowanie przemocy wobec kobiet.

Zatem rodzą się pytania: Jaki był cel przeszukań przeprowadzonych przez policję w siedzibach organizacji kobiecych? Dlaczego prokuratura nie mogła wcześniej zwrócić się do Centrum Praw Kobiet i stowarzyszenia na rzecz kobiet BABA o udostępnienie tych dokumentów? Tak byłoby może prościej, bez znamion powracającego PRL-u. (*Dzwonek*) Dlaczego policja bez uprzedzenia weszła z nakazem rewizji, zaskakując pracowników organizacji i paraliżując wykonywanie przez nich zadań? I ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Monika Wielichowska:

Kto i kiedy wydał decyzję o wejściu do organizacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Woś.

Poseł Monika Wielichowska:

... i zajęciu tych ważnych dla organizacji pozarządowych dokumentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż rozpocznę od tego, że policja weszła nie tylko do tych dwóch organizacji, które pani poseł tutaj wymieniła, ale także do stowarzyszenia pomocy bliźniemu im. brata Kryspina, do Katolickiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym „Agape”, do stowarzyszenia Powiat Bezpieczny itd., itd.

(Poseł Monika Wielichowska: Wszystkie proszę wymienić.)

Czy państwu, paniom posłankom mówią coś takie dane: Marzena K., słynna urzędniczka ministerstwa, zatrzymana wczoraj? Sąd wydał orzeczenie, na podstawie którego została ona aresztowana m.in. w związku z podejrzeniami korupcyjnymi. Otóż pani Marzena K. była tą osobą, która nadzorowała od 2012 r. Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, i to ona decydowała o wydatkowaniu tych środków.

(Poseł Monika Wielichowska: Co ma jedno do drugiego?)

Oczywiście te sprawy są badane i zostało złożone odpowiednie zawiadomienie do prokuratury. Na bazie tego zawiadomienia jest prowadzone przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Poznaniu śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Ministerstwa Sprawiedliwości w latach 2012–2015. Chodzi o przyznawanie, kontrolowanie wydatkowania i rozliczanie środków z funduszu będącego w dyspozycji właśnie departamentu, którym współzarządzała pani Marzena K. Wydane przez prokuraturę postanowienie z 24 lipca dotyczyło żądania wydania rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie, a w razie odmowy przeszukania w siedzibach sześciu organizacji będących dysponentami środków z tego funduszu. Organizacje, których dotyczyło to postanowienie, nie zgłosiły do protokołu zatrzymania rzeczy żadnych zastrzeżeń. Nośniki elektroniczne po skopiowaniu są na bieżąco oddawane poszczególnym podmiotom, od których wzięto je w celu zabezpieczenia, tak aby nie paraliżować jakichkolwiek prac tych instytucji. Co istotne, wcześniej, latem 2017 r. dokonano zabezpieczenia dokumentów w Ministerstwie Sprawiedliwości. Terminy realizacji obu czynności latem i 4 października zostały ustalone przez komendę wojewódzką w Poznaniu. Śledztwo dotyczy działań na szkodę interesu publicznego, tj. przestępstwa z art. 231 § 1 Kodeksu karnego, i toczy się oczywiście w sprawie, a nie przeciwko komukolwiek, nikomu nie postawiono zarzutów.

Natomiast dlaczego w lipcu czy latem 2017 r. zabezpieczono dokumenty w ministerstwie, a później zabezpieczono dokumenty właśnie w tych organizacjach? Otóż, po pierwsze, taką uzyskaliśmy informację, to jest stała praktyka składu prokuratury, stała praktyka działania, kiedy konfrontuje się dokumenty będące w posiadaniu obu jednostek, jeśli jest to możliwe do sprawdzenia, a po drugie, to była bardzo szeroka, skoordynowana akcja. Byli zaangażowani w nią i funkcjonariusze zajmujący się cyberbezpieczeństwem, i funkcjonariusze pracujący w laboratoriach kryminalistycznych w związku z zabezpieczeniem nośników elektronicznych, zaangażowanych było pięć komend wojewódzkich Policji, Komenda Stołeczna Policji. Przeprowadzenie wskazanych czynności w tym samym czasie w 10 lokalizacjach na terenie kilku województw wymagało odpowiedniego przygotowania. Została wyznaczona taka, a nie inna data przez komendę wojewódzką w Poznaniu w związku z koniecznością koordynacji dużej ilości funkcjonariuszy zaangażowanych akurat w te działania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Krystyna Sibińska, klub Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Monika Wielichowska: Sibińska.)

Sibińska, bardzo przepraszam.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Sibińska. I brata Krystyna, nie Kryspina, panie ministrze, ale nie ma to większego znaczenia.

Chciałabym spytać. W komputerach organizacji pozarządowych, które zostały zatrzymane, są też dane wrażliwe dotyczące osób, którym te organizacje pozarządowe pomagają i które wspierają. Jaka jest gwarancja, że te dane wrażliwe nie zostaną wykorzystane przeciwko tym osobom, które tej pomocy oczekują? A często są to kobiety bite, samotne matki. To są bardzo, bardzo dramatyczne sytuacje i tutaj jest obawa, czy te informacje nie zostaną wykorzystane do innych postępowań.

Po drugie, proszę powiedzieć... Pan minister powiedział, że sukcesywnie są zwracane te komputery, dokumenty. My takiej wiedzy nie mamy (*Dzwonek*), wręcz odwrotnie, wiemy, że to jest dalej przetrzymywane. Dlaczego ministerstwo do tej pory nie wydało żadnego oświadczenia w tej sprawie, choć domaga się tego opinia publiczna?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Woś.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś:

W sprawie danych: jeśli chodzi o wszystkie sprawy związane z funduszem pomocy pokrzywdzonym, pełnym dysponentem tych danych jest Ministerstwo Sprawiedliwości, wobec czego nie ma zagrożenia.

Co do zwracania nośników, to 6 października zwrócono je...

(Poseł Joanna Augustynowska: A ustawa?)

...stowarzyszeniu na rzecz kobiet BABA i Fundacji Centrum Praw Kobiet Oddział w Warszawie, 9 października zwrócono je Fundacji Centrum Praw Kobiet Oddział w Gdańsku, 10 października Stowarzyszeniu Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna, jak słusznie pani poseł zauważyła, itd., itd. Wszystkie nośniki po zabezpieczeniu danych związanych z funduszem pomocy pokrzywdzonym zgodnie z informacją przekazaną przez prokuraturę są sukcesywnie tym wszystkim organizacjom zwracane.

(Poseł Monika Wielichowska: Ochrona danych osobowych, panie ministrze.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Następne pytanie zadaje pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie w sprawie modernizacji linii kolejowej nr 71 Rzeszów – Ocice i perspektywy uruchomienia połączenia kolejowego Rzeszów – Ocice – Warszawa – do ministra infrastruktury i budownictwa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeszów, stolica województwa podkarpackiego, ani całe Podkarpacie nie mają bezpośredniego połączenia kolejowego ze stolicą państwa, z Warszawą. Starania o modernizację w pierwszym etapie linii kolejowej nr 71 Rzeszów – Ocice podjęli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości z Podkarpacia jeszcze w latach 2005–2007, podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości. W kolejnych latach małymi krokami realizowane były poszczególne elementy infrastruktury kolejowej na odcinku Rzeszów – Ocice. Przed tą inwestycją stoi konieczność elektryfikacji 67 km trasy Rzeszów – Ocice. Umożliwi to rozwój kolei aglomeracyjnej na Podkarpaciu, którą preferuje Zarząd Województwa Podkarpackiego, ale połączenie szybką koleją Rzeszowa z Warszawą wymaga realizacji odcinków kolejowych leżących w pozostałych województwach: w województwie świętokrzyskim i województwie mazowieckim.

A zatem kieruję pytania do pana ministra. Jak obecnie wygląda zaawansowanie prac modernizacyj-

nych na linii kolejowej nr 25 Skarżysko-Kamienna – Ocice oraz na linii kolejowej nr 8 Warszawa – Radom? Jakie są planowane nakłady finansowe na ten rok na poszczególne odcinki tej dużej inwestycji kolejowej? Ile ma kosztować cała inwestycja kolejowa, od Rzeszowa do Warszawy? Jakie są przewidywane całkowite koszty realizacji inwestycji? Zrealizowanie jakich podstawowych zadań przewiduje się w tym roku, panie ministrze (*Dzwonek*), planowanych w ramach tej inwestycji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Andrzej Bittel.

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Bittel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za to pytanie. Trzeba powiedzieć na początku, że rząd polski przy pomocy narodowego zarządcy infrastruktury realizuje zadanie inwestycyjne opisane w „Krajowym programie kolejowym” o łącznej wartości 66 mld zł do roku 2023. Są to środki i krajowe, i z Programu Operacyjnego „Polska Wschodnia”, i z instrumentu „Łącząc Europę”, i z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”.

Trzeba też powiedzieć, że kwestie, o które pytał pan poseł, zajmują ważne miejsce w tym programie. Rzeczywiście, na dzisiaj połączenia pasażerskie kolei międzywojewódzkiej, jeśli chodzi o połączenie Rzeszów – Warszawa, nie są satysfakcjonujące z całą pewnością dla nas wszystkich, choć pewien postęp tutaj też należy odnotować.

Słusznie pan poseł wspominał, że są prowadzone inwestycje, bo jeśli chodzi o inwestycje związane z połączeniem do Lublina, z linią do Lublina, ten kontrakt został zawarty, jest realizowany w trzech etapach czy nawet w czterech – czwarty to system sterowania ruchem. I te prace się toczą, prace projektowe, tam, gdzie są przygotowane prace realizacyjne.

Podobnie jest, jeśli chodzi o połączenie, o linię nr 8 do Radomia. Tam też są zawarte kontrakty, które spowodują, że ta realizacja będzie następowała, będzie postępowała.

Jeśli chodzi o wspomnianą też linię nr 25, to w tej chwili jest opracowywane studium wykonalności i można powiedzieć, że moment, w którym rozpoczyna się realizacja opracowania studium wykonalności, stanowi pierwszy krok do realizacji inwestycji, a planujemy ją zakończyć w roku 2020.

Linia nr 74, łącznik Ocice – Stalowa Wola – też mamy opracowywane studium wykonalności. W późniejszym czasie będą na tej podstawie realizowane prace projektowe i prace budowlane.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Bittel

Również linia nr 68 znajduje się w realizacji. Ona właśnie jest realizowana w ramach Programu Operacyjnego „Polska Wschodnia” i przewidziana jest jej elektryfikacja na całym odcinku. Jest to projekt o wartości 367 mln, planowany do realizacji w latach 2017–2019.

I linia nr 71, bo o niej nie wolno zapomnieć, jest realizowana w ramach szerszego projektu. Chodzi o prace na linii kolejowej nr 71 Rzeszów – Ocice, a ten szerszy projekt nazywa się modernizacja linii kolejowej Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową, etap II. Tutaj, tak jak pan poseł wspominał, wykonane zostały wcześniej prace związane z podnoszeniem prędkości, a w tej chwili stoi przed nami zadanie elektryfikacji tej linii. Przetarg związany z elektryfikacją tej linii zostanie ogłoszony w I kwartale roku 2018. Natomiast jest tam też kwestia mijanki w miejscu, które się nazywa Majdan Królewski, i ten przetarg został ogłoszony do realizacji 29 września.

Te wszystkie prace się toczą i one mają spowodować, że dzięki skróceniu czasu podróży, podniesieniu przepustowości, nie zapominajmy też o podnoszeniu nośności linii kolejowych, będziemy mogli zaproponować lepszą ofertę, jeśli chodzi o przewozy pasażerskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Chmielowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja chciałem serdecznie podziękować za tę informację, bardzo dobrą dla mieszkańców Podkarpacia, ale chcielibyśmy tutaj z panem posłem Szlachtą i posłami z Podkarpacia usłyszeć jeszcze raz, czy ten termin jest realny. I jaki jest realny termin zakończenia całości inwestycji od Rzeszowa przez Kolbuszową, Nową Dębę do Warszawy. Faktycznie trzeba powiedzieć, że do tej pory wydano już ponad 250 mln zł na prace na odcinku Kolbuszowa – Ocice związane z modernizacją tej linii. Zbudowano również dworzec kolejowy w Kolbuszowej.

Mam też takie pytanie, panie ministrze: Czy prawdą jest, że są problemy z podpisaniem umowy z PKP Energetyką na budowę podstacji trakcyjnych, z tą spółką, która została za czasów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego sprywatyzowana? I kiedy, pan powiedział, ale jeszcze raz chcielibyśmy usłyszeć, kiedy zostanie ogłoszony przetarg

i jaki jest faktyczny termin zakończenia tej inwestycji (*Dzwonek*), żebyśmy mogli mieszkańcom Podkarpacia, którzy są bardzo zainteresowani tą inwestycją, to przekazać? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Andrzej Bittel.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Bittel:

Jeśli pan poseł pozwoli, to ja w kwestii tych konkretnych dat i kwot bym przekazał informację pisemną, bo nie chciałbym teraz...

(*Posel Andrzej Szlachta*: Bardzo dobrze, dziękujemy.)

Z głowy nie odpowiem, bo to jest kilka tematów, tam są etapy konkretne, opisane już w tej chwili, znane. Ale proszę przyjąć taką uwagę, że to jest siedem inwestycji, kilka miliardów łącznie. To, żeby być oczywiście precyzyjnym tutaj.

Tak, są pewne kłopoty związane z podpisywaniem umów przyłączeniowych z PKP Energetyką, związane z terminami realizacji, uzgadnianiem tych kwestii. Te prace postępują jak to między spółkami, które działają biznesowo. Niestety, PKP Energetyka nie jest już w sektorze kolejowym w rozumieniu połączenia korporacyjnego i, niestety, ta decyzja o sprzedaży spółki, w mojej ocenie zła, też utrudnia nam działanie. Dziękuję bardzo.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Głuchowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie działań, jakie podejmuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby ograniczyć na rynku spadek cen skupu żywca wieprzowego i ochronić rolnika – producenta trzody chlewnej przed szkodliwymi praktykami kapitału spekulacyjnego na tym rynku – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Większość naszych produktów rolnych, szczególnie polska wieprzowina, sprzedawana jest na wysoko-konkurencyjnych rynkach, a klient jest coraz bar-

Posel Krzysztof Głuchowski

dziej wymagający. O tym wszyscy wiemy. Większość... Struktura gospodarstw specjalizujących się w produkcji trzody chlewnej w Polsce w ostatnich latach bardzo się zmieniła i nadal się zmienia. Z produkcji trzody chlewnej zrezygnowało ok. 0,5 mln gospodarstw rolnych, a jednocześnie następuje stały wzrost koncentracji produkcji. Bezpośrednią przyczyną tych zjawisk jest opłacalność produkcji albo też jej brak.

W moim okręgu wyborczym, w naszym okręgu wyborczym na Lubelszczyźnie w związku z występowaniem ASF jest obszar ochronny zaznaczony barwą żółtą. Tereny te nie są objęte tzw. pakietem Hogana – pomocą z tytułu wyrównywania cen sprzedaży świń z przeznaczeniem do uboju w ramach nadzwyczajnej pomocy dostosowawczej. Znajdują się tam gospodarstwa utrzymujące więcej niż 50 świń. Nie były one objęte tym wsparciem. Włączenie w strefę zagrożenia ASF – barwa niebieska – pojedynczych miejscowości następowało nagle. Przykład: 31 sierpnia. Co ma zrobić rolnik, producent trzody chlewnej, który sprzedał partię świń, ok. 300 sztuk, z tej strefy na jeden dzień przed ogłoszeniem tej strefy po cenie znacznie niższej, czyli 4 zł i 40 gr za 1 kg, a w tym czasie średnia krajowa wynosiła 5,6 zł, do 6 zł za 1 kg. Stracił na tej transakcji ok. 50 tys. zł. Ten rolnik nie jest w stanie odzyskać utraconych dochodów, tak niezbędnych do pokrycia bieżących kosztów produkcji. Państwo też nie zagwarantuje pomocy dostosowawczej (*Dzwonek*), ponieważ obowiązywały procedury, a obszar ochronny nie został w porę zaznaczony na mapie barwą niebieską, obszar zagrożenia, chociaż faktycznie takim był. Bliskość wykrytych ognisk ASF...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Głuchowski:

...do 10 km od gospodarstwa w sąsiedniej gminie... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie państwa posłów dotyczące problemu cen wieprzowiny, świń na obszarze Polski, chciałbym poin-

formować, iż rynek wieprzowiny jest objęty stałym monitoringiem w ramach zintegrowanego systemu informacji rolniczej. W 2017 r. sytuacja na rynku trzody uległa zdecydowanej poprawie. To, co obserwowaliśmy jeszcze rok temu, w roku 2015, 2016, było najtrudniejszym okresem dla tych producentów. Cena wieprzowiny była w porównywalnym okresie ubiegłego roku o 15% wyższa niż rok wcześniej.

Niestety w chwili obecnej obserwujemy sezonowy spadek cen żywca. We wrześniu ceny spadły o 6%. Niestety spadek ten ma miejsce na rynkach nie tylko Polski, ale także całej Europy, w krajach europejskich, a bezpośrednio przenosi się to także na ceny żywca w Polsce. W ostatnim tygodniu września średnia cena wynosiła 5,1 zł i była porównywalna z cenami stosowanymi w innych krajach Unii Europejskiej. Mniej niż w Polsce płacono w pięciu państwach dużych producentów świń: Belgii, Holandii, Francji, Danii i w mniejszym – oczywiście Estonii. Na spadek cen ma wpływ wzrost pogłowia, ponieważ w Polsce wzrosło ono o 4,5%, a w innych krajach także wzrosło na poziomie średnio 1% w tym roku. W sierpniu 2017 r. w Polsce skupiono o ponad 8% więcej świń niż w lipcu i 11% więcej niż w sierpniu. Tak więc ogólna sytuacja ma wpływ na sytuację każdego z rolników.

Odnosząc się już do tej szczegółowej kwestii poruszonej przez pana posła, na obszarze ochronnym wokół obszarów, na których występuje afrykański pomór świń, nie ma żadnych powodów, aby ceny stosowane przez podmioty kupujące były niższe. Nie ma żadnych ograniczeń w obrocie tymi szynkami. Mięso z tych świń jest mięsem pełnowartościowym, może być sprzedawane na całym rynku europejskim. Istnieją naprawdę ograniczenia w handlu do krajów trzecich. Niektóre z krajów nie kupują w ogóle mięsa z Polski, niektóre stosują własne uregulowania, w których wyłączają całe województwa Polski, na których terenie wystąpił afrykański pomór świń, z możliwości dostarczania wieprzowiny na ich rynki, ale są to rynki na ogół odległe i niedecydujące w zasadniczym stopniu o cenach, o możliwości sprzedaży polskiej wieprzowiny.

Tego typu praktyka jest niedopuszczalna. Prosiłbym o przekazanie informacji, w jakim przypadku nastąpiło takie wykorzystanie sytuacji rolnika i niewypłacenie odpowiedniej kwoty, z powołaniem się na możliwość uzyskania wsparcia. Wsparcia na obszarze ochronnym nie stosujemy. Tzw. żółtej strefy nie stosujemy z tego powodu, iż nie ma ograniczeń handlowych w przypadku mięsa. Oznakowanie uzyskuje takie samo jak mięso ze strefy białej, czyli z pozostałej części Polski. Przyjrzymy się temu jednostkowemu przypadkowi, po to żeby w przyszłości tego uniknąć i uczulić podmioty skupujące na to, aby tego typu praktyk nie stosowały. A tutaj oczywiście także z interwencją jesteśmy w stanie wystąpić i poinformować zakład, że wprowadził w błąd swojego kontrahenta. Nasze działania wspierające skierowane są

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

na obszary zagrożone i zapowietrzone, wyznaczone wokół ognisk, bo to jest najtrudniejsza sytuacja, ponieważ mięso z tych terenów, oczywiście zdrowe mięso, pochodzące od zdrowych świń, przebadane zgodnie z przepisami prawa unijnego i międzynarodowego, może trafić tylko do obróbki termicznej – w związku z tym rzeczywiście uzyskuje ono niższą cenę, ale ta cena jest rekompensowana, przynajmniej do tej pory była rekompensowana, pracujemy nad systemem rekompensowania w dalszym okresie – a także na obszary, na których występuje afrykański pomór świń u dzików lub u świń, a więc obszary strefy niebieskiej, na których także (*Dzwonek*) będziemy rekompensować i rekompensujemy rolnikom straty w różnych formach. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Hałas:

Panie ministrze, ASF to straszna choroba, to wielkie straty materialne hodowców, ale też wielkie i mocne przeżycia traumatyczne. Wobec tak poważnego problemu ma miejsce i ten, że wielu producentów, hodowców trzody chlewnej otrzymało decyzje powiatowego lekarza weterynarii odmawiające wypłaty odszkodowań w rozumieniu art. 49 ust. 8 ustawy o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych. Przy zastosowaniu powyższego trybu decyzja opatrzona jest zapisem ostatecznym, a z jej wyjaśnienia wynika, że rolnik nieusatisfakcjonowany może w terminie jednego miesiąca wnieść powództwo cywilne do sądu rejonowego, narażając się oczywiście w tym przypadku na dodatkowe koszty. Ale wielu prawników też podnosi, że to jest sprzeczne z zapisami konstytucji, art. 78, oraz przepisami kodeksu administracyjnego.

Biorąc pod uwagę ten fakt i to zjawisko, jeśli nawet w tym konkretnym przypadku organy (*Dzwonek*) weterynarii działają na podstawie przepisów o charakterze specustawy, to czy tego problemu nie można załatwić bardziej po ludzku i zastosować art. 49...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Teresa Hałas:

...wcześniej przytaczanej ustawy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Jacek Bogucki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Teresa Hałas:

...gdzie przepisy mówią o tym, że na wniosek lekarza powiatowego lekarz wojewódzki...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, wyczerpała pani czas na zadanie pytania.

Poseł Teresa Hałas:

Dobrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Odpowiadając na pytanie pani poseł, chciałbym poinformować, że celem i istotą tych przepisów jest rozwiązanie dwóch problemów. Co najważniejsze, w przypadku kiedy wystąpi choroba, która zagraża całej polskiej gospodarce, która zagraża całemu sektorowi wieprzowemu, który oceniany jest na 20 mld zł rocznego obrotu, działania służb weterynaryjnych, które w pojedynczych przypadkach wydają się bardzo restrykcyjne, prowadzić muszą do maksymalnego ograniczenia niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się tej choroby. Przypadki z ostatniego czasu, które występują, potwierdzają taką teorię i taka jest rzeczywistość, iż o ile pierwotne źródło zakażenia to zwierzęta dziko żyjące, dziki, to bardzo łatwo choroba przenosi się między gospodarstwami, ponieważ kolejne ogniska wybuchają w tych samych miejscowościach łańcuchowo, jedno po drugim.

Wielu rolników niestety nie do końca rozumie powagę sytuacji i nie przestrzega zasad bioasekuracji. Do chwili obecnej te zasady naprawdę nie były bardzo kosztochłonne i skomplikowane. Tylko w takich przypadkach powiatowi lekarze weterynarii odmawiają wypłaty odszkodowań, kiedy rolnik rażąco narusza zasady. Ale też jest drugi powód obowiązywania tego przepisu, iż decyzja wchodzi w życie od razu i staje się ostateczna. Chcemy te odszkodowania wypłacać jak najszybciej tym rolnikom, którzy mają prawo do odszkodowań, ponieważ zabicie zwierząt w gospodarstwie, które w pełni zabezpieczało się, w wielu przypadkach uniemożliwia egzystencję takich gospodarstw i bez odszkodowań te gospodarstwa nie przetrwają, a tylko ostateczna decyzja jest

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

podstawą do wypłaty odszkodowań. Dlatego procedura została maksymalnie uproszczona i skrócona. Niestety działa ona w obie strony. Zarówno w przypadku pozytywnej decyzji, jak i decyzji negatywnej jest droga sądowa dla rolników. Ta droga jest możliwa do wykorzystania. W każdym przypadku, jeśli rolnik jest niezadowolony i informuje (*Dzwonek*) o tym odpowiednie organy, przed skierowaniem sprawy do sądu organ może ponownie przyjrzeć się sprawie i jeszcze zmienić swoją decyzję. Mam nadzieję, że takich przypadków nie ma zbyt wiele. O takich przypadkach proszę też informować ministerstwo. Także w tych sprawach będziemy podejmować interwencje. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie uregulowania systemu kształcenia dorosłych – do ministra edukacji narodowej.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Konieczne są zmiany w systemie organizowania i finansowania kształcenia dorosłych. Problemem jest zbyt niska skuteczność kształcenia, a co za tym idzie, niewielki odsetek absolwentów oraz zdanych egzaminów zewnętrznych. Obecnie dorosłych lepiej kształcą szkoły publiczne niż niepubliczne. Wysokość dotacji przekazywanych dla szkół nie wpływa ani na jakość kształcenia, ani na jego skuteczność. W Polsce w 2016 r. funkcjonowało ponad 3800 szkół dla dorosłych, kształciło się w nich ponad 400 tys. słuchaczy. Dominującą rolę w kształceniu dorosłych odgrywały szkoły niepubliczne. O przyznaniu dotacji dla szkół niepublicznych decyduje jedynie fakt uczęszczania przez danego słuchacza na minimum połowę obowiązkowych zajęć w miesiącu. Wymagane są własnoręczne podpisy słuchaczy na listach obecności. Tak więc otrzymywana dotacja nie wpływa na jakość kształcenia w szkole ani skuteczność tego kształcenia, czyli fakt, że słuchacz ukończył szkołę, zda maturę czy egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie.

W związku z powyższym zwracam się do pani minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie: Czy planowane jest wprowadzenie systemu dotacji opierającego się na realnych efektach kształcenia, a nie na systemie uczestnictwa w zajęciach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Marzena Machałek.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie, ponieważ my też jako ministerstwo dostrzegamy konieczność zmian w systemie finansowania szkół dla dorosłych. Dostrzegamy konieczność tych zmian w systemie organizowania i finansowania kształcenia dorosłych i w związku z tym podjęliśmy bardzo konkretne działania, ponieważ nasz cel to edukacja dorosłych, która będzie atrakcyjna, efektywna, nowoczesna i elastyczna, edukacja, która odpowiada na wyzwania XXI w. Przygotowując rozwiązania w tej sferze, bierzemy pod uwagę niezwykle ważną rolę edukacji dorosłych w podnoszeniu poziomu wykształcenia i uzyskiwania kwalifikacji zawodowych. Jest to jeden z kluczowych czynników warunkujących przygotowanie nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki.

Polski system oświaty gwarantuje osobom dorosłym powszechne prawo do kształcenia się. Kształcenie to obejmuje właśnie naukę w szkołach dla dorosłych, a także uzyskiwanie i uzupełnianie wiedzy, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w ramach kursów realizowanych przez placówki kształcenia ustawicznego, placówki kształcenia praktycznego oraz ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego. Edukacja ustawiczna w kształceniu ogólnym ma inne formy organizacyjne i cele niż edukacja w kształceniu zawodowym. Szkoły ogólnokształcące dla dorosłych to dominująca forma edukacji dla dorosłych, to przede wszystkim szkoły drugiej szansy dla osób, które z różnych powodów nie ukończyły szkoły podstawowej, dotychczasowego gimnazjum lub szkoły średniej przed 18. rokiem życia.

Najważniejsze ogniwo w tym sektorze stanowi liceum ogólnokształcące dla dorosłych. Większość osób wybierających naukę w tym typie szkoły chce uzyskać średnie wykształcenie, ukończyć szkołę. Jest to dla nich ważne nie tylko ze względów prestiżowych, istotne jest dla nich, jeśli chodzi o zwiększenie szans na rynku pracy. W szkołach tych kształcą się głównie osoby, których wcześniejsza edukacja w szkołach średnich skończyła się niepowodzeniem, albo absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Z kolei celem edukacji zawodowej dla osób dorosłych jest przede wszystkim zwiększenie ich szans na rynku pracy. Głównym wyzwaniem jest w tym przy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

padku dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb pracodawców i rynku pracy. Dynamiczny rozwój technologii powoduje, że wykształcenie i wiedza zdobyte w szkole muszą być aktualizowane, uzupełniane i poszerzane podczas pracy zawodowej. Zmiany zachodzące w kwalifikacjach i zawodach oraz ich powstawanie i zanikanie na rynku pracy powodują, że cykl kształcenia w szkole dla dorosłych nie tylko nie może być zbyt długi z punktu widzenia potrzeb pracodawców, ale także z punktu widzenia potrzeb osób uczących się. Obecnie jedyną szkołą prowadzącą kształcenie zawodowe dla dorosłych jest szkoła policealna dla osób posiadających wykształcenie średnie lub średnie branżowe. Kształcenie w tej szkole w zależności od zawodu trwa od 1 do 2,5 roku. Ponadto od roku szkolnego 2020/2021 wprowadzamy 2-letnią szkołę branżową II stopnia dla absolwentów szkoły branżowej I stopnia. Zapewniamy tym samym pełną drożność kształcenia zawodowego. Tę szkołę II stopnia tworzymy też z myślą o uzyskiwaniu kwalifikacji w szkole branżowej II stopnia przez osoby dorosłe i przygotowujemy stosowne zmiany w tej kwestii.

Osoby dorosłe uzupełniające wiedzę i kwalifikacje zawodowe mają inne preferencje i aspiracje niż osoby wybierające kształcenie ogólne. Kluczowe jest dla nich uzyskanie certyfikatów potwierdzających określone kwalifikacje zawodowe, w formie świadectwa lub dyplomu, uzyskiwanych po zdaniu egzaminów zewnętrznych. Istotne znaczenie w tym przypadku ma oferta kształcenia w formach pozaszkolnych czy kursowych. Dlatego rozwijając ofertę kształcenia w formach kursowych, jeszcze bardziej ją uelastyczniamy. Bierzymy przede wszystkim pod uwagę potrzeby i możliwości osób dorosłych, które naukę najczęściej muszą łączyć z pracą zawodową lub sprawowaniem opieki nad innymi członkami rodziny. Zamierzamy przy tym umożliwić szkołom zawodowym prowadzenie krótszych form kształcenia dorosłych.

Odnosząc się do opinii zawartej w pytaniu, pragnę zapewnić, że w dużej mierze podzielamy uwagi sformułowane przez panów posłów. Dostrzegamy negatywne zjawiska towarzyszące funkcjonowaniu szkół dla dorosłych i wnikliwie je analizujemy. Wprowadzamy zmiany, które mają podnieść skuteczność i jakość kształcenia osób dla dorosłych. W tej chwili jest procedowany projekt ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, który obejmuje zmiany, które mają uporządkować system finansowania oświaty, tak aby był przejrzysty i łatwiejszy w stosowaniu dla samorządów, jak i dyrektorów szkół.

Przygotowaliśmy także rozwiązania dotyczące dotowania szkół dla dorosłych obejmujące zmianę sposobu naliczania dotacji. Jednym z kluczowych rozwiązań jest uzależnienie udzielenia dotacji i jej

wysokości od skuteczności kształcenia, tj. uzyskiwania efektów kształcenia, czyli tzw. dotacja za efekt. W przypadku liceów ogólnokształcących i szkół policealnych dla dorosłych część dotacji będzie wypłacana na ucznia, tak jak dotychczas, a część – po zdanym egzaminie odpowiednio maturalnym lub zawodowym. Wysokość dotacji będzie zatem w części uzależniona od tego, czy osoba prowadząca szkołę udokumentuje, że uczeń zdał egzamin. Część dotacji, która zostanie uzależniona od zdanego egzaminu, będzie zdefiniowana odpowiednimi wagami subwencji oświatowej.

Innym rozwiązaniem będzie dotowanie tylko jednej szkoły (*Dzwonek*) dla dorosłych, w przypadku gdy dany uczeń będzie uczniem więcej niż jednej szkoły. W związku z tym myślę, że w dużej mierze odpowiadamy na wyzwania, które wynikają z raportów Najwyższej Izby Kontroli, a także ze spostrzeżeń, które mamy jako ministerstwo edukacji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Teraz dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Dariusz Starzycki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednym z głównych problemów związanych z finansowaniem szkół niepublicznych była kwestia tzw. wirtualnych uczniów, czyli praktycznie problemów z ustalaniem ich liczby, zwłaszcza dotyczyło to szkół sieciowych, które prowadziły szkoły w kilku albo w kilkunastu miastach. W związku z tym, że samorządy nie mają możliwości wymiany informacji między sobą, są trudności z faktycznym ustaleniem prawidłowości wydatkowania tych dotacji. A jednocześnie istnieje system informacji oświatowej, gdzie tego typu informacje szkoły publiczne, ale i niepubliczne, muszą przekazywać. Do tego systemu nie mają dostępu samorządy.

Czy w związku z tym, żeby ułatwić samorządom kontrolowanie prawidłowości wydawania tej dotacji, nie należałoby rozważyć możliwości dania im dostępu, przynajmniej w takim zakresie, do tego systemu, co ułatwiłoby im kontrolę prawidłowej realizacji przyznawanych dotacji?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Ponownie odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Marzena Machałek. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście system informacji oświatowej pozwala kontrolować to, co się dzieje, jeśli chodzi o szkoły publiczne i niepubliczne, czy niepubliczne o uprawnieniach publicznych, jeśli chodzi o kształcenie dorosłych, a także o wszystkie inne szkoły, które są w systemie. Te zmiany, które planujemy i zamierzamy wprowadzić, mówimy o ustawie o finansowaniu zadań oświatowych, m.in. w stosunku do szkół dla dorosłych, to są zmiany, które spowodują na pewno... One mają przede wszystkim podnieść jakość kształcenia, ale także pomóc zapanować nad wydatkami, które w wielu wypadkach są nieuzasadnione, taka jest nasza obserwacja. Dlatego też przygotowujemy takie rozwiązania, że jeśli uczeń czy słuchacz w tym momencie jest zapisany do kilku szkół policealnych, to dotacja na niego będzie tylko w jednej szkole. Dosić łatwo, muszę powiedzieć, będziemy mogli to konfrontować i sprawdzać, jeśli chodzi o system informacji oświatowej. Oczywiście liczymy na współpracę z samorządami, bo jak powiedziałam, edukacja dla dorosłych to jest prawo i nie możemy jego ograniczać, natomiast musimy ograniczać wszystko to, co powoduje, że w niektórych wypadkach jest to fikcja i wyciąganie pieniędzy. Będziemy na pewno wspierać tę edukację, która poszerza szanse czy zwiększa szanse zawodowe na rynku pracy. Będziemy na pewno wspierać tę edukację dla dorosłych, bo ona jest bardzo ważna, która powoduje, że człowiek dorosły może się odnaleźć na rynku pracy w tej zmieniającej się rzeczywistości.

Proszę zwrócić szczególną uwagę na tę ustawę, nad którą procedujemy. Mam nadzieję, że drugie czytanie będzie w najbliższym czasie, bo tam bardzo mocno stwierdzamy, że dotacja będzie uzależniona od efektu. Będzie dotacja na słuchacza na moment jego uczenia się w szkole, ale też dotacja uzależniona od tego, czy słuchacz zda egzamin, czy to maturalny, czy to zawodowy. Myślę, że to będzie oczywiście wprowadzane stopniowo, ta wysokość dotacji uzależniona od efektu, ale myślę, że to jest bardzo ważne, bo to spowoduje nastawienie na skuteczność i efekty kształcenia w szkołach dla dorosłych. Chcę jeszcze raz podkreślić, że one spełniają bardzo ważną funkcję, bo dzisiaj w zmieniającej się rzeczywistości człowiek dorosły musi cały czas się kształcić, musi cały czas dostosowywać się do zmieniającej rzeczywistości. Kształcenie ustawiczne, kształcenie dla dorosłych jest bardzo ważne i istotne. My wprowadzamy zmiany, które to porządkują, i spowodują, że ono będzie bardziej skuteczne, bardziej efektywne i rozliczanie szkół dla dorosłych będzie bardziej przejrzyste. Dziękuję bardzo.

(Poseł *Dariusz Starzycki*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania.

Jest to pytanie w sprawie planowanej reformy instytutów badawczych, skierowane do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Pytanie zadaje pani poseł Iwona Machałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Machałek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałam poruszyć temat instytutów badawczych w kontekście projektowanych zmian, tego, w jaki sposób te ustawy o instytutach badawczych, które zostały wprowadzone już w ubiegłym roku, zmieniły ich sytuację, ponieważ wiemy, że instytuty badawcze nie spełniają niestety w większości roli, do której zostały powołane. One powinny być bardzo ważną częścią naszej nauki, powinny współpracować z przedsiębiorcami, powinny być takim miejscem, gdzie się styka nauka z rzeczywistością, czyli z wdrażaniem.

Chciałam zapytać: W jaki sposób ministerstwo planuje wdrożyć reformę w instytutach badawczych? Co to zmieni w instytutach badawczych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan Piotr Dardziński.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to pytanie, które dotyczy istotnej kwestii systemu nauki w Polsce. Jak powiedziała pani poseł, instytuty badawcze są tą częścią nauki, która jest dedykowana, przeznaczona do współpracy z podmiotami gospodarczymi, z przedsiębiorcami. Dzisiaj, gdy staramy się przestawić polską gospodarkę, ale generalnie przeprowadzić reformy, które cywilizacyjnie mają Polskę ulokować wśród krajów, które są liderami postępu i zmian, a nie tymi, którzy wyłącznie są realizatorami czy podwykonawcami, znaczenie instytutów badawczych jest jeszcze istotniejsze.

Zanim odpowiem na pytanie, dwa słowa wprowadzenia. Na czym polega sam problem? Problem polega na tym, że instytuty badawcze są dzisiaj bardzo liczne, rozdrobnione, pomimo że one podlegają już od 10 lat konsolidacji, oraz podlegają nadzorowi rozproszonemu między 16 ministrów. Mamy 116 instytu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

tów, plus minus, bo kilka znajduje się w trakcie procesu upadłościowego, i one podlegają 16 ministrom. Do tego ta podległość jest podwójna, bo merytorycznie podlegają ministrom właściwym w danym dziale, natomiast jeśli chodzi o podległość prawną i finansową, z kolei są nadzorowane przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, co tworzy system całkowicie niejasny.

Dotychczasowe zmiany, które były przeprowadzone w ustawie o instytutach badawczych, zmierzały do tego, żeby wzmocnić rolę nadzoru merytorycznego przez poszczególnych ministrów. Natomiast przygotowana przez nas reforma ma inny charakter. Powiedziałem: przygotowana przez nas, użyłem liczby mnogiej, bo przygotowywane ustawy są współprowadzone przez Ministerstwo Rozwoju oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pierwsza wersja przygotowanej reformy to była ustawa o Narodowym Instytucie Technologicznym. Przewidywała ona skonsolidowanie wszystkich instytutów podlegających dzisiaj nadzorowi ministra rozwoju oraz niektórych instytutów z innych ministerstw, wedle decyzji właściwych ministrów, w jeden organizm, który miał mieć jedną podstawę prawną. Po konsultacjach społecznych i uwzględnieniu uwag środowisk naukowych zmieniliśmy tę koncepcję i kolejna ustawa została przygotowana według mechanizmu rekomendowanego przez same instytuty. W miejsce jednolitej organizacji prawnej powstaje sieć instytutów badawczych.

Najistotniejsza różnica między tymi koncepcjami polega na tym, że w pierwszej wersji instytuty nie miały własnej osobowości prawnej, w drugiej wersji one osobowość prawną posiadają. W obu przypadkach naszą ideą jest utworzenie zdecentralizowanej organizacji, w której większość działalności skupiona jest na poziomie instytutów i właściwe procesy przeprowadzane są przez dyrektorów instytutów, natomiast centrum, w tym przypadku centrum Sieci Badawczej: Łukasiewicz... Bo tak się nazywa ten nowy organizm – Sieć Badawcza: Łukasiewicz. Powstanie w ramach instytutów dodatkowe centrum, które będzie pełniło funkcję koordynatora działalności poszczególnych instytutów, co w istotnym stopniu zmieni możliwość korzystania z potencjału tych instytutów przez przedsiębiorców. Bo zgadzamy się co do tego, że instytuty w nie do końca optymalny sposób wykorzystują swoje możliwości, a te możliwości są duże.

Jedną z podstawowych barier jest to, że one między sobą w trudny prawnie sposób mogą kooperować. Mówiąc jeszcze inaczej – jeśli przychodzi przedsiębiorca, który zamierza przeprowadzić proces badawczy, w który zaangażowane będą infrastruktura i badacze z różnych instytutów, to trzeba teraz przeprowadzić bardzo skomplikowany proces wzajemnej koordynacji, bo nie ma jednego podmiotu, który mógłby to zrobić. Dzisiaj przedsiębiorca, nawiązując współpra-

cę z Siecią Badawczą: Łukasiewicz, będzie miał dostęp zarówno do całej infrastruktury badawczej, która znajduje się w tych instytutach, jak i do potencjału kadrowego, który się w tych instytutach znajduje, i bez względu na to, przez który z instytutów nawiąże tę współpracę, w automatyczny sposób będzie mógł korzystać także z zasobów pozostałych instytutów. To jest tzw. efekt skali i w tym przypadku staramy się twórczo wykorzystać doświadczenia naszych partnerów, głównie europejskich, ze względu na uwarunkowania prawne, ale nie tylko. Większość krajów europejskich przeprowadziła już taki proces konsolidacji. On miał różne modele, czasami była to komercjalizacja instytutów badawczych i powołanie, tak jak my proponowaliśmy, jednej organizacji. We Francji jest etap sieciowania się, trochę podobnie, jak my to realizujemy. W Niemczech mamy do czynienia ze stowarzyszeniem, które powołały instytuty badawcze.

Bez względu na to, jaką formę przybiera ten proces, jedno jest w nim istotne: praca poszczególnych instytutów musi być koordynowana przez jakieś centrum, to centrum powinno mieć minimalny zakres własnej aktywności naukowej, natomiast maksymalny zakres wsparcia dla instytutów, szczególnie w obszarze ochrony własności intelektualnej, wsparcia prawnego i wsparcia biznesowego, czyli komercjalizacyjnego. I to są jak gdyby te trzy główne cele reformy: zwiększenie komercjalizacji, aktywizacja środowiska naukowego i ochrona własności intelektualnej, tak żeby ona pozostawała w Polsce.

Jeśli udałooby się nam przeprowadzić ustawę o Sieci Badawczej: Łukasiewicz, to w Europie powstałaby trzecia pod względem wielkości sieć badawcza, która w realny sposób mogłaby konkurować z instytutami niemieckimi czy francuskimi, w pozyskiwaniu także grantów ze środków europejskich, na poziomie europejskim. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie ministrze, w kontekście tej bardzo merytorycznej i rzeczowej pańskiej odpowiedzi na pytanie o filozofię zmiany co do instytutów badawczych chciałbym również wskazać na dwie rzeczy. Pierwszą oczywiście jest pewien próg mentalnościowy dotyczący zmiany myślenia o korzyściach wynikających ze współpracy biznesu z nauką i vice versa. Ale nic tak nie przekonuje, jak realne korzyści, które wynikają z tej współpracy. Zatem pytanie moje zmierza w kierunku takim: Jakie korzyści będą mieli wobec tego przedsiębiorcy po wdrożeniu nowych przepisów dotyczących instytutów badawczych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan Piotr Dardziński.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Piotr Dardziński:**

Pierwsza korzyść, jaką będą mieli przedsiębiorcy, jest taka, że będą mieli do czynienia z profesjonalną kadrami, która będzie w stanie wesprzeć ich w procesie pozyskiwania licencji czy patentów wypracowanych po stronie naukowej. Bo centrum właśnie będzie dbało o czystość własności intelektualnej, o właściwe procedowanie, szybkie procedowanie. I to jest chyba najbardziej bezpośrednia odpowiedź na pytanie, jaką korzyść będą mieli przedsiębiorcy – ta korzyść będzie polegała na tym, że procesy komercjalizacyjne w ramach Sieci Badawczej: Łukasiewicz będą miały zdecydowanie większe tempo, niż to się dzieje dzisiaj. Będą miały one większe tempo również dlatego, że naukowcy, którzy będą pracować w tej sieci, będą pracować w tych instytucjach, będą w systemie motywacyjnym nagradzani za efektywność, przede wszystkim za efektywność procesów komercjalizacyjnych. Ewaluacja instytutów będzie się opierała na badaniu wskaźników, które dotyczą tego, ile technologii, jakiego rodzaju, na jaką skalę, w jakim zakresie przychodowym zostało przez danego naukowca, dany instytut i całą sieć wprowadzonych do gospodarki. Ten akcent dotyczący komercjalizacyjnej części procesu powoduje w naturalny sposób, że naukowcy będą zorientowani na przedsiębiorców. Będą odpowiadać na ich potrzeby, będą próbowali także wyprzedzać ich potrzeby w zdecydowanie większym stopniu niż teraz. W klasycznych instytutach badawczych naukowcy są ewaluowani na takich samych warunkach parametryzacyjnych jak pracownicy naukowcy na uczelniach. Ponieważ uczelnie zorientowane są głównie na badania podstawowe, efektem tych badań podstawowych są przede wszystkim publikacje. Zarówno instytuty badawcze, jak i uczelnie prowadzą badania w tym samym obszarze, który jest zdecydowanie bardziej odległy od problemów gospodarczych, niż chcielibyśmy, żeby to było w rzeczywistości. Zmiana przesunięcia badań z podstawowych na aplikacyjne, zorientowanie się na przedsiębiorców spowoduje, że oni będą w dużo szybszym tempie uzyskiwać możliwość pomocy i wsparcia ze strony tego potencjału naukowego, który będzie zgromadzony w Sieci Badawczej: Łukasiewicz, ale nie tylko, dlatego że sieć badawcza z całą pewnością będzie współpracować także ze wszystkimi pozostałymi instytutami w przygotowywaniu grantów czy budowaniu konsorcjów, które będą realizowały konkretne projekty.

Zapomniałem jeszcze powiedzieć w poprzednim wystąpieniu, a myślę, że to jest istotne, że ta ustawa

jest wpisana do wykazu, planu prac rządu. Została już dwukrotnie skonsultowana w konsultacjach międzyresortowych. Planujemy, że mniej więcej na przełomie roku powinna trafić do Sejmu. Dziękuję bardzo.

(Poseł Iwona Michałek: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna, w sprawie planu działań, które zostaną podjęte w celu poprawy sytuacji finansowej lekarzy rezydentów, oraz propozycji zażegnania kryzysu związanego z protestem głodowym lekarzy rezydentów – do ministra zdrowia.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Średnia wieku chirurgów w Polsce już dawno przekroczyła 50 lat. Niestety młodzi ludzie wykształceni w Polsce z łatwością odnajdują się w dużo lepiej płatnej pracy w krajach zachodniej Europy. Zdaje się, że w obliczu obniżenia wieku emerytalnego rząd przenosi odpowiedzialność za zdrowie społeczeństwa na konkretnych lekarzy, którzy w ramach swojego powołania i złożonej przysięgi Hipokratesa będą zmuszeni pracować do śmierci, czego przecież chcieli państwo uniknąć, wprowadzając reformę emerytalną. Jednocześnie Polska nie jest atrakcyjnym krajem dla lekarzy z mniej rozwiniętych krajów, w związku z tym wyjeżdżających na Zachód młodych lekarzy nie będzie w stanie nikt zastąpić.

Czy w obliczu takiej sytuacji odwołanie realnych podwyżek nawet o 5 lat nie prowadzi systemu ochrony zdrowia do upadku? Czy ciągle rosnąca średnia wieku lekarzy nie jest dla ministerstwa impulsem do podjęcia istotnych reform? Jak ministerstwo chce ograniczyć sytuację, w których lekarze pracują ponad ustawowe i przyjęte normy, bo wypełniają swoje powołanie i przejmują za rządzących odpowiedzialność za zdrowie pacjentów? Znane są przypadki, gdy lekarze umierali na dyżurach z przepracowania. Jak ministerstwo chce temu zapobiec? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marek Tombarkiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oczywiście wszystkie te problemy, które pan

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz**

poseł przedstawił, są nam znane. Podlegają one bardzo ścisłej i dokładnej analizie. Natomiast trzeba sobie jasno i uczciwie powiedzieć, że to są problemy, które powstały nie w ciągu ostatniego roku czy ostatnich 2 lat, ale narastały od wielu lat. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to chcę przypomnieć, że ostatnie rozporządzenie ministra zdrowia, które regulowało kwestie wynagrodzeń dla lekarzy rezydentów, jest z roku 2012. Przez następne lata nie było żadnych regulacji. Żeby zmienić ten zły stan rzeczy, zaproponowaliśmy we wrześniu br. zmianę tego rozporządzenia w sprawie wysokości zasadniczego wynagrodzenia miesięcznego lekarzy i lekarzy dentystów odbywających specjalizację w ramach rezydentury. Oprócz podniesienia minimalnej stawki w przypadku wszystkich dziedzin medycyny zostało też zaproponowane podniesienie tej stawki w przypadku dziedzin, które znajdują się na liście tzw. specjalności priorytetowych. Biorąc pod uwagę m.in. te elementy, o których pan poseł raczył powiedzieć, a więc to przekroczenie przez znaczną grupę lekarzy chirurgów, ale nie tylko, zostały wydzielone dwie dodatkowe grupy specjalności jak najbardziej deficytowych. Został zaproponowany jako jeden z elementów polityki zdrowotnej państwa dodatek motywujący dla lekarzy, którzy chcieliby rozpoczynać tę specjalizację. Ten dodatek motywujący dla lekarza jest w wysokości 1200 zł miesięcznie. Zostało zaproponowane sześć specjalności: medycyna ratunkowa, medycyna rodzinna, pediatria, chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne oraz psychiatria. To jest jeden z tych elementów, za pomocą których chcemy aktywnie wpływać na wybór specjalizacji, w przypadku których średnia wieku lekarzy jest najwyższa. To oczywiście podlega naszym analizom. Wiemy, że takie sytuacje oczywiście się zdarzają.

Drugą kwestią jest to, że reforma emerytalna daje możliwość wcześniejszego odejścia na emeryturę, ale daje też możliwość dłuższej pracy zgodnie z przepisami emerytalnymi. Tak że nie jest to sytuacja, która nakazuje zakończenie pracy. Każdy oczywiście, jak się czuje na siłach, jak ma taką możliwość, będzie mógł kontynuować swoją pracę. W toku prac, czyli konsultacji zewnętrznych, nad tym rozporządzeniem pojawiło się bardzo dużo głosów ze strony konsultantów krajowych w danych dziedzinach wnioskujących o rozszerzenie listy tych najbardziej deficytowych specjalizacji, tych sześciu specjalizacji, o to, żeby zwiększyć tę listę osób, lekarzy uprawnionych do tego dodatku właśnie motywującego do odbywania specjalizacji, chodzi o 1200 zł.

Ten projekt, który trafił do konsultacji publicznych, był datowany na 27 września, a nabór na specjalizacje był do końca września. Te 2 dni starczyły, żeby wielu lekarzy... Mielśmy po prostu natłok, olbrzymi natłok telefonów: Czy te propozycje są realne, czy one będą obowiązywały od tego naboru jesienne-

go? Takie jest założenie, że przy tym naborze jesienym całe to rozporządzenie będzie funkcjonowało od października, natomiast wstecznie – od 1 lipca br., żeby ujednolicić te zapisy z ustawą o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia z 8 czerwca, która obowiązuje od 1 lipca. Efektem tej informacji o dodatku motywacyjnym, jak i o wkroczeniu znowuż na ścieżkę wzrostu wynagrodzeń dla lekarzy rezydentów... Oczywiście ten wzrost, tak jak mówię, jest pierwszym takim wzrostem od 5 lat i w pozostałych specjalizacjach nie jest on tak duży, jak moglibyśmy oczekiwać. Natomiast koszty sumaryczne tych naszych propozycji to 82 mln, które zostały przekazane – ta zwiększona pula – z Funduszu Pracy.

W wyniku zarówno tych wielu wniosków konsultantów krajowych i poszczególnych lekarzy, jak i analiz złożonych wniosków dotyczących przyznanych miejsc rezydenckich udało nam się rozszerzyć listę specjalizacji, które będą objęte tym dodatkiem motywacyjnym wynoszącym 1200 zł na osobę, do 20 specjalizacji. A więc wszystkie specjalizacje tzw. deficytowe, czyli z tej listy, ja to teraz przeczytam, to jest: anestezjologia i intensywna terapia, chirurgia onkologiczna, geriatria, hematologia, medycyna ratunkowa, medycyna rodzinna, neonatologia, neurologia dziecięca, onkologia i hematologia dziecięca, onkologia kliniczna, patomorfologia, pediatria, psychiatria dzieci i młodzieży, radioterapia onkologiczna, stomatologia dziecięca, chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne, kardiologia dziecięca, ortodoncja i psychiatria, to jest 20 specjalizacji, chcemy objąć tym dodatkiem motywacyjnym, natomiast jesteśmy aktualnie w trakcie dokładnych wyliczeń co do kosztów, bo liczba zgłoszonych wniosków przekracza tę liczbę, którą mieliśmy pierwotnie zaplanowaną w przypadku tych sześciu dziedzin deficytowych. Ale myślę, że te 20 specjalizacji ze względu na olbrzymie zapotrzebowanie... To są specjalizacje, które znajdują się w rozporządzeniu ministra zdrowia z 2012 r., określone jako (*Dzwonek*) priorytetowe, plus dodatkowo tych sześć deficytowych, które wymieniłem na początku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako ortopeda i traumatolog mogę tylko spytać: Dlaczego te dziedziny nie znalazły się wśród tych deficytowych? Proszę pamiętać, że z powodu trudności tej specjalizacji odpadają nam w większości kobiety, które kończyły studia medyczne. One na tak ciężki zawód się nie decydują. Ale ad rem.

Posel Marek Ruciński

Mam jeszcze jedno pytanie. Jaka jest przyczyna odwlekania w czasie wzrostu wynagrodzeń medyków w obliczu głoszonej przez rząd informacji o doskonałej kondycji finansowej państwa? Czy zmieniająca się struktura wieku – ponownie – oraz wymagania dotyczące jakości ochrony zdrowia nie powinny być wystarczającym bodźcem do wzrostu nakładów na ochronę zdrowia w możliwie najszybszym terminie? Proszę zauważyć, że i dla górników znalazły się pieniądze, i dla pracowników IPN (*Dzwonek*), i dla żołnierzy. Dlaczego pan minister Radziwiłł jest tak mało skuteczny? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ponownie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Marek Tombarkiewicz.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Tombarkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do odwlekania, to chcę zwrócić uwagę, że aktualnie został przekazany do uzgodnień projekt ustawy zwiększającej nakłady w sektorze ochrony zdrowia do 6% PKB w perspektywie roku 2025. To jest projekt Ministerstwa Zdrowia, który został przekazany do uzgodnień na poziomie rządu. Jest to dokument, który będzie procedowany w najbliższym czasie, tak żeby mógł zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. Jest to pierwszy realny wzrost nakładów przewidzianych na następne 8 lat w powiązaniu ze wzrostem PKB. Ten wzrost PKB, który jest tam zaplanowany, to wzrost średniorocznie o ok. 0,2%, od aktualnego w tym roku rekordowego poziomu ponad 4,7% PKB do 6% w roku 2025. To jest realna ścieżka dojścia do tych większych nakładów.

Oczywiście, jeśli chodzi o nakłady w krajach OECD, to średnia jest wyższa, wynosi 6,8%, i postulaty grupy rezydentów były takie, żeby to wynosiło 6,8%. W wyniku rozmów z grupą rezydentów, które odbyły się we wtorek, te oczekiwania, ten poziom został obniżony do 6% PKB. Czyli tutaj jesteśmy zbieżni, natomiast oczywiście różni nas dynamika dochodzenia do tego poziomu. Lekarze rezydenci z początkowych 3 lat wyrazili zgodę na opóźnienie tego do lat 5, a więc do roku 2021 lub 2022. Wczorajsze rozmowy pani premier zmierzały w tym kierunku i była taka wola, żeby starać się wypracować możliwość skrócenia czasu dojścia do 6% przed rokiem 2025, ale nie można takiej decyzji w sposób odpowiedzialny podjąć nagle, z godziny na godzinę. W związku z tym ta propozycja szybkich rozmów, żeby ustalić, w którym roku – czy to będzie rok 2024, 2023,

2022 czy 2021 – będziemy mogli dojść do tego, co jest oczekiwane przez obie strony, bo, tak jak mówię, jest taki projekt ustawy ze strony Ministerstwa Zdrowia, jak i takie są oczekiwania lekarzy rezydentów, żeby dojść do poziomu 6% w jak najkrótszym okresie. Oczywiście nie trzeba tutaj być ekonomistą, żeby wiedzieć, że uzależnione to jest też od prognoz rozwoju gospodarki, od kosztów obsługi długu zagranicznego, od poziomu deficytu finansów publicznych, co jest bardzo uważnie monitorowane przez Unię Europejską, a jest groźba wejścia znowu w procedurę ograniczenia deficytu. I to są wszystko elementy, z uwzględnieniem których trzeba pracować. Natomiast jeszcze wracając do wzrostu nakładów dla rezydentów (*Dzwonek*), chcę powiedzieć, jak było rok do roku z kwotą przeznaczaną dla lekarzy rezydentów: na rok 2013 wzrosła ona o 66 mln zł, na rok 2014 spadła o 13 mln zł, w 2015 r. był wzrost o 9 mln zł, na rok 2016 – o 67 mln zł, na ten rok, rok 2017, zaplanowaliśmy już wzrost o 142 mln zł, a na rok przyszły – 125 mln zł, rok do roku. Są to naprawdę bardzo duże wzrosty, rekordowe w okresie od roku 2009. Dziękuję bardzo.

A co do specjalizacji z ortopedii, to, tak jak mówię, podlegają cały czas, że tak powiem, ocenie wnioski i zainteresowanie, tak że zachęcam bardzo pana posła do złożenia wniosku rozszerzającego tę listę o specjalizację z ortopedii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Sprawozdanie to druk nr 1898.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wniosek formalny.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byłam przed chwilą w biurze przepustek. W tym momencie do Sejmu próbują wejść rezydenci. Oni teraz już pobie-

Posel Monika Wielichowska

raja przepustki i wchodzi, wcześniej było to niemożliwe, więc na czas nie mogą zjawić się na galerii, by posłuchać o swojej sprawie. W związku z tym bardzo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. To nie jest wniosek formalny.

Posel Monika Wielichowska:

...proszę pana marszałka tak po ludzku, tak po ludzku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tak jest, dziękuję bardzo.

Posel Monika Wielichowska:

...w imieniu klubu, aby zarządził pan 15-minutową przerwę, by rezydenci mogli wejść na galerię i przysłuchiwać się informacji bieżącej premier rządu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł, to nie jest wniosek formalny.

Posel Monika Wielichowska:

Bardzo prosimy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani.
(*Posel Marek Rzqsa*: Ale to dotyczy porządku obrad.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja...

Posel Monika Wielichowska:

Panie marszałku, to dotyczy porządku obrad. I bardzo pana proszę o przerwę w imieniu klubu. To było zawsze dobrym zwyczajem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, ale proszę uprzejmie opuścić mównicę.

Posel Monika Wielichowska:

Panie marszałku, ale to był zawsze dobry zwyczaj. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tak, już słyszałem.

Posel Monika Wielichowska:

...proszę o 15-minutową przerwę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie zrobimy teraz przerwy, bo nie będziemy zakłócać porządku obrad.

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Monika Wielichowska*: Zostanie to zapamiętane.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie trwającego protestu głodowego lekarzy rezydentów, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bartosza Arłukowicza.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj w dramatycznej sytuacji wielodniowego strajku głodowego lekarzy rezydentów. Chcę zacząć od przypomnienia daty 24 maja 2016 r., kiedy to podejmują protest pielęgniarki Centrum Zdrowia Dziecka, dramatyczny protest, kończący się zamknięciem czterech oddziałów: immunologii, endokrynologii, diabetologii, urologii dziecięcej. I wtedy w 8. dniu tego strajku minister Radziwiłł, minister zdrowia, mówi: Jeśli będę tam potrzebny na miejscu, to oczywiście pojadę. W 14. dniu tego strajku minister zdrowia mówi: Pielęgniarki przekroczyły granice etyki zawodowej. Strajkującym chodzi tylko o kasę. Strajk w Centrum Zdrowia Dziecka trwał 16 dni i podobnie jak dzisiaj nie można było za nic ministra zmusić do tego, żeby pojechał, porozmawiał i skutecznie zakończył protest. Dnia 2 października tego roku rezydenci po 2 latach informowania, apelowania rozpoczynają najbardziej dramatyczny protest w historii ostatnich lat w systemie ochrony zdrowia – protest głodowy. Minister zdrowia pojawia się u nich we wtorek 3 października i potem przez 6 dni, przepraszam, 7 dni, nic. Rząd nie widzi głodujących rezydentów. Rząd uważa, że tego problemu po prostu nie ma. Minister abdykuje. Gdyby nie to, że zwołujemy nadzwyczajne

Posel Bartosz Arlukowicz

posiedzenie Komisji Zdrowia, w którym apelujemy, żądamy informacji rządu, to pewnie w ogóle by tam więcej nie pojechał. Pojechał – bezskutecznie, po czym rezydenci są zapraszani do pani premier na rozmowę. Ci rezydenci dostają propozycję, której zaakceptować nie mogą, i strajk rusza na nowo.

Żądamy od pani premier skutecznego rozwiązania problemu głodujących rezydentów. Żądamy rzetelnej propozycji. Żądamy w końcu posiedzenia rządu w tej sprawie. Dlatego że mamy do czynienia z sytuacją taką, że minister zdrowia właściwie znika, abdykuje w tej sprawie, pani premier jest osobą całkowicie bezradną, a minister pracy dzisiaj publicznie mówi o tym, że z Funduszu Pracy nie są opłacane rezydentury. A więc uprzejmie informuję panią premier i panią minister pracy, że w ustawie o zawodzie lekarza dokładnie w art. 16j napisane jest, że z Funduszu Pracy państwo płacicie lekarzom za rezydentury.

A teraz o twardych faktach. Minister Religa – rok 2007 – publicznie mówi, że będzie mógł sfinansować tylko 1200 rezydentur. 1200 rezydentur. Przeznacza na to 160 mln zł. W roku 2015 gwarantujemy finansowanie 7000 rezydentur. 1200 i 7000, wtedy 160 mln zł, teraz 800 mln zł. To są twarde fakty. Finansowanie systemu ochrony zdrowia wzrasta o 30 mld zł w tym czasie, dajemy podwyżkę rezydentom. Rząd Platformy i PSL daje podwyżkę z 2400 zł do 3200, 3600 i 3900 zł w zależności od typu rezydentury. To są twarde fakty. I teraz pytam pana, panie ministrze, co pan zamierza zrobić z tym problemem, poza tym że pan od niego ciągle ucieka.

Pan opowiada, że dzisiaj system kształcenia lekarzy to kraina miodem płynąca. A ci ludzie głodują. Pan tego nie widzi. Pan wspiera jako prezes Naczelnej Rady Lekarskiej strajk Porozumienia Zielonogórskiego, składa pan skargi konstytucyjne na pakiet onkologiczny, wzywa pan lekarzy do strajkowania. Pan szkodzi systemowi ochrony zdrowia w zależności od tego (*Oklaski*), czy jest pan prezesem NRL, czy ministrem zdrowia. Pan jest największym szkodnikiem systemu ochrony zdrowia. Wtedy jako działacz żądający, oczekujący, protestujący, a dziś jako najbardziej bezradny minister w historii ostatnich 25 lat. (*Oklaski*)

Pytam pana, dlaczego w roku 2015 zostawiamy 146 rezydentur stomatologicznych, a pan zmniejsza ich liczbę w roku 2017 do 70. Pytam pana publicznie. Zmniejsza pan finansowanie kardiologii, zamyka pan ośrodki kardiologiczne, szpitale szybkiej interwencji. Na dodatek przestaje pan kształcić kardiologów. Zostawiamy w roku 2015 180 rezydentur kardiologicznych, pan zmniejsza ich liczbę w 2017 r. do 70. Pytam pana, co panu zrobili ginekolodzy i położnicy? Zostawiamy w zakresie ginekologii i położnictwa 154 rezydentury, pan zmniejsza ich liczbę do 72. (*Dzwonek*)

W końcu psychiatria, panie ministrze, psychiatria. W roku 2015 – 355, w roku 2017 zmniejsza pan do 255.

I w końcu pani premier, która – nie chcę być złośliwy – z tego miejsca...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas.

Posel Bartosz Arlukowicz:

Kończę jednym zdaniem, panie marszałku.

Pensja pani premier wzrastała w czasie 2 lat z 16 tys. do 24 tys., a pani premier, cytując pana Łukasza Jan-kowskiego, doktora rezydenta...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Arlukowicz:

...zwraca się wczoraj tak: albo wchodzicie do zespołu i odwołujecie protest, albo premier rządu więcej z wami się nie spotka. A więc, pani premier, spotka się pani...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...i my panią do tego zmusimy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi ministra zdrowia pana Konstantego Radziwiłła.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opozycja zawnioskowała do rządu o informację bieżącą w sprawie trwającego protestu głodowego lekarzy rezydentów, protestu trwającego od wczoraj... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Co?*)

...ponieważ wczoraj się zaczął.

(*Posel Sławomir Nitras: Wczoraj to pan się obudził.*)

(*Głos z sali: Przerwa była.*)

W związku z tym chcę przedstawić szczegóły na temat procesu dialogu o także obecnej sytuacji

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

związanej zarówno ze stanowiskiem państwa protestujących...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Będzie się pan w piekle smażył.)

...jak i z propozycjami, które do tej pory składał rząd. Porozumienie Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy zostało reaktywowane – uwaga – w październiku 2015 r. W październiku 2015 r. zostało reaktywowane to porozumienie rezydentów, niespełna miesiąc przed końcem władzy sprawowanej przez koalicję PO–PSL.

(*Posel Sławomir Nitras*: My założyliśmy. Spisek.)

Była to odpowiedź tego środowiska na brak podwyżek uposażeń od 2009 r.

(*Głos z sali*: 2 lata.)

(*Posel Rajmund Miller*: Kłamstwo.)

Tak? A kiedy były te podwyżki? Ministerstwo Zdrowia od samego początku mojego urzędowania w gmachu przy ul. Miodowej rozpoczęło dialog z rezydentami.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Świetnie wam idzie.)

Do czasu rozpoczęcia protestu w poprzednim tygodniu odbyło się co najmniej 18 spotkań z przedstawicielami porozumienia rezydentów i wielokrotnie sam osobiście brałem udział w tych spotkaniach. Ostatnie spotkanie przed protestem odbyło się dzięki uprzejmości Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w czwartek 28 września. Podczas tego spotkania zaproponowałem nowe warunki wynagrodzeń lekarzy rezydentów. Uzgodniliśmy także stanowisko co do długiego szeregu pozapłacowych oczekiwań środowiska, zwłaszcza w obszarze dotyczącym kształcenia podyplomowego, zwłaszcza specjalizowania się. Tutaj panuje, można powiedzieć, praktycznie pełna zgoda. Kolejne spotkania z moim udziałem, już w trakcie protestu, miały miejsce, panie pośle Arłukowicz, we wtorek 3 października, w środę 4 października oraz w poniedziałek 9 października.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale przecież wtedy nie było protestu. Protest jest od wczoraj według pana.)

W tym czasie dwa razy byłem u państwa rezydentów, w nocy spotykałem się bezpośrednio z tymi, którzy głodują.

(*Posel Sławomir Nitras*: No jak?)

W międzyczasie w sobotę z przedstawicielami porozumienia rezydentów spotkał się pan wiceminister Marek Tombarkiewicz, a wcześniej, w piątek 6 października, dyrektorzy i doradcy z Ministerstwa Zdrowia ustalali zasady mediacji przy udziale rezydentów i mediatora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W związku z tym chcę zapytać pana przewodniczącego Arłukowicza, dlaczego pan publicznie mówił nieprawdę, kłamał pan po prostu podczas przedwczorajszego wywiadu w radiu RMF, ale także dzisiaj, tutaj z tej trybuny stwierdzając, że z rezydentami nikt się nie spotykał od środy. To jest nieprawda. Spotykaliśmy się prawie każdego dnia. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale nie było strajku wedle pana.)

A korzystając z tego, że jest pan przedstawicielem wnioskodawców... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Proszę nie przeszkadzać.)

...może pan dziś się zrehabilitować przed Wysokim Sejmem. I ja apeluję o to, żeby pan sprostował po prostu te głupstwa i kłamstwa, które padają z tej trybuny, a także w różnych publicznych miejscach.

(*Posel Joanna Mucha*: Do meritum, panie ministrze, do meritum.)

(*Głos z sali*: Ciszej.)

Przechodząc do zagadnień omawianych podczas tych spotkań, podczas tych licznych spotkań z lekarzami rezydentami, trzeba wskazać, że koronnym ich postulatem są oczywiście podwyżki ich wynagrodzeń. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Nie przeszkadzać.)

Chcę wskazać na propozycje podwyżek z mojej strony, które otrzymali protestujący, tak jak mówiłem, nawet wcześniej, zanim rozpoczęli protest. Każdy lekarz rezydent w Polsce może liczyć na stopniowe podwyżki, które wypłacone zostaną z mocą obowiązującą od 1 lipca 2017 r. i będą realizowane kolejno co roku od stycznia 2018 r., więc już bardzo niedługo, aż do 2021 r. Mogę stwierdzić jednoznacznie, że na koniec 2021 r. nie będzie w Polsce lekarza rezydenta, który zarabiałby mniej niż 5250 zł.

(*Posel Sławomir Nitras*: W 2021 r. pana już nie będzie.)

To o ponad 2 tys. – uwaga – o ponad 2 tys. więcej niż wynosi obecna pensja minimalna rezydenta wynikająca z rozporządzenia. O 2 tys. więcej w ciągu 4 lat, rozpoczynając od lipca tego roku, który już minął.

(*Posel Lidia Gądek*: Średnia krajowa już wzrosła.)

Rząd przygotował także środki na wsparcie rezydentur w tych dziedzinach, które są priorytetowe z punktu widzenia systemu i przede wszystkim pacjentów. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że rezydentura jest narzędziem w rękach ministra zdrowia, narzędziem prowadzenia aktywnej polityki zdrowotnej. Dotychczas różnicowanie specjalności na zwykłe i priorytetowe praktycznie nie miało żadnego odzwierciedlenia w zakresie wyborów lekarzy, których to dotyczyło.

Chodzi nam przede wszystkim o takie specjalności jak: pediatria, interna, medycyna ratunkowa, medycyna rodzinna, chirurgia ogólna, onkologia kliniczna, hematologia, specjalności, których lekarze po ukończeniu stażu praktycznie w ogóle nie chcą wybierać. Proponujemy każdemu rezydentowi, który rozpocznie taką specjalizację, właśnie w jednej z tych dziedzin, 1200-złotowy dodatek motywacyjny miesięcznie. Efektem zwiększonej liczby lekarzy specjalistów będzie zagwarantowanie bezpieczeństwa, takiego elementarnego bezpieczeństwa pacjentom, a w konsekwencji skrócenie czasu oczekiwania do specjalistów. To rozwiązanie prowadzi do tego, że co drugi lekarz – dokładnie 53% rozpoczynających re-

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

zydenturę – już od jesieni będzie dostawał o 1300, a od 1 stycznia 2018 r. o 1450 zł więcej niż dotychczas. To nie są symboliczne podwyżki. *(Oklaski)* 1300, 1450 zł więcej niż dziś.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale kiedy?)

Już od grudnia, wtedy kiedy rozpoczną specjalizację, 53%.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Nitras, proszę nie przeszkadzać.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Rząd przeznaczy...

(Poseł Tomasz Latos: Już. Teraz.)

...w 2018 r. 1179 mln zł na wynagrodzenia dla lekarzy rezydentów i stażystów. *(Oklaski)* To, proszę państwa, o 40% więcej...

(Poseł Jakub Rutnicki: Rezydenci panu klaszczą.)

...niż wydatkowano na ten cel za naszych poprzedników w 2015 r. 40% więcej niż w 2015 r.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Ile pan dał na izby lekarskie?)

Zwiększamy także liczbę miejsc rezydenckich, bo zdajemy sobie sprawę, jak ważny dla polskich pacjentów jest dostęp do lekarza specjalisty. *(Oklaski)* W niecałe 2 lata udostępniliśmy ponad 10 tys. miejsc rezydenckich. Krzyczący przed chwilą pan przewodniczący Arłukowicz rozdzielił ich mniej w czasie swojego 3,5-rocznego zasiadania w gabinecie ministerialnym. Te liczby, które pan przytaczał, są po prostu nieprawdziwe. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Ze strony pańskiego ministerstwa.)

Panie przewodniczący, przypomnę jeszcze panu, ile pieniędzy pan wywalczył, bo teraz pan walczy, dla rezydentów w ciągu tych lat urzędowania przy Miodowej. W całym czasie pana urzędowania była to łącznie połowa tego, czego oczekuje pan teraz dodatkowo z Funduszu Pracy na ten cel. 70 mln w 4 lata.

(Poseł Sławomir Nitras: A ile rezydentur zrobił?)

70 mln. My w 2 lata dołożyliśmy do tej kategorii wydatków ponad 360 mln zł. *(Oklaski)* To pięć razy więcej w dwa razy krótszym czasie.

(Poseł Sławomir Nitras: I dlatego głodują?)

(Głos z sali: I dlatego jest głodówka.)

Kolejnym z postulatów lekarzy rezydentów jest zwiększanie nakładów na ochronę zdrowia. Robimy to i planujemy to robić jeszcze odważniej. W 2017 r. zwiększyliśmy wydatki na ochronę zdrowia do ponad 87 mld zł, czyli o 8 mld zł więcej w stosunku do roku 2016, osiągając najwyższy w historii wynik rachunku

zdrowia na poziomie, który przekracza obecnie 4,7% PKB. *(Oklaski)* To nie koniec. W roku 2018 będzie tych pieniędzy więcej o kolejne prawie 6 mld zł. *(Oklaski)* Częściowo są to środki ze wzrostu składki dzięki dobrej koniunkturze gospodarczej, a częściowo – dodatkowe pieniądze budżetowe.

Myślę, że była premier pani Ewa Kopacz pamięta, jak za czasów jej urzędowania najpierw w fotelu ministerialnym, a potem jako premier podchodzono do kwestii środków na ochronę zdrowia. Zresztą tę hipokryzję pokazały ostatnio „Fakty” TVN, telewizja naprawdę niesprzyjająca obecnemu rządowi. Gdy pani Kopacz była premierem, zamiast zwiększać pieniądze na leczenie Polaków z budżetu, przekazywano zadania tego budżetu do NFZ-u...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale my o rezydentach mówimy.)

...pomniejszając w ten sposób środki na świadczenia zdrowotne dla Polaków.

(Poseł Sławomir Nitras: A panu się wszystko pomylilo?)

Dokładnie tak było ze szczepionkami, a także, proszę państwa, z likwidacją stażu podyplomowego lekarzy, który był...

(Poseł Sławomir Nitras: A co pan chce, rezydentów szczepić?)

(Poseł Bernadeta Krynicka: Cicho bądź.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Nitras, ostrzegam pana, że zaraz podejmę procedurę.

(Poseł Sławomir Nitras: A co ja takiego zrobiłem, że mnie pan ostrzega?)

Pan przeszkadza w prowadzeniu obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan sobie kolegów...)

Pan przeszkadza mi w tej chwili.

(Poseł Bernadeta Krynicka: Idź sobie na galerię, a tu siedź cicho.)

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

To przedsięwzięcie, oprócz wielu innych skutków, które mogło wyrządzić, oznaczało po prostu oszczędność wydatków budżetowych. Na szczęście my odwróciliśmy, już odwróciliśmy te złe pomysły. *(Oklaski)* Więcej, dołożyliśmy pieniędzy *(Dzwonek)* do szczepień, które są finansowane...

(Poseł Jakub Rutnicki: A coś o rezydentach, panie ministrze?)

(Poseł Tomasz Latos: Mówił bardzo dużo, głuchy jesteś.)

...z budżetu i sfinansowaliśmy szczepienia przeciwko pneumokokom. To ponad 1000-złotowa ulga w kieszeniach młodych rodziców.

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

Staż przywróciliśmy.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Słyszę o szczepieniach.)

Nie poprzestajemy na tych działaniach. Rząd premier Beaty Szydło pracuje nad ustawą, która możliwie jak najszybciej podniesie...

(*Posel Lidia Gądek*: To myśmy przygotowali projekt.)

...nakłady na ochronę zdrowia do 6% PKB. Liczymy, że da się to zrobić wcześniej niż w roku 2025...

(*Posel Lidia Gądek*: 2 lata.)

...co jeszcze niedawno zakładaliśmy.

Dowodem naszej determinacji, bo to nie są tylko plany, jest dokonywane w tych dniach przekazywanie na zdrowie 3 mld zł z 5-miliardowej nadwyżki budżetowej w tym roku. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: To nie można załatwić tego dla rezydentów?)

Także w tym roku weszła w życie i działa ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia w zawodach medycznych, która pozwoli podnieść płace pracowników służby zdrowia w ciągu najbliższych 5 lat o 17 mld zł.

(*Posel Beata Malecka-Libera*: Którą krytykują związkowcy.)

To są najważniejsze działania, które podejmujemy w obszarze postulatów...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł:

...zgłaszanych przez porozumienie rezydentów.

(*Posel Sławomir Nitras*: O, idzie normalny marszałek.)

(*Posel Bernadeta Krynicka*: Cicho bądź.)

Nie abdykujemy ze swojej roli, nie mamy na to czasu, bo oprócz bałaganu w służbie zdrowia, który państwo nam zostawili, jest wiele innych trupów w szafie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale czas, czas!)

Jak jest ich dużo, to widać, proszę państwa, po stercie papierów, którą codziennie...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Czas już panu ministrowi minął.)

...dostaję na swoje biurko. To m.in. wyniki kolejnych kontroli...

(*Głos z sali*: Czas się skończył.)

...Najwyższej Izby Kontroli obejmujących okres, gdy właśnie pan Bartosz Arłukowicz był...

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: O rezydentach niech pan mówi w końcu.)

(*Głos z sali*: Marnujemy czas.)

...ministrem zdrowia. Na samym czele – na temat...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, dziękuję bardzo.

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł:

...wdrożenia i realizacji pakietu onkologicznego, sztandarowego pomysłu pana ministra, który szybko...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Coś o rezydentach.)

...musieliśmy poprawić...

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Żenujące.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, dziękuję bardzo. Czas minął.

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł:

Już kończę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie, no, panie ministrze.

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł:

...bo utrudniał dostęp, nie poprawiał dostępu do leczenia dla pacjentów...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Czas minął, dobra puenta.)

...z chorobami onkologicznymi. A szpitale onkologiczne...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Dobra puenta.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie ministrze, jeszcze pan będzie miał czas na zamknięcie dyskusji.

Bardzo panu ministrowi dziękuję, musimy się trzymać regulaminu. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie się jeszcze zapisać do głosu?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Tak.)

Pani jeszcze pragnie, tak?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Tak, pragnie.)

Dobrze, to zapraszam.

Zamykam listę mówców.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Teraz mamy taką sytuację, że zgłosiło się 60 osób, no 58. W związku z tym proponowałbym ograniczyć czas na zadanie pytania do minuty albo obciąć listę. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie...)

Słucham?

(Poseł Sławomir Nitras: No to się skończy...)

(Poseł Monika Wielichowska: A czy pan wie, że nie weszli jeszcze rezydenci, bo jest problem z wejściem?)

Szanowni państwo, tylko że mamy godzinę na dyskusję, a ja mam w tym momencie taką...

(Poseł Monika Wielichowska: My mamy czas, pan też powinien mieć.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, można? W sprawie formalnej.)

No?

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Apelujemy do pana marszałka, bo nie weszli na salę rezydenci, którzy są zainteresowani tą debatą w sposób szczególny...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie zostali wpuszczeni.)

...o wpuszczenie rezydentów, aby mogli się przysłuchiwać tej debacie...

(Głos z sali: Mają legitymacje poselskie?)

...która jest ważna dla polskiego pacjenta, ale także dla...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, pani poseł, dziękuję. To nie jest przedmiotem obrad.

(Poseł Jakub Rutnicki: Panie marszałku, poczekajmy na rezydentów.)

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, niech ich wpuszczają po prostu.)

Dobrze.

Czy zgadzają się państwo na minutę?

(Poseł Sławomir Neumann: Póltorej.)

Czyli obcinamy listę, tak?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Póltorej.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Póltorej, póltorej.)

Jak nie ma zgody, to robimy zgodnie z regulaminem 2 minuty i obcinamy o połowę listę, tak?

(Poseł Bernadeta Krynicka: Tak jest.)

Minuta? Zgadzają się wszyscy na minutę?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Tak, dobrze.

Czas – 1 minuta.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Za chwilę, panie pośle.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat jest niewątpliwie trudny i konieczny do rozwiązania, natomiast ubolewam, że państwo nie potrafią mówić prawdy. Panie ministrze Arłukowicz, pan doskonale wie, że tych podwyżek od roku 2009 nie było, dialogu z rezydentami też nie było.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: 7 tys. rezydentów. 7 tys.)

A pan niech nie sumuje wszystkich rezydentów z paru lat...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Nie wszystkich, 15.)

...ponieważ pan minister w ciągu 2 lat rozdał więcej rezydentur...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Do brzegu.)

...było więcej rezydentów niż w ciągu pana 3,5-letnich rządów.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Faktów się trzymaj.)

Warto, szanowni państwo, abyśmy trzymali się faktów. Fakty są takie, że tych podwyżek nie było, a teraz będą, że wzrostu nakładów na ochronę zdrowia nie było, a teraz będzie.

Ponieważ mój czas się kończy, jeszcze raz zapytam pana ministra o dokładne dane, ile było nowych rezydentów za czasów chociażby poprzedniej koalicji i *(Dzwonek)* pana ministra, a ile jest teraz, a także jak wyglądały kwestie podwyżek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że naszej debacie przysłuchują się przedstawiciele rezydentów.

Serdecznie państwa witamy.

(Część posłów wstaje, oklaski)

Głos ma pani poseł Ewa Kopacz, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kopacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zwrócić się do pana ministra i do nieobecnej pani premier. Mam nadzieję, że ogląda tę debatę.

(Poseł Jakub Rutnicki: Gdzie jest pani premier?)

(Poseł Joanna Borowiak: W pracy.)

Chcę przypomnieć, że państwo rządzącie już 2 lata. To wy bierzecie odpowiedzialność za wszystko to, co się dzieje teraz w ochronie zdrowia. Wiem, że wygod-

Posel Ewa Kopacz

nie wracać do przeszłości, ale dzisiaj to wy za tę ochronę zdrowia odpowiadacie. To dzisiaj głodują młodzi ludzie, którzy chcą świadczyć w swojej służbie posługę Polkom i Polakom. Jeśli wy tak często staracie się poprzedników określać przymiotnikami, to z całą odpowiedzialnością powiem: ten rząd to rząd totalnej arogancji i ignorancji. *(Oklaski)*

Panie ministrze, ignorancji dlatego, że jeszcze na posiedzeniu Komisji Zdrowia pan nie bardzo wiedział, z czego finansowane są rezydentury i staże. To ministrowie tego rządu dzisiaj opowiadają... *(Dzwonek)*

(Posel Anna Cicholska: Koniec.)

...że Fundusz Pracy nie jest od tego, żeby finansować rezydentury.

(Głos z sali: Czas!)

Na koniec powiem: pan zamiast im podwyższać pensje, chce ich szczepić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rezydenci! W tej całej dyskusji pojawia się taki fałszywy obraz, że tym młodym ludziom chodzi tylko o ich pieniądze, a to jest nieprawda. Ci młodzi ludzie pokazują, że jest zagrożone bezpieczeństwo Polaków. Mówią o tym, że nakłady w Polsce na ochronę zdrowia są za małe. Żądają, i ja się z tym zgadzam, żeby nakłady na ochronę zdrowia były wyższe, żeby były takie, jak zaleca Światowa Organizacja Zdrowia.

Pytania do pana ministra: Co z pomysłem sekretarek medycznych? Co się dzieje z pracą nad zintegrowanym systemem informacji medycznej? Na to przeznaczamy w ciągu roku wielkie pieniądze. Tym młodym ludziom nie chodzi wyłącznie o ich pieniądze, ale to też jest ważne, bo my chcemy zatrzymać wyjazd tych młodych ludzi do lepiej płacących krajów. To trzeba zrozumieć. Pana reformy bez ludzi nie mają szansy powodzenia. Ta reforma POZ, która była wczoraj pokazana na posiedzeniu Komisji Zdrowia, nie ma szans, bo nie będzie komu wdrażać tej reformy w sposób praktyczny. *(Dzwonek)* Tych ludzi nie będzie w systemie ochrony zdrowia. Panie ministrze, czas naprawdę podjąć kroki, aby zmieniło się bezpieczeństwo polskiego pacjenta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Ryszard Petru, Nowoczesna.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 dni temu pan minister, premier Morawiecki mówił, że z budżetem jest świetnie. To pytanie jest takie: Jak jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego nie ma pieniędzy na podwyżki dla ludzi, których wysyłacie na emigrację?

Panie ministrze, ilu lekarzy brakuje w Polsce? 30 tys. Ile brakuje pielęgniarek? 130 tys. Ile kosztuje wykształcenie lekarza? 0,5 mln. A co wy im oferujecie? Emigrację. W związku z tym pytanie jest takie: Dlaczego tak naprawdę nie jesteście skłonni porozmawiać z tymi ludźmi, którzy tutaj są na sali – może się jeszcze raz spotkać – i rozwiązać tego problemu? To jest 1 mld zł. To jest 1 mld zł, a 9 mld zł wydaliście w tym roku na wcześniejsze emerytury. To pokazuje, jak bardzo niegospodarnie zarządzacie pieniędzem publicznym.

(Posel Zbigniew Chmielowiec: O czym ty mówisz?)

Nie chcecie dać podwyżek lekarzom, bo to nie jest wasza grupa wyborcza. Podwyższacie tylko tym, którzy na was głosują. To jest polityka tego rządu. To jest polityka rządu, która jest polityką nieperspektywiczną. I z każdym rokiem w wyniku tej polityki lekarzy będzie coraz mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aktem największej desperacji, jeszcze dla lekarzy, którzy mają świadomość, jakie skutki wywołuje strajk głodowy dla ich organizmu, jest to poświęcenie, nie walka o swoje pensje, ale walka o swojego pacjenta. Oni to podkreślają na każdym kroku. Mówią o tym, że nie chcą wyjeżdżać z naszego kraju, że nie chcą przyjąć ofert pracy w Szwecji za 35 tys. brutto. Tylko trzeba im pomóc, żeby mogli tutaj zostać i normalnie pracować.

Dzisiaj nie mamy przerzucać się odpowiedzialnością, bo to jest najgorszy sposób, jaki pan przyjął. Pan przychodzi i robi politykę historyczną, a problem trzeba rozwiązać tu i teraz. Pan i pani premier jesteście odpowiedzialni za rozwiązanie tego problemu. On dotyczy dzisiejszej sytuacji młodych lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, fizjoterapeutów, o których oni też walczą. Nie można tego problemu rozpatrywać tylko i wyłącznie przez pryzmat pensji i zarobków. On dotyczy całości funkcjonowania i dostępności służby zdrowia dla pacjenta. Przede wszystkim stawiany jest pacjent na pierwszym miejscu. *(Dzwonek)*

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

My nie mamy dzisiaj, panie ministrze, do pana pytań. Nie mamy pytań do pani premier. Mamy żądanie spełnienia oczekiwań lekarzy rezydentów, którzy występują w imieniu pacjentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ryszard Galla, niezrzeszony.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wczorajszej konferencji prasowej pani premier Szydło mówiła, że kwestię zarobków w ochronie zdrowia trzeba traktować kompleksowo. Zgadza się. Trzeba potraktować kompleksowo, ale także kwestię lekarzy rezydentów trzeba w końcu rozwiązać. Od wielu lat jest to problem ilości miejsc rezydenckich, ale także wynagrodzeń.

W związku z powyższym, panie ministrze, chciałbym zapytać, czy dzisiaj państwo dysponujecie pewną polityką w perspektywie kilku lat, jeśli chodzi o kwestię ilości miejsc rezydenckich, ale także kwestię środków uwzględniających podwyżki dla tych rezydentów.

Drugie moje pytanie dotyczy młodych ludzi studiujących medycynę. Czy dzisiaj państwo myślicie także o takich instrumentach, aby oni nie byli zmuszani do wyjazdu za pracę za granicę? Narzekamy, że nas opuszczają, wyjeżdżają za granicę, tam pracują, ale, moi drodzy, jeśli my im nie stworzymy tutaj dobrych warunków *(Dzwonek)*, to nigdy nie pozbedziemy się tego problemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Fundamentalnym postulatem strajkujących rezydentów jest podwyższenie nakładów na ochronę zdrowia do poziomu 6,8% PKB w ciągu 3 lat. Panie ministrze, czy to jest żądanie realne? Proste wyliczenia. Wychodząc z bieżącej sytuacji, albo 2016 r., albo 2017 r., uzyskanie takiego poziomu w ciągu 3 lat spowoduje konieczność wydatkowania środków publicznych

większych niż 60 mld zł. Żeby to dobrze zilustrować, przyjmijmy hipotetyczne założenie, że w całości jest to finansowane ze wzrostu składki zdrowotnej. Składka zdrowotna musiałaby wtedy w ciągu 3 lat być podniesiona o więcej niż 80%. Mało tego, gdyby nie zakładać wzrostu dochodu narodowego *(Dzwonek)*, to i tak składka musiałaby zostać podniesiona o ponad 55%. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: 2 mld na samoloty szybko się znalazły.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Beata Małecką-Libera, Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecką-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ci strajkujący, głodujący młodzi lekarze to tak naprawdę najlepsi wasi uczniowie i wasi wychowankowie. To pan, panie ministrze, kiedy oni studiowali, mówił, że system źle działa, i to pan, panie ministrze, chciał być ich mistrzem i mówił, jak to należy zrobić. A więc teraz przyszedł czas: sprawdzam.

To pani premier mówiła...

(Posel Alicja Kaczorowska: Zrobi.)

...że trzeba słuchać suwerena. A więc jest pytanie, czy ci młodzi strajkujący ludzie są waszym suwerenem, czy też może nie są waszym suwerenem.

(Posel Alicja Kaczorowska: Są naszym.)

Oni o nic innego nie walczą, tylko o te postulaty, panie ministrze, które były pana sztandarem: likwidacja kolejek, zwiększenie finansowania.

A więc jest pytanie, dlaczego pan po zapowiedziach tego nie realizuje. To jest w tej chwili krzyk rozpacz. Krzyk rozpacz młodych lekarzy, krzyk rozpacz pacjentów *(Dzwonek)*, którzy 2 dni temu strajkowali, bo są zamykane placówki, bo są zmniejszane liczby rezydentur. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Każdy dzień tego protestu głodowego lekarzy to jest oskarżenie, oskarżenie zarówno tej ekipy, jak i poprzedniej.

Posel Katarzyna Lubnauer

Mamy zapaść w kadrach lekarskich. Mamy sytuację, która coraz bardziej przypomina białe miasteczko z 2007 r. Mamy sytuację, kiedy ludzie decydują się na dramatyczną formę protestu, jaką jest głódówka, taką, która najbardziej obciąża ich zdrowie i w wyniku której ryzykują życie. Ale oni protestują w imieniu nas wszystkich. Oni protestują dlatego, żebyśmy wszyscy jako Polacy czuli się bezpiecznie, mając bezpieczną służbę zdrowia.

Chwalicie się tym, że macie dobre dochody budżetowe, że macie wyższe dochody, niż się spodziewaliście. Dlaczego, jeżeli tak jest, szukacie priorytetów wszędzie, tylko nie w służbie zdrowia? Dość! Kiedy służba zdrowia zacznie być priorytetem rządzących?

(*Posel Alicja Kaczorowska: 60% jest dla służby zdrowia.*)

Kiedy zabierzecie się za to, żeby rzeczywiście odbudować polską służbę zdrowia albo w ogóle zbudować ją? Bo nigdy nie była dobra. I kiedy pan, panie ministrze, poda się do dymisji? Bo już naprawdę (*Dzwonek*) najwyższy czas. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rezydenci! Panie Ministrze! Cóż, nie udało się przekupić lekarzy rezydentów. Nie udało się, ponieważ ci ludzie mają swój charakter i nie tylko walczą o wyższe pobory, ale tak naprawdę walczą o ochronę zdrowia dla nas wszystkich, dla państwa również.

Jestem młodą matką i mam kontakt z kobietami, które przychodzą do mojego biura i mówią, że nie mogą dostać się dzisiaj do lekarza specjalisty. A co będzie za 5 lat?

Chcę powiedzieć, że dzisiaj przynajmniej ta część strony Sejmu i większość Polaków jest z państwa bardzo dumna, dumna, że trzymacie się swoich priorytetów, dumna, że nie daliście się państwu przekupić.

Mam nadzieję, że państwo zmienicie swój przekaz i zmienicie swoje decyzje, bo dzisiaj przekaz PiS-u jest bardzo niespójny. Z jednej strony chwalicie się państwo nadwyżkami w budżecie państwa, dajecie państwo podwyżki pracownikom IPN. To ja mam pytanie: Co jest dla państwa priorytetem? (*Dzwonek*) Pracownicy i polityka historyczna IPN czy może najważniejsza dziedzina życia, bo nie ma ważniejszej dziedziny życia niż ochrona zdrowia? Może ta dziedzina życia powinna być dla tego rządu i dla nas wszystkich najważniejsza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytania, przejdę od razu do nich.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że problem lekarzy rezydentów, o którym w ostatnim czasie mówi się bardzo wiele, zwłaszcza mówi o nim siedzący tutaj minister Arłukowicz, nie powstał wczoraj ani przedwczoraj, ani rok temu, ale istnieje od ponad 8 lat? Czy prawdą jest, że obecny tutaj na sali minister Arłukowicz w momencie, w którym zgłaszane były problemy, nie reagował i nic nie zrobił w sprawie lekarzy rezydentów?

(*Posel Urszula Augustyn: Nieprawdą jest.*)

Czy prawdą jest, że stan opieki zdrowotnej jest pokłosiem wieloletnich zaniedbań rządu PO-PSL...

(*Posel Jakub Rutnicki: Całe 2 lata, całe 2 lata.*)

(*Posel Beata Malecka-Libera: 2 lata.*)

...i to właśnie nasz rząd naprawia to, co rząd PO-PSL zepsuł?

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandując: 2 lata! 2 lata! 2 lata!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Spokój na sali.

Panie pośle Rutnicki...

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Pośle Arłukowicz! Gdy człowiek wytyka kogoś palcem, powinien pamiętać (*Dzwonek*), że pozostałe cztery wskazują właśnie na niego samego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Pani to powinna wiersze pisać.*)

(*Posel Bernadeta Krynicka: Cicho bądź!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 2015 r., koniec października, forum rynku zdrowia, końcówka parlamentarnej kampanii wyborczej. Sie-

Posel Lidia Gądek

dzimy w czasie debaty z panem ministrem i pan minister mówi: minimum 6% PKB nakładów na ochronę zdrowia najpóźniej za 2–3 lata. 2 lata, panie ministrze. I coś się stało? W tej samej debacie obecny pan minister, ówczesny kandydat na senatora, odpowiada na konkretnie do niego skierowane pytanie, ile powinni zarabiać rezydenci, ile lekarze specjaliści: rezydenci minimum dwie średnie krajowe.

Panie Ministrze! 2 lata. Twitter nie zapomina, forum też jest zapisane. I co dzisiaj się okazuje? Gdyby nie ci młodzi ludzie, którzy mogą w każdej chwili wyjechać, bo są świetnie wykształceni, znają języki, ale chcą pracować dla nas, dla naszych...

(*Posel Józefa Hrynkiewicz: Niech jadą.*)

Niech jadą. Słuchajcie, to do was (*Dzwonek*) powie działa posłanka PiS-u. Niech jadą. Zamiast wam podziękować, pochylić czoło za to, co robicie dla całej...

(*Głosy z sali: Skandal! Skandal!*)

...ochrony zdrowia w Polsce, słyszymy: niech jadą.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Niech jadą, tak? To jest polityka PiS-u.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dobrze, dziękuję, pani posel.

Posel Lidia Gądek:

Nie jedźcie. My wywalczymy dla was lepsze warunki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani posel Joanna Scheuring-Wielgus, Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem w ogóle zaskoczona tą debatą. Państwo powinniście przeprosić tych państwa, lekarzy. To ludzie, którzy ratują nasze życie. To wstyd i hańba.

(*Głos z sali: To wy wyjeżdżajcie.*)

Panie ministrze, wygodnie panu na tym fotelu...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Rzućcie mandatami.*)

...wygodnie się siedzi? 2 lata. Mnie nie interesuje 8 lat Platformy i PSL, mnie interesują 2 lata pana nieróbstwa, wprowadzania ideologii do medycyny.

Przypomnę coś panu. Lekarze chcą leczyć pacjentów, ale nie mogą narazić się na bankructwo – to pana słowa.

(*Posel Krystyna Wróblewska: Niech pani nie wskazuje palcem.*)

Cała wina za bałagan w ochronie zdrowia spoczywa na decydentach – to pana słowa. Czy panu nie wstyd? Idąc wczoraj z panią premier do lekarzy rezydentów, szantażował pan ich, że spotkacie się z nimi tylko i wyłącznie wtedy, gdy przerwę głódówkę? Wstyd i hańba!

(*Posel Alicja Kaczorowska: Dla ich zdrowia.*)

(*Posel Krystyna Wróblewska: Dla zdrowia, proszę pani, dla zdrowia.*)

Proszę ustąpić z tego stanowiska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pan posel Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzecz nie w spotykaniu się, tylko w rozwiązywaniu konkretnych problemów. Ilość spotkań nie świadczy o tym, że zdążamy w kierunku rozwiązania problemu. Powiem szczerze: po poniedziałkowym exposé tutaj pana premiera Morawieckiego, który chwalił się samymi sukcesami, wierzyłem, że te problemy zostaną rozwiązane. Wierzyłem również, kiedy usłyszałem, że są pieniądze dla górników na zaległe zobowiązania, prawa nabyte, pojawiło się 2,5 mld zł, będziemy wypłacać. Dzisiaj przegłosujemy tę ustawę. Tylko się z tego cieszyć. Liczyłem, że te pieniądze są również dla lekarzy.

(*Głos z sali: Są.*)

I dzisiaj pytanie: Czy grupa zawodowa, która praktycznie służy wszystkim Polakom, nie może liczyć na wsparcie rządu, nie może skorzystać z tego, że tak jak twierdził pan minister Morawiecki, pan premier Morawiecki, gospodarka wspaniale nam się rozwija, mamy same sukcesy (*Dzwonek*), pieniędzy jest pod dostatkiem? Moje pytanie: Czy zwracał się pan do premiera Morawieckiego o wsparcie swojego resortu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pan posel Sławomir Nitras z wnioskiem formalnym.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Nie chcę przeszkadzać w tej debacie, bo ona jest bardzo poważna, ale ta sprawa nie może tak zostać bez reakcji. Pani posel Hrynkiewicz, przedstawicielka klubu PiS, obraziła naszych gości.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! To jest wniosek formalny. Chciałem pana marszałka poprosić o to, żeby w związku z tym, że goście na galerii zostali obrażeni przez posła na Sejm, przedstawiciela klubu PiS, ogłosił pan przerwę i żeby Prezydium Sejmu...

(*Posel Anna Cicholska: Ale jaki to jest wniosek formalny?*)

...przeprosiło gości, obywateli Polski, którzy przyszli do Sejmu wysłuchiwać debaty dotyczącej najważniejszej dla nich rzeczy, żeby Prezydium Sejmu przeprosiło...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, już panu tłumaczę. Już panu tłumaczę, o co chodzi.

Posel Sławomir Nitras:

...za zachowanie posła, który obraził polskich obywateli. To jest mój wniosek formalny, panie marszałku. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja zachęcam pana posła do złożenia wniosku o... (*Posel Monika Wielichowska: To jest wniosek.*)

Nie, pani poseł. Nie. To nie jest wniosek dotyczący porządku obrad.

Zachęcam pana do wystąpienia w tej sprawie do komisji etyki. Zgadza się z panem, że są podstawy.

(*Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, to nie jest kwestia komisji etyki, posel obraża polskich obywateli...*)

Dziękuję.

W tym momencie już pan utrudnia prowadzenie debaty, panie pośle.

Pani poseł Anna Czech, Prawo i Sprawiedliwość. (*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, pani poseł, nie będziemy w tym momencie rozbijali tej debaty.

(*Posel Jakub Rutnicki: Skandal!*)

Bardzo proszę o hamowanie emocji i kierowanie w trybie regulaminowym wniosków do komisji etyki.

(*Posel Jakub Rutnicki: Posłanka PiS każe wyjeżdżać Polakom z tego kraju.*)

(*Posel Sławomir Nitras: To o Sejmie świadczy ta wypowiedź.*)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Czech:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rezydenci przedstawili swoje oczekiwania. Jeszcze raz to tutaj powtórzę: chodzi o płace, tok specjalizacji, a także większe nakłady na ochronę zdrowia. Tematy te są ważne i na pewno przez nas wszystkich rozumiane. Pochylamy się nad tym, żeby to wypracować. Rezydenci otrzymali od pana ministra propozycję podwyższenia uposażeń, tak jak w tej, w cudzoziemie, ustawie podwyżkowej, pewnie nawet nieco bardziej, a dodatkowo są specjalności, co do których są zachęty – 20 specjalności otrzymało dodatkowo 1200 zł. Są to dodatkowe pieniądze dla rezydentów, pewnie jak najbardziej pożądane. Chcemy, żeby pracowali tutaj, u nas, w Polsce, jak najbardziej. Czy to wszystko nie spowoduje jednak, że zostanie zachwiana relacja między uposażeniami lekarzy rezydentów i specjalistów? (*Dzwonek*) Drugie pytanie: Czy podczas rozmów zostały poczynione jakieś uzgodnienia dotyczące toku specjalizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z oburzeniem wysłuchałem tych słów, a jestem lekarzem od ok. 40 lat, tego głosu, który każe lekarzom rezydentom wyjeżdżać. Może jeszcze państwa następny krok to nakaz pracy za groszową stawkę? Idźcie w stronę komuny, bo tak było za czasów komuny, ale w latach 50., a nie 70.

(*Posel Sławomir Nitras: Też ludzie wyjeżdżali.*)

Mam takie pytanie do państwa. Pani premier mówiła w kampanii wyborczej o tym, że Polacy nie mają poczucia sprawiedliwości w tym kraju. Otóż jakie to jest poczucie sprawiedliwości, kiedy jedną ręką jednego dnia dajecie 1000 zł podwyżki pracownikom IPN, którzy średnio zarabiają 5900 zł, a nie myślicie o lekarzach. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Grabiec: Skandal!*)

Nieprawdą jest, że ci rezydenci mówią tylko o własnych pensjach. To jest grupa ludzi, która mówi o interesie nie ich, tylko polskiego pacjenta.

Panie Ministrze! Niech się pan obudzi.

(*Posel Katarzyna Czochara: Wy śpicie dalej.*)

Kiedy protestował pan w imieniu stowarzyszenia zielonogórskiego, zupełnie inaczej pan postępował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako lekarz jestem oburzony pana wypowiedzią, że głodówka trwa od wczoraj. Przecież pan jako lekarz doskonale wie, że głodówka to jest ostateczność i że dla organizmu ludzkiego głodówka jest naprawdę poważnym wyzwaniem. Przerwanie jej i powrót – jeszcze większym. Stąd nie rozumiem, jak lekarz może tak beztrzęsco traktować głodówkę.

Ale do rzeczy. Pytania. Jak ministerstwo chce ograniczyć sytuacje, w których lekarze pracują ponad ustawowe i przyjęte normy? Bo wypełniają swoje powołanie i zamiast rządzących przyjmują odpowiedzialność za zdrowie społeczeństwa. Znane są przecież przypadki, gdy lekarze umierali na dyżurach z przepracowania, i to nie ludzie w podeszłym wieku, a ludzie młodzi. Jak ministerstwo chce temu zapobiec? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Naszej debacie przysłuchują się grupy młodzieży z Opoczna, Rawy Mazowieckiej i Tomaszowa Mazowieckiego. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Mówi się: 8 lat, tylko że zapominacie wszyscy, że jesteśmy też od 8 lat w samorządach. Samorządy przeznaczają na służbę zdrowia wielkie środki finansowe. Chodzi m.in. o szpitale wojewódzkie, powiatowe, tam są największe środki finansowe na rozbudowę, wyposażenie. *(Oklaski)* Daliśmy tu radę. Mówię to od siebie, jako wicemarszałek, marszałek województwa podlaskiego. Na tej sali też są ci, którzy pracowali czy pracują w szpitalach wojewódzkich. Wiemy, że najwięcej środków finansowych, najbardziej... najmniej dochodowe województwo podlaskie od 3 lat na szpitale wydaje najwięcej środków finansowych w kraju w przeliczeniu na mieszkańca. Zastanawiam się, czy pan minister zapomniał, że takie województwa wschodniej Polski, które najwięcej pomagają służbie zdrowia... *(Dzwonek)* Dlaczego pan nie stanie i nie powie z tej mównicy: przede wszystkim dla tych, co najmniej zarabiają, znajduję środki finansowe w ciągu tygodnia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące stomatologii. Czy zasady wynagradzania i proponowane przez pana podwyżki dla rezydentów w jednakowym stopniu obejmą także lekarzy rezydentów stomatologów, czyli po prostu dentystów? To jest jedna kwestia.

Czy ministerstwo pracuje nad zmianą sytuacji, jeśli chodzi o dostęp do miejsc specjalizacyjnych dla stomatologów? Bo jak pan minister wie, w tym względzie mieliśmy do czynienia z sytuacją po prostu nie do pomyślenia. Przez taką właśnie politykę poprzedników nasi młodzi lekarze stomatolodzy, nie mając żadnych szans na specjalizację, bo pan tu się popisuje 180 miejscami, musieli – co bardziej ambitni – robić ukradkiem tę specjalizację na Ukrainie, na Słowacji, na Węgrzech itd. Co obecny rząd w tej sprawie, z tą sytuacją zamierza zrobić? *(Dzwonek)*

(Posel Lidia Gądek: O czym pani mówi?)

Zmarnowali państwo potencjał wielu młodych ludzi w dziedzinie stomatologii, którzy kończyli studia i nie mieli możliwości...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

...kształcenia przez wasz... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Elżbieta Radziszewska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Młodzi ludzie, którzy tutaj siedzą, wcześniej 1,5 godziny stali pod biurem przepustek. Okazało się, że tylko 10 osób może wejść, a reszta nie.

(Posel Sławomir Nitras: I usłyszeli, żeby wyjeżdżali sobie.)

A na dodatek cały czas się mówi o tym, że oni są młodzi, mają gorąco w głowach, w związku z tym pewnie są nieodpowiedzialni, nie zrozumieli, jak się negocjuje.

(Głos z sali: Kto tak mówił?)

To są słowa pani premier.

Pani poseł Kaczorowska powiedziała w komisji: a i tak ludzie umierają, co się będziemy lekarzami przejmować, i tak ludzie umierają. A pani poseł Hryniewicz

Posel Elżbieta Radziszewska

co zaproponowała polskim lekarzom, którzy leczą polskich pacjentów? Co przed chwilą powiedziała?

(*Posel Lidia Gądek*: Niech jadą!)

Chcą jechać, niech wyjeżdżają.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Skandal!)

To jest propozycja pana ministra i posłów PiS-u dla pacjentów w Polsce. To znaczy lekarze mają wyjechać, a kto będzie leczył pacjentów? Pani poseł Hrynkiewicz? A może ktoś inny?

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie, Tarczyński egzorcysta.)

To jest dopiero skandal.

Panie ministrze, proszę nie szukać winnych w młodych rezydentach, proszę nie szukać winnych wśród tych, którzy dzisiaj protestują. (*Dzwonek*) Proszę zacząć z nimi rozmawiać o konkretach, bo w tym wszystkim, w tle jest polski pacjent. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dramatyczny gest głódówki dotyczy wszystkich Polek i Polaków, niezależnie od tego, gdzie mieszkają, niezależnie od płci, niezależnie od wieku. Ale dotyczy szczególnie tych, których nie będzie stać na kosztowne terapie zagraniczne opłacane z prywatnych pieniędzy, i tych, którzy nie będą mogli sobie pozwolić na to, żeby zapłacić za prywatną wizytę w prywatnej klinice.

Panie ministrze, pana resort mówił jasno – 6% PKB to kwota niezbędna do sprawnego działania ochrony zdrowia. Czy pan minister to podtrzymuje? To dlaczego w takim razie w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa do 2020 r. nie przewidujecie wzrostu wydatków na ochronę zdrowia? Dlaczego utrzymują się na tym samym, niskim poziomie 4,7%? Ilu lekarzy, panie ministrze, brakuje w Polsce? A ile pielęgniarek? Czy pan wie, że aż 40% młodych lekarzy myśli o tym, żeby wyjechać z Polski, bo pracują w fatalnych warunkach, wiele godzin za bardzo małe pieniądze? Panie ministrze, na co chcecie wydawać pieniądze, jeśli nie na rzecz najważniejszą – zdrowie?

(*Posel Jakub Rutnicki*: Pomysł PiS-u: niech wyjeżdżają.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Drodzy Rezydenci! Zaczę swoje wystąpienie od wyrażenia uznania. Wasza, szanowni państwo, determinacja, można powiedzieć, wyzwoliła dzisiaj debatę, rzeczową debatę. My dzisiaj nie rozmawiamy o informacji pana ministra, tylko de facto rozmawiamy o tym, co będzie z naszą opieką zdrowotną za 5, 10 i 15 lat. Szanowni państwo, liczby są dramatyczne: 30 tys. dobrze wykształconych, profesjonalnych polskich lekarzy pracuje poza granicami naszego kraju. Co roku kolejny tysiąc znajduje pracę poza granicami Polski. Państwo macie dzieci, macie wnuki, czy wam nie zależy na dobrej, profesjonalnej opiece medycznej, na tym, żeby być w rękach dobrych, wykształconych polskich lekarzy?

(*Głos z sali*: Zależy.)

(*Posel Katarzyna Czochara*: Gdzie byliście...?)

Na litość boską, wy się dzisiaj zastanówcie, bo rządzenie to nie tylko rozdawanie 500+, to stawianie czoła takim problemom, z jakimi dzisiaj tu (*Dzwonek*) się spotykamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Baszko mówił, jak to dobrze w Podlaskiem zarabiają. Ja, odchodząc 2 lata temu do Sejmu na urlop bezpłatny po 24 latach pracy jako pielęgniarka, z wyższym wykształceniem, ze specjalizacją, 16 lat na stanowisku pielęgniarki oddziałowej, dostawałam na rękę 2300 zł, w tym: 20% z tytułu wysługi lat, 25% dodatku funkcyjnego.

(*Głos z sali*: Brutto się mówi.)

Tak wynagradzał mnie rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i były minister pan Arłukowicz. (*Oklaski*) Takie niskie wynagrodzenie otrzymywali prawie wszyscy, prawie wszystkie grupy zawodowe. To dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości od 1 lipca działa ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia, która uregułuje te sprawy i będzie wspierać pracowników ochrony zdrowia.

(*Posel Lidia Gądek*: Z której nikt nie jest zadowolony w służbie zdrowia.)

(*Głos z sali*: Tylko głodują, brawo.)

Szanowni państwo, bądźcie cicho.

Nie sposób nie przypomnieć słów byłego ministra pana Arłukowicza, dziś wielkiego obrońcy i heroicznego działacza (*Dzwonek*) na rzecz lekarzy rezyden-

Posel Bernadeta Krynicka

tów. Mówił pan do przedstawicieli protestujących lekarzy w 2014 r., nazwał ich pan małą grupą próbującą szantażować innych lekarzy i pacjentów.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Działaczy, działaczy, tego ministra tak nazwałem.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Bernadeta Krynicka:

Dziś pan chce, pan podjudza...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani poseł, dziękuję pani bardzo.

Posel Bernadeta Krynicka:

...rezydentów, lekarzy i chce zbić na tym kapitał polityczny...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Marek Rząsa, Platforma...
Pani poseł, czas minął, musimy się go trzymać.
Pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi wstyd, że nasze piękne Podkarpacie reprezentuje pani poseł, pani profesor, która z taką arogancją potraktowała polskich obywateli. Wstyd, Podkarpacie się będzie za panią wstydziło. (*Oklaski*)

Kolejna wielka część budżetu na 2018 r. obejmuje cele społeczne, od których zacząłem, bo one są wielką wizytówką Prawa i Sprawiedliwości, tym, co zrealizowaliśmy, naprawiając patologię III Rzeczypospolitej, bo społeczeństwo nie umawiało się z państwem w 1989 r., że stworzy system, w którym będzie tak wiele dla niewielu, a bardzo niewiele dla prawie wszystkich.

Trzeba pogratulować autorowi cytowanych powyżej słów panu Mateuszowi Morawieckiemu wielkiej odwagi, ponieważ jego oświadczenie majątkowe wyraźnie wskazuje, że w III RP należał właśnie do tej kategorii patologii, którą określił mianem niewielu. Ile lat musieliście państwo pracować, żeby w wieku 49 lat zgromadzić majątek wartości 9 mln? 250 lat.

Tak traktuje was państwo polskie, tak traktuje was rząd pana ministra Radziwiłła. A wystarczyło (*Dzwonek*) tylko nie kraść... (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Duda: A jak to było za waszych czasów?*)

...wystarczyło tylko nie kraść. A teraz okazuje się, że wystarczy...

(*Posel Katarzyna Czochara: A jak wyście traktowali?*)

...ale dla nich, dla was już nie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka przykładów. Za ciągłą pracę w stresie i napięciu pracownicy IPN-u – 1000 zł podwyżki od 2018 r.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Do 6 tys. zł.*)

Agenci CBA – 2500 zł od 2017 r. Emeryci górniczy – 2,5 mld za utracone deputaty. To są priorytety rządu Prawa i Sprawiedliwości. A gdzie jest służba zdrowia? Obiecujecie państwo podwyżki w 2021 r. Panie ministrze, pan nie dotrwa końca 2017 r. Ile obiecujecie? 5 tys. Jaki to będzie procent średniej krajowej? 80% średniej krajowej? Panie ministrze, to jest wstyd. Dziwię się, że minister zdrowia ma taką pozycję w tym rządzie. Jak patrzyłem wczoraj na pana i na panią premier, jak słyszałem, że zaproponowaliście dodatkowe 100 zł... Po prostu uważam, że to jest podła propozycja dla tych ludzi, dla ludzi najlepiej wykształconych, dla ludzi, którzy (*Dzwonek*) potrafili wnieść... mają przed sobą budowanie przyszłości naszej ojczyzny. Co to jest za propozycja? Jak wam nie wstyd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Były szef resortu zdrowia z Platformy Obywatelskiej w dramatycznym tonie mówi dziś o proteście lekarzy i żąda dla nich podwyżek. Tymczasem jako minister zdrowia nie poprawił sytuacji lekarzy, nie podniósł im wynagrodzeń, nie naprawił sytuacji w resorcie. Miał szansę, ale w tej kwestii abdykował. Gdyby kierując resortem, pochylił się pan nad problemami służby zdrowia, nie byłoby tego protestu. Dziś chce pan na nim zbić kapitał polityczny.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości chce systemowej zmiany w służbie zdrowia. O ponad 40% podniesiono

Posel Joanna Borowiak

nakłady na staże i rezydentury. O 1200 mln wzrasta kwota na wynagrodzenia dla lekarzy rezydentów i stażystów. Ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia to 17 mld zł. Czy w ciągu zaledwie 2 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości dla państwa to mało? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Rezydenci! Bardzo serdecznie państwa witam i kłaniam się za tę waszą heroiczną odwagę. Bardzo żałuję, że na tej sali podczas tak istotnej debaty nie ma pani premier.

(Posel Sławomir Nitras: Nie ma nic do powiedzenia.)

Wczoraj po spotkaniu pani premier z rezydentami padły tylko deklaracje o powołaniu zespołu. Czy są w budżecie na 2018 r. zapisy zapewniające podwyżkę rezydentom? Bo to jest czysta obłuda, co państwo tutaj mówią.

Chcę powiedzieć, że walka jest nie tylko o rezydentów, nie tylko o lekarzy, ale o całą służbę zdrowia. Natomiast odwaga była wielka, bo skoro rezydent Arkadiusz Baran, doktor z 8-letnim stażem, który pracuje w szpitalu warszawskim, jest odważny i pokazał, że zarabia 2600, a państwo takiemu Bartłomiejowi... przepraszam... dla Bartłomieja Misiewicza...

(Posel Jakub Rutnicki: Misiewiczowi.)

...który jest *(Dzwonek)* po szkole średniej, płaci się 12 tys. w Ministerstwie Obrony Narodowej. Jeszcze żeby chociaż uleczył to Ministerstwo Obrony Narodowej. A dla osób, które walczą o nasze zdrowie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...i życie, nie ma środków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Radosław Lubczyk, Nowoczesna.

(Posel Jakub Rutnicki: Dla Misiewicza zawsze. W Polskiej Grupie Zbrojeniowej 40 tys.)

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja jestem w Komisji Zdrowia i w Komisji Obrony Narodowej. Panie

ministrze, jaka jest pana pozycja w rządzie? Chciałbym panu przypomnieć, że minister Macierewicz... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle Rutnicki, bardzo proszę o ciszę.

Posel Radosław Lubczyk:

...że pan minister Macierewicz przez ostatnie 2 lata zapewnił podwyżki wszystkim żołnierzom. To jest 100 tys. osób. Po krótkim przeliczeniu – to było ok. 5 mld zł. Mam taką propozycję. Jeśli chcemy, żeby były podwyżki w służbie, w ochronie zdrowia, proponuję, żeby pan minister Macierewicz stanął na pana miejscu, i wtedy będziemy spokojni, że te pieniądze w ministerstwie się znajdują. *(Oklaski)*

(Posel Magdalena Kochan: Dobrze, dobrze!)

A co do pani Masłowskiej – ja rzeczywiście...

(Posel Grzegorz Długi: Nie napuszczajmy na siebie grup zawodowych.)

...skończyłem studia w 2004 r. i robiłem specjalizację na Słowacji w 2005 r. Ale jeśli dobrze pamiętam, to chyba wy wtedy rządiliście. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam pogratulować lekarzom rezydentom wyboru tak pięknego misyjnego zawodu. Bardzo dziękuję lekarzom rezydentom za to, że dbają o zwiększenie PKB na służbę zdrowia do ponad 6% *(Oklaski)*, ale z tego co wiem, to też o to chodzi rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

Dzisiaj zdziwiła mnie wypowiedź w TVN pani rezydent z Mińska Mazowieckiego, która mówiła, że pan minister Radziwiłł proponuje zwiększenie nakładów tylko na sześć specjalizacji priorytetowych – dodatkowo 1200 zł plus podwyżka. Czy to prawda? Bo ja w Komisji Zdrowia słyszałam o 20 specjalizacjach, a to duża różnica.

Czy to prawda, że lekarze rezydenci nie uczestniczyli wczoraj w posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego? A to najlepsze miejsce do rozmów.

Posel Krystyna Wróblewska

Proszę lekarzy rezydentów o zaprzestanie strajku i przejście do mediacji, o które prosi pani premier Beata Szydło.

(*Posel Magdalena Kochan*: Jezus, jak pani nie wstyd? Jak pani nie wstyd?)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: A potem niech jadą.)

I jeszcze jedno. Słyszając dzisiaj słowa (*Dzwonek*) pana... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę nie zakłócać wystąpienia.

Posel Krystyna Wróblewska:

...ministra Arłukowicza: żądamy od pani premier... Nie żądał pan tego od siebie, jak pan był ministrem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski, gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Jak pani nie wstyd?)

(*Posel Katarzyna Czochara*: I od Tuska. I od Tuska!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Szanowni państwo, bardzo proszę o kontrolowanie emocji i zaprzestanie wrzasków...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Podkarpacie się wstydzi.)

...które nic nie wnoszą do debaty.

Już, spokój, tak?

(*Posel Magdalena Kochan*: Wniosą bardzo wiele, panie marszałku. Jakim tonem pan do nas mówi?)

Opanowaliśmy?

(*Posel Magdalena Kochan*: ...śmy.)

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

(*Posel Magdalena Kochan*: Jakim tonem pan do nas mówi?)

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To były skandaliczne słowa. Praktycznie w 1968 r. ktoś zwrócił się do innych naszych obywateli: niech jadą. I pani posłanka Hrynkiewicz taką receptę ma dla lekarzy rezydentów. To skandal i hańba i te słowa muszą wybrzmieć w Wysokiej Izbie. (*Oklaski*) Pieniądze dla lekarzy rezydentów muszą się znaleźć, bo oni nie walczą o swoje, oni nie walczą o siebie. Oni walczą o bezpieczeństwo zdrowotne Polaków, oni walczą o bezpieczeństwo pacjentów. W tej sprawie rząd abdykował. Dlatego oni strajkują, dlatego przypominają, że to rząd musi znaleźć receptę. Pani premier mówiła: wystarczy nie kraść i pieniądze się znajdą. Panie ministrze, niech pan posłucha swojej szefowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo państwu tam na górnej galerii za odwagę cywilną, którą wykazaliście. Jesteście przyszłością polskiej medycyny, dlatego że chcecie się tu kształcić, chcecie tu pracować, chcecie nas leczyć, ale nie możecie tego robić w takich warunkach.

Dlatego moje pierwsze pytanie jest skierowane do pana ministra: Kiedy pan poda się do dymisji? Wprowadził pan wojnę światopoglądową do służby zdrowia. Do tego nie pozwala pan uszczelnić systemu służby zdrowia. Co wam z niego wycieka? Czynniki ludzkie. W Opolu powstaje wydział medyczny – 100 miejsc, ponad 2000 kandydatów. Wykształcenie jednego lekarza kosztuje pół miliona. Co ci ludzie będą chcieli robić po tych studiach? Niestety emigrować. Czy to jest wasza propozycja? Kształcenie za publiczne pieniądze, marne płace, a potem wysyłanie lekarzy na emigrację, jak proponowała tutaj obecna na sali pani poseł.

(*Posel Lidia Gądek*: Niech jadą, niech jadą – to jest hasło PiS-u.)

Te słowa są najlepszą definicją waszej mentalności. Nie jesteście naszym elektoratem, jesteście nam niepotrzebni. Ale wy, lekarze, jesteście potrzebni Polakom, jesteście potrzebni tutaj tym wszystkim, którzy liczą na to, że rząd będzie miał wrażliwość na inne problemy niż tylko problemy własnego elektoratu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Wstyd!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Naszej debacie przysłuchuje się młodzież z liceum z Oświęcimia, którą serdecznie witamy. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Józefę Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głosy z sali*: Uuu...)

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku!

(*Posel Sławomir Nitras*: Przepróż, kobieto. Proszę przeprosić.)

Czy pan pozwoli mi zadać pytanie?

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pani wyjedzie lepiej.)

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Niech pani przeprosi.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Tak, bardzo proszę szanownych państwa posłów, żeby umożliwili pani poseł wygłoszenie...

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy absolwenci...

(Głos z sali: A „przepraszam”?)

Czy absolwenci studiów medycznych...

(Poseł Bartosz Artukowicz: Proszę powiedzieć „przepraszam”).

Pozwoli mi pan zadać pytanie?

(Poseł Krzysztof Brejza: Niech pani przeprosi.)

(Głos z sali: Przepraszam.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Przepraszam rezydentów.)

To proszę zaliczyć ten czas.

Czy absolwenci studiów medycznych w Polsce mają obowiązek pracy w publicznych placówkach ochrony zdrowia w Polsce? Czy, tak jak wszyscy w Unii Europejskiej, mają możliwość wyboru dowolnego, zgodnego z ich własnym wyborem miejsca pracy? I chcę jeszcze zapytać: W jakiej proporcji do wynagrodzeń ogółu pracowników w Polsce mają pozostać wynagrodzenia lekarzy, w tym lekarzy rezydentów...

(Poseł Rajmund Miller: A czy mamy wystarczającą liczbę lekarzy?)

...gdy najczęściej płacone w Polsce wynagrodzenie w roku 2017 wynosi 2800 zł *(Dzwonek)*, a średnie wynagrodzenie, którego nie uzyskuje nawet 70% pracowników – 4500? *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Gądek: Proszę przeprosić.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę, pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister powiedział do lekarzy rezydentów: przecież nie macie głodowych pensji. Ile rocznie zarabia, szanowni państwo, prezes Orlenu, pan Jasiński, wasz poseł? 2 mln zł.

(Głos z sali: 2 mld.)

Mówicie, że nie macie pieniędzy. Pani Janina Goss, przyjaciółka Jarosława Kaczyńskiego. Ile zarabia miesięcznie? Ponad 40 tys. Pani Sadurska, wasza koleżanka. Ile zarabia miesięcznie? Ponad 90 tys. Ile dostała wyrównania? 140 tys. A państwo mówicie,

pan minister mówi, że rezydenci nie mają głodowych pensji. Wstyd i hańba, panie ministrze. A wy, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, cały czas próbujecie atakować, nie pokazujecie żadnych rozwiązań. Platforma Obywatelska mówi jasno: 137 mln może znaleźć się w tym roku, aby pomóc tym lekarzom, którzy walczą nie tylko o siebie, walczą o nasze zdrowie.

(Poseł Katarzyna Czochara: Czemu nie znaleźliście ich wcześniej? Ten palec ci uschnie kiedyś.)

Wasze pieniądze w spółkach Skarbu Państwa. *(Dzwonek)* Widzimy, w jaki sposób potraficie je roztrwaniać. Misiewicz – 40 tys., nie ma żadnego problemu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Lekarze Rezydenci! Panie ministrze, chciałbym zadać pytanie o racjonalność i sprawność pana postępowania. Żeby zapytać, posłużę się takim przykładem. Jest takie zjawisko: Misiewicz. Posłużę się przykładem protoplasty. Szanowni państwo, wykształcenie średnie, pracownik apteki, znajomy ministra. Koszt wykształcenia wyższego: 0 zł. Pan Bartłomiej Misiewicz. Lekarz rezydent – 6 lat trudnych studiów medycznych, zdany niezwykle trudny egzamin, odbyty staż podyplomowy, nie zna nikogo z PiS. Czeką go 11 lat rezydentury za 2,5 tys. zł. Panie ministrze, czy to jest racjonalne? Ktoś bez wykształcenia, kto zna kogoś w PiS, zarabia 12 tys. zł. Człowiek z poważnym wykształceniem, trudnym wykształceniem zarabia 2,5 tys. zł. Czy to jest racjonalne? Czy to jest dbanie o bezpieczeństwo obywateli naszego państwa? *(Dzwonek)*

Proszę państwa, znajdujecie fundusze na limuzyny, wydajecie na billboardy, na głupie kampanie, przepraszam za słowo, a nie znajdujecie funduszy na to, żeby zapewnić bezpieczeństwo Polakom. To jest naganne. To jest przykład...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...panie ministrze, jak bardzo jest pan nieudolny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu bardzo.

Głos ma pani poseł Alicja Kaczorowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Alicja Kaczorowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwolę państwo, że zacznę od cytatu z wypowiedzi jednego z moich kolegów rezydentów, którzy głodują: Ja głoduję, żeby poprawić całą służbę zdrowia. To dobrze, że motywacja obejmuje całą służbę zdrowia, bo jest to system złożony z wielu elementów, w centrum którego znajduje się człowiek, i to zarówno ten, który potrzebuje pomocy medycznej, jak i ten, który tej pomocy udziela. Po prostu jest to taki system, który teraz porządkujemy. Tworzymy nową ustawę dotyczącą podstawowej opieki zdrowotnej, szpitalnictwa, zdając sobie sprawę z tego, że każdy z tych elementów wymaga zwiększenia nakładów po to, by każdemu z nas z osobna i wszystkim nam razem zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne, czyli dobrostan. Utrzymanie równowagi między zapotrzebowaniem społecznym a możliwością budżetu jest rolą rządu. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Czy „Narodowy program zdrowia” zakłada wzrost nakładów na służbę zdrowia i czy wzrost nakładów do 6,8% PKB...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...w czasie, jaki proponują protestujący, jest możliwy? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Gądek: Marne te oklaski.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poszukajmy pieniędzy, skoro podobno ich nie ma. Otrzymujecie państwo w rządzie co miesiąc nagrody w wysokości 2 tys. zł albo 2,5 tys. zł. I tutaj pieniądze są. Dla lekarzy ich nie ma. W ciągu 2 lat przekazaliście 73 mln zł dla Tadeusza Rydzyka. Może tam chcecie otworzyć medycynę, taką medycynę, która wam się będzie podobać? Medycynę bez in vitro, bez szczepień. *(Oklaski)*

(Poseł Bartosz Artukowicz: Brawo!)

(Poseł Lidia Gądek: Czarna magia.)

Poszukajmy dalej tych brakujących dla lekarzy rezydentów pieniędzy. Może 800 mln zł na propagandową tubę Jacka Kurskiego po to, żeby pseudodzienikarz chodził wczoraj po ulicach Warszawy i robił pseudosondę w jednym celu, żeby szczerć ludzi na tych lekarzy...

(Poseł Bartosz Artukowicz: Brawo!)

...którzy walczą nie o siebie, lecz o zdrowie nas wszystkich.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Czy lekarze klepią biedę? Takie było pytanie. Czy lekarze klepią biedę?)

To jest pana odpowiedź na trapiące służbę zdrowia problemy. Wstyd i hańba! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Zbigniew Ajchler: A karuzela spółek Skarbu Państwa?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niech jada, nie będę rozmawiać, jeżeli głodówki nie przerwą – chciałbym zwrócić uwagę na to, że to jest język arogancki. To jest język prymitywny. To jest język, którym posługuje się premier polskiego rządu.

Otóż, pani premier Szydło, pani łaski nie robi, że rozmawia ze swoim społeczeństwem. Pani łaski nie robi, że ma z tym społeczeństwem podjąć istotny dialog w sprawach niezwykle ważnych.

Ale chciałbym powiedzieć jedną rzecz, tak mi się wydaje, istotną. Otóż trzeba zmniejszyć budżet na armię. Budżet na armię jest przegięty. Tam są niepotrzebnie wydane miliardy na stal. Natomiast ludzie, którzy leczą ludzi, nie mają pieniędzy na normalne życie. *(Oklaski)* To kompromituje państwo polskie.

Jest jeszcze jedna rzecz...

(Poseł Alicja Kaczorowska: Bezpieczeństwo narodowe, panie pośle.)

Bezpieczeństwo narodowe to jest zdrowie, proszę pani, polskiego społeczeństwa.

(Poseł Krystyna Wróblewska: To jest bezpieczeństwo narodowe.)

To jest podstawowa sprawa.

I jeszcze jest jedna ważna, istotna rzecz, że nasi młodzi lekarze, studenci uczą się dzisiaj szwedzkiego i norweskiego. W jakim celu? Czy państwo wiecie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trwa strajk głodowy lekarzy rezydentów. Uwzględniając trudną sytuację materialną tych lekarzy, czy jednak nie należy zadać pytania, czy ta forma protestu jest adekwatna do tego problemu?

(Poseł Magdalena Kochan: Matko...)

Posel Antoni Duda

Problem lekarzy rezydentów nie narodził się dzisiaj. On trwa od wielu lat, panie ministrze Arłukowicz. *(Poseł Magdalena Kochan: Porównaj najniższe wynagrodzenie.)*

I tutaj moje pytanie do ministra: Kiedy ostatnio lekarze rezydenci dostali podwyżki płac? Ile to było? O ile wzrosły nakłady na służbę zdrowia w tym roku? Jakie przewidziane są na przyszły rok? Jak to się przełoży na sytuację materialną lekarzy rezydentów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niedawno procedowaliśmy rządowy projekt o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników. Było to na przełomie maja i czerwca. Zobowiązane zostały wszystkie zakłady pracy do tego, ażeby to wprowadzić, oczywiście, ażeby negocjować. Gdzie był pan przez ten czas? Tam również w tabelach są zamieszczeni lekarze bez specjalizacji, czyli można ująć w tym tak samo lekarzy rezydentów. Co pan zrobił do tej pory? Wydaje mi się, że tutaj pana przełożony powinien rozliczyć pana, bo nie byłoby tego strajku, gdybyście państwo wtedy od razu zareagowali zgodnie, tak jak było napisane w tej ustawie. Ale jednocześnie w ustawie państwo założyli zero nakładów na stażystów w tym roku, zakładając, że stażystom w tym roku państwo w ogóle nie będziecie tego podwyższać.

Więc tak jak mówię, wydaje się, że tutaj gdzieś przespał pan ten termin i w tej chwili ma pan problem z tym, że rezydenci słusznie się tego domagają. *(Dzwonek)* A jeżeli chodzi o kwotę 5200 zł, to tak samo z tej tabeli wynika, że w 2021 r. 5200 zł każdy bez specjalizacji będzie otrzymywał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Schmidt, Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doprowadziliście do sytuacji, w której młodzi, wykształceni Polacy podejmują tak drastyczne kroki jak protest głodowy. Walczą o godne życie dla siebie, dla swoich rodzin,

ale przede wszystkim o bezpieczeństwo dla pacjentów, bo przecież pracują w tragicznych warunkach, bardzo często wyczerpani, kiedy łatwo o popełnienie błędu. Chcą pracować i żyć w Polsce. Jeśli ich nie zatrzymamy, wyjadą. Jesteśmy za biednym krajem, aby na to pozwolić. A w odpowiedzi mamy głos posłanki PiS-u. Niech to będzie symbol waszego podejścia, waszej arogancji, jeżeli chodzi o problem rezydentów. Co krzyczy posłanka PiS-u? Niech jadą. Chciałabym, żeby wszyscy o tym usłyszeli. To jest podejście PiS-u do rezydentów.

Panie Ministrze! Pytanie o statystyki: Ilu rezydentów, ilu młodych lekarzy w ciągu ostatnich 5 lat wyjechało z Polski? Ilu z nich wróciło? *(Dzwonek)* Ale przede wszystkim: Jakie rząd podejmuje kroki, aby nakłonić ich, zachęcić ich do powrotu do Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałabym prosić pana, aby pan przedstawił dane z kilku ostatnich lat, najlepiej nawet z 10 lat, ilu absolwentów wydziałów lekarskich miało szansę specjalizować się w ramach etatów rezydenckich. Wiem, że sytuacja absolwentów znacznie się poprawiła właśnie w ostatnich latach. Natomiast przez szereg lat była taka oto sytuacja, że młodzi ludzie kończyli wydział lekarski i w żaden sposób nie mogli kontynuować kształcenia na specjalizacjach w ramach etatów rezydenckich.

Mam kolejne pytanie: Czy prawdą jest, że specjalizacja średnio trwa 6 lat, czyli dzisiejsza sytuacja, zarówno związana z dostępnością specjalistów, jak i sytuacja rezydentów, to efekt rządów Platformy i PSL-u?

Panie pośle Arłukowicz, proszę powiedzieć, kiedy konkretnie w okresie 3,5 roku swoich rządów podniósł pan wynagrodzenie lekarzy rezydentów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pozdrawiam serdecznie rezydentów i dziękuję za waszą obecność dzisiaj podczas tej debaty. *(Oklaski)*

Posel Zofia Czernow

Wicepremier Morawiecki z zachwytem mówił o projekcie budżetu. Zmniejszone kolejki, nowoczesny sprzęt, gabinety w szkołach. A co z lekarzami? Brakuje 30 tys. lekarzy. Co na to PiS? PiS nie tylko radykalnie zmniejsza liczbę rezydentów, bo aż o połowę, a w kardiologii aż trzykrotnie, lecz także nie zabezpiecza na ich kształcenie, na ich pracę odpowiednich środków finansowych. Rosną wydatki na wynagrodzenia dla rządu, dla Instytutu Pamięci Narodowej, a dla lekarzy nie ma. Przy takiej polityce niedługo nie będzie miał kto leczyć Polaków. I to jest katastrofa, proszę państwa, która wkrótce nastąpi. Kiedy rząd rozwiąże dramatyczny problem strajku głodowego lekarzy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że warto się uklonić wszystkim tym, którzy podjęli tę desperacką decyzję i głodują. Pan minister mówi: 2 lata rozmów, 18 spotkań. Po 2 latach jaki efekt, panie ministrze? Głodówka. Imponujący rezultat negocjacji prowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia. *(Oklaski)*

Pani premier mówi tak: wystarczy nie kraść, a na wszystko wystarczy. Powiem wam: wystarczy nie karmić swoich Misiewiczów pensjami po 90 tys. zł miesięcznie i też by wystarczyło. Ciekaw jestem, panie ministrze, czy jak pan idzie na spotkanie z głodującymi strajkującymi, mówi pan o tym, że może rzeczywiście warto byłoby ograniczyć pensje członkom rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa, którzy zarabiają po 90 tys. miesięcznie. Jak oni mają się czuć, widząc, co robi PiS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Lekarze Rezydenci! Jesteście nam potrzebni tutaj, w Polsce. *(Poruszenie na sali)* Również posłom Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Jakub Rutnicki: Jednak nie mają wyjeżdżać? A posłowie PiS kazali im wyjeżdżać. To słowa pani profesor.)

(Posel Cezary Grabarczyk: Rozłam w PiS-ie.)

Szanowni Państwo! Zawód lekarza to piękny zawód. To jest misja. Problem regulacji płac w służbie zdrowia istniał od wielu, wielu lat. To właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pani premier Beaty Szydło wprowadza bardzo odważną regulację płac w służbie zdrowia, regulację służby zdrowia.

(Posel Małgorzata Pępek: I dlatego głodują?)

Panie ministrze, proszę powiedzieć, ile wynosiły wynagrodzenia rezydentów, kiedy rządziła poprzednia koalicja. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Bogdan Rzońca: Bardzo ładnie, gratulujemy.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nadchodzi czas rozliczeń. Jesteście już 2 lata prawi i sprawiedliwi. Obiecywaliście podczas kampanii, że będziecie słuchać Polaków, lecz z waszym słuchem coś się stało. Nagle macie problemy i nie słyszycie. Nie słyszycie lekarzy rezydentów, przyszłości medycyny w Polsce. Leczą nas i nasze dzieci, choć często nie zdajemy sobie sprawy z faktu, że lekarz prowadzący jest właśnie lekarzem rezydentem pracującym za 3200–3600 zł brutto. Przekazujecie do mediów nieprawdziwe informacje. Jak wam nie wstyd? W przeszłości lekarz rezydent mógł od razu podjąć dodatkową pracę i zarabiać w ramach pogotowia ratunkowego czy poradni specjalistycznych. A teraz nie mając innego wyjścia, pracuje po 300, 400 godzin w miesiącu. Czy to nie powinno was przerażać? Dziwne uśmiechy widzę na waszych twarzach. Jak wam nie wstyd? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Pauliny Hennig-Kloski nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Kubiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Pana posła też nie ma.

W takim razie pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo często powołujecie się na politykę historycz-

Posel Józef Lassota

na, więc nawiążę do polityki historycznej, wyrażając uznanie za niezwykle godną postawę naszych gości, rezydentów, taką postawę solidarności, jaka była w latach 1980 i 1981, kiedy to różne grupy walczyły o to, żeby pozostali również mieli lepiej. Wy swoją postawą dzisiaj faktycznie wyrażacie prawdziwą solidarność. Nie tę „Solidarność” Piotra Dudy, obecną, która jest przybudówką PiS-u, bo przecież gdyby chodziło tylko o wasze interesy, to poszlibyście na lep doraźnej podwyżki, którą na pewno minister by wam dał. Wy jednak walczyście o całe społeczeństwo, również tę część PiS-owską, bo dla nich również chcecie lepiej.

Proszę państwa (*Dzwonek*), pokonaliśmy wówczas razem komunę i dzisiaj dzięki wam społeczeństwo również pokona tę PiS-owską komunę. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Szlachta: Wstyd!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jak już słyszeliśmy, wynagrodzenie lekarzy rezydentów od 9 lat jest na niezmiennym poziomie i zamyka się w granicach 3200–3600 zł brutto. Są to ludzie nierzadko po trzydziestce, którzy, wykonując ten szczególny i odpowiedzialny zawód lekarza, poszerzają swoją wiedzę i doświadczenie po to, aby lepiej służyć społeczeństwu. Ich niskie, w moim przekonaniu, wynagrodzenie sprawia, że aby mogli się rozwijać, zakładać rodziny, aby mieli stabilną zdolność kredytową czy mogli godnie wypocząć, muszą dorabiać po godzinach pracy i rzeczywiście to robią.

Dlatego chciałem zapytać pana ministra: Czy zapowiadany przez rząd systematyczny wzrost nakładów na służbę zdrowia poprawi tę trudną sytuację finansową lekarzy rezydentów i kiedy może to nastąpić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Naszej debacie przysłuchuje się młodzież z liceum Mickiewicza z Częstochowy, którą serdecznie witamy. (*Oklaski*)

I pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie ministrze, czy pan naprawdę nie widzi skrajnej desperacji lekarzy rezydentów w walce o godność nie tylko lekarzy, ale przede wszystkim pacjentów? Jak bezdusznym i ślepych trzeba być, by tego nie widzieć?

Panie ministrze, młodzi lekarze rezydenci 2 lata czekali na to, żeby spotkać się z panią premier i porozmawiać o swoich problemach. Jak państwo się czujecie, gdy tak bezczelnie oszukujecie i manipulujecie wycieńczonymi i wyczerpanymi psychicznie oraz zdesperowanymi wielodniowym protestem głodowym lekarzami rezydentami? Czy wam nie jest wstyd tak traktować tych ludzi?

Pani premier, jak pani nie wstyd tych młodych, zdolnych, ambitnych ludzi z powołaniem do niesienia pomocy słabszym traktować jak zło konieczne? Przecież na tych ludziach przez najbliższe 40 lat będzie się opierać cały system ochrony zdrowia. Na tych ludziach będą się opierać wszystkie przyszłe i obecne szpitale, przychodnie i gabinety, cały system. Być może ci lekarze będą leczyć waszych bliskich, wasze dzieci, wasze wnuki. (*Dzwonek*)

I tak jeszcze z innej strony – jeżeli pani premier proponuje, żeby powstał zespół, który w ciągu 2 miesięcy ma rozwiązać problem rezydentów, to po co...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...Ministerstwo Zdrowia? Rozwiążmy je, a pan niech się poda do dymisji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Młodzi lekarze prowadzą strajk głodowy od 2 października. Nie od wczoraj, jak pan powiedział, więc pan kłamie. Tak samo pan kłamie, jak rządowa narodowa telewizja, która usuwała komentarze młodych lekarzy, rezydentów i stażystów, bo zdaniem rządowej TVP Info młodzi lekarze zaśmiejają publiczną dyskusję. Podczas gdy w Polsce trwa strajk głodowy dotyczący przede wszystkim skrócenia kolejek, tego, aby nastąpił wzrost finansowania ochrony zdrowia i nastąpiła poprawa warunków płacy i pracy młodych lekarzy, rządowa narodowa telewizja robi sondę, która przekracza wszelkie granice manipulacji. Szczujecie, kłamiecie i robicie to w sposób bardzo cyniczny i jeszcze bardziej obrzydliwy. I macie teraz jeden cel przed sobą: chcecie skierować niechęć ludzi, Polaków, na protestujących młodych lekarzy. Tylko

Posel Monika Wielichowska

na końcu waszych kłamstw jest człowiek, jest pacjent i jest coraz dłuższa kolejka do lekarza – do lekarza, któremu dzisiaj mówicie: niech wyjeżdża za granicę. *(Dzwonek)* Pacjenci wam tego nie zapomną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo na galerii! Postulaty lekarzy rezydentów wynikają z ich troski o polską służbę zdrowia, która – co nie ulega wątpliwości – nie funkcjonuje dobrze, i to chyba od zawsze. Ich wynagrodzenia również pozostawiają wiele do życzenia.

Mam w związku z tym pytanie do pana ministra: Czy to prawda, że od 2009 r. wynagrodzenia lekarzy rezydentów nie były podnoszone i że dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości pochylił się nad tym problemem, i zaproponował rozwiązania?

(Posel Joanna Augustynowska: Kłamstwo.)

A pan przewodniczący Bartosz Arłukowicz, który robi największy raban, był przecież ministrem zdrowia w latach 2011–2015 w rządzie Platformy Obywatelskiej.

(Posel Joanna Augustynowska: 2 lata.)

Co wtedy zrobił? Czy nie dostrzegał problemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Aldona Młyńczak, Platforma Obywatelska.

Posel Aldona Młyńczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Rezydenci! Średnia wieku lekarza specjalisty w Polsce to 55 lat. Młodzi wyjeżdżają. Zamiast ich zatrzymać, posłowie PiS mówią: niech wyjeżdżają. A rezydenci, żeby się utrzymać, muszą biegać od szpitala do szpitala, od przychodni do przychodni. Ponoszą odpowiedzialność tak jak lekarze, którzy pracują już wiele lat, a pensje dostają głodowe. W Niemczech na 1 tys. mieszkańców przypada 4,1 lekarza, w Czechach ten wskaźnik wynosi 3,7, a u nas wskaźnik wynosi 2,2 lekarza na 1 tys. obywateli i obywateli. Stąd co jakiś czas słyszymy o przypadkach śmierci lekarzy w trakcie kilkudziesięciogodzinnego dyżuru. Czy dalej pani premier i pan minister zdrowia uważają, że nic się nie stało? Polacy, PiS uważa, że dalej nic się nie stało. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Lech Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Szanowni Koledzy Lekarze Rezydenci! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na samym początku zacytować słowa jednego z członków kierownictwa resortu zdrowia, odpowiedzialnego za ochronę zdrowia, pani minister Szczurek-Zelazko. Słuchajcie, rezydenci: Chciałabym podkreślić, że wynagrodzenie za rezydenturę to nie jest wynagrodzenie za pracę. Co wy robicie? 200, 250, 300 godzin miesięcznie biegacie na izbę przyjęć, szpitalny oddział ratunkowy, za chwilę na nocną świąteczną pomoc, ale to nie jest praca. Pani minister uważa, że wynagrodzenie za rezydenturę to nie jest wynagrodzenie za pracę. To wy dzisiaj bierzecie odpowiedzialność, bo będziecie pracowali w swoim zawodzie 30, 40 lat, i wasza desperacja wiąże się nie tylko z waszym zawodem czy podniesieniem wynagrodzeń – to jest walka o polskiego pacjenta. To was rozliczą za 30, 40 lat za efekty. Dzisiaj, kiedy zgłaszacie te postulaty, pan minister mówi: oczekiwania rezydentów są szokujące, a pan minister Bochenek *(Dzwonek)* mówi: to historyczna podwyżka. To jest dowód arogancji, buty i pychy. My wszyscy za to odpowiemy. *(Oklaski)*

(Posel Bartosz Arłukowicz: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę, pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo rezydenci, zostańcie. Nigdzie nie wyjeżdżajcie. Jesteście potrzebni Polsce i Polakom. *(Oklaski)*

(Posel Marek Hok: To rozłam jest.)

(Posel Jakub Rutnicki: To PiS tak mówił.)

Nikt z Polski was nie wygania, nie przegania. Szanujemy wasze prawo do głosu.

(Posel Jakub Rutnicki: To wasza posłanka tak mówiła. Każe wyjeżdżać rezydentom.)

Chcemy wam pomóc. Dowody? Proszę bardzo. W tym budżecie, w tegorocznym budżecie jest 4,3 mld zł więcej na służbę zdrowia. Niech Polska to usłyszy. *(Oklaski)* Co robiliście przez 8 lat? Co robiliście przez 8 lat?

(Posel Jakub Rutnicki: „Niech wyjeżdżają”.)

(Posel Ewa Kopacz: A wynagrodzenia? 3,5 mld na wynagrodzenia?)

Posel Bogdan Rzońca

81 mln więcej na rezydentury – w tym budżecie. Niech Polska to usłyszy. *(Oklaski)* Chcemy z wami rozmawiać. Jesteście dobrze wykształconymi Polakami. Polska potrzebuje dobrych lekarzy, dobrych inżynierów, dobrych nauczycieli.

(Posel Cezary Grabarczyk: Ale to nieszczerze zabrzmiało.)

Wy jesteście w grupie bardzo potrzebnych Polsce ludzi.

(Posel Jakub Rutnicki: To czemu każecie im wyjeżdżać?)

Szanujemy wasze zdanie, wasz głos i bardzo chcemy wam pomóc. Szanujemy wasze prawo do rozmowy. Podejmijcie te rozmowy. *(Dzwonek)* Jestem pewien, że osiągniemy dobry konsensus.

(Posel Ewa Kopacz: Szanujcie i ich, nie tylko ich pracę.)

W Polsce rodzi się bardzo dużo dzieci. Jesteście potrzebni najmłodszym dzieciom. Wy, lekarze.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi, dziękuję bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Ze swoją misją, ze swoim przekonaniem, z waszymi wartościami...

(Posel Jakub Rutnicki: Sprawę Piotrowicza...)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Już, panie pośle, czas minął. Dziękuję panu bardzo.

(Posel Jakub Rutnicki: Może warto przeprosić za te słowa.)

Serdecznie witamy grupę mieszkańców sołectwa Grabno, gmina Wojnicz, z województwa małopolskiego przysłuchujących się naszej debacie. *(Oklaski)*

Pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochani Rezydenci! Przylądek Nadziei we Wrocławiu jest ponadregionalnym centrum onkologii dziecięcej. Ma pod opieką 2000 walczących o życie dzieci. Wykonuje 1000 transplantacji rocznie. Mam zaszczyt kierować tym centrum. Mam na pokładzie 15 rezydentów, którzy dołączają do strajkujących lekarzy. Bez nich nie jest możliwa prawidłowa opieka. Lekarz rezydent na 4. i 5. roku rezydentury jest bardzo sprawnym i bar-

dzo potrzebnym lekarzem. Mamy wielką lukę pokoleniową.

Panie ministrze, czy pozwoli pan, żeby takie centrum, które świadczy usługi całej Polsce, upadło z powodu braku lekarzy? Tych 15 też jest potrzebnych. Przecież mówicie państwo, że budżet ma się fantastycznie. Dlaczego pan nie zdobędzie tych pieniędzy i nie da ich lekarzom, żeby mogli godnie żyć? Tylko przychodzą rano *(Dzwonek)* do Przylądka, padając na nos, po trzech innych pracach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczorajszy dzień przejdzie do historii jako dzień, w którym skończyło się zaklinanie rzeczywistości przez Prawo i Sprawiedliwość. To dzień, który zatrzymał maszynę propagandy, a państwo staliście się zakładnikami tej propagandy, propagandy sukcesu.

Nie macie już, po pierwsze, prawa mówienia... Po 2 latach rządzenia nie macie prawa zrzucić niczego na barki poprzedniego rządu. To jest w tej chwili wasza i tylko wasza odpowiedzialność. Po drugie, przedstawiona przez was wizja kraju mlekiem i miodem płynącego dała tym młodym rezydentom odwagę do tego, by powiedzieć: okej, to jest moment, w którym was sprawdzamy. Zrobili to właśnie młodzi, wykształceni, odważni ludzie, bo oni nie wierzą w zaklinanie rzeczywistości, oni nie pozwalają na wyciszenie emocji opowiadanych kolejnymi bajkami i nie dali się nabrać na kolejne kłamstwa. A to, co dla państwa jest w tej chwili najtrudniejsze, to to, że troska rezydentów, ich odpowiedzialność i żądania *(Dzwonek)*, to nie jest troska tylko i wyłącznie o nich, ale to prawdziwa troska o przyszłość nas wszystkich i odważne myślenie o niej. A tego argumentu państwo się nie spodziewaliście, niestety...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

...i nie macie na to przygotowanych kolejnych kłamstw...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo rezydenci, jesteśmy z wami. Nie ma z wami pani premier, która obiecała rozmowy. *(Oklaski)*

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity)

Nie ma dzisiaj na tej sali żadnego pomysłu, żadnej propozycji, a przez noc warto było o tym porozmawiać. I nie mówcie, że dajecie 8 mld. To Polacy dają, płacąc od swojej pracy...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Składkę.)

...składkę do Narodowego Funduszu Zdrowia. To nie są wasze budżetowe pieniądze. Wy je tylko dzielicie. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo.)

(Głosy z sali: A gdzie były wasze?)

Nie ma propozycji.

Co się zmieniło? Mówię w imieniu Komisji Finansów Publicznych. Miałam przyjemność być jej przewodniczącą. Pieniądze – te, o których mówicie – jak były w budżecie, tak w nim są. O ile możecie to zwiększyć? 2%. 2%, i nie mówcie o 3 mld...

(Poseł Bogdan Rzońca: Ale jest więcej, pani kłamię. Pani nie umie liczyć.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Obrońca Piotrowicza. Kto tu kłamię?)

Ile? 2%? Niech pan sobie policzy, panie pośle.

Wstyd nam na tej sali za panią poseł Hryniewicz. My nie mówimy wam: wyjeżdżajcie. *(Dzwonek)* My będziemy z wami, będziemy szukać tych pieniędzy. Mamy propozycje.

Jak chcecie, to sami wyjeżdżajcie. Do widzenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! „Szlachetne zdrowie,/ Nikt się nie dowie,/ Jako smakujesz,/ Aż się zepsujesz”.

(Poseł Ewa Kopacz: Zaraz karę zapłacisz.)

Panie ministrze, coś się zepsuło. Miało być tak pięknie, jest tak pięknie, a wszyscy protestują i wszyscy solidaryzują się z rezydentami...

(Poseł Antoni Duda: Nie wszyscy.)

...także parlament seniorów, także seniorzy, 9 mln polskich seniorów. W deklaracji, którą przyjęli, zwracają się o zwiększenie środków na powszechny system opieki zdrowotnej. To także jest postulat rezydentów.

Szanowni Państwo! Skoro jest tak pięknie, to co się dzieje z opieką geriatryczną? Panie ministrze, gdzie są standardy? Gdzie jest opieka nad osobami chorymi na chorobę Alzheimera i na choroby otępienne?

(Głos z sali: W szpitalu.)

Gdzie jest geriatra w sieci szpitali? Dlaczego 28 oddziałów w tej chwili nie wie, co się z nimi będzie działo? To wszystko są pytania, na które pan musi odpowiedzieć także polskim seniorom, bo nie dbacie o seniorów, nie dbacie o osoby w podeszłym wieku, a to gwarantuje konstytucja. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Rzońca z tego miejsca zapewniał, że młodzi lekarze, rezydenci są potrzebni PiS-owi, i apelował, żeby nie wyjeżdżali, bo są potrzebni Polsce, żeby nie wyjeżdżali i usiedli do rozmowy. Ale wie pan, co jest najsmutniejsze, panie pośle? Oni nie chcą z wami rozmawiać. Oni wam nie wierzą. Oni uważają, że dialog pozorujecie, i wczoraj była taka pozoracja, obietnica...

(Poseł Bogdan Rzońca: Skąd pan to wie?)

Bo rozmawiałem, byłem na górze na galerii i rozmawiałem z tymi osobami.

(Poseł Bogdan Rzońca: Idę spytać.)

Proszę. Proszę tam pójść. I usłysz pan to, co jest najbardziej gorzką prawdą o tym, co wyprawiacie. Imitujecie...

(Poseł Piotr Kaleta: Panie marszałku...)

...rozmowy, proponujecie kolejne komitety, kolejne komisje, żeby utopić problem. Pan poseł Rzońca mówił o 4,5 mld zł na służbę zdrowia, na ochronę zdrowia, pan mówił o 80 mln na fundusz wynagrodzeń dla rezydentów. A jaki jest tego efekt?

(Poseł Piotr Kaleta: Panie marszałku, jeden raz. Muszę mu odpowiedzieć.)

To są piękne, wielkie liczby. A co za tym stoi? Propozycja, realna propozycja podwyżki mniejszej niż 100 zł dla osoby, która zarabia dzisiaj 2200 i żeby utrzymać rodzinę, zwłaszcza kiedy jest w mieście nierodzinny *(Dzwonek)*, musi 32 godziny non stop pracować. Siadźcie do poważnych rozmów wreszcie z tymi ludźmi...

(Poseł Andrzej Szlachta: A przez 8 lat też się musiał utrzymać.)

...którzy zasługują na poważną debatę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bartosza Arłukowicza.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy tam, na górze, na galerii! Spójrzcie na ten pusty fotel. To jest pełna symbolika tego, jak ten rząd zajmuje się waszymi sprawami. Pusty fotel premiera, osamotniony minister Radziwiłł (*Oklaski*), puste ławy rządowe – to jest sedno tego, z czym mamy dzisiaj do czynienia. Pani premier, gdzie pani jest? Czy w zaciśniętym KPRM-u pani się ze strachem przygląda tej debacie? Będzie pani musiała wyjść z tego KPRM-u, pani musi stawić czoła tej sprawie, proszę się nie chować. Macie tutaj ministra Radziwiłła, który wychodzi na mównicę i mówi: Protest głodowy trwa od wczoraj. Czy widzieliście kiedyś większą arogancję? Czy widzieliście kiedyś ministra, który wykazywał się takim brakiem empatii dla głodujących? I macie w końcu panią poseł Hryniewicz, która z pełną arogancją wychodzi na mównicę i mówi: Niech jadą, niech jadą. To jest pełna symbolika rządów Prawa i Sprawiedliwości...

(*Posel Antoni Duda*: Nie z mównicy.)
...empatii dla ludzi...

(*Posel Andrzej Szlachta*: Nie była na mównicy.)
...i tego, jak traktujecie ludzi, głodujących ludzi. A teraz oczekiwania. Pani premier...

(*Posel Katarzyna Czochara*: Nie kłam, hipokryto.)
...gdzieś pani tego słucha, jestem o tym przekonany. Po pierwsze, pilne posiedzenie rządu w tej sprawie i w końcu jednoznaczna decyzja rządu – tego od pani oczekujemy w trybie natychmiastowym. Po drugie, przesunięcie 135 mln zł z Funduszu Pracy po to, żeby w roku 2017 (*Oklaski*) wyrównać pensje rezydentów. Po trzecie, tak jak przekazaliście 800 mln zł na tę gadzinówkę Kurskiego TVPiS w tym roku, oczekujemy w roku 2018 zagwarantowania 800 mln zł w Funduszu Pracy po to, żeby zwiększyć dwukrotnie pensje rezydentów. To jest oczekiwanie skierowane w stronę pani rządu. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz*: Brawo.)

Po czwarte, jutro jest wyjazdowe posiedzenie Komisji Zdrowia. Pani premier, nie odpuścimy pani tego. Jutro o godz. 10 widzimy się u rezydentów w szpitalu. I pani premier ma tam z nami być. Nie może być tak jak dzisiaj – pusty fotel. My z ministrem Radziwiłłem nie mamy już o czym rozmawiać. Nie mamy żadnych oczekiwań wobec ministra Radziwiłła. Pani premier oczekujemy jutro w szpitalu wśród rezydentów. Powiadomiłem o tym i zaprosiłem także kancelarię prezydenta. Dość waszego ignorowania tego problemu. (*Oklaski*) Spotykamy się jutro u rezydentów.

(*Posel Artur Dunin*: Radziwiłł do dymisji.)

Pan minister Radziwiłł siedzi wbity w fotel w tej pustej ławie rządowej. Panie ministrze, przestali

pana słuchać pańscy koledzy działacze z izb lekarskich, przestali pana słuchać koledzy z klubu parlamentarnego, przestał pana słuchać rząd. Pan już nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie. To jest najgorszy dzień hańby, jaki pan zafundował dzisiaj polskiej służbie zdrowia, że jest pan osamotniony w tym wszystkim jak palec. Jest pan kompletnie bezradny.

Zwracając się do pani premier, kończąc, po raz któryś zacytuję słowa pana dr. Łukasza Jankowskiego. To jest cytat z wypowiedzi po wczorajszym spotkaniu: Pani premier mówi o dialogu, a my usłyszeliśmy ultimatum. Albo wchodzicie do zespołu i odwołujecie protest, albo premier rządu więcej się z wami nie spotka. To cała definicja podejścia rządu do tego protestu, do głodujących ludzi. A więc, pani premier, mówię pani, patrząc pani prosto w oczy, bo wiem, że gdzieś schowana ogląda pani tę debatę. Wyjdzie pani do tych rezydentów. Będzie pani z nimi rozmawiać i da pani im podwyżki, dlatego że na to zasługują. Proszę się nie chować. Jest pani premierem rządu. Póki co jest pani premierem rządu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Bogdan Rzońca, w trybie sprostowania.
(*Posel Ewa Kopacz*: W jakim trybie?)

Posel Bogdan Rzońca:

W normalnym trybie.

(*Posel Magdalena Kochan*: Jakie sprostowanie?)

Proszę państwa, przed chwilą rozmawiałem...
(*Gwar na sali*)

Panie marszałku...

(*Posel Bartosz Arłukowicz*: Panie marszałku, co to jest?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wystąpienie w trybie sprostowania.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie marszałku, chcę sprostować. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Opanujcie emocje, dobrze?

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie wróciłem z galerii, rozmawiałem z państwem rezydentami. Pan poseł Protasiewicz skłamał.

(*Posel Magdalena Kochan*: Państwa?)

Posel Bogdan Rzońca

Państwo chcą rozmawiać. Powiedzieli mi, że chcą dalej rozmawiać, rozmawiać z rządem, rozmawiać o sprawach ich dotyczących. Natomiast pani Skowrońska była tam sobie...

(Posel Beata Matecka-Libera: No to rozmawiajcie.)

...zrobić zdjęcie z nimi, a państwo odmówili zrobienia tego zdjęcia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Lidia Gądek: A gdzie sprostowanie?)

(Posel Jacek Protasiewicz: Mogę? Mogę?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Nie, już nie wracamy do debaty.

(Posel Ewa Kopacz: Jak jeden, to i drugi.)

Dobrze, proszę bardzo.

Proszę, pan poseł Protasiewicz.

(Posel Cezary Grabarczyk: Równe prawa.)

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Tak, pod jednym warunkiem, panie pośle, że to będą rozmowy. Mają jednak wrażenie, i to dokładnie usłyszałem, że ta debata, jak i te wczorajsze rozmowy nie mają sensu, ponieważ słyszą dokładnie to samo. Nie słyszą poważnej propozycji rozwiązania problemu, tylko albo szantaż, albo zakłęcia dotyczące wielkich kwot, które są przeznaczane na ochronę zdrowia, tylko że z tego nic dla nich nie wynika. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu ministra zdrowia pana Konstantego Radziwiłła.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Kosiński-Kamysz słusznie zauważył, że to nie były w zasadzie pytania, a w każdym razie ogromna większość tego to nie były pytania, tylko to były popisy retoryczne...

(Posel Elżbieta Radziszewska: To jest debata, to nie są pytania.)

...to były filipiki, a przede wszystkim, ja bym powiedział, duża, duża porcja mowy nienawiści. To nie była dobra debata. (Poruszenie na sali)

(Posel Monika Wielichowska: Pan nie wie, co to jest mowa nienawiści.)

(Posel Bartosz Arłukowicz: Super odpowiada.)

(Posel Cezary Grabarczyk: „Niech jadą” to była mowa nienawiści.)

Szanowni państwo, jednak przebiło się tutaj kilka pytań, na które chciałbym odpowiedzieć. Po pierwsze, kwestia tego, czy są podwyżki, czy ich nie ma. Szanowni państwo, mam wrażenie, że niektórzy z państwa tu wchodzi, wychodzą, nie wszyscy słyszeli, co mówiłem. Jeszcze raz powtarzam: są podwyżki rozłożone w czasie, czas zaczyna się od 1 lipca, w ciągu 4 lat będzie to podwyżka ok. 2 tys. zł dla każdego rezydenta.

(Głos z sali: Obiecanki.)

Nie obiecanki, one już się zaczynają.

Jeśli chodzi o priorytetowe specjalności, których jest 20 – przy okazji chcę powiedzieć, bo było takie pytanie, że także w stomatologii, to jest stomatologia dziecięca i ortodoncja – będą to podwyżki już w najbliższym czasie, tzn. praktycznie od 1 grudnia, od 1300 do 1450 zł. Nie stać nas jednak na podwyżki czy na osiągnięcie pensji natychmiast, tak jak oczekują tego państwo rezydenci, na poziomie minimum 6400 zł kosztem pacjentów. To nie jest możliwe. (Poruszenie na sali)

(Posel Ewa Kopacz: Jak to kosztem pacjentów?)

(Posel Jakub Rutnicki: Jakim kosztem pacjentów?)

Proszę państwa, jeżeli chodzi o liczbę rezydentur, bo o to było dużo pytań, chciałem podać tylko...

(Posel Jakub Rutnicki: Jasiński ma dniówkę 7 tys.)

Panie marszałku, bardzo proszę. (Dzwonek)

...dwa takie porównania. Proszę państwa, sesje jesienne to są te największe sesje, kiedy rozdaje się rezydentury czy rozdziela się rezydentury.

(Posel Ewa Kopacz: Dokładnie.)

Od 2012 do 2015 r. to jest 2500, 2464, 2500. Wtedy był pan minister Arłukowicz. Kiedy ja jestem: 4037, 4097. To są liczby, które nie kłamią. W specjalnościach najbardziej nas interesujących: chirurgia ogólna, ja nie będę czytał wszystkich, proszę państwa, 15, 168, 16, 95, 16, 63, 20.

(Posel Bartosz Arłukowicz: Rezydenci głodują.)

To są przydziały za pana ministra Arłukowicza. W tej chwili: 63, 201, 201, 222. To jest różnica.

Proszę państwa, były pytania o podwyższanie nakładów. Zaplanowaliśmy to. W wieloletnim planie finansowym jest bardzo wyraźnie napisane: będzie stopniowy wzrost nakładów na ochronę zdrowia.

(Posel Ewa Kopacz: A w budżecie na rok 2018?)

Zaplanowaliśmy w projekcie ustawy, nad którym rząd pracuje, 6% w roku 2025.

(Posel Bartosz Arłukowicz: Ile jest w budżecie?)

O szczegółach dyskutujemy. Rozpoczyna się ten wzrost od 2018 r.

(Posel Ewa Kopacz: O ile?)

W przyszłym roku będą to 92 mld zł na zdrowie. Takiej liczby nigdy nie osiągnęliśmy.

(Posel Ewa Kopacz: Ale dzięki wam czy dzięki składce? To jest składka.)

Liczba lekarzy, liczba rezydentów i podwyżki – proszę państwa, to są nowe rzeczy.

(Posel Katarzyna Czochara: A wy nie zwiększaliście składek?)

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

Zwiększamy nabór, zwiększamy nabór na studia, zwiększamy liczbę rezydentur i podwyżki następują, tak jak powiedziałem, już w tej chwili.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Pan nie ma na to żadnego wpływu.)

Jeżeli chodzi o ogólne kwoty wydawane na podwyżki, bo na ten temat też tutaj państwo bardzo dużo dyskutowali, to przypominam, że w przyszłym roku będzie to 1179 mln zł, które przeznaczamy na rezydentów i stażystów, o 150 mln zł więcej niż w tym roku. Jeżeli chodzi o skutki podwyżek, które obejmują wszystkich pracowników służby zdrowia, to w przyszłym roku, proszę państwa, jest to o 114 mln zł więcej, w kolejnym roku – 195, potem – 326, a w 2021 r. – blisko pół miliarda złotych na podwyżki. To są konkrety, to są liczby, to nie są zamiary.

(Poseł Elżbieta Gelert: A co ze stażystami?)

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sytuację stażystów, to było pytanie, jak wygląda ten dialog.

(Poseł Jakub Rutnicki: „Niech wyjeżdżają”.)

O tym, ile razy się spotykaliśmy i jak się spotykaliśmy, już informowałem. Ale nie padło tutaj nic o tym, co wczoraj się stało. Państwo stażyści czy reprezentanci stażystów, rezydentów odmówili udziału w Radzie Dialogu Społecznego, gdzie rozmawia się na ten temat.

(Poseł Jakub Rutnicki: Od wczoraj strajkują dopiero.)

Niestety jak na razie odmówili również pozytywnej odpowiedzi na zaproszenie pani premier do wspólnej pracy nad naprawą sytuacji.

(Poseł Ewa Kopacz: Jak to odmówili?)

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Oni mają swoją pracę już.)

(Poseł Lidia Gądek: To jest wasz obowiązek wypracować to.)

Proszę państwa, kończąc, mówiłem już o tych raportach Najwyższej Izby Kontroli, która kontrolowała Ministerstwo Zdrowia. Odbieram raporty, które dotyczą przede wszystkim czasu, kiedy pan minister Arłukowicz był ministrem zdrowia.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: O głodujących niech pan mówi.)

(Głos z sali: Mów, co zrobiłeś.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Jaki plan?)

Proszę państwa, chciałbym szczególnie dedykować panu ministrowi Arłukowiczowi jeden z tych raportów.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Plan.)

Jest to podsumowanie kształcenia kadr medycznych w latach 2013–2015, czyli wtedy, kiedy pan był ministrem zdrowia.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Jaki pan ma plan?)

Wynika z niego jedno: nie zrobił pan nic dla poprawienia sytuacji. (Gwar na sali, oklaski)

(Poseł Tomasz Latos: Nie krzyczcie tam.)

Ograniczał pan miejsca rezydenckie, nie zwiększał naboru na studia lekarskie, źle rozdzielał rezydenturę.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale mów, człowieku, o tym, co zrobiłeś. 2 lata już rządysz.)

Dziś pozuje pan na przyjaciela rezydentów, a to pan uwarzył to piwo, które dzisiaj wszyscy pijemy.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Nie do mnie pan mówi, tylko do nich.)

Wreszcie, proszę państwa, kończąc, już tak na spokojnie, chciałbym zwrócić się do protestujących lekarzy rezydentów o rozsądny dialog. Wczorajsze spotkanie z udziałem pani premier Beaty Szydło to przykład dobrej woli i zaangażowania z obu stron, ale przede wszystkim ze strony rządu.

(Poseł Jakub Rutnicki: Szczególnie teraz, gdy pani premier nie ma na sali. Gdzie dobra wola?)

Nasza propozycja wspólnej pracy nad poprawą sytuacji w służbie zdrowia jest nadal aktualna. Zapraszam państwa, skończcie protest i usiądźmy razem do pracy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Panie pośle Arłukowicz, dopuszczam pana, mimo że zakłóca pan non stop wystąpienia pokrzykiwaniem. Apeluję do pana, żeby pan zmodyfikował swoje...

(Poseł Lidia Gądek: Bo na takie coś nie da się nie reagować.)

Bardzo proszę, pan poseł Arłukowicz.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie marszałku, ja muszę sprostować, bo panu ministrowi jeszcze zdrowia Radziwiłłowi wszystko się pomyliło. Pan mówi, że rezydenci odmówili pracy z panią premier. Oni mają swoją robotę i oni chcą ją wykonywać, to jest pana praca i pan nie dokonał czynności, których pan powinien dokonać. To pan dopuścił do tego, że ludzie głodują od 10 dni.

(Poseł Katarzyna Czochara: Powiedz coś o sobie.)

A pan się w Sejmie tłumaczy, cytując wyniki NIK-u sprzed 5 lat. Panie ministrze, jaki pan ma plan? Konkrety. Ma pan cokolwiek konkretnego dla tych ludzi? Pana obowiązkiem jest z nimi się spotykać, a nie dopuszczać do głodówki.

A prostując te pana porównania, które pan tutaj robił właściwie cały czas, to ja chcę panu powiedzieć jedną rzecz. W latach 2007–2015 nikt nie głodował, a ci ludzie głodują dziesiąty dzień. I pana miejsce jest u nich. I panie ministrze, do roboty, do pracy. (Oklaski)

(Poseł Lidia Gądek: Jedenasty dzień.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo!)

(Poseł Ewa Kołodziej: Jedenasty.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

W takim razie wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 02 do godz. 13 min 09)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla (druki nr 1881 i 1898).

Proszę pana posła Grzegorza Matusiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Grzegorz Matusiak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa omawialiśmy, procedowaliśmy ustawę o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Cztery wnioski zostały przyjęte pozytywnie przez komisję, a pozostałe odrzucone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić opinię na temat sprawozdania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, druk poselski nr 1898.

Projekt ustawy wychodzi naprzeciw umotywowanej społecznie potrzebie zadośćuczynienia emerytom i rencistom górniczym, którym począwszy od 1 stycznia 2012 r., z powodu pogarszającej się sytuacji przedsiębiorstw górniczych wypowiedziano prawo do deputatu węglowego przewidzianego przepisami wewnątrzzakładowymi.

Decyzje te były za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL podejmowane bądź jednostronnie w formie wypowiedzenia przez pracodawcę układów zbiorowych pracy gwarantujących to prawo, bądź za porozumieniem obu stron. Działo się tak w wyniku presji ze strony zarządów przedsiębiorstw górniczych, które w sytuacji kryzysu na rynku węgla widziały w tych decyzjach jedyną możliwość poważnego ograniczenia kosztów funkcjonowania jednostek górniczych, a które, masowo decydując o pozbawianiu emerytów górniczych prawa do deputatu węglowego, same pozostawiały sobie wynagrodzenia średnio 120 tys. zł miesięcznie. To była taka średnia, która była przynależna każdemu prezesowi czy też niejednokrotnie członkowi zarządu w zarządach funkcjonujących za czasów Platformy Obywatelskiej.

Tak więc rząd Prawa i Sprawiedliwości pomny tej swoistej niesprawiedliwości w traktowaniu prawa do deputatu węglowego emerytów i rencistów górniczych, wychodząc naprzeciw pokrzywdzonym tym nierównym traktowaniem, wyszedł z propozycją jednorazowego zadośćuczynienia. Proponowanym rozwiązaniem jest wypłacenie z budżetu państwa świadczenia rekompensacyjnego w kwocie 10 tys. zł, wypłaconego jednorazowo do końca 2017 r.

W trakcie czytania projektu ustawy podczas wczorajszego posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa posłowie Prawa i Sprawiedliwości wnieśli cztery merytoryczne poprawki, wśród nich te szczególnie istotne dla byłych górników, ponieważ przyczynią się one do powiększenia liczby osób, które zostaną objęte przedmiotową ustawą. Zaproponowane poprawki spowodują dodatkowo objęcie ustawą osób uprawnionych z przedsiębiorstw górniczych, w których na podstawie postanowień układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji obowiązujących w przedsiębiorstwie górniczym było przyznawane przez pracodawców uprawnienie do bezpłatnego węgla dla emerytów i rencistów, a następnie odbierane czy to przez wypowiedzenie, czy to przez rozwiązanie częściowe lub całkowite, jednostronne lub za porozumieniem stron układów zbiorowych pracy, porozumień i innych regulacji.

Istotną przyjętą przez komisję poprawką jest też ta, która stanowi o przedłużeniu do 3 tygodni terminu składania wniosku o wypłatę rekompensaty do właściwego przedsiębiorstwa wypłacającego.

Reasumując, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera regulacje zawarte w druku sejmowym nr 1898 i apeluje do Wysokiego Sejmu o poparcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, druki nr 1881 i 1898.

Tak, to prawda, że w 2015 r. ze względu na trudną sytuację ekonomiczną spółek węglowych został zawieszony ekwiwalent. To prawda, że wtedy, za rządów Platformy Obywatelskiej, na 10 miesięcy rządów Platformy ten ekwiwalent został zawieszony, ale też prawdą jest, że przez 24 miesiące rząd Prawa i Sprawiedliwości nic w tej kwestii nie zrobił. Dalej zawieszał, ba, w 2017 r. wstrzymał wypłatę ekwiwalentu pieniężnego deputatu, która do tej pory była realizowana bez problemów w spółce Tauron Wydobycie. Taka jest dzisiaj prawda, jeśli chodzi o kontekst zawieszenia, utraty tego ekwiwalentu.

Wracając do sprawozdania dotyczącego projektu, który omawialiśmy wczoraj późno wieczorem, chciałem zwrócić uwagę na jedno, bo mówiłem tu wcześniej, dzień wcześniej, w czasie pierwszego czytania, że Platforma Obywatelska do tego projektułoży poprawki, które mają nadać temu projektowi ludzką twarz, mają potraktować górników emerytów i rencistów i ich rodziny poważnie. I tak też zrobiliśmy podczas pracy nad tym projektem w komisji. Po pierwsze, chcieliśmy rozszerzyć grupę osób, którym ten ekwiwalent się należy, o osoby, o rodziny, które również utraciły ekwiwalent ze względu na trudną sytuację ekonomiczną ich zakładów. Tu mówię o pracownikach PRG ROW Jastrzębie, PRG ROW Rybnik, PRG Mysłowice, Sosnowiec, Gliwice. Mówię tu też o przedsiębiorstwie budowy szybów w Bytomiu. Tam też była trudna sytuacja ekonomiczna. I wtedy ci górnicy, dyrektorzy tych zakładów i związki zawodowe wspólnie wypowiadali te układy. To jest grupa ok. 10 tys. osób. Przedstawiliśmy im ten projekt. Wszyscy posłowie z koalicji rządzącej ten projekt, tę poprawkę odrzucili. Złożyliśmy drugą poprawkę, naszym zdaniem ludzką, poprawiającą ludzką twarz tej ustawy i wyrażającą szacunek dla pracy górników, ich rodzin, emerytów i rencistów, chcąc dać możliwość wyboru tym osobom. Chodzi o możliwość sięgnięcia po ten ekwiwalent w być może dobrej formule wypłaty jednorazowej wynoszącej 10 tys. zł dla tych górników emerytów i ich rodzin, którzy na to się zgadzają, którzy dzisiaj chcą wziąć te środki pieniężne, którzy zgadzają się na ten ekwiwalent, bo są chorzy, mają fatalną sytuację ekonomiczną albo po

prostu mówią, że ich dni są jakoś policzone. Chcieliśmy w tej poprawce to rozszerzyć, dać możliwość wyboru również tym, którzy uważają, że to 10 tys. zł to jest 10 tys. srebrników, dzięki którym stracą ekwiwalent, żeby mogli w kolejnych latach brać dalej ten ekwiwalent wypłacany przez Skarb Państwa. Niestety ta poprawka została odrzucona.

Wprowadziliśmy też trzecią poprawkę, która miała za zadanie, przesuwając termin składania tych wniosków, w jakiś sposób z godnością i z szacunkiem potraktować tych, którzy muszą szybko, sprawnie biec do zakładów górniczych, do zakładów wypłacających im ten ekwiwalent. Uważaliśmy, że 235 376 osób ma prawo z godnością przynieść ten wniosek. Chcieliśmy przesunąć ten termin do 20 grudnia br., żeby ten wniosek mogły złożyć w terminie osoby chore, które leżą w szpitalach, które gdzieś wyjechały, wdowy, sieroty. Niestety nie. Ten wniosek został odrzucony. Kolejny raz okazuje się, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dzieli górników emerytów i rencistów na tych, którzy będą otrzymywać ekwiwalent z likwidowanych kopalń do końca życia z budżetu państwa, i na tych z czynnych kopalń, którzy zostają go pozbawieni. Za 10 tys. srebrników – nie za 10 dni, ale za 21 dni, zgodnie z wprowadzoną poprawką PiS-u – ci ludzie stracą ekwiwalent. *(Dzwonek)*

Platforma Obywatelska, panie marszałku, wprowadza do tego projektu, do tego sprawozdania...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Krzysztof Gadowski:

...poprawki, aby nie tylko komisja się nad nimi pochyliła, aby cała Wysoka Izba miała do tego prawo, aby była świadoma tego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Krzysztof Gadowski:

...co proponujemy i jaką propozycję przygotował rząd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania komisji w sprawie świadczenia rekompensacyjnego z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla, druk nr 1898.

Wiadomo, że ekwiwalent został zawieszony za ostatnich rządów PO–PSL. I teraz pytanie, dlaczego został zawieszony. Słyszałem tutaj przed chwilą, że była trudna sytuacja zakładów górniczych. Należałoby powiedzieć, dlaczego była trudna sytuacja. Jeżeli jednak posłowie z PO–PSL się nie domyślają, to im powiem dlaczego. Trudna była dlatego, że był brak racjonalnej polityki gospodarki złożem, co spowodowało nierentowność wielu zakładów pracy. Trudna sytuacja była dlatego, że inwestowano w zakłady przerobcze pod obcy kapitał, że były zlecenia dla firm outsourcingowych. Chodzi o miliardowe koszty dla firm górniczych. Była trudna sytuacja, bo zlecano dziesiątki płatnych audytów, które były bardzo kosztowne dla zakładów górniczych. Wcześniej jeszcze mówiono też o PRG. Trudna sytuacja była już od 1994 r. PRG jest już w tym momencie historią, bo wiele osób zostało przeniesionych z PRG do prywatnych firm, które rozbroiły PRG z całej mocy tego przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa robót górniczych, bo o takim mówimy. To się zaczęło w 1994 r., czyli badając jeszcze za rządów ugrupowania, które było wcześniejszym odpowiednikiem Platformy Obywatelskiej.

Nie rozumiem jednego, że przedstawiciele Platformy Obywatelskiej chcą teraz dać możliwość wyboru emerytom górniczym, a nie dawali wyboru nie tylko emerytom górniczym, ale także nie dawali wyboru pracownikom górnictwa. Nie dawali wyboru, mówiąc krótko, przedstawiając aneksy do umów o pracę z trybem 3 miesięcy na podpisanie. Jeżeli się tego aneksu nie podpisywało, równało się to ze zwolnieniem z pracy w danej spółce górniczej. Aneks dotyczył tego właśnie pozbawienia górnika wyboru, pozbawienia pracującego górnika czynnego deputatu górniczego. Mało tego, teraz 12 tys. osób na skutek tych dokumentów, które były przedstawiane w 2014 r., w 2015 r., były uchwały zarządów różnych spółek, tak samo i Katowickiego Holdingu Węglowego, nie może się starać o tę rekompensatę za te nieudolne działania PO–PSL, nie może się starać o te 10 tys. ze względu na te działania. I to nie jest tak, że to są srebrniki, to jest odszkodowanie. Tak trzeba by było się do tego odnieść. I teraz mało tego, wyrażanie się, że emeryci górniczy biorą srebrniki, to jest obrażanie nie tylko górników, ale też całych rodzin górniczych. U mnie dzwoni praktycznie od kilku dni permanentnie telefon, dostaję maile, SMS-y, są różne formy komunikacji, że ludzie chcą po prostu skorzystać z tego świadczenia, z odszkodowania i nie jest inaczej.

Mało tego. Przesunięcie terminu przez posłów Platformy Obywatelskiej było w pierwszej wersji – nikt z tego ugrupowania tego nie powie z tej mównicy – na

31 grudnia 2017 r. I to jest na piśmie. W komisji został przedstawiony taki dokument, a dopiero później była słowna korekta na 20. To o czym myślą posłowie Platformy, jeżeli musimy się wyrobić z wypłatą do końca tego roku i oni chcą przesunąć termin składania wniosków do 31 grudnia, potem do 20 grudnia? To co, ludzie mają w święta stać, zamiast zajmować się tworzeniem przedświątecznej atmosfery domowej, mają składać wnioski, a pracownicy mają w soboty i niedziele tam funkcjonować?

Mało tego. Chodzi o wydłużenie terminu – to jest także po części mojego autorstwa poprawka – do 21 dni od składania wniosków. Upewniałem się w firmie, która będzie obsługiwała to. A mianowicie 190 tys. osób będzie obsługiwanych przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. Rozmawiałem z przedstawicielami tej spółki i powiedzieli, że 21 dni plus 7 dni trybu weryfikacyjnego w zupełności wystarczy, żeby rodziny zostały zaopatrzone. Będzie otwartych 15 punktów, będą zatrudnione dodatkowe osoby, będzie szeroka kampania informacyjna.

Apeluję jeszcze do pana ministra tutaj w tym momencie i proszę, żeby było możliwe wydrukowanie z Internetu wniosku o rekompensatę. To są istotne rzeczy.

Teraz jeszcze jedno pytanie. Skoro ten projekt jest tak niewłaściwy, to dlaczego jednak tutaj wszyscy posłowie głosowali jednomyślnie? Skoro jest tak zły, to dlaczego jest aż tak dobry? I tu należałoby zadać to pytanie.

Klub Kukiz'15 popiera w całej rozciągłości przedłożony projekt wraz z poprawkami (*Dzwonek*) zgłoszonymi przez Kukiz'15 i PiS. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym serdecznie powitać przysłuchujących się naszej debacie gości ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Sątocznie, z Ochotniczej Straży Pożarnej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Korzach. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w imieniu klubu odnośnie do sprawozdania Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Jak już mówiłem w trakcie pierwszego czytania, dla nas dwie kwestie są kluczowe. Pierwsza kwestia to jest honorowanie praw nabytych, a druga kwestia to jest równy status wszystkich pracowników. Jak

Posel Marek Sowa

wiadomo, tylko część osób – chyba 79 tys. – jest przejęta przez ZUS. W związku z powyższym ta inicjatywa rządu, która wpłynęła do Sejmu, przynajmniej w części rekompensuje utratę świadczeń z zakresu deputatów węglowych i dla tych 235 tys. osób jest to na pewno korzystne wsparcie, którym, jak sądzę – bo dzięki rozmowom czy wymianie korespondencji choćby w ostatnich dniach czy godzinach to wiem – te rodziny górnicze są zainteresowane.

Trzeba też powiedzieć, że poprawki, które z jednej strony rozszerzają zakres osób uprawnionych do korzystania z tej ustawy, choćby o byłych pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej czy Tauronu Wydobycie i Bogdanki, czy druga poprawka, o której już była tutaj mowa, związana z wydłużeniem do 21 dni terminu składania wniosków, bez wątpienia zasługują na uznanie, wsparcie. Mam nadzieję, że ta kampania informacyjna zostanie tak przeprowadzona, aby wszyscy z tego prawa, które ustawa im daje, mogli skorzystać.

Natomiast trzeba też bardzo wyraźnie powiedzieć, że dalej nie znamy odpowiedzi co do kilku spraw. Poszerzony został zakres osób, ale liczba osób objętych tą ustawą się nie zmieniła. Środki zabezpieczone i wpisane do tej ustawy – jak sądzę, będzie znowelizowany budżet – nie zmienia się: 2350 mln zł. W związku z powyższym jest oczywiście pytanie zasadnicze, co będzie, jeśli potwierdzi się, że według danych Agencji Rozwoju Przemysłu, które określono na koniec 2014 r., osób uprawnionych mamy nie 235 tys., jak zapisane zostało w ustawie, tylko 253,5 tys., czyli ponad 18 tys. więcej, niż mamy w przedmiocie ustawy. Co będzie, jeśli wszyscy złożą stosowne wnioski i zabraknie środków w budżecie państwa na wypłatę tych świadczeń? Zadawałem to pytanie na posiedzeniu komisji. Oczywiście to jest normalna zasada, że najpierw powinniśmy oszacować grupę, która jest objęta świadczeniem, a później dla tej grupy zabezpieczyć środki finansowe. Mamy wpisane na sztywno, że to jest 10 tys. zł, a z drugiej strony wiemy też, że tego limitu, który w ustawie jest wpisany, nie można w żaden sposób przekroczyć.

Kolejny element, który budzi pewną wątpliwość. Powiem szczerze, panie ministrze, że nie rozumiem, dlaczego te osoby, które przechodziły w wyniku programu, który rząd Prawa i Sprawiedliwości kontynuuje, bo przecież słuchałem wielu wystąpień pana ministra i pan się nie odcina od tych porozumień, które były zawierane na przełomie 2014 r. i 2015 r., zresztą minister Kowalczyk to był jeden chyba z nielicznych ministrów, który był i w poprzednim rządzie, i przeszedł, i przez wiele miesięcy współpracował z panem ministrem... Dlaczego pozostawiliście poza, nie objęliście tą ustawą tych, którzy przechodzili, mówiąc szczerze, realizując program restrukturyzacyjny? Każdy z nas wie, jaka była sytuacja. Też spędziłem wówczas parę dni w urzędzie województwa śląskiego, wojewódzkim urzędzie, i trochę

tę sytuację poznałem. Wydaje mi się, że to jest trochę nieludzkie, bo jak popatrzymy z punktu widzenia budżetu państwa, to są to ogromne środki, jeśli chodzi o całość, ale z punktu widzenia tych ludzi pominiętych to dla budżetu jednak nie aż tak duże. Stąd też żałuję, że te osoby nie zostały objęte tym świadczeniem.

Na zakończenie przede wszystkim deklaruje, że oczywiście nasz klub będzie popierał tę ustawę. Ale muszę też zadać pytanie panu ministrowi o to, czy przewiduje jeszcze jakąś korektę w tym zakresie, choćby czy ci, którzy w wyniku umów wypowiedzianych przez Katowicki Holding Węglowy nie zostali tym świadczeniem objęci, mają na to jakiejkolwiek szanse, czy, tak jak było powiedziane na posiedzeniu komisji, żadnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja myślę, że prawa nabyte należy szanować. I dobrze, że wracamy do tematu, który kiedyś został, że tak powiem, zawieszony w próżni ze względu na trudną sytuację budżetową. Natomiast sama debata i poprawki, które były zgłaszane, dotyczyły trybu procedowania, bo mamy wątpliwości. Mamy wątpliwości, czy uda się to w tak szybkim tempie, bo tempo jest ekspresowe – wczoraj pierwsze czytanie, dzisiaj mamy głosować. Chodzi o to, by nie popełnić jakiegoś błędu, bo to jest istotne. Pan minister mówił, że prace trwały od dawna. Ale to jest taka nagła wrzutka, i dzisiaj mamy wątpliwości, które się pojawiały, stąd się biorą. My będziemy głosować za przyjęciem tego projektu. Tylko obawiam się, bo już sami górnicy kwestionują szereg spraw, rozwiązań, które tam zostały zawarte, czy to nie spowoduje jakichś konfliktów. Pieniądze się pojawiły, nagle się pojawiły te pieniądze, bo tak pan minister stwierdził. Minister finansów powiedział: dajemy je górnikom.

My w Polskim Stronnictwie Ludowym chcielibyśmy, aby ten dobrostan, który się pojawił, bo słyszeliśmy tutaj we wtorek, że wszędzie mamy pieniędzy pod dostatkiem, wszędzie będzie lepiej, objął również pozostałe grupy społeczne czy zawodowe. Taką grupą, wydaje mi się, jest grupa emerytów i rencistów. Dzisiaj oni przeżywają dramat – ja mówiłem o tym w swoim pierwszym wystąpieniu tutaj, na tej sali – kiedy cena węgla wynosi 1000 zł. Emeryt, który ma 850 zł, tyle emerytury dostaje ten człowiek, gdzie ma kupić ten węgiel, za ile? Pytam, gdzie, bo dzisiaj zaczyna brakować węgla. On jest prawie że nieosiągal-

Posel Mieczysław Kasprzak

ny dla emerytów. A więc czy nie zastanowić się nad tym – i to jest propozycja nasza, Polskiego Stronnictwa Ludowego – żeby tym, którzy mają najniższe świadczenia, najniższe emerytury, dać ekwiwalent za 2 t węgla. Myślę, że byłoby to sprawiedliwie i uczciwie. Pomogliśmy tym ludziom.

Kolejna rzecz to wsparcie emerytów i rencistów. Też o tym mówiłem. No, rząd obiecuje 500+ dla emerytów. Cały czas niby rosną te świadczenia, a nigdy nie mogą przekroczyć 1000 zł. Mówi się, że już jest 1000 zł, ale proszę popatrzeć, jaka była waloryzacja w tym roku, jaka jest inflacja i jak to dokucza ludziom. Te 500+, które gdzieś się wypłaca, już dawno zostało skonsumowane i śladu po tym nie ma. My proponujemy dla emerytów to 500+, które rząd obiecuje już od wiosny tego roku. Zgłaszaliśmy taki jeden projekt, żeby to było 500 zł. No, odrzuciliście go. W tej chwili mówicie cały czas, że damy, damy, damy, damy w tym roku, damy w przyszłym roku, a może na jesieni przyszłego roku damy. Myśmy zgłosili nasz projekt stałego dodatku przy najniższych emeryturach, tak żeby to wprowadzać. Jeżeli są pieniądze, to co stoi na przeszkodzie? Jeżeli gospodarka się rozwija, i to nie chwilowo, bo pan premier Morawiecki takie długookresowe wizje roztaczał, że to będzie tak szło pięknie w górę, to dajmy tym ludziom, bo to w tej chwili jest potrzebne. Nie obiecujemy, że to będzie za rok, za dwa, bo może będzie ciężko przeżyć tę zimę. A więc trzeba szerzej patrzeć. Jak kiedyś mówiono, że nie wszyscy skorzystali z tego dobrego rozwoju, który był, z tej zielonej wyspy, że to gdzieś wymknęło się spod kontroli, tak w tej chwili ja nie widzę różnicy. Dalej jednych się preferuje, administrację, urzędników, wysokich urzędników państwowych się preferuje, daje się po kilka, po kilkanaście, po kilkadziesiąt tysięcy złotych podwyżki, odprawy są wypłacane, milionowe zarobki, a z drugiej strony – 850 zł. No, trochę litości i takiego ludzkiego spojrzenia. Gdybyśmy nawet troszkę obcięli tym na górze, to starczyłoby na te 500+ dla emerytów i rencistów, bo to też byłoby w granicach 2,5 mld zł. A myślę, że ludziom, niejednej rodzinie byśmy dali możliwość przetrwania zimy.

Będziemy popierać ten projekt oczywiście, bo trzeba, tak jak mój poprzednik mówił, naprawić te błędy, po prostu wrócić do tego, co zostało kiedyś może zawieszone, ale to nie był błąd (*Dzwonek*), taka była sytuacja finansowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan na piśmie przekazała stanowisko*).

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest ustawa, są twarde liczby. Mamy ok. 235 tys. beneficjentów ustawy, 2350 mln zapisane w tej ustawie. No, ale też mamy tak niepewną sytuację, że do momentu, w którym zacznie obowiązywać ta ustawa, może się wydarzyć w niektórych przedsiębiorstwach górniczych, że układy zbiorowe zostaną wypowiedziane. Czy rzeczywiście taka sytuacja może zajść? A jeśli zajdzie, jeśli się zwiększy liczba beneficjentów, to jak sobie poradzicie z tymi liczbami, bardzo twardo zapisanymi w ustawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu poprawki do art. 2 polskiego Prawa i Sprawiedliwości napisali, że umożliwi ona objęcie tą ustawą również emerytów i rencistów ze spółek Tauron Wydobywanie i kopalni Bogdanka.

Panie ministrze, mam pytania. Czy to oznacza, że zarządy tych spółek, czyli Tauronu Wydobywanie i kopalni Bogdanka, podjęły już rozmowy ze stroną społeczną, aby skutecznie, trwale wypowiedzieć emerytom górniczym tych spółek deputaty? Jeżeli tak, to na jakim etapie są te rozmowy? Czy ta kwota 2,5 mld zł przeznaczona na tę ustawę pozwoli na wypłatę, na objęcie tą wypłatą rekompensacyjną tych grup emerytów i jakie to są grupy w przypadku Tauronu, a jakie w przypadku Bogdanki? Kolejne pytanie: Czy wejście w życie tej ustawy zamyka drogę do dalszego procedowania ustawy obywatelskiej, pod którą podpisało się ponad 120 tys. osób, której pierwsze czytanie miało miejsce w czerwcu 2016 r., która zakładała przejęcie wypłaty ekwiwalentów za deputat węglowy przez budżet państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo na galerii! Panie ministrze, aby zaoszczędzić sobie czasu, niepotrzebnego latania po urzędach... Jak wiemy, nie każdy ma komputer, wtedy załatwia sprawy osobiście, ale ci, co mają komputery, chcieliby złożyć wniosek o świadczenia rekompensacyjne przez Internet. Czy będzie można tak właśnie je składać, drogą elektroniczną? Bo w informacji tego nie doczytałem.

I z tego miejsca jako poseł znad morza, z ziemi koszańskiej chciałbym pozdrowić braci górniczą na Śląsku. Szczęść Boże! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem tak powiedzieć: może lepiej później niż wcale. Ten kierunek działania jest właściwy. Myśmy to tylko nastawili, nakierowali, pan to realizuje.

Ale chciałem zapytać generalnie o koszty, ponieważ 2 lata temu czy 3 lata temu przyszło reformować górnictwo w trochę innej sytuacji gospodarczej, w której cena węgla, 1 t węgla wynosiła ok. 40 dolarów na giełdach, a teraz mamy 80. Mieliliśmy przekształcenia firm mało rentownych. W tej chwili ogranicza pan koszty. Dostał pan z budżetu państwa prawie 8 mld do 2018 r. na likwidację. Teraz sięga pan po ekstra prawie 2,5 mld na zmiany znowu do budżetu, do kieszeni obywateli, podatników. Czy bierze pan pod uwagę obecną koniunkturę i utrzymując się prognozy stabilizacji tej, 80 dolarów, ceny węgla na przyszłość, zmniejszenie wpływów budżetowych w kontekście tych właśnie zaplanowanych 8 mld, równolegle patrząc na obniżenie kosztów w firmach górniczych, które zapoczątkowaliśmy 3 lata temu, a które po 2 latach zastanawiania się kontynuuje pan teraz? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw chciałam podziękować za tę ustawę. Temat jest od lat bardzo ważny, istotny dla górników. Przykre, że zdarzyła się sytuacja, kiedy niestety pewne osoby nie dostały tego deputatu węglowego.

Mam pytanie do pana ministra: Ile osób jest objętych tą ustawą? Drugie pytanie: Kto i kiedy spowodował chaos w deputatach węglowych? I trzecie pytanie, też dosyć istotne: Czy w tych kwestiach stroną w dyskusji są związkowcy czy emeryci? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, to oczywiście jest ważny projekt. Umów należy dotrzymywać i tu nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Natomiast ja mam pytanie o pracowników tych spółek, które stały się prywatne. Są takie spółki, one sobie doskonale radzą, one też mają emerytów i rencistów. I pytanie: Czy ta ustawa jest sprawiedliwa w tym sensie, że obejmuje również pracowników tych spółek, którzy wcześniej pracowali właśnie w przedsiębiorstwach państwowych, tak to ogólnie nazwijmy?

Druga rzecz, bardziej już, powiedziałbym, techniczna, ale równie ważna dla tych, którzy śledzą procesy legislacyjne. Tego projektu nie można znaleźć na stronach RCL-u. Nie wiem, czy to jest celowy zabieg, czy przypadek, ale też bardzo proszę o wyjaśnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Malik:

Czy prawdą jest, panie ministrze, że w czasie rządów PO-PSL, gdy na dość masową skalę odbierano emerytom i rencistom górniczym możliwość pozyskania czy też prawa do bezpłatnego węgla, wynagrodzenia przyznawane prezesom przedsiębiorstw górniczych oscylowały wokół kwoty 120 tys. zł miesięcznie?

Czy prawdą jest, że w tym czasie, gdy likwidowano deputaty węglowe, szefowie spółek, powołując się na złą sytuację ekonomiczno-finansową i kryzys

Posel Ewa Malik

w górnictwie, równocześnie nie realizowali programów naprawczych w górnictwie, tylko – jak potwierdziła sama pani wicepremier w rządzie PO–PSL – w tym czasie zajmowali się głównie jedzeniem, piciem i paleniem lulek, nie przejmując się zbytnio sytuacją w górnictwie?

Jeszcze jedno pytanie. Czy prawdą jest, panie ministrze, że dopiero ten rząd, Prawa i Sprawiedliwości, uzdrowił mocno tę sytuację, wypracowując zyski w górnictwie, czego skutkiem jest dzisiaj możliwość zadośćuczynienia górniczym emerytom i rencistom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z zadziwieniem wysłuchuję panów dotyczących, powiedzmy to sobie wprost, realizacji kosztem podatnika powszechnego określonych zdarzeń gospodarczych, za które ponoszą odpowiedzialność podmioty gospodarcze. Mam poważne wątpliwości, oprócz tego, czy tu było podnoszone, czy to jest sprawiedliwe, bo ci, którzy sobie radzili w trudnych czasach, dzisiaj także sobie dobrze radzą, mają nie skorzystać z tego uprawnienia, mówię o spółkach prywatnych, które przeszły głęboki proces restrukturyzacji. Ale przecież, panie ministrze, mamy także inne branże, które pan nadzoruje. Tam także jest szereg różnych uprzywilejowań, wobec powyższego już pomijam, że kwestia np. spółki publicznej, którą to obejmuje, wie pan, o której mówię, to jest ewidentnie działanie na korzyść akcjonariuszy. Owszem, Skarb Państwa jest poważnym akcjonariuszem w tej spółce, ale są także prywatni akcjonariusze. Zdejmowanie tego ciężaru, kładzenie na barki państwa wydaje mi się, delikatnie mówiąc, niesprawiedliwe. Podmioty gospodarcze odpowiedzialne powinny – może w formie pożyczki, może w innej formie... Jednak z większą troską pochylałbym się nad groszem publicznym. A jeśli już hojny Antek z cudzej torby, to w takim wypadku niech to będą wszystkie branże, zlikwidujemy przywileje z budżetu państwa i wtedy rzeczywiście wszystkie branże będą mogły powiedzieć, że zostały potraktowane sprawiedliwie. Te przywileje, które są jakimś gorsem w rozwoju czy dociążeniem kosztów danej firmy, są zdjęte i przenoszone na budżet państwa, czyli, czytaj, na wszystkich Polaków. Mam poważną wątpliwość, wiem, że w uzasadnieniu było zapisane, że to jest zgodne z prawem Unii Europejskiej, ale przecież pan negocjuje z Komisją Europejską, czy nego-

cjował pan, te 8 mld pomocy publicznej, a przecież to jest wprost pomoc publiczna dla firm. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, prosiłbym pana bardzo, żeby pan przedstawił, bo niektórzy posłowie mniej czy więcej orientują się, jak wygląda sprawa deputatu węglowego, kto zgodnie z prawem skutecznie może wypowiedzieć lub zawiesić układ zbiorowy pracy. Czy to robi rząd, zarządy spółek czy strona społeczna? Gdyby pan mógł zgodnie z literą prawa przedstawić nam tę sytuację.

Drugie pytanie. Mówimy tutaj o zawieszeniu wypłat ekwiwalentu. Prosiłbym, żeby pan minister powiedział, ile za te 10 miesięcy zawieszenia ekwiwalentu, jaka to była kwota? Ile straciły czy zaoszczędziły spółki węglowe, bo na pewno stracili emeryci i renciści. Ile za te 24 miesiące, proszę doliczyć te dni za funkcjonowania Prawa i Sprawiedliwości, ile zaoszczędziliście państwo jako rząd, a ile stracili górnicy?

Trzecie pytanie, panie ministrze. Dzisiaj borykamy się z tą liczbą, cały czas ona wraca – 235 376 osób. Prosiłbym, żeby pan minister podał, z których spółek, z których kopalń są wypisane te osoby. Jeśli pan nie jest w stanie teraz podać literalnie, to bardzo proszę, żeby pan odpowiedział na piśmie na to drugie i pierwsze moje pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy jeśli chodzi o ustawę obywatelską składaną przez stronę społeczną, będzie można do niej jednak podejść w przyszłości, mimo obecnej trudnej sytuacji, z której górnictwo wyszło, ale jeszcze nie jest na tyle gotowe, żeby się do tego odnieść? Czy być może odłożona na półkę ustawa obywatelska będzie brana pod uwagę?

Posel Krzysztof Sitarski

Kolejna sprawa. Mam pytanie. Czy Polska Grupa Górnicza, która produkuje węgle energetyczne, stanowi bufor cenowy dla Europy? Czy w Europie są wyższe ceny czy jednak te ceny są, że tak powiem, ograniczane i cena węgla w naszym kraju nie jest tak wysoka, jak na rynkach europejskich?

Kolejna sprawa. Tutaj słyszeliśmy o 10 miesiącach zawieszenia deputatów. Czy ten okres był faktycznie 10-miesięczny czy on był o wiele dłuższy? Bo tutaj jest sprawa do dyskusji.

Kolejna sprawa. Jeśli chodzi o sam projekt i wniośki do wypełnienia, czy jest możliwość porozumienia się ze związkami i wydrukowania w śląskich czasopismach, tygodnikach czy wręcz czasopismach związkowych, razem z kolportażem, odpowiednich wniosków? Chodzi o to, żeby ludzie, głównie jednak starsze osoby, którzy korzystają z tych czasopism, nie chcą robić reklamy konkretnym tytułom... Czy można by jednak na okoliczność tej ustawy i tego uregulowania takie wnioski załączyć bezpośrednio po wejściu w życie ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z wielką troską przysłuchuję się tej dyskusji o deputatach węglowych, o które rzeczywiście górnicy zabiegali. Troszeczkę mnie dziwi, powiem wprost, hipokryzja, zakłamanie, jakiś populizm Platformy Obywatelskiej, która używa sloganów typu: ludzka twarz, godność, szacunek, szacunek dla górnika. A ile w tym wszystkim Ewangelii – 10 tys. srebrników, sześciu króli, tak totalna opozycja zna Ewangelię.

Może fakty, które mówią o trosce, jaka miała miejsce za rządów poprzedniej koalicji, PO-PSL. To są fakty, z którymi naprawdę nie da się dyskutować.

Wiemy, że pod siedzibą Jastrzębskiej Spółki Węglowej policja użyła broni gładkolufowej oraz gazu. To jest ta troska. Była minister w rządzie, w poprzednim rządzie, Bieńkowska, odpowiedzialna – zaznaczę to – za sprawy właśnie gospodarcze, w tym górnictwa, wypowiedziała się jasno i wyraźnie o górnictwie i podsumowała to w ten sposób: prawda jest taka, że właściciel, czyli Ministerstwo Gospodarki, generalnie – i tutaj nie wypowiem tego wyrazu, tylko jego pierwszą literę z powodu mojej kultury słowa – w „d” miało całe górnictwo przez całe 7 lat. (*Dzwonek*) Były pieniądze, a oni wiesz, pili, lulki palili, swoich ludzi powstawiali. (*Oklaski*) Sam wiesz, ile zarabiali. I nagle pierdyknęło. Kochani, z faktami się nie dyskutuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chcę zapytać się pana ministra o trzy konkretne kwestie, może już nie dotyczące wprost samej konstrukcji ustawy, ale... Po pierwsze, wyrażam satysfakcję z tych deklaracji, które w trakcie prac parlamentarnych składał rząd, związanych z akcją informacyjną. Przypomnę, że ta ustawa ma ogromny rezonans społeczny w części województwa śląskiego. Myślę, że też z uwagi na ilość osób uprawnionych poza terenem regionu ma to ogromne znaczenie. Pytanie jest o pewne powtórzenie podstawowych informacji z kampanii informacyjnej rządu po uchwaleniu tej ustawy.

Po drugie, ze względu na to, że cały czas są podnoszone, tak bym powiedział, różnego rodzaju dziwne uwagi, zarzuty dotyczące zakresu osób objętych tą ustawą, dobrze by było, gdyby pan minister powtórzył bardziej pod kątem opinii publicznej, w jaki sposób, w cudzysłowie, powstała ta liczba dwustu czterdziestu kilku tysięcy osób uprawnionych do otrzymania tego świadczenia wynikającego z utraty deputatu węglowego.

I po trzecie, jako że w trakcie prac legislacyjnych były zadawane pytania na okoliczność – można powiedzieć – historycznych uprawnień pracowników dawnych przedsiębiorstw robót górniczych, to gdyby pan minister (*Dzwonek*) również mógł, prosiłbym ewentualnie o powtórzenie kilku podstawowych informacji związanych z ewoluowaniem wspomnianych uprawnień w stosunku do tej kategorii osób zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Grzegorza Tobiszowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę dzisiejszą debatę. Myślę, że w trakcie procedowania docieramy się w dyskusji dotyczącej

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

kwestii, która nie jest prosta, nie jest łatwa, wiemy, że jest ona złożona, jeśli chodzi o sam zakres i różnorodność spraw dotyczących deputatu i zakresu.

Ja może rozpocznę od ostatniego pytania pana ministra Polaczka w kontekście liczby 235 tys. osób, tego, skąd, jak ona została wyłoniona. To będzie korelowało również z tym, o co pytał pan poseł Sowa. To są dane... Może tak, kto nabył uprawnienia i co się wydarzyło, jaki jest klucz do tych 235 tys. osób? Proszę państwa, uprawnienia do deputatów zostały zawarte w porozumieniu między stroną społeczną a pracodawcą. To też jest odpowiedź na jedno z pytań, kto był stroną, czy kto jest stroną w całości. Pan Gadowski o to pytał, czy rząd jest stroną, nie, rząd jest, był zawsze stroną pośrednią jako właściciel, natomiast faktycznie zarządy były stroną w rozmowie z przedstawicielami strony społecznej. I teraz wypłacano to, czy w naturze, czy w gotówce, osobom, które miały uprawnienia do deputatu. To się działo przez lata. W związku z tym, że w procesie po 1989 r. mieliśmy proces rozczłonkowania kopalń, później te kopalnie się łączyły w spółki, powstawało otoczenie górnicze jak firmy okولوجnicze. Status finansowy na rynku, funkcjonowanie czy to takiej spółki, czy innej był powodem tego – bo to jest prawda – że bieda tych spółek stojących na granicy opłacalności czy na granicy decyzji o zgłoszeniu upadłości stawała się powodem wypowiedzeń. To chcę potwierdzić. Możemy dyskutować, jak zarządzano górnictwem, ale to nie temu dzisiejsza debata jest poświęcona. Wtedy były decyzje, np. w katowickim holdingu, o zawieszeniu, w innych miejscach o wypowiedzeniu, takich jak Kompania Węglowa, Jastrzębska Spółka Węglowa, Kazimierz-Juliusz, odrębnie jako spółka w katowickim holdingu.

Wspomnę jeszcze również o pracownikach PRG. Proszę państwa, tym, którzy dostawali ten deputat w naturze, w gotówce, w pewnym momencie przez decyzję spółek, w których oni kiedyś pracowali, zawieszono wypowiedzenia, pomijam to, jaki był tutaj tryb. Skutek był taki, że nagle po tej decyzji o zawieszeniu wypowiedzenia nie wypłacano w naturze, w gotówce deputatów. Ci, którzy już odchodzili na emeryturę po tych decyzjach, już tego uprawnienia nie mieli, bowiem w tych decyzjach pozbawiono ich, przechodzących na emeryturę, możliwości otrzymywania deputatu. Jest to bardzo słuszne pytanie – nie ma tutaj pana posła Karpińskiego, nie chcę go wywoływać, bo wiem, że poszedł na posiedzenie komisji, ale jego pytanie m.in. tego dotyczyło – czy nie ma tutaj pomocy publicznej. Bardzo dobre pytanie. Dlatego że jest tak, iż myśmy mogli, nie narażając się rzeczywiście na zarzut dotyczący pomocy publicznej... To jest spór o te parę tysięcy osób, które przeszły na emeryturę, nie mając już uprawnień do deputatu. Myśmy mogli objąć tą ustawą, by móc ją przeprowadzić, tylko tę grupę, która dostawała deputat

czy to pieniężny, czy to w naturze i była pozbawiona w danym momencie decyzji spółek. To jest ta liczba 235 tys. Skąd my ją mamy? My ją mamy ze spółek, które podejmowały decyzje, bo tam są dane o tych osobach. Stąd nam się zrodziła wielkość 235 tys. To jest odpowiedź.

I teraz czy ona może się zwiększyć? Ona się raczej nie zwiększy, bo ta grupa może się jedynie zmniejszyć. W tej grupie ujęliśmy również – to, o co pytał pan poseł Bańkowski – potencjalnie pracowników, ich jest 6,5 tys., Bogdanki i Tauronu. To jest zapisane: do wejścia w życie ustawy. Jeśli strona społeczna porozumie się z pracodawcą czy pracodawca ze stroną społeczną, że wyrażają zgodę, by skorzystać z zapisów tej ustawy... Jeśli nie będzie porozumienia... Teraz trwają te rozmowy. Wcześniej Tauron rozważał ich zawieszenie, bo wiedział, że jest procedowana ustawa. Obecnie trwają negocjacje w tych dwóch podmiotach i te 6,5 tys. jest ujęte w tych 235 tys. A więc ta liczba może się nam jedynie zmniejszyć. To jest wyjaśnienie, skąd mamy liczbę 235 tys.

Jak pan poseł Polaczek pozwoli, to ja sprawę kampanii pozostawię na sam koniec.

Kwestia, proszę państwa, tej różnorodności. Skąd ona się wzięła i dlaczego my w komisji nie popieraliśmy wniosku – abstrahując od tego, jak on był nazwany, może bez tych przymiotników – dotyczącego wprowadzenia przez państwo z Platformy rozszerzenia tej formuły, aby wszyscy mogli przejść do tej formuły ZUS-owskiej? Ano właśnie. Tu dotknął sprawy pan poseł Karpiński, słusznie. Zauważcie państwo, że my, żeby móc realnie, w jakiś sposób, historycznie oddać należne uprawnienia w czasie kryzysu zabrane emerytom w tych spółkach, nie możemy dzisiaj otworzyć w tej ustawie naszej oferty dla wszystkich. Dlatego ją do tego zawężiliśmy, proponując tę jednorazową wypłatę. Stąd jest to oświadczenie i wola zrzeczenia się następnych uprawnień. Jeśli ktoś korzysta z tej rekompensaty, 10 tys., świadczenia, o którym mówimy – dlategośmy tak to nazwali – to, proszę państwa, byłoby nieracjonalne, bo rzeczywiście budżet w tym partycypuje, abyśmy pozwalali na to, żeby nabyć prawo do 10 tys. rekompensaty, a następnie jeszcze móc skorzystać z systemu związanego z deputatem. Byłoby to nieroztropne, byłoby to nielogiczne. Natomiast ze względu na to, że objęliśmy tym osoby, które, jak wspomniałem, zostały pozbawione czegoś, co dostawały, osoby, które dzisiaj z ZUS-u dostają deputat – tak nam się wydaje i z tego założenia wyszliśmy – nie są poszkodowane w czasie kryzysu, który miał miejsce, i trudnych decyzji w firmach. Dlatego uznaliśmy, że jak mają zaspokojone swoje roszczenia, to niech ZUS to wypłaca, bo dziś to jest regulowane. Właściwie jest to wkomponowane w kolejne budżety i nie naruszamy tu pewnego systemu. Dlatego też nie chcieliśmy powiększać tej grupy, tylko chcieliśmy próbować... Bo to jest pewna próba, może nie najlepsza, ale, jak się wydaje, dość znacząca. Tym osobom, które coś miały i de facto to straciły, którym coś zabrano, dzisiaj próbujemy to

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

w jakiś sposób – mam nadzieję, że wspólnie w głosowaniu w Sejmie i w Senacie – zrekompensować.

Stąd też trudno mi przyjąć, jak państwo mówicie o tym, że my dzielimy Polaków, że próbujemy nie doceniać pracy górników. Wydaje mi się, proszę państwa... Niech w tej debacie te sformułowania już znikną. Przejdźmy już do głosowania, niech to przejdzie, i rozprowadzimy to, aby osoby, które miały to uprawnienie, mogły z tych 10 tys. skorzystać. Nie wmawiamy im, że przez te 10 tys. mają mieć kaca, bo dostają coś, co jest nieeleganckim przymiotnikiem określone. Nie mówmy tego, bo to krzywdzi tych ludzi. My w Sejmie tym ludziom oddajemy coś, co... Nie twierdzę, że to były złe decyzje, ale one jednak ich dotknęły finansowo, i mówienie – i tego nie powiem – że dzisiaj dajemy coś z przymiotnikiem, jest niewłaściwe. Bo to nie dotyczy rządu, nie dotyczy mnie – jakby ktoś chciał dotknąć mnie, wiceministra, który pracował przy ustawie – ale to nieelegancko dotyczy osoby, które są Bogu ducha winne, a którym chcemy zrekompensować pewną szkodę.

Nie chciałbym też, żebyśmy w tym swarze politycznym cyzelowali, że ci, co dostaną te 10 tys., mają mieć poczucie, nie wiem, wstydu, bo inni nie dostali. Nie. Proszę państwa, my tu mamy czytelne kryterium. Myślę, że wszyscy powinniśmy w naszych biurach poselskich czytelnie to wytłumaczyć, bo osoby, które odchodziły na emeryturę, wiedziały, że już tego deputatu nie mają. I to jest kwestia przyszłego roku, następnego, potencjału finansowego spółek górniczych, które powolutku wychodzą z pewnego problemu finansowego. Jak to będzie możliwe, to niech zarząd rozważy ze stroną społeczną, czy będą w stanie się nad tym pochylić.

Było też pytanie, proszę państwa, skądinąd słuszne, o projekt obywatelski, paru parlamentarzystów, pana posła Sitarskiego i posłów z innych klubów. Projekt obywatelski. Jeśli my przeprowadzimy tę ustawę, to w dużej części skonsumentuje to, co wprowadza nam projekt obywatelski. Bo zauważcie państwo, że w projekcie obywatelskim jest przywrócenie deputatu, a w momencie kiedy te 235 tys. osób skorzystałoby z tej naszej oferty, to zdecydowanie się to pomniejsza i mamy parę tysięcy osób, które odchodząc na emeryturę, nie miały uprawnienia i nie są tą ustawą objęte. A więc pojawia się pytanie: Jak będziemy mogli prawnie rzeczywiście to rozstrzygnąć, jeśli chodzi o niedużą grupę osób, która gdzieś tam w tej ustawie obywatelskiej jest zauważona? Ale nad tym, myślę, pochyli się komisja w przyszłym roku, bo o tym też była mowa wczoraj na posiedzeniu komisji, a więc wtedy będziemy też dyskutować o innym otoczeniu tej ustawy, jeśli ta ustawa przejdzie. Oczywiście, ta ustawa jest taka, a nie inna, bo proszę państwa, z jednej strony uprawnienia pozwalają nam na taki krok, jak również chodzi tu o potencjał budżetowy, który posiadamy i zwiększyliśmy w stosunku do symulacji

zeszłorocznej o te 8–9 tys., a nawet do 10 tys. w tym roku, przy czym faktycznie ceny węgla, a to jest pewien odnośnik, przelicznik, nam wzrosły.

Jeśli idzie o kwestię deputatów i tę relację czy jakby akt prawny, o to, kto jest stroną, to, jak już wspominałem w odpowiedzi panu posłowi Sowie, chodzi tu o stronę społeczną, pracodawcę. W odniesieniu do korekty to właśnie mamy z nią problem. Sugerowaliśmy państwu, co też niektóre środowiska ze strony społecznej sugerują, aby rozszerzyć to o osoby, które przechodziły na emeryturę i nie miały tych uprawnień. To jest właśnie to, o czym wspominałem. Tu mielibyśmy, proszę państwa, problem z pomocą publiczną. Mogłoby nam to niestety wysadzić całą koncepcję w powietrze i to też państwu mówię, bo myślę, że państwo po tym wyjaśnieniu widzą to jakoś trochę szerzej.

Jeśli idzie o pytanie pana posła Nowaka o zwiększenie ilości uprawnionych, to raczej, jak mówiłem, panie pośle, nie powinno być tych zwiększeń, bo nie ma tu odpowiednich przesłanek, jeśli chodzi o grupę, bo my ją... Ona może się jedynie zmniejszyć, bo nawet jeśli będą tu wdowy i sieroty, to one nam nie zwiększają tej liczby.

Pan poseł Bańkowski pytał jeszcze o Bogdanekę. Tu już podałem liczbę – 6,5 tys. Chodzi o projekt obywatelski, odpowiadałem panu.

Pan Romecki pyta o możliwość złożenia wniosku przez Internet. W związku z tym, że nie mamy jeszcze, proszę państwa, powszechnie stosowanych podpisów internetowych, jest z tym problem organizacyjny. Stąd chcemy na pewno zamieścić w Internecie wzór wniosku i oświadczenia, tak żeby można je było pobrać, i taka możliwość będzie w wielu miejscach, natomiast złożenie musi być w punkcie, który będzie do tego przypisany. Powiemy też o tych punktach, bo po złożeniu wniosku i oświadczenia musi nastąpić weryfikacja, o której jest mowa w ustawie. Przenieśliśmy tu odpowiedzialność na spółki, które będą to oceniać, bo one mają dane o osobach, więc wystarczy tylko złożyć oświadczenie, a już odpowiedzialność za weryfikację pozostaje po stronie podmiotu.

Pan poseł Czerwiński wspominał o tych wielkościach, chodzi o 8 mld, środków, które idą na górnictwo. Chcę powiedzieć, że jest to słuszne pytanie, słuszną sugestią, słuszną refleksją. Nie podzielam, panie pośle, i nie będę podzielał tego zdania, że jest to pełna kontynuacja tego, co państwo zostawili, bo tak nie jest, ale szanuję pewne elementy niektórych państwa założeń. Polemika nie jest rzeczą złą, więc nie jest jakby tak, że wychodzę z krytyką, natomiast chcę tylko podać, że my od 2015 r. wydaliśmy 2300 mln, a zabukowanych mamy faktycznie 8 mld. Będziemy występować o przełożenie tego terminu, bo musimy państwu powiedzieć, że wydawało nam się, przynajmniej do tej pory, że będziemy wydawać, że powinniśmy wydać więcej za zeszły, za ten rok, a na razie jesteśmy w miarę sprawni i nie musieliśmy tych założeń na zeszły rok i na ten rok środków wydać w aż takiej wielkości. Nie oznacza to, że w później-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

szych latach nie pojawią się pewne kwestie, dlatego będziemy chcieli to przesunąć. Te środki idą na typpową restrukturyzację, natomiast te środki, o których dzisiaj mówimy, zauważcie, pomogą nam rozstrzygnąć pewną kwestię społeczną. Oczywiście, że my ją musimy rozpatrzyć w aspekcie prawnym, ale to jest ustawa, która dla tej grupy, która została poszatkowana, podzielona, gdzieś tam też połamana przez te całe procesy restrukturyzacyjne trwające od roku 1989... Trzeba przynajmniej podjąć próbę zrekompensowania tego pewnej znaczącej części osób, bo te środki były dla nich jednak pewnym zastrzykiem finansowym, a są to emeryci, którzy naprawdę byli... to był inny portfel. I tu ta sprawiedliwość społeczna jest zasadna. Dlatego też, jeśli porównujemy tę sytuację, skądinąd słusznie, z sytuacjami w innych branżach – jak to robili poseł Karpiński, pan poseł z Nowoczesnej czy poseł z PSL-u, którzy zastanawiali się, czy możemy jakby wyróżniać pewną grupę – to chcę powiedzieć, że ta grupa jako branża poniosła bardzo mocne konsekwencje w procesie restrukturyzacji. Myślę, że dobrze by było, żebyśmy też dyskutując, umieli mówić trafnym językiem, tak by nie czuli się oni po raz kolejny czemuś winni, bo przecież dostają coś, czego ich pozbawiono. Niech to będzie w naszym języku, naszej dyskusji też mocno zaakcentowane.

Jeśli chodzi o, panie pośle Czerwiński, kwestię stabilności, to tak, przewiduję tę stabilność. Abstrahując od tego, że mamy pozytywną koniunkturę, zdecydowanie obniżamy koszty i chcemy dalej je obniżać, bo naszą intencją, kluczem tu jest to – pomijam to, że mamy przesunięte płatności na kolejne lata, do 2019 i w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, i w PGG – aby tworzyć tę strukturę kapitałową tak, żeby Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa, Bogdanka, jak również Tauron Wydobyć i Węglókoks ze swoim węglókoksem były stabilnymi podmiotami na polskim rynku gospodarczym i stanowiły zaplecze surowcowe energetyki, ciepłownictwa i odbiorcy detalicznego. Kluczem jest tu owa stabilizacja, stąd też chcemy to wspierać społecznie, ale nie chcemy jako jakiś udziałowiec dzisiaj obiecywać, że Polska Grupa Górnicza czy Jastrzębska Spółka Węglowa będą wchodziły w te sprawy społeczne, bo najpierw trzeba to jakby równoważyć, chodzi o z jednej strony kwestie rzeczywiście płacy, kwestie tego, co nam powróci, czyli o zawieszone czternastki, a następnie też o dług, który jest po stronie instytucji finansowych czy podmiotów, które są dzisiaj udziałowcami.

Pani poseł Dziuk pytała, ile osób jest objętych tą ustawą, tymi uprawnieniami. Jak wspominałem, jest ich 235 tys., mamy tutaj grupę zamkniętą.

Pan poseł Suchoń wspominał o prywatnych...

(Poseł Mirosław Suchoń: Chodziło mi o Silesię, panie ministrze, gdyby pan mógł wyjaśnić sytuację emerytów i rencistów PG Silesia.)

Ta sytuacja jest o tyle trudna, że chodzi tu o prywatnego inwestora i ja przynajmniej... Jeśli chodzi o Silesię, sprawdzę to i będę precyzyjny. Pozwolę sobie panu później odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o RCL, nie wiedziałem, że tego nie ma na stronach RCL-u, ale w międzyczasie sprawdziliśmy, czemu na stronach RCL-u to się nie znalazło. Tutaj nie ma podtekstu, dlatego że, jak państwo pamiętacie, był projekt poselski i w związku z tym, że równolegle musi się pojawić, już wychodzi projekt zmiany budżetu państwa, myśmy zaproponowali – pan premier Morawiecki także optował za tym rozwiązaniem – aby przyjąć ustawę nie na posiedzeniu rządowym, ale drogą obiegową. Stąd nie było międzyresortowych konsultacji i RCL nie był tak włączony jak zawsze w ten proces. I tylko to ma miejsce. Dlatego też nie znalazło się to na stronach, nawet nie wiedziałem tego, ale pani dyrektor mi sprawdziła.

Pani Malik pytała o wypracowany zysk branży. Tak, rzeczywiście, pani poseł, możemy zauważyć, że chociażby w Polskiej Grupie Górniczej ta sytuacja w biznesplanie była przewidywana, był zatwierdzony biznesplan, w I półroczu miało być 176 mln minus, mamy co prawda 8 mln na plus, tylko jeśli zestawimy z tym punkt wyjścia, nawet po zatwierdzeniu biznesplanu, przyjęty przez udziałowców, przez instytucje bankowe i przez Brukselę, to mimo wszystko jesteśmy w sytuacji zdecydowanie lepszej finansowo i organizacyjnie, niż to było zaplanowane. To jest dobry prognostyk. Przed nami wyzwania inwestycyjne, żeby środki udziałowców jak najefektywniej wykorzystać na inwestycje. Mamy tutaj pewne niedobory. Jest szansa, że na koniec roku powinniśmy wydać prawie 100% środków na inwestycje. To jest o tyle ważne, że chodzi o to, by utrzymać pewien poziom wydobywania, poziom aktywności kopalń w Polskiej Grupie Górniczej – z połączenia Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego – aby na polskim rynku nie było problemu z węglem.

Dzisiaj słyszymy różnego rodzaju zapytania o problem z węglem. Zobaczcie państwo, na składach węglowych Polskiej Grupy Górniczej węgla jest. Mamy problem na prywatnych składach. Co nie znaczy, że tak ma być. Tylko polska grupa zaczyna się właściwie organizować i ten rynek zaczyna być organizowany, więc myślę, że mamy pewien czas na przejście do tego. Oczywiście pojawiają się już rozmowy z tymi prywatnymi podmiotami. Stąd dziękuję wszystkim parlamentarzystom, w których regionach rzeczywiście te niedobory się pojawiają, za sugestie, aby przenieść w tamte rejony węgla z naszych składów, Polskiej Grupy Górniczej.

Następnie pan poseł Karpiński pytał, odpowiedziałem mu, dziękując za wywołanie tematu pomocy publicznej i troski o pieniądź publiczny. Chciałem pokazać też tę relację. Podjęliśmy wyzwanie, żeby

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski

jednak dużą kwotę, bo 2350 mln, przeznaczyć na tę grupę, która rzeczywiście w tym procesie... Te osoby są z innego portfela emeryckiego, dla nich to był dość znaczący zastrzyk, jeśli chodzi o zabezpieczenie paliwowe na ogrzewanie.

Było pytanie pana posła Gadowskiego, kto wypowiadał układ zbiorowy. Sygnatariusze. Wspominałem, że partnerami są zarząd i strona społeczna. W niektórych przypadkach było to jednostronne wypowiedzenie. Stąd też uznaliśmy – i tutaj nie chciałbym tego przeciągać, bo zauważmy, że tak możemy w nieskończoność, a problem trzeba rozwiązać – że zarządy stanęły przed pewną ścianą, obiektywnie stwierdzamy dlaczego, nie dyskutujemy dzisiaj o tym. Podjęły niekiedy jednostronnie taką decyzję. Ona się uprawomocniła na przyszłość. Te osoby zostały z pewnym poczuciem poszkodowania, z wewnętrznym poczuciem krzywdy. Stąd próbujemy to naprawić. Myślę – to jest naprawdę wielka prośba do nas wszystkich – że mało jest ustaw, które mogą nas połączyć. Mało. Skorzystajmy z tej oferty i połączmy się, bo musimy od przyszłego tygodnia, jak Senat to przegłosuje i prezydent podpisze ustawę... Chodzi o to, żebyśmy mogli wyjść z kampanią informacyjną do tej rzeszy osób. Emerytów nie będzie interesowało, czy głosował poseł z PiS-u, poseł od Kukiza, z Nowoczesnej czy z Platformy, bo ci ludzie czekają, myślę, na te środki. A więc chodzi o kampanię pozytywną, żeby oni mogli się ucieszyć, że my w parlamencie zauważyliśmy ich krzywdę, żebyśmy wspólnie umieli pokazać, że wokół dobrych rzeczy umiemy się jednaczyć, żeby nie doszukiwać się tego, że można by było to zrobić lepiej, bo chyba zawsze można zrobić lepiej, ale niekiedy nie jesteśmy w stanie, bo są pewne okoliczności.

Było też pytanie pana posła Polaczka o kwestię PRG. Rzeczywiście ta kwestia została kiedyś wywołana przez stowarzyszenie emerytów z Wałbrzycha, gdzie proces restrukturyzacji został wcześniej rozpoczęty. Oni zawnieśli do Trybunału Konstytucyjnego. M.in. obecna tutaj pani dyrektor Margis wtedy też brała udział w pracach nad tym projektem. Pani dyrektor, muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o te projekty deputatowe, pani już jest tak doświadczona, bierze pani od lat w tym udział, skutecznie, i to cieszy. Tym razem też jest pani gdzieś tam na zapleczu ze swoimi pracownikami, w Departamencie Górnictwa. Ustawa z 6 lipca 2007 r. – i tutaj taka ciekawostka. Kiedy wiceministrem odpowiedzialnym za górnictwo był obecny minister, konstytucyjny minister energii Tchórzewski, udało się przeprowadzić ustawę o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych. To była odpowiedź na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. I te osoby weszły do ZUS-u. Później były nowelizacje...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Z 2005 r.)

...następne rządy nowelizowały tę ustawę. A więc ta grupa znajduje się właśnie wśród tych osób, które dzisiaj są w ZUS-ie, i to, proszę państwa, sprawia, że jest zaspokojona. Inne grupy PRG niestety w ramach porozumienia w tych firmach, czyli porozumienia strony społecznej i pracodawcy, w sposób prawny rozwiązały tę umowę i nawet gdybyśmy dzisiaj chcieli to przywrócić, mamy problem aspektu prawnego, bo to musiałyby robić firmy na swoim poziomie. Dlatego też chciałem wyjaśnić, że tu nie ma woli zaniedbania, niezauważenia pewnej grupy, tylko jest kwestia, proszę państwa, realności przeprowadzenia takiego aktu prawnego, żebyśmy mogli go obronić w negocjacjach z Brukselą. Stąd też to państwu przedkładam, bo to jest, myślę, ważne.

I na koniec, bo też to padało w wypowiedzi i pana posła Sitarskiego, i pana posła Polaczka: Jak chcemy dotrzeć do tej dużej grupy osób? To było wczoraj w komisji i to były słuszne sugestie, pytania i słuszną troska. Rzeczywiście mamy krótki czas na takie znaczące przedsięwzięcie, to prawda. Dlatego nie chcieliśmy wydłużać okresu przyjmowania wniosków. Wprowadziliśmy instytucję rozpatrywania skarg czy odwołań przez przyszły rok, ale chcielibyśmy bardzo zdążyć z całym przedsięwzięciem, aby rozliczyć to z możliwością wypłat w tym roku, szczególnie w województwie śląskim, bo tam mamy największą liczbę osób, do których kierujemy te 10 tys. zł.

Chcemy wszystkie lokalne media, prasę, portale plus punkty pocztowe... Nawet muszę powiedzieć, co jest dla mnie dobrą informacją, że niektórzy księża zaoferowali pomoc poprzez ogłaszanie, poprzez nawet uruchomienie na swoich portalach parafialnych... To jest bardzo dobra wiadomość, pewnie z tego też skorzystamy. Ja zachęcam wszystkich parlamentarzystów, czy w województwie śląskim, czy w województwie małopolskim, czy w innych rejonach, którzy chcieliby od nas dostać informacje, chcieliby dostać oświadczenie i wniosek – to będzie w prasie lokalnej zamieszczone do wycięcia, do pobrania, jak również w prasie związkowej, bo też kierujemy tę ofertę do strony społecznej, aby zamieszczano wnioski i oświadczenie równocześnie z informacją, kto jest osobą uprawnioną. To też czytałem z mównicy, chodzi o to, żeby to mocno podkreślać, aby osoby, które są uprawnione, wiedziały o tym. I bardzo byśmy też chcieli, państwo parlamentarzyści, macie przecież swoje biura, żeby również tam oświadczenia i wnioski wraz z informacją, kto jest uprawniony, udostępniać. Będą również na portalach dostępne środki... Na pewno w tych firmach, bo my to robimy przez spółki, z których wywodzą się pracownicy. Polska Grupa Górnicza ze swoimi kopalniami, Jastrzębska Spółka Węglowa i Spółka Restrukturyzacji Kopalń będą w tym brały udział. Tam będą podawane też punkty, gdzie trzeba składać stosowne oświadczenia i wnioski. Będą również punkty informacyjne telefoniczne. Korzystając z tego, że jest debata – jak

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

państwo otrzymacie informację, my również państwu damy te informacje kontaktowe, proszę, jak będą pewne kwestie do rozstrzygnięcia, wątpliwości, aby sformułować taką wątpliwość, przekierować do punktu informacyjnego konkretnej spółki, zatelefonować, abyśmy mogli szybko osobom uprawnionym przekazać informację, że mają prawo do skorzystania z tego.

Tak że myślę, że przed nami jest przedsięwzięcie. My możemy oświadczenia i wnioski przyjmować dopiero po wejściu w życie ustawy, ona wchodzi w życie po podpisaniu przez prezydenta. A więc głośno mówmy o tym, natomiast od razu w momencie, w którym ta ustawa wejdzie w życie, będziemy w tych wszystkich mediach, w których tylko będziemy mogli, mówić o tym. Zachęcam również wszystkich państwa do tego, żebyśmy w ten proces się włączyli. A myślę, proszę państwa, że może to być dobra wizytówka parlamentu, że w takich przedsięwzięciach jesteśmy jednak razem. Myślę, że ta ustawa może nie jest najdoskonalsza, ale jest naprawdę czymś, co znacząco rekompensuje zdarzenia z poprzedniego okresu. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie ministrze, za odpowiedź na pytania. Mam nadzieję, że te słowa z mównicy o szerokim współdziałaniu z posłami już przy wykonaniu tej ustawy będą rzeczywistością.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania... *(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Proszę nie podważać, pani marszałek.)*

Proszę?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: Proszę nie podważać.)

Ja nie podważam, ja tylko mam nadzieję, że tak właśnie będzie, i na to liczę.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski: W wątpliwość pani podała.)

Nie, nie, nie, to nie jest tak. Na to liczę, panie ministrze. Tak do tego jeszcze podejźmy, bo to ważna ustawa.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (druki nr 1676 i 1858).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druki nr 1676 i 1858.

Przypomnę, że celem tego projektu jest wprowadzenie do obowiązującego systemu prawnego przepisów stanowiących podstawę dla sądów rodzinnych do zlecenia kuratorowi sądowemu przeprowadzenia wywiadów środowiskowych w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w sprawach rodzinnych i opiekuńczych po powzięciu przez sąd opiekuńczy wiadomości o zdarzeniu mogącym stanowić podstawę faktyczną do wszczęcia postępowania z urzędu, jak też na etapie postępowania rozpoznawczego w przypadku osób dorosłych. Projekt normuje też przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w innych kategoriach szczególnych, dla których rozpoznania jest właściwy sąd rodzinny. Chodzi o ustawę z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawę z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, pierwszą ustawę w naszym ustawodawstwie normującą sprawy dotyczące ochrony zdrowia psychicznego.

Potrzeba wprowadzenia tych zmian powstała w związku z wejściem w życie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 25 czerwca 2015 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, w którym zabrakło paragrafów dotyczących przeprowadzenia wywiadów środowiskowych przez kuratorów, która to kwestia była unormowana w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych poprzednio obowiązującym, z 23 lutego 2007 r. Istnieje zatem potrzeba wprowadzenia w tym zakresie przepisów rangi ustawowej, zwłaszcza że postępowanie wykonawcze w sprawach rodzinnych i opiekuńczych nie jest kompleksowo uregulowane w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Sądy rodzinne są zobligowane do podejmowania różnych działań z urzędu, również przed formalnym wszczęciem postępowania sądowego. Celem zatem jest wyposażenie sądu w możliwość zlecenia kuratorom sądowym wywiadów po powzięciu informacji mogących stanowić podstawę do wszczęcia postępowania z urzędu. Tego rodzaju sprawy byłyby prowadzone w wykazie rejestrowym Nmo.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

Nowelizacja wprowadza również przeprowadzanie wywiadów środowiskowych przez kuratora sądowego w postępowaniu wykonawczym dotyczącym opieki i kurateli nad osobami dorosłymi, które są całkowicie bądź częściowo ubezwłasnowolnione. Sprawy te będą prowadzone w wykazie rejestrowym Op.

Dwie kolejne kategorie spraw to sprawy z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz sprawy z ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, gdzie również kuratorzy sądowi na zlecenie sądu będą mogli przeprowadzać wywiady środowiskowe w postępowaniu wykonawczym. Wskazane akty prawne nie zawierały dotąd takiej podstawy – chodzi o przesłanki pozamedyczne wynikające z art. 24 ustawy o wychowaniu w trzeźwości, np. powodowanie rozkładu pożycia rodzinnego, demoralizowanie małoletnich, uchylanie się od pracy, systematyczne zakłócanie spokoju lub porządku publicznego. Wywiad będzie zatem konieczny przy podjęciu przez sąd orzeczenia o obowiązku leczenia odwykowego bądź zmianie jego rodzaju, jak też przy orzeczeniu o jego ustaniu. Na gruncie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego będzie to ustalenie przesłanek wskazujących na niezdolność do samodzielnego zaspokojenia potrzeb życiowych czy orzekanie o skierowaniu do domu pomocy społecznej bez zgody osoby zainteresowanej.

Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu komisji w dniu 27 września br. wprowadzono dwie drobne poprawki natury techniczno-legislacyjnej. Mianowicie w art. 1 w zmianie 1. określenie „w celu ustalenia sytuacji dotyczącej małoletniego” zastąpiono określeniem „w celu zebrania informacji dotyczących małoletniego”. I w tymże art. 1 w zmianie 2. – w art. 570^{1a} – wykreślono słowa: „poza przypadkiem, o którym mowa w art. 570¹ § 1”, nie zmieniając pozostałej merytorycznej treści.

Wysoka Izbo! Komisja rekomenduje przyjęcie tego projektu w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Marka Asta.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmia-

nie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, zawartym w drukach nr 1858 i 1676.

Tak jak pan poseł sprawozdawca powiedział, celem ustawy jest wypełnienie pewnej luki prawnej uniemożliwiającej dzisiaj sądom rodzinnym zlecenie kuratorom sądowym niektórych czynności. Tutaj głównie chodzi o wywiad środowiskowy. Projekt, zarówno jeżeli chodzi o Kodeks postępowania cywilnego, jak i dwie pozostałe ustawy, czyli o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz o ochronie zdrowia psychicznego, tę możliwość ustanawia. Oczywiście projekt w trakcie dotychczasowej debaty, w trakcie dotychczasowego procesu legislacyjnego nie budził kontrowersji i też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w dalszym ciągu będzie ten projekt popierał, głosował za ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Poproszę o zabranie głosu w imieniu Platformy Obywatelskiej pana posła Zdzisława Gawlika.

Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Projektowana ustawa nowelizująca trzy akty prawne wprowadza do polskiego systemu prawnego rozwiązania, których celem jest wyposażenie sądu rodzinnego w prawo zlecania kuratorowi sądowemu przeprowadzania wywiadów środowiskowych w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w sprawach rodzinnych i opiekuńczych oraz po powzięciu przez sąd rodzinny i opiekuńczy wiadomości o zdarzeniu mogącym stanowić faktyczną podstawę do wszczęcia postępowania z urzędu, jak też na etapie postępowania rozpoznawczego w przypadku osób dorosłych.

Wywiady, o których mowa w projektowanym akcie prawnym, miałyby dotyczyć małoletnich w razie okoliczności uzasadniających ingerencję w sprawowanie władzy rodzicielskiej czy w przypadku osób dorosłych w okolicznościach uzasadniających wszczęcie postępowania o ustanowienie opiekuna lub kuratora. Czyli z jednej strony mamy pewne zdarzenia faktyczne, które uzasadniają powzięcie pewnej aktywności, a z drugiej strony człowiek ma prawo do prywatnego życia, prawo do poszanowania jego miru

Posel Zdzisław Gawlik

domowego, które są wartościami szczególnymi, podlegającymi szczególnej ochronie. Chroni je przede wszystkim Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, a także ratyfikowane umowy międzynarodowe, w tym Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, podpisana w Rzymie, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwarty do podpisu w Nowym Jorku, czy Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych.

W tych okolicznościach pojawia się pytanie o wyznaczenie właściwej granicy, linii demarkacyjnej oddzielającej z jednej strony potrzebę ingerencji w dobra osoby fizycznej, a z drugiej strony potrzebę ochrony tych dóbr. Chodzi zatem o to, aby zmiany prawa czy samo prawo nie spowodowały więcej szkody niż pożytku.

Wszczywanie wywiadu przez kuratora sądowego np. na podstawie anonimu budzi, jak się wydaje, duże wątpliwości. Nie można godzić się na ingerencję w sferę miru rodzinnego wtedy, gdy przyczyny tej ingerencji mogłyby wynikać z opacznie rozumianej ludzkiej życzliwości. Krzywdy wyrządzone w takich okolicznościach czasem będą nawet niemożliwe do naprawienia. Prawo powinno być lekarstwem na problemy, a nie trucizną. Mamy tutaj zatem do czynienia ze starciem dwóch racji, dwóch idei i jak się wydaje, trzeba szukać złotego środka dla rozwiązania tego problemu.

Wydaje się nam, że próbą znalezienia takiego rozwiązania jest poprawka, która zgłaszana jest przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska do projektowanej ustawy, a mianowicie proponujemy zmienić brzmienie art. 1 pkt 1 lit. b w taki sposób, żeby zlecenie kuratorowi sądowemu określonych czynności związanych z wywiadem mogło być możliwe wtedy, kiedy sąd rodzinny poweźmie uwiarygodnioną wiadomość o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu oraz w toku postępowania wykonawczego. Tutaj proponujemy również zmianę literalnego oznaczenia nowelizowanego przepisu, czyli § 1a dodawanego do art. 570¹.

Wydaje nam się, że przedkładana przez nas poprawka wychodzi naprzeciw, łagodzi problemy, które mogłyby powstać w związku z czasami zbyt opaczny rozumieniem i podejmowaniem jakichkolwiek czynności bez uzasadnionej przyczyny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 pana posła Krzysztofa Sitarskiego.

Posel Krzysztof Sitarski:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Należy wskazać, że kurator sądowy podejmuje działania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym. Jego praca ma też charakter diagnostyczno-profilaktyczny. Kontroluje wykonywanie orzeczeń sądu. Kurator zbiera także wszelkie niezbędne informacje od rodziny, sąsiadów, nauczycieli itp. Kurator składa pisemne sprawozdanie z przeprowadzonego wywiadu, najczęściej w terminie 14 dni od otrzymania zarządzenia o jego przeprowadzeniu.

Kurator sądowy na zlecenie sądu opiekuńczego będzie uprawniony do przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w celu zebrania informacji dotyczących małoletniego i jego środowiska, w sprawach dotyczących ustanowienia opieki bądź kurateli, do wyjaśnienia okoliczności wskazywania na nadużywanie alkoholu przez osobę, której postępowanie dotyczy.

Działanie takie będzie mógł podejmować również w sytuacji, gdy sąd opiekuńczy powziął wiadomość o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu oraz w toku postępowania wykonawczego. Sąd opiekuńczy będzie mógł zwrócić się do właściwej jednostki organizacyjnej wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, np. ośrodka pomocy społecznej, w celu wskazania osób właściwych do zapewnienia dziecku rodzinnej pieczy zastępczej.

W tym przypadku klub Kukiz'15 zdecydowanie popiera dalsze procedowanie tej ustawy i jej implementację do prawa polskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druki nr 1676 i 1858.

Projekt dotyczy wprowadzenia przepisów stanowiących podstawę prawną dla sądów rodzinnych do zlecenia kuratorowi sądowemu przeprowadzania

Posel Michał Jaros

wywiadów środowiskowych w sprawach rodzinnych i opiekuńczych także po wydaniu orzeczenia podlegającego wykonaniu oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy informacji mogącej stanowić podstawę faktyczną do wszczęcia postępowania z urzędu.

Według wnioskodawców projekt normalizuje kwestie przeprowadzania wywiadu środowiskowego w sprawach np. o leczenie osób uzależnionych od alkoholu, o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym lub domu pomocy społecznej bez zgody.

Ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach w czasie swoich prac dokonała jedynie poprawek stylistycznych, nie poprawek merytorycznych, np. zamiast: w celu ustalenia sytuacji dotyczącej małoletniego i jego środowiska pojawia się: w celu zebrania informacji prawnej dla sądów rodzinnych do zlecenia kuratorowi sądowemu przeprowadzania wywiadów środowiskowych w sprawach rodzinnych i opiekuńczych także po wydaniu orzeczenia podlegającego wykonaniu oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy informacji mogącej stanowić...

Jak wnioskodawcy podają w uzasadnieniu, informacje zebrane przez kuratora pomogą sądowi w podjęciu decyzji o leczeniu odwykowym lub przebywaniu w szpitalu psychiatrycznym, a także przyczynią się do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych w kwestii wywiadów środowiskowych, a tym samym wypełnią istniejącą lukę prawną.

Projekt posiada jednak również liczne wady, np. ingeruje w sferę praw i wolności człowieka, które są podstawą naszego funkcjonowania. W projekcie brakuje określenia kategorii spraw i rodzajów postępowań, w jakich można zlecić wywiad środowiskowy, niejasne są również kryteria co do regulacji w zakresie wywiadów środowiskowych. Dodatkowo sąd opiekuńczy w sprawach dotyczących opieki nad ubezwłasnowolnionymi całkowicie lub kurateli może zlecić przeprowadzenie wywiadu środowiskowego bez przekazywania sprawy do zespołu kuratorskiej służby sądowej.

W czasie prac w komisji nasze uwagi nie zostały uwzględnione. No, ale pomimo to klub Nowoczesnej rekomenduje projekt ustawy do dalszych prac. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o Polskie Stronnictwo Ludowe, to nie widzę pana posła Krzysztofa Paszyka.

Natomiast w imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła wystąpienie na piśmie*).

Do zadania pytania nikt z posłów się nie zapisał, w związku z tym mam pytanie do pana ministra o wystąpienie.

W tej sytuacji pan minister nie będzie zabierał głosu.

Zamykam dyskusję.

I w związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Informuję, że planowany punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach socjalnych oraz niektórych innych ustaw nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1780 i 1896).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę, iż projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw wdraża do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 maja 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Przewidziane zmiany w tych przepisach zawarte w projekcie rządowym mają także na celu poprawę uregulowań prawnych, które są związane z zarządzaniem migracjami w Polsce, w tym również przewidują np. wprowadzenie ułatwień dla cudzoziemców, którzy podejmują w Polsce studia, dla absolwentów polskich uczelni poszukujących pracy oraz dla cudzoziemców podejmujących w Polsce pracę także w zawodach pożądanym dla polskiej gospodarki.

Chciałbym teraz omówić prace, jakie miały miejsce na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. To posiedzenie odbyło się 10 października br. Rozpatrzono na nim sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw. I na tymże posiedzeniu komisja wprowadziła do sprawozdania podkomisji następujące poprawki. Po pierwsze, dodano nowe podstawy materialno-prawne odmowy udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy oraz odmowy wydania zezwolenia na pracę związane z koniecznością realizacji zobowiązań wynikających z postanowień ratyfikowanych umów międzynarodowych obowiązujących Rzeczpospolitą

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

Polską, jak również wprowadzono regulacje tak, aby zmienione przepisy mogły być również stosowane w postępowaniach, które zostaną wszczęte przed datą wejścia w życie tejże ustawy. Dla przykładu chciałbym choćby przypomnieć rezolucję Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nr 2375 z dnia 11 września br., która to rezolucja ustanawiała środki ograniczające wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i przewidywała pewne ograniczenia w wydawaniu nowych zezwoleń w celu wykonywania pracy przez obywateli tego państwa.

Po drugie, komisja dostosowała brzmienie przepisów ustawy o cudzoziemcach ustanawiających wymóg osobistego stawiennictwa wnioskodawcy pod rygorem pozostawienia wniosku bez rozpoznania do nowego brzmienia art. 64 § 2 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego w celu umożliwienia wojewodzie wyznaczenia cudzoziemcowi dłuższego terminu niż 7 dni w przypadku wezwania go do stawiennictwa pod rygorem pozostawienia bez rozpoznania odpowiednio wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy albo zezwolenia na pobyt stały.

Po trzecie, wprowadzono do ustawy regulacje stanowiące ogólną podstawę przekazywania przez wojewodę, szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz Radę do Spraw Uchodźców informacji o określonych decyzjach, jeżeli staną się ostateczne, jak również o innych rozstrzygnięciach, których skutkiem będzie to, że pobyt cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przestanie być legalny, przy jednoczesnym uchyleniu regulacji częściowych.

Po czwarte, wprowadzono do ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach regulację mającą na celu wskazanie wojewody, który orzekał w sprawie udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa w I instancji, jako organu właściwego do przyjęcia zawiadomienia o każdej zmianie okoliczności mających wpływ na warunki udzielonego zezwolenia w przypadku, w którym zezwolenia udzieliłby szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, wydając decyzję tzw. reformatoryjną. Celem tej poprawki jest uniknięcie stanu, w którym brak byłoby organu właściwego do przyjęcia takiego zawiadomienia.

Po piąte, nałożono na szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców obowiązek niezwłocznego przekazywania komendantowi głównemu Straży Granicznej zawiadomienia pochodzącego od jednostki przyjmującej mającej siedzibę w innym państwie członkowskim o zamiarze korzystania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z tzw. mobilności krótkoterminowej przez cudzoziemca, który uzyskał dokument pobytowy z tzw. adnotacją ICT w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Po szóste, dookreślono projektowane przepisy w zakresie nowego zezwolenia na pobyt czasowy w celu korzystania z mobilności długoterminowej

w taki sposób, aby wynikało z nich, że co do zasady zezwolenia tego w przypadku pracownika odbywającego staż udziela się na okres do 1 roku, ale okres ten nie może być dłuższy niż okres ważności posiadanego przez cudzoziemca dokumentu pobytowego, o którym mowa w art. 1 ust. 2 lit. a rozporządzenia Rady (WE) nr 1030/2002 z adnotacją ICT, wydanego przez inne państwo Unii Europejskiej.

Po siódme, wprowadzono dodatkowe zmiany w ustawie z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mające na celu wprowadzenie podstawy prawnej dla organów Straży Granicznej do wystąpienia z wnioskiem do sądu o umieszczenie małoletniego cudzoziemca pozostającego bez opieki w pieczy zastępczej w przypadku złożenia w jego imieniu przez przedstawiciela organizacji pozarządowej lub międzynarodowej zajmującej się udzielaniem cudzoziemcom pomocy wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, jak również w przypadku przekazania takiego małoletniego do Polski na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604 z 2013 r.

Po ósme, wprowadzono zmiany w ustawie z 20 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw, po pierwsze, w celu skorygowania błędnego odesłania w art. 88z ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a po drugie, w celu doprecyzowania dodawanych w tejże ustawie o cudzoziemcach przepisów, które dotyczyły i dotyczą udzielania nowego zezwolenia na pobyt czasowy ze względu na pracę sezonową, tak aby właściwy organ wiedział, czym ma się kierować przy ustalaniu, czy cudzoziemiec ubiegający się o udzielenie takiego zezwolenia posiada źródło stabilnego i regularnego dochodu, które wystarcza mu na pokrycie kosztów jego utrzymania.

Po dziewiąte, skorygowano w jednym z przepisów przejściowych nieprecyzyjne określenie „zakaz wjazdu”.

To są, powiedziałbym, poprawki, które zostały przyjęte do sprawozdania. Wnioskodawcą byli tutaj posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Chciałbym teraz krótko przedstawić również zgłoszone poprawki, które zostały odrzucone jako niezasadne, ale zostały następnie złożone jako wnioski mniejszości. Tych poprawek było łącznie chyba osiem. Celem poszczególnych odrzuconych poprawek było, po pierwsze, niewprowadzanie przewidzianej w projekcie zmiany ustawy o cudzoziemcach w zakresie wyjątku od regulacji stanowiącej podstawę zobowiązania cudzoziemca do powrotu w sytuacji wykonywania przez cudzoziemca pracy bez wymaganego zezwolenia na pracę lub zarejestrowanego w powiatowym urzędzie pracy oświadczenia pracodawcy o zamiarze powierzenia mu wykonania pracy lub ukarania karą grzywny za nielegalne wykonywanie pracy. Proponowana w projekcie zmiana ma na celu usunięcie wątpliwości, czy przesłanką negatywną zobowiązania do

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek

powrotu jest realizacja przez sprawcę będącego podmiotem powierzającym wykonywanie pracy znamion przedmiotowych tego typu czynu, wykroczenia, czy też dodatkowo znamion podmiotowych oraz przypisania sprawcy czynu winy.

Po drugie, niewprowadzanie proponowanych w projekcie zmian ustawy o cudzoziemcach, które przewidywały obligatoryjne orzekanie w decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu o zakazie ponownego wjazdu obejmującego swym zakresem terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i innych państw obszaru Schengen.

Po trzecie, niewprowadzanie proponowanych w projekcie zmian ustawy o cudzoziemcach, które miały na celu określenie nowych przypadków, które wyłączają możliwość cofnięcia zakazu ponownego wjazdu.

Po czwarte, niewprowadzanie proponowanej w projekcie zmiany ustawy o cudzoziemcach, zgodnie z którą trwające postępowanie w sprawie udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy ze względu na okoliczności, które wymagały krótkotrwałego pobytu, przestanie być już przeszkodą w wykonaniu decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu.

Po piąte, wprowadzenie w ustawie o cudzoziemcach regulacji, zgodnie z którą cudzoziemcowi będzie się udzielać zgody na pobyt tolerowany również wtedy, gdy w trakcie postępowania w sprawie zobowiązania cudzoziemca do powrotu wyjdzie na jaw okoliczność, że zobowiązanie cudzoziemca do powrotu jest niewykonalne z przyczyn niezależnych od organu właściwego do przymusowego wykonania decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu.

Po szóste, niewprowadzanie proponowanych w projekcie zmian ustawy o cudzoziemcach, które zmieniały konstrukcję przepisów, które ustanawiały podstawę umieszczenia cudzoziemców w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców lub stosowania aresztu dla cudzoziemców, jak również stosowania tzw. środków wolnościowych.

Po siódme, niewprowadzanie proponowanej w projekcie zmiany ustawy o cudzoziemcach, która miała na celu doprecyzowanie przepisu umożliwiającego przedłużenie na czas określony, niezbędny do wydania i wykonania decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu, stosowania środka zapobiegawczego w postaci pobytu w strzeżonym ośrodku lub areszcie dla cudzoziemców wobec cudzoziemca, któremu została wydana ostateczna decyzja o odmowie nadania mu statusu uchodźcy lub udzielenia ochrony uzupełniającej, o uznaniu wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej za niedopuszczalny albo o umorzeniu postępowania w sprawie udzielenia mu ochrony międzynarodowej.

Ostatni z wniosków mniejszości, który jest zawarty w sprawozdaniu, dotyczył niewprowadzania proponowanej w projekcie zmiany ustawy o cudzoziemcach, która ma na celu wyłączenie decyzji o uchy-

leniu decyzji organu I instancji w sprawie zobowiązania cudzoziemca do powrotu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia z katalogu przesłanek zwolnienia cudzoziemca ze strzeżonego ośrodka dla cudzoziemców.

To wszystkie poprawki mniejszości. Część z tych poprawek mniejszości, które zostały odrzucone, opierała się na twierdzeniu i argumentacji, która też temu towarzyszyła, o niby – w cudzysłowie – niezgodności projektowanych przepisów z prawem Unii Europejskiej. Pragnę tutaj z naciskiem podkreślić, iż ani właściwa w tej sprawie komórka organizacyjna będąca w kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ani Biuro Analiz Sejmowych, ani Biuro Legislacyjne nie dostrzegły takich niezgodności. Oczywiście w tej sprawie jednoznacznie krytyczne stanowisko zajęli również przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, którzy również bardzo aktywnie uczestniczyli, co jest oczywiste, w pracach nad tym rządowym projektem ustawy.

Oczywiście za całokształt pracy wszystkich tutaj pań i panów posłów z komisji pragnę wyrazić podziękowanie i szacunek, również przedstawicielom ministerstwa oraz oczywiście szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców wraz z towarzyszącymi osobami, również wyrazy uznania i szacunku za tę kompetentną i ważną z punktu widzenia problematyki, która jest regulowana w tym akcie prawnym, nowelizację ustawy. To z grubsza, można tak powiedzieć, całokształt prac nad tym aktem prawnym. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję i proszę pozostać, panie pośle, bo widzę, że pan będzie prezentował stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko ogłoszę formalności, a mianowicie to, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość posła Jerzego Polaczka.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani marszałek, tutaj nie wykorzystam – mam nadzieję, że wszyscy się z tego cieszą – całych 5 minut, dlatego że tak się składa, iż wszystkie poprawki, które zostały wprowadzone do sprawozdania, to poprawki zgłoszone przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Ja je również tutaj szczegółowo omówiłem wraz z poprawkami, które nie uzyskały większości. W sprawozdaniu państwo, że tak powiem, macie to przed sobą, tak że nie chciałbym ponownie referować tego stanowiska, które jest zawarte w sprawozdaniu.

Posel Jerzy Polaczek

Poprawki zostały przyjęte do sprawozdania Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Rząd je poparł i, co jest oczywiste, przede wszystkim popieramy jak najszybsze uchwalenie tego projektu ustawy, gdyż ta implementacja dyrektywy europejskiej też odbywa się z pewnym opóźnieniem. Myślę i uważam, iż powinniśmy w jak najszybszy sposób, jeśli oczywiście się da jeszcze w dniu dzisiejszym, przystąpić do głosowania i przyjąć nowelizację tego projektu ustawy zawartego w tych drukach sejmowych, które wcześniej były tutaj wymienione przez panią marszałek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę pana posła Wojciecha Wilka.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Projekt przedstawiony przez rząd w druku nr 1780 jest uregulowaniem dość obszernym. Jego celem, zgodnie z przedstawionym przez wnioskodawców uzasadnieniem, jest dostosowanie polskiego prawa do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 maja 2014 r. Dyrektywa dotyczy, najogólniej rzecz ujmując, warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Ale zawarte w projekcie propozycje mają szerszy zasięg i dotyczą również innych kwestii związanych z pobytem cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, proponowane rozwiązania zostały przeanalizowane na posiedzeniu podkomisji, następnie posiedzeniu, właściwie posiedzeniach, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Zarówno na posiedzeniu podkomisji, jak i na posiedzeniu komisji swoje uwagi do tego projektu zgłaszali przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, jak również Stowarzyszenia Interwencji Prawnej. Na kanwie tych uwag zgłosiliśmy kilka poprawek, które niestety nie znalazły uznania w oczach większości rządzącej, a szkoda. W sprawozdaniu zostały one również przedstawione przez pana posła sprawozdawcę jako wnioski mniejszości.

Chciałbym zwrócić uwagę na te wnioski mniejszości, które miałem przyjemność zgłosić na posiedzeniu komisji, w kilku słowach. Najogólniej rzecz

ujmując, ich celem było doprecyzowanie bądź pozostawienie w aktualnym stanie prawnym rozwiązań, które dotyczą cudzoziemców. Mam tutaj na myśli chociażby te rozwiązania, które wykraczają poza zakres uregulowań dyrektyw unijnych. Tak jak powiedziałem, na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zgłoszone uwagi zostały odrzucone. Te poprawki zostały odrzucone, stąd też zgłosiliśmy je jako wnioski mniejszości. Mam nadzieję, że być może te wnioski mniejszości znajdą uznanie w oczach Wysokiej Izby w trakcie głosowania. Moim zdaniem wprowadzenie tych wniosków mniejszości do projektu ustawy na pewno przyczyniłoby się do podniesienia jakości proponowanych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten został dogłębnie przeanalizowany w podkomisji, później w komisji. Jego szczegóły zostały również tutaj bardzo dokładnie przedstawione przez posła sprawozdawcę pana Jerzego Polaczka, tak że patrząc na takie wyjątkowe zainteresowanie sali sejmowej, nie będę powtarzał wszystkich szczegółów, które zostały wymienione. W kilku zdaniach spróbuję tylko scharakteryzować sam projekt.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach ma na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa, np. zmiany w przepisach przedstawione w tym projekcie mają również na celu stworzenie lepszych ram prawnych pozwalających na świadome zarządzanie migracjami w Polsce oraz w zakresie przyjmowania cudzoziemców ułatwiają legalizację pobytu najbardziej pożądanym kategoriom cudzoziemców. Proponowane zmiany to np. wprowadzenie nowych definicji, uporządkowanie wielu kwestii, które w obecnym stanie prawnym nie były przewidziane, zmiany zapisów, które były względem siebie niekonsekwentne, doprecyzowanie zasad przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Przepisy mają zwiększyć nasze bezpieczeństwo oraz kontrolę nad napływającymi do Polski imigrantami. Chodzi np. o odmowę wizy w przypadku uzasadnionych podejrzeń o podawanie nieprawdy przez cudzoziemca. Przewidziano również w tym projekcie

Posel Bartosz Józwiak

wyodrębnioną szczególną podstawę udzielania zezwoleń na pobyt czasowy i pracę cudzoziemcom zamierzającym wykonywać pracę w zawodzie pożądanym dla polskiej gospodarki i posiadającym kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania tejże pracy.

Projekt ten przewiduje cały szereg różnego rodzaju udogodnień, uściśleń i zmian. Oprócz tego, że implementuje prawo unijne, w niektórych przypadkach idzie nieco dalej, ale w kierunku zabezpieczenia naszych polskich praw, naszych polskich interesów. Dlatego klub Kukiz'15 w pełni popiera ten projekt i będzie rekomendował swoim posłom głosowanie za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poza implementacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego rząd postanowił w tym projekcie uregulować kilka istotnych kwestii związanych z pobytem, a przede wszystkim pracą cudzoziemców.

Wydaje się, że rząd zaczyna rozumieć, jakie kłopoty w tej chwili mają przedsiębiorcy na rynku pracy, że migracja jest jednym z takich rozwiązań, które tę sytuację mogą poprawić. Mamy informację, że na rynku budowlanym brakuje 150 tys. pracowników. Generalnie ocenia się, że polski rynek pracy może przyjąć ok. 1 mln nowych pracowników, bo na tyle się szacuje ich niedobór.

Kilka rzeczy, które wprowadza ustawa, idzie w dobrym kierunku. Chodzi o uproszczenie procedur. Cenne jest to, że zrezygnowano z wymogu uzyskania od starosty zaświadczenia, że pracodawca nie może na polskim rynku pracy znaleźć pracownika, pozwalającego mu dopiero zatrudnić obcokrajowca.

Jedną z rzeczy, która nie jest dopracowana, jak uważamy, jest sposób określenia limitów tych pracowników, którzy mogą być ściągnięci do pracy. Przede wszystkim chodzi o to, że te limity w różnych miejscach kraju mogą być różne. Te decyzje, których podejmowanie jest oddane w ręce ministra, powinny być jednak konsultowane zarówno z jednostkami samorządu terytorialnego, jak i z organizacjami pracodawców, którzy najlepiej wiedzą, w jakich zawodach są kłopoty, żeby pozyskać pracownika, w których miejscach na terenie Polski rzeczywiście są takie kłopoty.

Generalnie rzecz ujmując, klub Nowoczesna popiera te rozwiązania, które są proponowane, i będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ustawa o cudzoziemcach na przestrzeni blisko 4 lat obowiązywania kilkakrotnie podlegała nowelizacjom powodowanym bądź to zmieniającą się sytuacją międzynarodową, bądź istotnymi niedookreśleniami w istniejących już uregulowaniach.

Przystępujemy w dniu dzisiejszym do drugiego czytania przedłożenia rządowego, kolejnej nowelizacji ustawy, dość obszernej, która skupia się na dostosowaniu obowiązujących już przepisów prawa do potrzeb związanych z przyjmowaniem niektórych grup cudzoziemców. Procedowane regulacje mają na celu stworzenie lepszych ram prawnych pozwalających na świadome zarządzanie migracjami w Polsce oraz w zakresie przyjmowania cudzoziemców.

Z uwagi na złożoność materii Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnikliwie pochyliła się nad przedłożoną, jak wskazałem, obszerną materią. Aby nie dokonywać powielenia dość szczegółowo zaprezentowanego stanowiska posła sprawozdawcy, pozwolę sobie z tego miejsca odnieść się do najistotniejszych, zdaniem klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, nowych regulacji. Mianowicie dodano nowe zadanie dla szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, jakim będzie pełnienie funkcji punktu kontaktowego dla celów określonych w dyrektywie. Na uwagę zasługuje zezwolenie na pobyt czasowy, odnośnie do którego w dwóch nowych rozdziałach sankcjonuje się warunek, jakiemu cel ten ma służyć, a jest to mobilność długoterminowa polegająca na przeniesieniu wewnątrz przedsiębiorstwa. Analogicznie ustawodawca wprowadza rozwiązania prawne umożliwiające cudzoziemcom przenoszonym wewnątrz korporacji skorzystanie z mobilności krótkoterminowej wewnątrz Unii Europejskiej. Dlatego niezbędna stała się nowelizacja rozdziału 8 ustawy w przedmiocie zezwolenia na pobyt czasowy dla członków rodzin obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz członków rodzin cudzoziemców, co zgodnie z art. 19 dyrektywy przewiduje ułatwienie łączenia rodzin dla pracowników przenoszonych wewnątrz przedsiębiorstwa.

Pochodną tych zmian, co wydaje się logiczne, jest zmiana ustawy o świadczeniach rodzinnych, a także ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku

Posel Zbigniew Sosnowski

pracy. Dokonano zmian o charakterze porządkującym w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Jednocześnie aprobuje się dokonanie zmian w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Na szczególną uwagę zasługuje możliwość wydania rozporządzenia zawierającego listę zawodów poświadczonych dla polskiej gospodarki, będącą odzwierciedleniem niedoborów na polskim rynku pracy jako całości. Pozostawia się przy tym wojewodom możliwość sporządzania wykazów zawodów i rodzajów prac zwolnionych z przeprowadzania tzw. testu lokalnego rynku pracy.

Istotnym zmianom ulega udzielanie zezwoleń na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji, przy czym proponuje się określenie w tym przypadku wynagrodzenia przewidzianego stosownym rozporządzeniem. Ustawodawca przewiduje określenie osiągnięcia limitów zatrudnienia cudzoziemców, co ma być ogłaszane w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” w danym roku kalendarzowym. Za jedną z ważnych regulacji uznać należy określenie trybu kontynuowania przez cudzoziemców studiów, a także określenie, które dyscypliny naukowe czy artystyczne będą mogły być kontynuowane za odpłatnością. Mobilność cudzoziemca na terenie Rzeczypospolitej Polskiej została dość jasno i precyzyjnie określona w omawianej dzisiaj materii, gdzie z jednej strony można mówić o zagwarantowaniu interesów Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej zaś o pewnych swobodach i prawach dla osób, którym organa naszego państwa zezwoliły na czasowy legalny pobyt na terytorium naszego kraju.

Panie i Panowie Posłowie! Odnosząc się do kwestii stricte proceduralnych, do trybu postępowania polskich organów rządowych, a także do zawartego usankcjonowania polskiego i unijnego porządku prawnego, zgodzić się należy, że omawianymi przepisami został on zagwarantowany. Polskie Stronnictwo Ludowe nie widzi ani nie zgłasza przeciwwskazań co do rozwiązań objętych omawianą materią. Stąd w głosowaniu opowiemy się za przyjęciem sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę pytających wpisały się dwie osoby.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze wpisać na listę?

Nie widzę.

Zamykam więc.

Bardzo proszę panią poseł Zofię Czernow, klub Platforma Obywatelska, o zadanie pierwszego pytania.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy wprowadzenia do projektu ustawy dodatkowej przesłanki interesu Rzeczypospolitej Polskiej, będącej podstawą nieokreślenia terminu dobrowolnego powrotu cudzoziemca. Jak wynika z materiału z konsultacji tego projektu, przesłanka ta sprzeczna jest z dyrektywą z 2008 r., bowiem dyrektywa zawiera zamknięty katalog przesłanek i nie ma w nim takiej jak interes państwa. Chciałam się zapytać: Co dalej z tym kontrowersyjnym zapisem? Czy został usunięty, bo projekt jest bardzo obszerny, czy też wkrótce zostanie usunięty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz zada kolejne pytanie co do tego punktu porządku.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawiązując do swojej poprzedniej wypowiedzi, chciałbym spytać: Czy – pomimo że w tej ustawie nie będzie, nie jest to zapisane – przed wydaniem przez któregoś z ministrów decyzji dotyczącej limitów dopuszczenia pozwoleń na pracę można liczyć, że taka decyzja będzie jednak konsultowana z jednostkami samorządu terytorialnego i ze związkami pracodawców? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o udzielenie odpowiedzi szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana Rafała Rogalę.

Bardzo proszę.

**Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł Czernow, chciałbym zaznaczyć, iż w toku procesu legislacyjnego taka przesłanka została usunięta z treści art. 315 i aktualnie w projekcie ustawy się nie znajduje, więc na dzisiaj w art. 315 nie ma przesłanki opierającej się w przypadku wydawania decyzji o zobowiązaniu do powrotu o interes Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana posła Meysztowicza, chciałbym zaznaczyć, iż limity, które są projektowane, stanowią będą pewne narzędzie zarządzania migracjami, migracjami legalnymi. To

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala

narzędzie będzie wprowadzane na podstawie rozporządzeń, których wydanie jest fakultatywne. Rozporządzenia te będą wydawane w porozumieniu z ministrem do spraw pracy, jak też z ministrem do spraw gospodarki. Z uwagi na fakt, iż trzeba opracować bądź też jeszcze lepiej przygotować narzędzia, które umożliwią ocenę potrzeb rynku pracy, te rozporządzenia będą mogły być, a więc ten przepis będzie, zacznie funkcjonować dopiero od roku 2019. Chcę zapewnić, że w toku uzgodnień międzyresortowych tego typu projekty rozporządzeń zawsze są uzgadniane z organizacjami pracodawców, jak też z organizacjami zrzeszającymi pracowników, najczęściej ze związkami zawodowymi, tudzież, jeśli istnieje taka konieczność, również z przedstawicielami samorządu terytorialnego. A więc właściwa komisja ocenia projekty tego typu rozporządzeń. Toteż treść tychże rozporządzeń ustanawiających ewentualne, podkreślam, ewentualne limity będzie przedmiotem właśnie tego typu negocjacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Mamy wprowadzić godz. 15.14, ale nie ma ani pana ministra, ani pani poseł.

W związku z tym 3 minuty przerwy, proszę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 14
do godz. 15 min 16)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r. (przewodnictwo Malty w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 1723) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1804).

Wprowadzić zapowiadałam, że to pani poseł zajmie... Chyba że potrzebuje pani iść na posiedzenie komisji, a pan minister nie będzie miał nic przeciwko temu, by pani poseł wystąpiła jako pierwsza.

Bardzo proszę, pani poseł ma posiedzenie komisji, więc zaczniemy od pani poseł, która zabierze głos w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Kloc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest mi bardzo miło, że mogę w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej już po raz czwarty jako przewodnicząca tej komisji przedstawić sprawozdanie i zaprezentować projekt uchwały Sejmu w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od stycznia do czerwca 2017 r. pod przewodnictwem Malty w Radzie Unii Europejskiej.

Informacja Rady Ministrów na temat działań Polski podczas prezydencji Malty została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 6 lipca, a 7 lipca przekazana do Wysokiej Izby. Informacja rządu, tak jak we wcześniejszych latach, została przygotowana we współpracy ze wszystkimi ministerstwami i urzędami centralnymi, a za jej prezentację odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest to już 27. półroczne sprawozdanie Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z udziału w pracach Unii Europejskiej w okresach kolejnych prezydencji.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła informację przedstawioną w druku nr 1723 na 156. swym posiedzeniu w dniu 11 października 2017 r. Informację w imieniu Rady Ministrów zaprezentował pan minister Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Minister przedstawił przebieg i dokonania prezydencji maltańskiej przez pryzmat jej priorytetów oraz kwestii kluczowych z punktu widzenia Polski.

Prezydencja maltańska koncentrowała się wokół następujących zagadnień: migracje, rynek wewnętrzny, bezpieczeństwo, włączenie społeczne, polityka sąsiedztwa i polityka morska.

Chciałabym powiedzieć, że podczas prezydencji maltańskiej przypadła również 60. rocznica podpisania traktatów rzymskich. Osobiście miło wspominam obchody tej rocznicy o wymiarze parlamentarnym. Miałam przyjemność wziąć udział i zabrać głos w imieniu polskiego Sejmu na nadzwyczajnym szczycie przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej w Rzymie zorganizowanym z okazji tej wyjątkowej rocznicy. Natomiast na szczeblu rządowym zwieńczeniem obchodów 60-lecia traktatów rzymskich było podpisanie deklaracji przez szefów rządów i państw. Chciałabym szczególnie podkreślić, że z zadowoleniem przyjęliśmy uwzględnienie w deklaracji polskiego postulatu wzmocnienia roli państw członkowskich przez głębsze zaangażowanie parlamentów narodowych w podejmowanie decyzji przez Unię Europejską.

Wracając do kluczowych punktów prezydencji, w zakresie migracji prezydencja maltańska dalej poszukiwała konstruktywnych rozwiązań. Działania prezydencji skoncentrowały się przede wszystkim na przyjęciu nowych sposobów współpracy na centralnym szlaku śródziemnomorskim. Ponadto w celu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Izabela Kloc

zmniejszenia nielegalnych napływów migracyjnych do Unii Europejskiej działania Unii zmierzały do zintensyfikowania współpracy z państwami Afryki Północnej. Prezydencja prowadziła również prace nad wspólnym europejskim systemem azylowym, który miał ustanowić obligatoryjny i automatyczny mechanizm alokacji osób wnioskujących o ochronę międzynarodową. Dziś wiemy, że założenia tego systemu zostały odrzucone, ponieważ działania w ramach Unii Europejskiej nie mogą opierać się na przymusie i nacisku na państwa członkowskie.

Drugi priorytet prezydencji, czyli rynek wewnętrzny, skoncentrowany był na implementacji strategii jednolitego rynku oraz strategii jednolitego rynku cyfrowego. Chciałabym przypomnieć, że był to czas zarówno pozytywnych, jak i negatywnych z punktu widzenia Polski działań. Za sukces możemy wspólnie uznać uzgodnienia, które doprowadziły do zniesienia opłat roamingowych od czerwca 2017 r.

Z drugiej jednak strony bardzo istotnym tematem dla Polski stał się opublikowany pod koniec listopada 2016 r. pakiet propozycji legislacyjnych dotyczący energii elektrycznej, czyli tzw. pakiet zimowy. W zaproponowanym przez Komisję Europejską nowym pakiecie dokumentów zaniepokojenie budzą projektowane przepisy, które w mechanizmach wsparcia w postaci rynku mocy faworyzują gaz, a eliminują technologie oparte na węglu. Ponadto można zauważyć bezpośrednią dyskryminację instalacji węglowych, nie uwzględnia się systematycznego wzrostu ich efektywności oraz możliwości zastosowania czystych technologii węglowych. Zastrzeżenia budzi również tryb wprowadzania tego rozwiązania bez oceny skutków jego regulacji.

W tym miejscu chciałabym zaznaczyć, że realizując możliwości dyplomacji parlamentarnej, zwróciłam się pisemnie do 16 przewodniczących komisji do spraw europejskich parlamentów narodowych, apelując o działania mające na celu przyjęcie uzasadnionej opinii do rozwiązań zawartych w projekcie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej, należącego do tzw. pakietu zimowego.

Skutkiem tych aktywnych działań było przyjęcie przez Sejm uzasadnionej opinii w dniu 11 maja 2017 r., czyli podjęcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia COM(2016) 861 za niezgodny z zasadą pomocniczości. Zastrzeżenia dotyczące zgodności projektu rozporządzenia z zasadą pomocniczości zgłosiły w formie uzasadnionych opinii izby parlamentarne: z Polski – Senat, z Austrii – Rada Federalna, z Czech – Izba Poselska, z Niemiec – Bundestag i Bundesrat, z Węgier – Zgromadzenie Narodowe, z Rumunii – Izba Deputowanych i Senat oraz z Hiszpanii – Kortezy Generalne.

Do wszczęcia procedury konieczne było jednak zebranie co najmniej 19 spośród 56 głosów przyznanych parlamentom narodowym. W przypadku pro-

jektu rozporządzenia nr 861 liczba głosów wynosiła 12, tak więc niestety wymagany próg głosów nie został osiągnięty. Chciałabym jednak zapewnić, że dopóki dokumenty nie zostaną przyjęte, w ramach Komisji do Spraw Unii Europejskiej będziemy dalej prowadzić dyskusję i wypracowywać polskie stanowisko. Zaproponowane przez Komisję Europejską projekty prowadzą do głębokich zmian w kształcie sektora energetycznego. Chcę podkreślić, że nowe regulacje nie mogą prowadzić do dyskryminacji źródeł węglowych, które dla państw takich jak Polska są nie tylko podstawą miks energetycznego, ale też fundamentem bezpieczeństwa energetycznego. Cały czas również prowadzimy działania, tłumacząc naszym partnerom, i w ramach V4, i w państwach bałtyckich, swoje stanowisko w sprawie węgla.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejnym wyzwaniem, z jakim zmierzyła się prezydencja maltańska, były kwestie związane z bezpieczeństwem. Priorytetem było wzmocnienie współpracy z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych w ramach realizacji europejskiej strategii globalnej, przeciwdziałanie terroryzmowi oraz ustanowienie unijnego systemu wjazdu i wyjazdu dla obywateli państw trzecich. Jak zawsze w zakresie realizacji polityki obronnej i bezpieczeństwa działania Unii Europejskiej były komplementarne do działań w ramach NATO.

W odniesieniu do agendy społecznej w dalszym ciągu trwają negocjacje dotyczące projektu zmiany dyrektywy w sprawie delegowania pracowników w ramach świadczenia usług. Przypomnę, że parlamenty narodowe osiągnęły w odniesieniu do tego projektu tzw. żółtą kartkę i uznały ten projekt za niezgodny z zasadą pomocniczości. Komisja Europejska kontynuuje prace nad tymi rozwiązaniami, niestety głucha na głos parlamentów narodowych w taki sposób, że te rozwiązania i te propozycje Komisji dalej nie prowadzą do pozytywnych dla nas skutków.

Kolejny priorytet prezydencji, polityka sąsiedztwa, jest dla Polski szczególnie istotny. Sukcesem zakończyły się działania, które pozwoliły obywatelom Gruzji oraz Ukrainy na przystąpienie do ruchu bezwizowego na terytorium Unii Europejskiej.

Ostatni priorytet prezydencji maltańskiej – polityka morska. Działania prezydencji maltańskiej w tym obszarze koncentrowały się na zintegrowanej polityce morskiej Unii Europejskiej oraz na usprawnieniu międzynarodowego zarządzania oceanami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałabym jeszcze raz podkreślić, że czas prezydencji maltańskiej to również czas aktywnej pracy Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W czasie przewodnictwa Malty w Radzie Unii Europejskiej komisja odbyła 39 posiedzeń, rozpatrzyła 49 dokumentów Unii Europejskiej, w tym 60 projektów aktów ustawodawczych, przyjęła pięć opinii, w tym cztery opinie w sprawie dokumentów unijnych. W przypadku dwóch dokumentów komisja stwierdziła niezgodność projektu aktu ustawodawczego z zasadą pomocniczo-

Posel Izabela Kloc

ści, były to projekt rozporządzenia w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej oraz projekt dyrektywy w sprawie równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów.

Podczas prezydencji maltańskiej Komisja do Spraw Unii Europejskiej odbyła szereg posiedzeń tematycznych. Między innymi komisja rozpatrzyła informację wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, komisarza do spraw euro i dialogu społecznego oraz stabilności finansowej, usług finansowych i unii rynków kapitałowych pana Valdisa Dombrovskisa na temat sprawozdania krajowego za 2017 r. w ramach semestru europejskiego oraz rocznej analizy wzrostu, a także planu pracy Komisji Europejskiej z uwzględnieniem kwestii finansowych oraz gospodarczych. Ponadto komisja szczegółowo omawiała kwestie związane z Brexitem. Najpierw cele Polski w tym zakresie określił na posiedzeniu sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Konrad Szymański, następnie komisja odbyła posiedzenie z głównym negocjatorem grupy zadaniowej Komisji Europejskiej do spraw przygotowania i przeprowadzenia negocjacji w sprawie Brexitu panem Michele Barnierem. Odpowiedzią na te działania komisji było posiedzenie z udziałem ambasadora Wielkiej Brytanii na temat strategii rządu brytyjskiego odnośnie do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Mogę zapewnić, że w dalszym ciągu komisja będzie monitorować kwestie związane z planowanym wystąpieniem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Co więcej, komisja zaopiniowała kandydaturę sędziego Sądu Unii Europejskiej w kadencji 2016–2022. Dodam jeszcze, że komisja jak co roku zapoznała się z rocznym sprawozdaniem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącym wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2016 r., które zostało szczegółowo i rzetelnie przedstawione przez pana Janusza Wojciechowskiego, członka Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

W ramach Komisji do Spraw Unii Europejskiej nadal aktywnie działają podkomisja stała do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej oraz podkomisja nadzwyczajna do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. Chciałabym podkreślić, że ustawa z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, tzw. ustawa kooperacyjna, pozwala komisji na pozyskiwanie bieżących informacji o działaniach rządu na arenie europejskiej, z czego Komisja do Spraw Unii Europejskiej racjonalnie i skrupulatnie korzysta.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani marszałek.

Posel Izabela Kloc:

Och, pani marszałek, rzeczywiście.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mając na uwadze rzetelnie przygotowaną informację pisemną przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz dziękując panu ministrowi za rzeczowy dialog z członkami komisji, Komisja do Spraw Unii Europejskiej postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały Sejmu, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r., pod przewodnictwem Malty w Radzie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Nic dodać, nic ująć.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego w celu przedstawienia informacji.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jest mi niezwykle miło po raz czwarty przedstawiać przed Sejmem Rzeczypospolitej informację o polityce polskiej w okresie kolejnej prezydencji, która zakończyła się w połowie tego roku, prezydencji maltańskiej. Bardzo szczegółowy dokument przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych został państwu przekazany właściwą drogą.

Chciałbym skupić się na tych sprawach, które w moim przekonaniu miały największe znaczenie w czasie tych 6 miesięcy z punktu widzenia polityki polskiej. Oczywiście naturalnym kluczowym wyzwaniem, przed którym stanęła Malta w okresie swojej prezydencji, była kwestia wciąż niezażegnane go kryzysu migracyjnego. Malta podobnie jak Polska jest krajem granicznym, zarządzającym granicą zewnętrzną Unii Europejskiej, co więcej jest krajem, którego granica stanowi bardzo newralgiczny odcinek granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, na którym cały czas mamy do czynienia z niegasnącą, niekontrolowaną falą migracji, która oczywiście pierwszorzędne, bezpośrednie konsekwencje przynosi dla krajów tam położonych, natomiast sam kryzys w oczywisty sposób oddziałuje również na stabilność polityczną samej Unii Europejskiej, dlatego jest to sprawa istotna również z polskiego punktu widzenia.

Przy olbrzymich staraniach administracji maltańskiej i w duchu dobrej współpracy z państwami członkowskimi na samym początku tej prezydencji

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

przyjęliśmy deklarację z La Valletty, która do dziś wyznacza kierunek, rytm, wyznacza kolejne inicjatywy, które są realizowane na forum Unii Europejskiej w zakresie zewnętrznego wymiaru polityki migracyjnej. Przede wszystkim są to oczywiście zagadnienia związane z bezpośrednią ochroną granicy zewnętrznej, nie tylko z wymiarem technicznym, fizycznym ochrony granicy, w szczególności w tak trudnych okolicznościach jak granica morska, ale również w zakresie wyposażenia, jeśli chodzi o granicę zewnętrzną, w instrumenty, które pozwalają wszystkim państwom członkowskim na dostęp do informacji o tym, w jaki sposób odbywa się ruch migracyjny, ruch osobowy na granicach zewnętrznych Unii. To jest niezwykle ważny aspekt budowania nie tylko poczucia kontroli, jeżeli chodzi o granicę zewnętrzną, ale również poczucia wiarygodności systemu Schengen. Bez rzetelnej ochrony granicy zewnętrznej system Schengen będzie podmywany, zaufanie do niego będzie podmywane również w krajach położonych całkowicie w głębi Unii Europejskiej.

Ta deklaracja dotyczy w szczególności współpracy w zakresie odcinka środkowo-śródlądowego, czyli tego, na którym leży Malta. Do dziś z uwagi również na trudności polityczne w Libii trudno powtórzyć udane doświadczenia porozumienia Unia Europejska – Turcja, jednakże kierunek tych zmian, kierunek tej polityki jest w pełni popierany przez rząd Polski. Są to tak naprawdę jedyne instrumenty, które mogą przynieść pożądaną, jak sądzę, przez wszystkich stan pełnej kontroli granicy zewnętrznej i ruchu migracyjnego w Unii Europejskiej. Te plany, angażując oczywiście stosowne instytucje międzynarodowe, w szczególności wysokiego komisarza do spraw uchodźców ONZ, także Międzynarodową Organizację do Spraw Migracji, zakładają rosnące zaangażowanie Unii Europejskiej tak w zakresie pomocy humanitarnej, jak i w zakresie pomocy rozwojowej, w zakresie polityki inwestycyjnej, w zakresie budowy odporności państw, które są państwami źródłowymi, państwami pochodzenia migracji, a także państwami tranzytu migrantów.

Cały ten bardzo ambitny plan zakłada, że Unia Europejska w tej części świata, tam gdzie rodzi się napięcie migracyjne, tam gdzie rodzi się destabilizacja powodująca milionową skalę, jeżeli chodzi o opuszczanie domostw przez miliony osób, że Unia Europejska będzie w tym regionie świata, w tych obszarach angażowała się coraz bardziej. Polska również jest gotowa do tego, aby nie tylko finansowo, ale również osobowo, technicznie, na pewno politycznie – to już ma miejsce – angażować się w te działania Unii Europejskiej, które cieszą się powszechnym poparciem wszystkich państw członkowskich, ponieważ wszystkie państwa członkowskie, jak sądzę, dostrze-

gają wyraźnie, widzą dokładnie swój własny interes w tym, aby granice zewnętrzne Unii Europejskiej były kontrolowane, aby polityka migracyjna była kontrolowana, przewidywalna, aby nie budziła ona uzasadnionych dzisiaj obaw o to, czy jesteśmy w stanie kontrolować własne terytorium.

Tej powszechnej zgody nie ma w Unii Europejskiej wokół innych elementów odpowiedzi na kryzys migracyjny, w szczególności jeśli chodzi o głęboką reformę systemu azylowego, głęboką reformę rozporządzenia dublińskiego. Tutaj stanowisko Polski jest równie jasne. Polska nie zgodzi się na to, aby Unia Europejska przejmowała kompetencje państw członkowskich w zakresie zarządzania granicami i w zakresie kontroli ruchu migracyjnego, także w zakresie kontroli i dystrybucji opieki międzynarodowej wobec poszczególnych grup, którym ta opieka się należy.

Państwo polskie stoi na stanowisku, że każde państwo członkowskie Unii Europejskiej nie tylko powinno cechować się odpowiedzialnością, ale też powinno mieć instrumenty kontroli tej polityki we własnym zakresie, dlatego nie zgadzamy się na to, aby nawet warstwowo, nawet częściowo przekazywać te kompetencje na poziom instytucji ponadnarodowych. Jest to związane z naszym głębokim przekonaniem, że na tym polega odpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo, że na tym polega odpowiedzialność państwa za migrację, ale również jest to z uwagi na to, że tego typu instrumenty, tego typu rozwiązania, których pilotaże niedawno się zakończyły, nie przynoszą żadnego spodziewanego efektu.

Jakiegokolwiek formy dzielenia się odpowiedzialnością za napór migracyjny nie przyniosły do dziś żadnego istotnego efektu, nie przyniosły ulgi nikomu z zainteresowanych, nie dały z całą pewnością poczucia, że Europa odzyskuje kontrolę nad swoją granicą, nad swoim terytorium. Mamy więc zatem przynajmniej dwa bardzo poważne argumenty, by nie iść drogą nieudanego pilotażu, jakim była decyzja o relokacji 160 tys. osób, którym należy się – być może – ochrona międzynarodowa na świecie.

Drugim aspektem, niemniej ważnym z polskiego punktu widzenia, jest polityka rynku wewnętrznego. Malta złożyła daleko idące deklaracje w tej sprawie, deklaracje dotyczące realizacji strategii rynku wewnętrznego tak dalece, jak to jest możliwe. Efekty są dość ograniczone. W Unii Europejskiej dzisiaj widzimy wyraźnie, że narasta olbrzymie napięcie na gruncie tego, jak powinien wyglądać rynek wewnętrzny i jaką rolę powinien odgrywać rynek wewnętrzny. Mamy jak do tej pory niespotykaną skalę protekcyjnizmów w poszczególnych państwach członkowskich, która powoli przenosi się również na instytucje, które traktatowo powołane są do tego, by integralności wspólnego rynku bronić.

Niemniej jednak doceniamy prace, rozpoczęcie prac nad relatywnie skromną, ale ważną inicjatywą legislacyjną, jaką jest e-karta. E-karta w założeniu ma znacząco ograniczyć obciążenia administracyjne, biurokratyczne, które są istotne w szczególności dla

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

małych i średnich przedsiębiorstw, tak aby mogły one bardziej efektywnie konkurować na wspólnotowym rynku usług. Chcielibyśmy, wolelibyśmy, aby ta inicjatywa była zdecydowanie bardziej ambitna, aby była ona stosowana szerzej. My natomiast doceniamy, że chociaż ten mały krok może być poczyniony w kierunku realizacji strategii rynku wewnętrznego.

W tym samym czasie mieliśmy bardzo poważne napięcie z inicjatywą, która idzie w całkowicie odmiennym kierunku. Mam tu na myśli postępujące prace nad dyrektywą o delegowaniu pracy. Brak możliwości uzyskania właściwego kompromisu, który by godził integralność wspólnego rynku i równy dostęp do rynku wspólnotowego dla wszystkich ze słusznymi oczekiwaniami, aby praca i ludzie wykonujący ją byli w odpowiedni sposób chronieni, brak takiego kompromisu, brak takiej możliwości zmusił nas do tego, aby zablokować prace na poziomie Rady i odrzucić możliwość przyjęcia podejścia ogólnego w zakresie tej dyrektywy, która nadal jest przedmiotem nie tylko bardzo intensywnych negocjacji ministrów pracy, ale też dialogu politycznego szefów rządów.

Do zagadnień, które są związane z rynkiem wspólnotowym, chociaż oddziałują przede wszystkim na zagadnienia polityki energetycznej, zaliczyłbym udane negocjacje w zakresie rozporządzenia o bezpieczeństwie dostaw gazu oraz udane negocjacje, które przyniosły nam wyraźną poprawę transparentności umów międzyrządowych w zakresie energii. To są zagadnienia, które tak naprawdę budują odporność rynku wspólnotowego na ewentualny nacisk partnerów zewnętrznych, budują naszą pozycję handlową, negocjacyjną w tym bardzo delikatnym, w szczególności dla naszej części Europy, obszarze rynku energii, ale w gruncie rzeczy przynoszą efekt w postaci podwyższenia bezpieczeństwa energetycznego także Polski.

Trzecim aspektem rynku wewnętrznego, który był ważny dla prezydencji maltańskiej, a na pewno jest dziś kluczowy dla polityki Polski, jest budowa rynku cyfrowego. Z tego powodu pani premier Beata Szydło była jednym z inicjatorów, głównym inicjatorem tak naprawdę, listu premierów 17 państw członkowskich, którzy zdecydowali się na to, by zwrócić się do Rady Europejskiej o przyspieszenie prac legislacyjnych we wszystkich obszarach rynku wspólnotowego, nie tylko zagadnień, które są związane pokrewnie z rynkiem cyfrowym, takich jak prawo umów czy prawa autorskie, ale również w zakresie zagadnień związanych z infrastrukturą. Trzeba pilnie określić rolę Unii Europejskiej w zakresie przyspieszenia upowszechniania infrastruktury światłowodowej, infrastruktury koniecznej do budowania sieci piątej generacji, w końcu zarządzania widmem częstotliwości, bez czego Unia Europejska pozostanie rynkiem zdefragmentowanym, rynkiem regulacyjnie niespójnym, rynkiem, w którym szybko rozwijający

się na świecie rynek cyfrowy będzie miał trudności w pełnym rozwoju. To jest jeden z nieocenionych i niewykorzystanych potencjałów rynku wspólnotowego, oprócz rynku usług, który powinien czym prędzej być zaadresowany we właściwy sposób legislacyjnie. Bardzo wiele projektów legislacyjnych zbyt długo czeka na stosowne rozpatrzenie. I będzie to kwestią utrzymującej się presji ze strony Polski, aby działania w tej sprawie przyspieszyć.

W tym samym czasie, wracając do kwestii energetycznych, przyjęliśmy założenie, że możliwe jest podjęcie negocjacji z Federacją Rosyjską na temat reżimu prawnego, który powinien rządzić inicjatywą, inwestycją Nord Stream 2. Z polskiego punktu widzenia nie możemy wykluczyć, że umowa międzynarodowa, która by określała reżim prawny dla tej inwestycji, mogłaby być pomocnym instrumentem. Jednakże celem tej umowy może być tylko i wyłącznie pełna implementacja unijnego porządku prawnego. Umowa międzynarodowa nie może być furtką do tego, by zgodnie z intencjami niektórych państw i niektórych instytucji ta inwestycja cieszyła się na rynku wspólnotowym przywilejami w postaci de facto wyłączeń spod reguł, którym podlegają wszyscy inwestorzy na rynku infrastruktury energetycznej. Ta sprawa jest w toku, natomiast zaczęła się wtedy i myślę, że powinna być w centrum uwagi polskiej polityki tak długo, jak długo będzie przedmiotem uzgodnień.

W zakresie polityki społecznej wspominałem już o jednej inicjatywie wyjątkowo nieudanej – inicjatywie dyrektywy o delegowaniu pracy, która tak naprawdę próbuje przystosować rynek wspólnotowy do potrzeb tylko jednej małej grupy państw, tych państw, które mają kłopoty z konkurencyjnością na rynku usługowym, tych państw, które mają również kłopoty wewnętrzne z wprowadzeniem koniecznych reform. To jest bardzo zły przykład adaptacji Unii, reformy Unii, która jest poniekąd potrzebna, adaptacji, która idzie w kierunku tylko i wyłącznie spełniania potrzeb pewnej grupy państw, jeżeli nie powiedzieć, jednego państwa w Unii Europejskiej.

W przypadku polityki społecznej dużo szerszym zagadnieniem było rozpoczęcie prac nad proklamacją międzyinstytucjonalną dotyczącą filaru, europejskiego filaru praw socjalnych. Ten gabinet, jak państwo dobrze wie, jest niezwykle przywiązany do społecznego solidaryzmu i udowodnił to wieloma decyzjami, także tej Izby, o bardzo wymiernym charakterze, także o charakterze budżetowym. Nie jest to temat nam odległy. Natomiast nie widzimy żadnych podstaw do tego, aby aktywizować legislacyjnie Unię Europejską w zakresie polityki społecznej. Państwa członkowskie mają bardzo określony, dziedziczony częstokroć, przez dziesięciolecia budowany system polityki społecznej, który odpowiada ich własnym wyobrażeniom o solidarności społecznej, który odpowiada ich własnym potrzebom społecznym. Nie widzimy podstaw do tego, aby europejski filar praw socjalnych stanowił zastępczą podstawę prawną do aktywizacji legislacyjnej Komisji Europejskiej, czego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

po Komisji Europejskiej niestety można się spodziewać. Dlatego trwające prace nad proklamacją międzyinstytucjonalną z polskiego punktu widzenia będą się koncentrowały nie tylko na brzmieniu tej proklamacji, ale również na roli instytucjonalnej i roli prawnej, jaką ewentualnie mogłaby ta proklamacja odegrać.

Kolejnym ważnym z polskiego punktu widzenia aspektem, który w tamtym czasie odgrywał pewną rolę, który nabiera dziś rozpędu – być może jest to w trakcie finalnych uzgodnień – jest oczywiście kwestia bezpieczeństwa. Europa słusznie zauważyła, że w ramach adaptacji do nowych wyzwań, do nowych okoliczności powinniśmy jako Unia Europejska i jako Europa robić więcej dla naszego bezpieczeństwa, ponieważ nasze bezpieczeństwo jest dzisiaj – w różnych częściach Unii w różny sposób, ale bezprecedensowo – narażone na szwank. Nasze bezpieczeństwo już dawno nie stało pod tak dużym znakiem zapytania jak dziś z powodu tego, co dzieje się na Południu, i tego, co dzieje się na Wschodzie. A więc są dobre powody, żeby Unia Europejska zrobiła coś więcej w sprawie bezpieczeństwa, niż robi do tej pory.

Bardzo dobrym tłem, kontekstem dla takiej aktywizacji Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa są podpisane w Warszawie w czasie szczytu NATO porozumienia między Unią Europejską a NATO, które zakładają, że podstawą budowania europejskiej tożsamości w zakresie bezpieczeństwa i obrony będzie synergia i współpraca z NATO, a nie budowanie inicjatyw obok albo, co gorsza, inicjatyw, które miałyby wektor kolizyjny wobec tego zasadniczego zrębu bezpieczeństwa Zachodu, jakim oczywiście jest NATO. Polska podkreślała ten aspekt w dyskusji politycznej, także na szczytach Rady Europejskiej, natomiast nie jest to jedyne kryterium, przez którego pryzmat patrzymy na rozwój polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Te dwa dodatkowe kryteria to konieczność zachowania równowagi geostrategicznej, a także dostępność, pełna i równa dostępność środków finansowych, wsparcia w zakresie polityki przemysłowej, przemysłu obronnego dla wszystkich tych, którzy chcą dalej rozwijać przemysł obronny, a Polska do takich krajów z całą pewnością należy.

Wracając do kwestii równowagi geostrategicznej, chciałbym podkreślić, że sam fakt zbudowania na podstawie wspólnych zasobów jakiejś polityki, w tym wypadku polityki obronnej, nie jest wartością samą w sobie. Wartością tej polityki jest to, czy odpowiada ona w równym stopniu na wszystkie zagrożenia, które państwa członkowskie odczuwają w sposób nierówny i bardzo zróżnicowany. Sytuacja geostrategiczna krajów basenu Morza Śródziemnego jest zasadniczo odmienna od sytuacji geostrategicznej krajów naszej części Europy i oczekujemy tego, aby polityka, która będzie budowana na podstawie naszych

wspólnych zasobów, w równym stopniu odpowiadała na zagrożenia, które dziś przeżywa Unia Europejska czy Europa jako taka.

Ostatnim aspektem regularnej agendy tej prezydencji, na który chciałbym zwrócić uwagę, ponieważ tutaj również nasze drogi z Maltą się przecinają, jest kwestia polityki sąsiedztwa. Polityka sąsiedztwa, tak jak była pomyślana wcześniej, przeżywa olbrzymi kryzys nie z uwagi na swoje własne dysfunkcje – chociaż tutaj zapewne też wiele rzeczy można byłoby zrobić lepiej – ale z uwagi na bardzo negatywny rozwój wypadków w naszym sąsiedztwie: i na Południu, i na Wschodzie. Z różnych powodów kraje objęte polityką sąsiedztwa nie były w stanie czy też nie są w stanie zrealizować w pełni oczekiwań, jakie same miały, wiązały z polityką sąsiedztwa Unii Europejskiej, nie są też w stanie spełnić oczekiwań europejskich wobec nich. Najczęściej nie jest to ich własna „zasługa”. Najczęściej jest to kwestia ingerencji czynników zewnętrznych. Najbardziej klarownym tego przejawem jest oczywiście Ukraina, która wraz z awansem, wraz z posuwaniem się na drodze europejskiej w ramach logiki polityki sąsiedztwa była przedmiotem coraz bardziej agresywnych zachowań Federacji Rosyjskiej, która nie skrywała, że odbiera politykę sąsiedztwa, bardzo miękką, łagodną i pokojowo nastawioną politykę Unii Europejskiej, jako politykę konfrontacyjną wobec swoich własnych nieuzasadnionych oczekiwań wobec tej części Europy.

Oczekujemy, podobnie jak Malta, tego, by polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej była adaptowana do tych nowych warunków i aby odpowiadała na te doświadczenia, które zebraliśmy w ostatnich latach. To oznacza, że w ramach polityki sąsiedztwa trzeba zróżnicować instrumenty, trzeba zauważyć, że państwa członkowskie objęte polityką sąsiedztwa są dzisiaj w bardzo różnym położeniu, mają też bardzo różne oczekiwania. Państwa, które mają gotowość do tego, aby posuwać się na drodze europejskiej dalej, powinny mieć tego typu ofertę. Państwa, które tak jak Ukraina i Gruzja przebyły bardzo długą i bolesną drogę – drogę trudną także w przypadku polityki wewnętrznej – i doszły do etapu nie tylko wprowadzenia ruchu bezwizowego, ale również podpisania umów stowarzyszeniowych, podpisania umów o wolnym handlu, powinny dzisiaj móc oczekiwać więcej, powinny spotykać się z proporcjonalną odpowiedzią ze strony Unii Europejskiej. Ich europejskie aspiracje nie powinny być gaszone, ponieważ już dzisiaj zapłaciły one za to olbrzymią cenę.

Chciałbym poruszyć na sam koniec tego wystąpienia, tej relacji, tej informacji dwie sprawy, które nie były związane bezpośrednio z agendą prezydencji maltańskiej, ale były bardzo ważne i miały miejsce w czasie jej trwania.

Pierwszą z tych spraw jest oczywiście notyfikacja Brexitu, notyfikacja intencji wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Stało się to dokładnie w polowie tej prezydencji. Ta notyfikacja spowodowała

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

bardzo szybką reakcję Rady Europejskiej, która przygotowała rekomendację, i bardzo szybką reakcję Komisji Europejskiej, która przygotowała stosowny, zgodny z rekomendacjami mandat, który realizuje wszystkie polskie oczekiwania wobec tego procesu. W przypadku tych oczekiwań oczywiście kluczową rolę odgrywają prawa naszych obywateli dziś i jutro, już po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Ich ochrona musi być detalicznie sformułowana, musi mieć bardzo mocne podstawy prawne, prawnom międzynarodowe i musi też mieć instytucjonalne gwarancje przestrzegania tej umowy w przyszłości, nawet w dalekiej przyszłości. To jest dziś przedmiotem zaawansowanych rozmów, w których możemy mówić o bardzo daleko idącym postępie. Chodzi o rozmowy unijno-brytyjskie.

Drugą ważną, nie mniej ważną, sprawą jest oczywiście rozliczenie finansowe. To rozliczenie nie dotyczy jakichkolwiek scenariuszy przyszłych, nie dotyczy również jakiegokolwiek karania Wielkiej Brytanii za suwerenną w końcu decyzję. Natomiast dotyczy ono wszystkich zobowiązań, które narosły w toku długoletniego, długotrwałego członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

Ale na tym nie kończy się lista polskich oczekiwań, jeśli chodzi o Brexit. Polska jest równie zdeterminowana, równie zainteresowana tym, aby przyszłe relacje Wielkiej Brytanii z Unią Europejską były jak najbliższe. Leży to w naszym najlepszym interesie polskim i, jak sądzę, europejskim, by Brexit nie był scenariuszem negatywnym, nie był scenariuszem odpychania Wielkiej Brytanii od wszystkich tych spraw, które poza członkostwem możemy robić razem. Większość naszych wyzwań związanych z handlem międzynarodowym, bezpieczeństwem tak zewnętrznym, jak i wewnętrznym pozostaje z nami bez względu na to, czy Wielka Brytania jest członkiem Unii Europejskiej, czy przestaje być członkiem Unii Europejskiej. To jest powód, dla którego Polska zachowuje ofensywne stanowisko nie tylko w zakresie tego, co jest kwestią przeszłości, co jest kwestią dorobku członkostwa Wielkiej Brytanii, co jest kwestią koniecznego rozliczenia się z tytułu tego rozejścia się dróg, ale również co do przyszłości, co do możliwie ambitnej, możliwie bliskiej współpracy we wszystkich możliwych dziedzinach, która będzie przynosiła obopólne korzyści stronom.

Druga sprawa, na którą chciałem zwrócić uwagę, to jest oczywiście 60-lecie traktatów rzymskich. To była bardzo dobra okazja, aby szefowie rządów zwrócili uwagę na to, co stało się do tej pory w zakresie integracji europejskiej. Ta historia nie w całości była historią Polski, ale jest naszym dziedzictwem. W tej sprawie bardzo mocno wybrzmiał polski głos. Podkreślaliśmy, aby w tej przeszłości dostrzec, jak kolosalną rolę ma rynek wewnętrzny, jego integralność,

rynek, który jest przypuszczalnie największym trwałym dorobkiem, trwałym osiągnięciem procesu integracji. Zwracaliśmy uwagę na konieczność, w szczególności wobec kryzysu migracyjnego, zachowania integralności i dziedzictwa Schengen, funkcjonalności strefy Schengen, która dzisiaj nie działa w tym samym stopniu, tak samo sprawnie na każdym odcinku. Polska jest tutaj przykładem kraju, gdzie nie ma żadnych zaburzeń pod tym względem, natomiast niedaleko, w naszej części Europy, system Schengen natknął się na istotne dysfunkcje.

I trzecią sprawą, na którą zwracaliśmy uwagę w zakresie tego, co do tej pory, jest oczywisty sukces rozszerzania. Rozszerzanie, a w szczególności te największe rozszerzenia, które przesunęły granicę zewnętrzną Unii Europejskiej daleko na wschód z punktu widzenia Lizbony, Paryża czy nawet Berlina, to był olbrzymi sukces integracji. Na tym sukcesie można budować przyszłość.

Oczywiście prace nad deklaracją związaną z 60-leciem traktatów rzymskich nie ograniczyły się do podsumowania dotyczącego przeszłości. To był i pozostaje nadal bardzo gorący czas, w związku z czym były one zwrócone w znacznym stopniu w przyszłość. To, co chcieliśmy osiągnąć, to, na co chcieliśmy zwrócić uwagę przy tej okazji, to nie tylko budowanie na tym, co jest oczywistym sukcesem integracji, rozszerzanie, wspólny rynek czy Schengen, ale również chcieliśmy zwrócić uwagę na to, że żaden z europejskich problemów nie będzie pokonany, nie będzie rozwiązany przez jakikolwiek podział, że podział instytucjonalny Unii Europejskiej, choć jest możliwy i być może dla niektórych jest nawet komfortową perspektywą, nie rozwiąże żadnego z naszych wspólnych problemów. Wręcz przeciwnie, przyniesie nowe problemy. Europa przez podział będzie po prostu słabsza, a więc będzie słabiej, mniej efektywnie broniła swoich interesów bezpieczeństwa, swoich interesów rynkowych, swoich interesów handlowych, gospodarczych, politycznych, jakichkolwiek. Nie ma przypadku w historii, aby instytucja mniejsza była bardziej wpływowa.

I to jest rzecz, która, myślę, najmocniej wybrzmiała w tamtym czasie i pozostaje aktualna, ponieważ sukces, jakim było przyjęcie wspólnej – myślę, że satysfakcjonującej dla każdego w tym samym stopniu – deklaracji związanej z 60-leciem traktatów rzymskich niestety nie zamyka problemu niepewności o przyszłość Unii Europejskiej. Ale ta sprawa jest przed nami i zapewne będzie wracała przy okazji kolejnych informacji rządu dotyczących kolejnych prezydencji Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświad-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

czeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Konrada Głębockiego.

Proszę bardzo.

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko dotyczące udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r.

Zacznę od kilku wybranych zagadnień – wybranych, siłą rzeczy, z uwagi na to, że mam 10 minut – a potem odniosę się do dwóch kwestii dotyczących przeszłości Unii Europejskiej, dwóch wydarzeń, czyli rocznicy traktatów rzymskich oraz opublikowania białej księgi dotyczącej przyszłości Unii Europejskiej.

W marcu 2017 r. Wielka Brytania zrealizowała normę wynikającą z art. 50 traktatu o Unii Europejskiej, czyli uruchomiła proces występowania z Unii Europejskiej. W toku prezydencji maltańskiej słusznie polski rząd stawiał na dwa priorytety: po pierwsze, na zagwarantowanie praw obywateli polskich w Wielkiej Brytanii, a po drugie, na wypełnienie zobowiązań finansowych, w szczególności dotyczących tej perspektywy finansowej. W Wielkiej Brytanii przebywa 1 mln polskich obywateli, a w sumie 3 mln obywateli Unii Europejskiej, ale też, o czym warto pamiętać, na terenie Unii Europejskiej mieszka na stałe 1 mln obywateli brytyjskich. Tak więc to są uzgodnienia, które będą wzajemnie wiążące. A kwestie finansowe są dla nas również niezwykle ważne. Chodzi o to, żeby fundusze strukturalne dla Polski nie zostały w bieżącym okresie finansowym ograniczone.

Prezydencja maltańska uznała za jeden ze swoich głównych priorytetów kwestie migracyjne. W lutym 2017 r. odbyło się nieformalne spotkanie szefów państw i rządów, podczas którego przyjęto deklarację maltańską. W celu rozwiązania problemów na głównym szlaku śródziemnomorskim zaproponowano m.in. współpracę z Libią i w ogóle krajami północnej Afryki, a także Afryki Subsaharyjskiej. Wydaje się zatem, że powoli w Unii Europejskiej dojrzeła refleksja, że na pierwszym planie powinna być nie kwestia automatycznej relokacji uchodźców czy właściwie w największej mierze migrantów pomiędzy państwa członkowskie, a właśnie kwestia ochrony granic, kwestia pomocy w państwach trzecich. Jeszcze kiedy Prawo i Sprawiedliwość było w opozycji, w 2015 r. we wrześniu prezes Jarosław Kaczyński mówił o tym właśnie, że migrantom trzeba pomagać w krajach

trzecich, że najważniejsze jest bezpieczeństwo naszych obywateli, że powinniśmy realizować znaną w chrześcijaństwie zasadę ordo caritatis, czyli porządku miłosierdzia. Oczywiście trzeba chronić granice zewnętrzne Unii Europejskiej. Gdyby do dzisiaj rządziła Platforma Obywatelska z Polskim Stronnictwem Ludowym, mielibyśmy już tysiące migrantów w Polsce, zagrożenie migrantami muzułmańskimi w zdecydowanej większości i zagrożenie dla bezpieczeństwa naszych obywateli.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ordo caritatis.)

(Poseł Sławomir Nitras: Myślę, że pan powinien różaniec na granicy zmówić.)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Różaniec...)

(Poseł Dominik Tarczyński: Mirabelki.)

Pewnie także zostałby wprowadzony mechanizm automatyczny relokacji migrantów, ponieważ zawsze chcieliście płynąć w głównym nurcie i pewnie również w tej kwestii byście odpowiedzieli na główny nurt, który tego chciał, właśnie automatycznego mechanizmu relokacji.

Należy ocenić pozytywnie starania polskiego rządu na rzecz umocnienia jednolitego rynku europejskiego i przeciwdziałanie tendencjom protekcyjnym poszczególnych państw, także tym tendencjom, które wykorzystują hasło social dumping, czyli rzekomego socjalnego dumpingu.

Parę słów na temat dyrektywy o delegowanych pracownikach do wykonywania usług... (Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Nie machaj łapą, jenocie.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zająć miejsce.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Jenot macha łapą, pani marszałek.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Siadaj, Stefan.)

Panie pośle, proszę zająć miejsce.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Przepraszam, ale ja się boję jenotów.)

Jak pan siądzie na swoim miejscu, to będzie dosyć daleko, więc proszę spokojnie usiąść.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ale niech jenot nie macha łapą.)

Poseł Konrad Głębocki:

Czy pan poseł może nie przeszkadzać? Potem będzie czas dla... (Gwar na sali)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Bo cię porównam do meduzy...) (Gwar na sali)

(Poseł Anna Białkowska: Panie pośle Tarczyński, niech pan się uciszy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pani marszałek, póki nie było pana Tarczyńskiego, ta debata...)

Czy pani marszałek może opanować sytuację na sali?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie i Panowie Posłowie! Na sali sejmowej tym obradom przyglądają się młodzi ludzie, więc może chociażby z tego tytułu proszę uspokoić emocje i pozwolić panu posłowi dokończyć. Będziecie mieli swój czas na komentarz do tego wystąpienia.

Teraz pan poseł kontynuuje, a pan, panie pośle, też spokojnie tego słucha.

Poseł Konrad Głębocki:

Polska popiera wszystkie rozwiązania, które służą rozwojowi jednolitego rynku, ponieważ ten rynek, ta budowla nie jest jeszcze dokończona. Dlatego np. e-karta dla usługodawców na rynku unijnym jest niezwykle ważna i rząd Polski jest tutaj bardzo mocno zaangażowany, był zaangażowany w trakcie prezydencji maltańskiej.

Ważne jest także zniesienie pod koniec prezydencji maltańskiej, w czerwcu 2017 r. roamingu. Polska od początku popierała to rozwiązanie.

W zakresie polityki energetycznej trudno zgodzić się z tym wszystkim, co zostało przedstawione w pakiecie zimowym. Przede wszystkim trudno się zgodzić z progiem 550 g CO₂ przy produkcji kWh energii, ponieważ to długofalowo wyeliminuje produkcję energii z węgla. Byłoby to dla Polski skrajnie niekorzystne.

W toku prezydencji maltańskiej były także podejmowane kwestie dotyczące mechanizmu efektywnej solidarności energetycznej i przejrzystości zawieranych umów gazowych. To oczywiście leży w interesie polskim, żeby te umowy, żeby zostały wprowadzone odpowiednie przepisy w tym zakresie. I tu należy docenić wysiłek prezydencji maltańskiej, a także działanie rządu polskiego w tej kwestii.

Na koniec kilka uwag, w sposób bardzo skrótowy, co do przyszłości Unii Europejskiej. Najpierw jeśli chodzi o deklarację rzymską z okazji 60-lecia zawarcia traktatu – chodzi tutaj przede wszystkim o podstawowy traktat o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej zawarty 25 marca 1967 r. – to Polsce udało się doprowadzić do zawarcia w tej deklaracji, do modyfikacji jej tekstu w taki sposób, żeby wybrzmiało tam kilka ważnych spraw. Zwrócę uwagę na jedną podstawową kwestię, czyli to, że na wniosek Polski w deklaracji rzymskiej pojawia się zapis o roli parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym Unii, o tym, że ta rola powinna być zwiększona. Myślę, że to jest bardzo dobry kierunek. Moim zdaniem nie da się tego zrobić bez otwarcia traktatów. Wiemy, że coraz więcej państw mówi o potrzebie zmian traktatowych. Byłaby to okazja m.in. do wprowadzenia przepisów, dzięki którym parlamenty narodowe miałyby rzeczywistą rolę w procesie decyzyjnym, a nie absolutnie fasadową, jaka jest dzisiaj na podstawie traktatu lizbońskiego. Bo dzisiaj Komisja Europejska, ciało przecież nieposiadające bezpośredniej legityma-

cji demokratycznej czy nieposiadające legitymacji demokratycznej, może wrzucić do kosza, i to czyni np. w sprawie pracowników delegowanych do wykonywania usług. Może wrzucić do kosza uzasadnione opinie kilkunastu parlamentów narodowych. To jest, moim zdaniem, pozycja z punktu widzenia parlamentów narodowych wręcz upokarzająca. Trzeba by doprowadzić do rzeczywistych funkcji, do rzeczywistych kompetencji parlamentów narodowych, jeśli chodzi o proces decyzyjny, tak w zakresie inicjatywy, jak i w zakresie być może blokowania decyzji. To nie ma nic wspólnego z liberum veto. To jest zupełnie co innego, jeżeli duża część parlamentów narodowych, a nie jakiś jeden poseł, jak to było w przypadku liberum veto, może zablokować jakąś propozycję, która z punktu widzenia parlamentów narodowych byłaby niewłaściwa, jeśli chodzi o przepisy unijne.

Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem informacji przedstawionej przez rząd o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r. (*Dzwonek*), czyli w okresie prezydencji maltańskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Trzaskowski, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przy okazji oceny udziału rządu Rzeczypospolitej w pracach prezydencji maltańskiej dokonujemy pewnego przeglądu polityki europejskiej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Wielokrotnie mówiliśmy z tej mównicy jako reprezentanci opozycji o marginalizowaniu roli Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej, o łamaniu praworządności, o tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie prowadzi poważnego dialogu z unijnymi instytucjami, o rozmontowywaniu polskiej dyplomacji, o braku sojuszników, o ograniczaniu się do mrzonek, o budowaniu Międzymorza zamiast budowania prawdziwej polityki europejskiej opartej na efektywnej obronie polskiej racji stanu.

Chciałbym zadać panu ministrowi bardzo konkretne pytania dotyczące polityki europejskiej realizowanej podczas prezydencji maltańskiej. Jakimi sukcesami pan minister i rząd Prawa i Sprawiedliwości możecie się pochwalić, jeżeli chodzi o wpływ na agendę europejską? Miało być lepiej, miało być efektywniej. Mielście wpisywać rację stanu w agendę europejską w sposób efektywny i realizować polskie priorytety lepiej niż rząd Platformy Obywatelskiej. Wbrew propagandzie, bo dużo czasu poświęcił pan

Posel Rafał Trzaskowski

kwestii migracji, wszyscy wiemy, że jeżeli chodzi o wzmocnienie granic zewnętrznych i kwestię sprzeciwu dotyczącego stałych matematycznych mechanizmów, dokładnie to samo robił poprzedni rząd. Chcę się zapytać o te sukcesy, bo poza cyberbezpieczeństwem i wpisaniem zagrożeń hybrydowych do tych wyzwań, które stoją przed Unią, ja tych wielu sukcesów nie widzę.

Pierwsze pytanie o budżet, ponieważ zaczynają się negocjacje. Jakie są postępy, jeżeli chodzi o negocjowanie przyszłego budżetu i przygotowanie tych negocjacji? Niestety pana koledzy wolą mówić o reparaacjach niż o konkretnych kwestiach, które są w tej chwili przedmiotem dyskusji w Unii Europejskiej. Czy może pan nas zapewnić, że ten kolejny budżet będzie hojny, że on będzie realizował polskie priorytety, że nie będzie demontażu polityki spójności?

Kolejna kwestia to kwestia instytucjonalna. Ponad naszymi głowami, ponad głowami waszego rządu spotykają się wielkie państwa członkowskie, które zaczynają rozmawiać o reformie instytucjonalnej. Polska nie jest w to niestety zaangażowana. Czy może pan zagwarantować, że nie będzie fragmentacji Unii Europejskiej za waszych rządów, ścisłego jądra z osobnymi instytucjami?

Kolejna kwestia to pracownicy delegowani, o których pan mówił. Nam się udało powstrzymać złe pomysły zmierzające w tę stronę. Pytanie, czy może pan nam zagwarantować, że te pomysły, te decyzje, które w tej chwili są na stole, nie wejdą w życie. One są jeszcze gorsze, ponieważ Francuzi proponują rozwiązania znacznie mniej skuteczne, znacznie mniej efektywne z punktu widzenia polskiego interesu. Czy jesteście w stanie zbudować efektywną koalicję, tak jak my to zrobiliśmy, żeby te rozwiązania zablokować?

Kolejna kwestia to Brexit. Czy jest pan w stanie zagwarantować, że na pewno będą zagwarantowane prawa naszych pracowników?

Polityka zagraniczna i obronna, mówiliśmy o tym dzisiaj. Jak chcecie uczestniczyć w wiarygodny sposób w budowaniu polityki obronnej, jeżeli nie uczestniczycie w budowaniu europejskich zdolności obronnych i nie uczestniczycie w europejskich programach, które zmieniają i wzmacniają budowę osobnego potencjału gospodarczego w tej dziedzinie? Czy jesteście w stanie zapewnić, że będziecie korzystali z Europejskiego Funduszu Obronnego? Przecież są bardzo konkretne warunki uczestnictwa w tych projektach.

Polityka sąsiedztwa, mówiliśmy o tym w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mówiłem o tym jasno, że wpisaliśmy to jako priorytet Unii Europejskiej. Udało nam się wynegocjować większe pieniądze na tę politykę. Wszystkie sukcesy polityki sąsiedztwa – od strefy wolnego handlu poprzez kwestie umów stowarzyszeniowych, poprzez liberalizację wiz – to są sukcesy, które zostały osiągnięte dzięki 8 latom rządów Platformy Obywatelskiej na samym początku

waszego urzędowania. Czy jest pan w stanie zagwarantować, że będą duże pieniądze na politykę wschodnią, że będzie bardzo ambitny język w deklaracji ze szczytu partnerstwa? Przecież mówiliście, że w tych sprawach będziecie to robili dużo lepiej od nas, w sposób dużo bardziej efektywny.

W końcu kwestia polityki energetycznej, w czym się pan specjalizuje. Rynek gazu. Mamy monopol PGNiG. Wykurzyliście wszystkie inne firmy z rynku. Mamy tak naprawdę zwiżanie się rynku, co przekłada się na coraz wyższe ceny energii. Jeżeli chodzi o połączenia z Południem, zarzuciliście Stork 2. To nas kosztuje 60 mln niewykorzystanych pieniędzy unijnych. Nie wiem, co na to Grupa Wyszehradzka. Przegraliście batalię o opał, jesteście w sumie bierni, generalnie rzecz biorąc, jeżeli chodzi o Nord Stream. Pytanie, czy pan zagwarantuje, że ten projekt nie będzie realizowany, bo przecież tak obiecywaliście. Mówiliście, że my nie byliśmy w stanie tego zrobić, że wy to na pewno zablokujecie. Takie były obietnice.

Polityka klimatyczna. Handel emisjami w tej chwili zmienia się na niekorzyść polskiego budżetu. Główny postulat pana kolegów z rządu to dawać więcej na naszą energetykę z naszego budżetu. Nie jest dziwne, że Komisja Europejska się na to zgodziła, bo to nie są ich pieniądze. Natomiast zabrali nam pozwolenia dla wielkich firm przemysłowych, które były kluczowym rozwiązaniem, które wynegocjowaliśmy, które notabene minister Szyszko ostatnio chwalił. Pytanie, w którą stronę idziecie, jeżeli chodzi o politykę klimatyczną. Ja widzę tylko ministra Szyszko, który mówi, że będzie wychwytywał CO₂ za pomocą naszych lasów, które z wielkim zapalem wycina. A więc jak to będzie z polityką klimatyczną? Miało być, panie ministrze, bardziej suwerennie, bardziej efektywnie...

(Posel Agata Borowiec: Nieprawda.)

...bardziej ambitnie, bardziej profesjonalnie. Taką zapowiadaliście politykę. Ja akurat pana ministra cenię, pan minister o tym dobrze wie, ale niestety pana szef i cały rząd politykę europejską kompletnie rozkładają na łopatki. Nie realizujecie priorytetów, przegrywacie wszystkie ważne batalie, nie budujecie efektywnych koalicji, nie macie niczego nowego do proponowania. Co nowego proponowaliście Europie, jakie konstruktywne propozycje? A niestety ta debata najczęściej ogranicza się tylko i wyłącznie do insynuowania, że ktoś pracuje dla polskiego interesu, a ktoś pracował dla innego interesu. Skupmy się na priorytetach. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pozostały czas wykorzysta pan poseł Sławomir Nitras, również klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zwrócić uwagę – już drugi raz to panu powiem i chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali – że nie prowadzimy tutaj debaty nad priorytetami prezydencji maltańskiej ani nie rozmawiamy o Malcie i roli Malty. Rozmawiamy o półroczu w Unii i aktywności, udziale polskiego rządu w pracach w Unii Europejskiej. To jest przedmiotem debaty i proszę o tym pamiętać, mówić o tym, co wy robicie, a nie co robią Maltańczycy. To jest kwestia kluczowa. To jest jedyna szansa, kiedy w Sejmie rozmawiamy o naszej strategii unijnej.

Panie Ministrze! Pana głos... Cenię pana równie mocno jak Rafał Trzaskowski, choć nie równie mocno jak Rafała Trzaskowskiego, ale równie mocno jak Rafał Trzaskowski, i chciałbym panu powiedzieć: pan służy złej sprawie, pan próbuje udowodnić nam, że rząd, który szczyli się swoim izolacjonizmem, podkreślający pewny narodowy charakter, niechcący uczestniczyć w działaniach wspólnotowych, który kwestionuje wspólnotowość czy wspólnotowy sposób podejmowania decyzji w Unii Europejskiej, który kwestionuje pomysły integracyjne Unii Europejskiej, a jednocześnie próbuje udowadniać nam, że swoją strategię europejską opiera na walce o wspólnotowość... Mówicie: No jak? Przecież my bronimy wspólnego rynku, wspólnych wartości. Nie da się. Trzeba tych wartości przestrzegać. Nie można wytykać palcami innych, jeśli samemu nie tylko nie jest się doskonałym, ale jeszcze jest się liderem rozbijania wspólnotowych postaw w Unii Europejskiej i polityki wspólnotowej w Unii. Liderem. Nie da się uprawiać takiej polityki. I to nie jest kwestia przekonania pana. To jest kwestia tego, że sprawy są za poważne, a wy próbujecie nam wmówić, że tej sztuczki dokonacie. To się po prostu nie uda. To nie jest kwestia porażki waszej polityki, to jest kwestia naszych strategicznych interesów. To jest rzecz kluczowa.

Najciekawsze w tym, co pan mówił, było to, czego pan nie powiedział. Czy wyobrażał pan sobie, że po tym, co stało się w ciągu pół roku, pan nie wspomniał nic o procedurze art. 7? Komisja Europejska debatowała nad tą kwestią dotyczącą Polski.

(Posel Jan Mosiński: No i co z tego? Debatowała.)

Parlament Europejski wsparł Komisję Europejską, która zapowiada wszczęcie procedury art. 7. Ja nie panu, ale wam, posłowie PiS-u, może powiem, o co chodzi, co mówi ten artykuł.

(Posel Konrad Głębocki: Ale co to ma wspólnego z...)

Na uzasadniony wniosek 1/3 państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego lub Komisji Europejskiej Rada, stanowiąc większość 4/5 swych członków – Węgrzy wam nie pomogą – po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może stwierdzić istnienie wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez państwo członkowskie wartości, o których mowa w art. 2.

Słuchajcie, w Unii Europejskiej się o tym rozmawia. Parlament Europejski, w którym my też jesteśmy, wsparł Komisję Europejską. Grozi nam wszczęcie tej procedury. To będzie wstyd i ubezwłasnowolnienie Polski.

Niech się pan mnie śmieje, bo pan nie rozumie tego, co robicie Polsce. Nam to naprawdę grozi.

(Posel Jan Mosiński: Pan głupoty mówi.)

Czy pan mógł, panie ministrze, przychodząc do polskiego Sejmu, nie wspomnieć o tej kwestii? Pan ma prawo do swojej oceny, ale jak pan mógł, mówiąc o tym półroczu, kiedy to wszystko się działo, po prostu o tym nie wspomnieć, tylko mówić nam o tym, jak Malta rozwiązuje swoje problemy migracyjne, nasze wspólne, europejskie, nie swoje?

Panie Ministrze! Czy pan mógł nie wspomnieć o kwestii Puszczy Białowieskiej, o wyroku Trybunału, o decyzjach instytucji europejskiej? A pan przychodzi, mówi, opowiada pan o półroczu i pan o tym nie wspomina. Nie ma kwestii? Czy my jesteśmy strusie? Schowamy głowę pod siedzenie i nie ma kwestii? To jest rola Polski, to jest nasza polityka w Unii Europejskiej.

Deklaracja rzymska – pan się tym szczyli. Przecież ta idiotyczna – nie boję się (*Dzwonek*) tego słowa użyć – prowokacja pani premier Szydło, która dzień przed deklaracją straszyla, że nie podpiszemy czegoś, jak nie wpisze się postulatów polskich... Ludzie patrzyli jak na ludzi dziwnych. Skąd wyście się wzięli? Po co ta demonstracja? To też osłabia naszą pozycję.

Panie Ministrze! Jeżeli pan chce być traktowany poważnie, tę debatę pan traktuje poważnie i Izbę pan traktuje poważnie, to pan nie może nam tutaj nie mówić o takich rzeczach, a opowiadać nam ogólniki, z którymi wszyscy się zgadzamy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu poproszę pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za prezentację informacji, panie ministrze. Chciałbym podkreślić parę rzeczy, z którymi się zgadzam, ale które mnie nurtują i w sprawie których chciałbym zadać pytania.

Zacznę od polityki obronnej. Jeśli witamy na konferencji w Warszawie NATO, jeśli w każdym miejscu podkreślamy, że naszym strategicznym partnerem w NATO są Stany Zjednoczone, a równocześnie w Europie przedstawia się w Komisji Europejskiej plany, projekty, na podstawie których mają być budowane w przyszłości siły, armia Unii Europejskiej, to uważam, że jest to rzecz szkodliwa dla naszej su-

Posel Sylwester Chruszcz

werenności, szkodliwa dla bezpieczeństwa naszego kraju. Jest konkretny przykład, bo można tutaj powiedzieć o Eurokorpusie w Strasburgu, a także o Europejskim Funduszu Obronnym.

Dobrze, że w deklaracji, którą mieliśmy w trakcie rzymskim, mówiliśmy o tym, że ważna jest obronność, że ważna jest konkurencyjność, ale uważam, że powinniśmy tego bronić i podkreślać w czasie każdej prezydencji, że naszym gwarantem obrony jest NATO. Wszystkie działania powinny być komplementarne właśnie z tym kierunkiem strategicznym, dzięki któremu będą chronione nasze granice. A więc wydaje mi się, że ta obronność dotyczy nas w bardzo dużym stopniu i powinniśmy kłaść duży nacisk na to działanie.

Nie ma teraz mojego przedmówcy na sali, ale jeśli mówimy o odpowiedzialności, jeśli mówimy o przyszłym charakterze Unii Europejskiej, to walczymy o jej kształt, a jeśli Unia Europejska, Komisja Europejska się nie modernizuje, jeśli nasza gospodarka jest w Europie wsteczna wobec gospodarek na globie, jeśli demokratyczne parlamenty europejskie, narody mają mały wpływ na decyzje, które zapadają w Brukseli, to nie dziwny się, że wolny naród brytyjski wyszedł z Unii Europejskiej. To jest przecież czerwone światło dla tej filozofii, którą reprezentowało moich dwóch przedmówców.

Czyli sam doszedłem do punktu Brexit. On się zaczął w czasie prezydencji maltańskiej, dobrze, że pan, panie ministrze, to referował. Tutaj jest ważne, żebyśmy pilnowali naszych interesów. Myślę, że właściwie do końca tej kadencji będziemy często powracać do tego punktu.

Migracja. To już jest całkowita kompromitacja polityki Komisji Europejskiej, a zwłaszcza pani Merkel. Czy ta prezydencja to rozwiązała? Na wiele punktów odpowiadaliśmy, w wielu punktach debaty ten problem powracał. Dobrze, że mocno podkreślaliśmy, że system relokacji nie powinien być oparty na przymusie. Dobrze, że pokazaliśmy, jak szkodliwy jest on dla Europy, dla naszego bezpieczeństwa, także polskiego. Co jest dobre, co podkreślamy, to to, że ustanowiliśmy, żeby rozpocząć prace nad wspólnym europejskim systemem azylowym. To są dobre rozwiązania, które powinny ochronić nasze granice. Przecież nasza granica wschodnia jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. To jest dobry kierunek.

My, jako klub Kukiz'15, będziemy za przyjęciem tej informacji. Uważamy, że nasza dyplomacja dobrze pilnowała naszych polskich interesów, i uważamy, że wszelkie kroki, które prowadzą do tego, że będziemy poszerzać wpływ państw narodowych, parlamentów europejskich, naszego parlamentu na decyzje, które zapadają w Unii Europejskiej, w Komisji Europejskiej, będą wpływały na demokratyzację tego mechanizmu. Zależy nam na zjednoczonej Europie, ale na takiej Europie, w której będziemy mieć realny wpływ na decyzje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Marek Sowa.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec przedłożonej przez rząd informacji o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r., tj. w okresie przewodnictwa Malty w Radzie Unii Europejskiej.

Na okres prezydencji maltańskiej przypadło kilka ważnych wydarzeń, o których warto wspomnieć. Po pierwsze, chcę zaznaczyć, że był to półmetek dla cyklu instytucjonalnego, zarówno Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, jak i Komisji Europejskiej. Po drugie, Wielka Brytania zgodnie z art. 50 formalnie rozpoczęła proces wyjścia z Unii Europejskiej. Wreszcie, po trzecie, i o czym już była tutaj wielokrotnie dzisiaj mowa, obchodziliśmy 60. rocznicę podpisania traktatów rzymskich.

Ważnym elementem tego szczytu w Rzymie było podpisanie wspólnej deklaracji rzymskiej. To ważny sygnał skierowany do obywateli Wspólnoty Europejskiej, wskazujący na jedność Unii Europejskiej. Istotnym przesłaniem tej deklaracji jest otwarcie Unii na nowe państwa i wskazanie kierunków jej rozwoju.

Ale nie zawsze było tak miło. Dla nas, Polaków, okres prezydencji maltańskiej pewnie na zawsze zostanie zapamiętany ze względu na symboliczną klęskę 27:1 przy wyborze przewodniczącego Rady Europejskiej. To była kompromitacja polskiej dyplomacji.

Półmetek cyklu instytucjonalnego Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej to także czas, w którym pojawiało się wiele pomysłów. 1 marca 2017 r. została opublikowana przez Komisję Europejską biała księga w sprawie przyszłości Europy. Wysuwają one propozycje pięciu potencjalnych scenariuszy, które zakładają kierunki możliwej ewolucji Unii Europejskiej do 2025 r. Sądzę, że propozycje zapisane w białej księdze zostały chłodno przyjęte przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Jak można wywnioskować, rząd odmawia prawa Komisji Europejskiej do przedstawiania scenariuszy dotyczących przyszłości Unii Europejskiej, uznając to za domenę państw członkowskich. Przyjmując nawet za właściwe takie podejście, oczekujemy aktywności polskiego rządu, który do agendy europejskiej powinien wprowadzać propozycje dotyczące przyszłości Unii Europejskiej i wypracować z naszym udziałem takie propozycje.

Dzisiaj obserwujemy swego rodzaju izolację polskiego rządu. Nawet państwa Grupy Wyszehradzkiej mają często odmienne zdanie od Polski. Dzisiaj ocze-

Posel Marek Sowa

kujemy aktywnego włączenia się w dyskusję o przyszłości Unii Europejskiej i wypracowania konkretnych rozwiązań zmierzających do zażegnania również obecnego kryzysu w Unii Europejskiej.

Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Oczywiście to jest suwerenna decyzja Brytyjczyków, którzy sami zdecydowali, że opuszczają Wspólnotę Europejską. Przypominam, że obejmując rządy w Polsce, rząd Prawa i Sprawiedliwości uznał Wielką Brytanię za swojego najważniejszego partnera w Unii Europejskiej. Przyjmuję z satysfakcją również wypowiedzi pana ministra, że strategia przyjęta w zakresie negocjacji wyjścia Wielkiej Brytanii uwzględnia polski interes. Oczywiście będziemy z biegiem czasu sprawdzali, czy tak rzeczywiście jest, czy zostały zabezpieczone interesy naszych obywateli, którzy mieszkają w Wielkiej Brytanii, czy wreszcie kwestie związane z rozliczeniem finansowym będą uwzględniały wszystkie roszczenia strony europejskiej. Jako Polacy, którzy korzystają z budżetu europejskiego, również interesujemy się, jaki wpływ na budżet europejski i na polską składkę będzie miało wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Każdy z nas bowiem zastanawia się, jak Unia Europejska będzie wyglądała po Brexicie.

Kilka słów na temat prezydencji maltańskiej. Malta wybrała sześć obszarów priorytetowych na czas swojej prezydencji: jednolity rynek, migracje, bezpieczeństwo, sąsiedztwo, włączenie społeczne oraz politykę morską. Zawsze jest tak, że to są propozycje, które są wskazywane przez kraj, który objął przewodnictwo, i nie zawsze każdy obszar ma tak ważne, istotne znaczenie dla innych państw członkowskich.

W zakresie rynku wewnętrznego na pewno takim elementem, który odczuje każdy Polak, jest zniesienie opłat roamingowych. To bez wątpienia bardzo ważny element. Tutaj trzeba powiedzieć, że pani Róża Thun bardzo mocno w Komisji pracowała nad tym. To jest element, który będzie miał istotne znaczenie dla każdego Polaka, który korzysta z rozmów telefonicznych na co dzień. Jeśli chodzi o kwestię Nord Streamu, zobaczymy, jaki będzie finał. Kolejne tematy podejmowane w tym zakresie dotyczą zmiany dyrektywy w celu wzmocnienia racjonalnej pod względem kosztów redukcji emisji oraz inwestycji niskoemisyjnych i oczywiście wpływu tego na polski sektor energetyczny.

Migracja to bez wątpienia kluczowy temat dla Malty, dla państw z południa Europy, którego Polska stara się nie zauważać. Przyjęta deklaracja maltańska dotyczy sposobu współpracy na centralnym szlaku śródziemnomorskim, gdzie te problemy są największe. Zwiększenie współpracy z Libią i krajami Afryki Północnej uznajemy za racjonalne. Jako najlepsze podsumowanie działań w tym obszarze, pozwólcie państwu, zacytuję słowa ambasadora Malty na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej,

która powiedziała tak: Trzeba pamiętać, że kraje takie jak nasz, Malta, który leży na peryferiach Europy, odczuwają brak skutecznej solidarności w Unii Europejskiej. Nasi obywatele mają takie wrażenie, że Unia Europejska zawodzi w tym zakresie. To jest powszechne odczucie, zwłaszcza Europejczyków mieszkających na południu.

Kwestia bezpieczeństwa to kolejny priorytet prezydencji maltańskiej. W tym zakresie ważnymi elementami są: wzmocnienie współpracy z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych, przeciwdziałanie terroryzmowi oraz ustanowienie unijnego systemu wjazdu i wyjazdu, a także kwestie związane ze wzmocnieniem europejskiej polityki obronnej i przystąpieniem Polski do współpracy strukturalnej. Zobaczymy, jak polski przemysł zbrojeniowy będzie korzystał z Europejskiego Funduszu Obronnego, który jest uruchamiany i w którym są przeznaczone środki. Żałuję, że w tej debacie, która nie tak dawno miała miejsce w Krakowie, gdzie pani komisarz Bieńkowska prezentowała te elementy, nie było żadnego przedstawiciela polskiego rządu.

W kwestii włączenia społecznego kluczowym elementem bez wątpienia pozostaje kwestia dyrektywy w zakresie pracowników delegowanych. Dla Polski to jest najważniejsza kwestia. Ponad 1/4 to Polacy. Zaakceptowanie proponowanych rozwiązań byłoby skrajnie niekorzystne dla Polski. Jak wiadomo, temat ten nie został zakończony. W dalszym ciągu z niepokojem obserwujemy ruchy zmierzające do przeforsowania niekorzystnych rozwiązań, przekonywanie państw, które dotychczas prezentowały stanowisko podobne do polskiego. Nowoczesna z niepokojem obserwuje tę sytuację i jest zaniepokojona pomijaniem Polski w tej dyskusji. Jak wiadomo, nieobecni nie mają racji. Oby to nie było udziałem Polski.

W polityce sąsiedztwa najważniejszą kwestią bez wątpienia jest umożliwienie ruchu bezwizowego na terenie Unii Europejskiej dla obywateli Gruzji i Ukrainy, oczywiście również kwestia Partnerstwa Wschodniego. Bardzo ważny element w tym zakresie musi uwzględniać nasze bezpośrednie otoczenie. To otoczenie ciągle, powiedziałbym, kotli się, zarówno we wschodniej Ukrainie, Syrii, Libii, jak i na Bliskim Wschodzie. Cały aspekt związany z zagrożeniem terrorystycznym to wciąż jest bardzo istotny element.

Reasumując, Nowoczesna negatywnie ocenia działania polskiego rządu podczas prezydencji maltańskiej. Na zawsze w naszej pamięci pozostanie wynik 27:1, z którym premier Beata Szydło wróciła do Polski po wyborze Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej na drugą kadencję. Ten wynik to coś więcej, to swego rodzaju symbol pokazujący osamotnienie polskiego rządu w Europie, gdzie coraz trudniej znaleźć nam sojuszników w realizacji swoich priorytetów. Jak już wspomniałem, prezydencja maltańska przypadła na wyjątkowy okres: wybór przewodniczącego, Brexit i kryzys migracyjny. Polska niestety nie zdała egzaminu, zawiodła i skompromitowała się. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Bejda, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest to 27. półroczne sprawozdanie z udziału Polski w pracach Unii Europejskiej w okresie kolejnych prezydentur. Pierwsza część przybliży przebieg oraz dokonania prezydentury maltańskiej, jej priorytetów oraz spraw kluczowych z punktu widzenia interesu naszego kraju. Przed prezydenturą maltańską stały trzy główne zadania: polityka morska, Morze Śródziemne, migracja. Oprócz tych trzech głównych punktów pracowano również nad tematami, które uzupełniały wymienione przed chwilą priorytety. W trakcie trwania prezydentury maltańskiej pochyłono się nad problemami migracji, rynku wewnętrznego, bezpieczeństwa, polityki sąsiedzkiej oraz polityki morskiej.

29 marca 2017 r. Wielka Brytania złożyła notyfikację, w której poinformowała o zamiarze wyjścia z Unii Europejskiej. W chwili obecnej rząd powinien mocniej prowadzić dyskusje i negocjacje w zakresie praw obywateli, rozliczenia finansowego oraz pozostałych kwestii związanych z Brexitem. Polska musi bardziej dbać również o swoich obywateli mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii. Dlatego należy zwrócić uwagę na uzgodnienie ważnych dla naszych rodaków kwestii związanych z gwarancją dostępu do rynku pracy, edukacji, służby zdrowia oraz zabezpieczenia społecznego.

Polska powinna również popierać to, co jest zawarte w wytycznych negocjacyjnych – to, że Wielka Brytania będzie zobowiązana do wywiązywania się finansowo ze wszystkich deklaracji wynikających z okresu jej członkostwa w Unii Europejskiej.

Powszechnym problemem stają się migracje. Prezydentura Malty poszukiwała rozwiązań tego problemu, który dotyczy niemal całej Europy. Pomysłem na zmniejszenie napływu nielegalnych migrantów do państw członkowskich Unii Europejskiej jest zacieśnienie współpracy z Libią, państwami Afryki Północnej i państwami Afryki Subsaharyjskiej. Pomysł ten jest dobry jako wizja porady sobie z tym coraz poważniejszym problemem. Tę kwestię należy rozwiązać u podstaw oraz poprzez wspieranie rozwoju systemów azylowych w państwach tranzytowych na drodze migrantów.

Nielegalny napływ migrantów, który jest obserwowany od wielu lat, zmusza do podjęcia prac w zakresie bezpieczeństwa obywateli Wspólnoty Europejskiej. Priorytetem było wzmocnienie współpracy z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych, przeciwdziałanie terroryzmowi oraz ustanowienie unijnego systemu wjazdu i wyjazdu obywateli państw

trzecich, a także ustanowienie europejskiego systemu informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż.

Trzeba zgłosić postulat, aby rozwój polityki bezpieczeństwa był oparty na zasadzie równowagi strategicznej. Ma to na celu zapewnienie bezpieczeństwa przy zagrożeniach płynących zarówno z południa, jak i ze wschodu. Należy wzmocnić i usprawnić przepływ informacji mających znaczenie dla bezpieczeństwa obywateli Unii Europejskiej. Polska akcentuje też to, aby doprowadzić do zrównoważonego rozwoju przemysłu obronnego krajów członkowskich. Nasze bezpieczeństwo zależy od funkcjonowania granic zewnętrznych Unii, nasz kraj jest jednym z jej członków. W minionym półroczu wprowadzono przepisy, które zmieniały kodeks graniczny Schengen – w wyniku tego wszystkich podróżujących objęto obowiązkową systematyczną kontrolą bezpieczeństwa na zewnętrznych granicach Unii.

Jeśli przyjrzymy się sytuacji społecznej, to tematem przewodnim były zmiany dyrektywy w sprawie delegowania pracowników w ramach świadczenia usług. Prace były prowadzone pod zbyt dużą presją ze strony Komisji Europejskiej i tych państw członkowskich, które opowiadały się za szybkimi zmianami w tym obszarze. W jakiś sposób uniemożliwiło to wyjaśnienie wszystkich wątpliwości i pewnych zastrzeżeń, które zgłaszały niektóre państwa członkowskie, w tym również Polska. Proponowane rozwiązania są dla nas niekorzystne. Wynagrodzenie delegowanych pracowników oraz ograniczenie delegowania w czasie mogą mieć konsekwencje w postaci wyeliminowania polskich przedsiębiorców z rynków państw członków Unii Europejskiej. Wydaje się, że w odniesieniu do tego tematu po prostu rząd zawiódł i dalej zawodzi.

W zakresie polityki sąsiedztwa Polska poczyniła starania, aby europejska polityka sąsiedztwa uwzględniła zróżnicowanie potrzeb poszczególnych partnerów i podążała w tym kierunku w swoich dalszych działaniach.

W bezpośrednim sąsiedztwie Unii Europejskiej są konflikty, które stanowią kluczowy problem, co do którego należy spróbować poszukać rozwiązania. Należy przykładac dużą wagę do komunikacji strategicznej oraz zagrożeń hybrydowych. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy, jakim jest niestabilność w Europie Wschodniej, jest również agresywna polityka Rosji. Punktami zapalnymi są tereny wschodniej Ukrainy, Syrii, Libii oraz na Bliskim Wschodzie. Nie możemy zapominać o ciągle zagrażających atakach terrorystycznych.

Dobrze, że weszły w życie rozporządzenia o bezwizowym ruchu na terenie Unii Europejskiej dla obywateli Gruzji oraz Ukrainy.

Należy przyjąć z zadowoleniem działania prowadzone przez prezydenturę maltańską w celu włączenia Unii Europejskiej w prace Światowej Organizacji Turystyki nad dokumentem o ochronie turystów oraz prawach i obowiązkach dostawców usług turystycznych.

Posel Paweł Bejda

Geograficzne położenie Malty skutkowało poruszeniem tematu tzw. niebieskiego wzrostu. Zwrócono uwagę, że wody mórz i oceanów stanowią siłę napędową dla europejskiej gospodarki i wykazują duży potencjał rozwoju. Działania skupiały się usprawnieniu międzynarodowego zarządzania oceanami. Trzeba w większym stopniu wykorzystywać morza i oceany jako źródła energii odnawialnej.

Należy również poprzeć działania mające na celu ochronę Morza Bałtyckiego. Dobrze, że został przygotowany „Krajowy program ochrony wód morskich”. Jest to strategiczny dokument, który ma na celu prowadzenie takich działań, aby doprowadzić do osiągnięcia dobrego stanu wód morskich. W zakresie ochrony mórz podczas spotkania Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku przyjęto dokument, w którym są określone dotychczasowe działania państw stron na rzecz ochrony ekosystemów morskich i przybrzeżnych.

Polskie Stronnictwo Ludowe z ogromnym niepokojem przygląda się napiętym relacjom Polski z krajami sąsiednimi, z Niemcami, z Francją. Te stosunki, panie ministrze, w sposób natychmiastowy należałoby poprawić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Stefana Niesiołowskiego o wystąpienie w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Unii Europejskich Demokratów, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, wnosi o odrzucenie tej informacji rządu, która nie nadaje się do przyjęcia, zawiera szereg banałów i ogólników, jak np. rynek cyfrowy, rynek mocy, grupy kapitałowe, a tam, gdzie jest rzeczowa, albo jest nieprawdziwa, albo proponuje rozwiązania fałszywe i bardzo złe dla Polski.

Ja niestety się nie zgadzam, jest mi przykro... Koledzy wyrażali jakieś uznanie dla pana Szymańskiego. Ja nie dostrzegam niczego dobrego, co dla Polski robi pan Szymański. On oczywiście na tle charyzmatycznego Waszczykowskiego korzystnie się różni i z pewnością wie, że nie ma takiego państwa jak San Escobar. Ale to jest za mało i niczym, jeszcze raz mówię, niczym niestety pan Szymański nie wyróżnia się, nie odróżnia się od PiS-owskiego rządu, w którego imieniu tutaj mówi, i na żadne słowa uznania niestety, z przykrością to mówię, nie zasługuje.

To jest rząd, który w polityce wewnętrznej montuje monopartyjną dyktaturę w stosunku do Unii Europejskiej, prezentuje właściwie jakiś taki pełzający Brexit, proponuje wyjście, de facto działa na rzecz wyjścia Polski z Unii, Unii nienawidzi, Unię zwalcza

i wielokrotnie prezentował wrogość wobec Unii Europejskiej. To sprawozdanie usiłuje ukryć tę rzeczywistość i dlatego jest zakłamane.

Proszę bardzo, kilka najprostszych faktów. Popierane przez ten rząd, tolerowane i otaczane życzliwością są środowiska wrogie wobec Unii, środowiska chuliganów politycznych, środowiska nacjonalistów, ludzi, którzy biją cudzoziemców, którzy palą unijne flagi, którzy demonstrują publicznie antysemityzm i nim się chępią. Te środowiska niestety nie spotykają się z żadną kontrakcją rządu, są popierane i tolerowane. Jest szereg wypowiedzi pana Błaszczaka itd., z których wynika, że rząd rozumie, delikatnie mówiąc, tych ludzi.

Unia Europejska powstała jako odpowiedź na wojny i konflikty nacjonalizmów i na potworne zbrodnie nacjonalizmów podczas II wojny światowej. Jeżeli ktoś dzisiaj w Polsce podnosi rękę w geście... Ja nie odróżniam tych subtelności – rzymski salut, to podniesienie ręki w Polsce kojarzy się jak najgorzej, kojarzy się z hitleryzmem. Jeżeli ktoś podnosi rękę w taki sposób lub toleruje tego rodzaju gesty, to jest albo idiota, albo przestępcą. I to jest rząd, który toleruje tego rodzaju zachowania.

Mamy sojuszników, proszę państwa, mamy sojuszników rządu. No to są sojusznicy, to jest Brexit, to jest pan Trump, to jest Orbán, to są ludzie wrodzy i to są środowiska bardzo wrogie Unii Europejskiej.

Słyszymy o rozwiązaniach, żeby tam na miejscu – co za obłuda – gdzie uchodźcy, gdzie powstaje problem uchodźców, żeby tam, gdzie rodzi się ten problem, gdzie są konflikty, pomagać. No to jak rząd pomaga? Ile pieniędzy? Dlaczego pan nie podał cyfr? Ile pieniędzy wydaliście na obozy uchodźców w Syrii, w Libanie, w Libii, a ile pieniędzy dajecie toruńskiemu propagandowemu ośrodkowi i jednemu toruńskiemu biznesmenowi? Ile pieniędzy dajecie na propagandę, na aferę billboardową, na propagandowe imprezy, smoleńską propagandę, na tę całą propagandę PiS-u z naszych pieniędzy? Mówienie o tym, że polski rząd pomaga uchodźcom na miejscu, jest po prostu kłamstwem. Polski rząd nienawidzi uchodźców i czyni z uchodźców kartę przetargową do wewnętrznej walki politycznej, a posługiwanie się do tego celu różniacem jest obrzydliwe. Różaniec jest symbolem miłości. Czy już pan Kaczyński ma nową wersję Kazania na górze, że co najmniej ze dwa błogosławieństwa odpuścił? To jest spektakl. Ten spektakl wykorzystywania Kościoła, różańca, modlitwy do walki politycznej jest hańbą i w tę hańbę wpisuje się PiS.

(Posel Gabriela Mastowska: Protestuję, pani marszałek. Protestuję, panie posle.)

Proszę nie walić w pulpit i nie machać ręką, bo kłamstwa pani nie zagłuszy, bo kłamstwa PiS-owskie go pani nie zagłuszy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani posel, ja pani zwracam uwagę na niewłaściwe zachowanie. Proszę nie tłuc...

Posel Stefan Niesiołowski:

Nie ma, proszę państwa, nie ma zgody na działania, nie ma zgody na wypowiedzi faktycznego zwierzchnika tego rządu (*Gwar na sali, dzwonek*), bo nie jest nim pani Szydło, która nie wie, kiedy Polska wstąpiła do Unii Europejskiej...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ty profesorem jesteś? Powinieneś zejść z mównicy.)

...który to zwierzchnik tego rządu powiedział: jak Polska zostanie sama, no to zostanie, no to zostanie. To są działania szkodliwe dla Polski.

To wystąpienie maskuje te działania w zły, nieudolny sposób, takie było wystąpienie pana Szymańskiego i dlatego koło Unii Europejskich Demokratów głosuje za odrzuceniem tego sprawozdania. Oczekujemy – jeszcze przy okazji ostatnie zdanie (*Dzwonek*) – od Unii bardziej stanowczych działań na rzecz przywrócenia demokracji w Polsce. I to nie są działania przeciwko Polsce, tylko przeciwko PiS-owskiej dominacji nad Polską. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zwracam panom posłom i paniom posłankom z Prawa i Sprawiedliwości uwagę, że gdy mówił pan poseł, który przedstawiał stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, to domagał się upominania innych posłów, by na sali było cicho. W związku z tym bardzo proszę, skoro pan poseł domagał się tego, stosować w stosunku do drugich tę samą regułę.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2017 r., w okresie prezydencji maltańskiej.

I półrocze 2017 r. to nie był łatwy okres ani dla Wspólnoty jako całości, ani dla poszczególnych państw członkowskich. Decyzja Wielkiej Brytanii o wyjściu z Unii Europejskiej, problemy migracyjne oraz potęgujące się zagrożenia terrorystyczne to wyzwania, z którymi państwa członkowskie musiały zmierzyć się w pierwszej kolejności. Z satysfakcją należy odnotować, że głos Polski w omawianym okresie stał się mocno słyszalny i miał obiektywny wpływ na sytuację międzynarodową.

W pierwszej kolejności należy wrazić uznanie dla konsekwentnego stanowiska Polski w sprawie problemów migracyjnych, co nie tylko zagwarantowało bezpieczeństwo na terenie naszego kraju, ale także wzmocniło polską gospodarkę. Zagraniczne podmio-

ty coraz chętniej wybierają Polskę jako miejsce na prowadzenie działalności biznesowej. Na otwarcie swojej siedziby zdecydował się nawet bank JP Morgan, jeden z największych banków na świecie. Jak trafnie podsumował ten fakt wicepremier Mateusz Morawiecki, decyzja o ulokowaniu w naszym kraju siedziby tego banku to dowód zaufania dla polskiej gospodarki.

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie siedziby tego banku, tylko oddziału tego banku.)

Oddziału siedziby. Tak, oczywiście, panie pośle.

Zgoda na niekontrolowany napływ imigrantów z pewnością odwróciłaby tę tendencję, zachwiałaby poczuciem bezpieczeństwa obywateli i spowodowała realne zagrożenie.

Nieodpowiedzialna polityka imigracyjna państw Europy Zachodniej przyczynia się do powstawania zagrożeń terrorystycznych, a w niektórych przypadkach powoduje konieczność, jak np. we Francji, utrzymania stanu wyjątkowego. Brak zgody polskiego rządu na przymusową relokację uchodźców trzeba uznać za stanowisko słuszne i zgodne z polską racją stanu. Uważamy, że najskuteczniejszą formą pomocy imigrantom jest bezpośrednie wspieranie regionów dotkniętych konfliktem. Korzyści dla całego obszaru Schengen przyniosły starania Polski o uszczelnienie procedur azylowych oraz sprzeciw wobec nadania nadmiernych uprawnień planowanej agencji Unii Europejskiej do spraw azylu. Podmiot ten według pierwotnych założeń miał zyskać możliwość podejmowania interwencji na terenie państw członkowskich nawet bez ich zgody. Powyższe oznaczałoby nieuzasadnioną ingerencję w niezależność i suwerenność poszczególnych państw.

Oceniając działania Polski na forum Unii Europejskiej, nie sposób pominąć starań naszego rządu o przyjęcie korzystnych dla polskiej gospodarki rozstrzygnięć w zakresie polityki klimatycznej. Dążenia Komisji Europejskiej do ograniczania za wszelką cenę emisji dwutlenku węgla bez względu na specyfikę energetyczną państw członkowskich mogą negatywnie wpłynąć na polską gospodarkę. Polskie elektrownie konwencjonalne podejmują szereg działań na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, nie są jednak w stanie osiągnąć w krótkim czasie wyśrubowanych wskaźników oczekiwanych przez Komisję Europejską. Dlatego bardzo ważne jest przyjęcie na poziomie Unii Europejskiej rozstrzygnięć racjonalnych, uwzględniających możliwość korzystania z zasobów naturalnych znajdujących się w posiadaniu poszczególnych państw. Polski rząd konsekwentnie zmierza do przyjęcia takich uregulowań.

Podobnie pozytywnie należy ocenić starania naszego państwa o podjęcie zdecydowanych działań w sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Polski rząd jednoznacznie wskazywał na negatywny wpływ istniejącej sytuacji na stabilność obszaru Europy Wschodniej. Podnosił także potrzebę wznowienia komunikacji strategicznej w związku z nasilającą się propagandą rosyjską wobec prowadzonej konsekwent-

Posel Ireneusz Zyska

nie przez Kreml wojny informacyjnej, bowiem Unia Europejska pozostaje praktycznie bierna. Unia Europejska nawet wspiera niektóre działania prezydenta Władimira Putina, np. sprawę gazociągu Nord Stream 2. Rosja nie ukrywa, że otwarcie tego rurociągu będzie skutkowało zaprzestaniem dostaw gazu do Europy Zachodniej przez terytorium Ukrainy. Polska, kraje bałtyckie i Ukraina sprzeciwiają się temu projektowi. Stanowi on bowiem zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego wspomnianych państw, a szczególnie Polski, ponieważ zablokować może korzystanie z terminalu gazowego w Świnoujściu ze względu na biegnące dnem Morza Bałtyckiego rury gazociągu Nord Stream 2. Niemiecki rząd wspiera inwestycję, twierdząc, że projekt ma charakter biznesowy, a nie polityczny. Na łamach szwajcarskiego dziennika „Neue Zürcher Zeitung” niemiecki publicysta Jörg Himmelreich wprost ocenił, że Nord Stream 2 jest bezwzględna realizacją niemieckich interesów przy zupełnym lekceważeniu zastrzeżeń krajów Europy Środkowej i Wschodniej, Komisji Europejskiej oraz obowiązującego unijnego prawa. Trudno nie zgodzić się z tą opinią. Działania polskiego rządu powinny być skierowane na zablokowanie tego projektu.

Przed naszym państwem stoi wielkie wyzwanie (*Dzwonek*), jakim jest obrona prawdy historycznej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Ireneusz Zyska:

Musimy bardziej stanowczo sprzeciwiać się lekceważeniu i niszczeniu wartości chrześcijańskich, które są fundamentem europejskiej kultury. Nie możemy milcząco zgadzać się na to, by...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Ireneusz Zyska:

Pan poseł Nitras przedłużył o 30 sekund, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę kończyć i pozwolić mi na dalsze procedowanie.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni pozytywnie ocenia działania polskiego rządu w okresie prezydentury maltańskiej. Będziemy za przyjęciem przedłożonej Wysokiej Izbie informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim odniosę się do tego sprawozdania, chciałbym się odnieść, bo nie sposób tego nie zrobić, jednak do słów, które tutaj padły przed chwilą z tej mównicy wypowiedzianych przez pana posła Niesiołowskiego, słów nie tylko plugawych w formie, ale i głęboko nieprawdziwych w treści. Szanowni państwo, jeśli pan poseł mówi, że nie można przeciwstawiać się z różańcem w rękę inwazji islamskiej, jaka się dokonuje na Europę, milionom, które płyną z Bliskiego Wschodu, z Afryki, żeby skolonizować nasz kontynent, to ja tylko przypomnę, że święto Matki Boskiej Różańcowej 7 października zostało ustanowione przez papieża na pamiątkę bitwy pod Lepanto w 1571 r., gdzie chrześcijańska flota pod przewodnictwem księcia Juana de Austrii obroniła (*Oklaski*) Europę przed muzułmańską inwazją. Na tę pamiątkę jest święto Matki Boskiej Różańcowej, na pamiątkę skutecznej obrony Europy przed islamską, muzułmańską inwazją. Więc zanim pan poseł Niesiołowski zacznie miotać obelgi z mównicy sejmowej, niech trochę poczyta na temat historii.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę przejść do konkretnego tematu, a nie ustosunkowywania się, bo na to odpowie przedstawiciel rządu. (*Oklaski*) Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Przechodzę do tematu.

Szanowni Państwo! Dyskutujemy dzisiaj o półroczu przewodnictwa maltańskiego w Unii Europejskiej, o tym, co Polska zrobiła, czego nie zrobiła, jaka jest sytuacja w Europie. Zacznę od tego, co padało tutaj, zwłaszcza ze strony liberalnej części opozycji, bardzo często dzisiaj z mównicy, czyli tego przegranego głosowania 27:1. Przypomnę tylko jedną rzecz. Przypomnę, że Polska nie miała możliwości blokowania wyboru Donalda Tuska przez to, że został podpi-

Posel Robert Winnicki

sany traktat lizboński. A traktat lizboński został niestety podpisany przez Lecha Kaczyńskiego i zgłoszony również głosami Prawa i Sprawiedliwości. A co nam mówi ten przykład i co nam mówi ten przypadek? Mówi nam o tym, że takie stanie w rozkroku, w jakim niestety polityka rządu wobec Unii Europejskiej trwa, po prostu się nie opłaca i na dłuższą metę jest nieskuteczne i przynosi straty.

Mowa była dzisiaj o wspólnych wartościach. Mój Boże, szanowni państwo, jakie wspólne wartości z Europą Zachodnią pogrążoną w szale multi-kulti (*Gwar na sali, dzwonek*), w szale przyjmowania imigrantów, szale degeneracji spraw cywilizacyjnych, rodziny, narodu, ojczyzny, pojęcia chrześcijaństwa? Jakie wspólne wartości? Mówmy jasno i otwarcie, że my dzisiaj w Polsce, szerzej, w naszej części Europy jesteśmy rzeczywście obrońcami prawdziwego ładu cywilizacyjnego. Mówmy o tym głośno i mówmy otwarcie z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że jakkolwiek mit o jedności Unii Europejskiej jest kwestią nie do uratowania, już pomijając fakt, że moje ugrupowanie, Ruch Narodowy, postuluje po prostu, byśmy poszli drogą Wielkiej Brytanii. Wystąpić z Unii Europejskiej. Ale nie jest do utrzymania dzisiaj ten mit, że możemy między Lizboną a Warszawą czy między Lizboną a Tallinem utrzymać jakiś wspólny system wartości, bo tego nie ma, to nie funkcjonowało i nie funkcjonuje.

Dzisiaj Europa Zachodnia, która niestety w większości przypadków za kilka dekad będzie już Euroarabią, pogrąża się, odwołując się do tych czynników, które przyniosą jej klęskę w następnych dekadach. I my jako Polska musimy zrobić dwie rzeczy. Przede wszystkim trzeba odważnie zacząć artykułować przywiązanie do tradycyjnych wartości, do tradycyjnego świata wartości. A nie robimy tego. Nie robimy tego łącznie z tym, że w ubiegłym roku obecny rząd nie blokował prohomoseksualnych rozwiązań w najwyższych gremiach Unii Europejskiej, na forum ONZ zresztą tak samo, ale to inna bajka. To znaczy, jeśli my nie będziemy odważnie podnosić naszej agendy cywilizacyjnej, która nasz kontynent jest w stanie ocalić, a przynajmniej część tego kontynentu, to zmarnujemy nie tylko szansę na to, żeby wypaść jako państwo wiarygodne i poważnie na arenie międzynarodowej, ale też pewien potencjał, który istnieje w państwach Zachodu. I rzeczywście w tych państwach Zachodu sojusznikami państw takich jak Węgry czy Polska mogą być i są przede wszystkim uniosceptycy, tradycjonaliści, a zwłaszcza ci wszyscy, którzy chcą obalenia Unii Europejskiej jako instytucji ponadnarodowej. I dlatego w Polsce dzisiaj to, o co apeluję przy okazji tej debaty, to odwaga. Miejmy odwagę jasno i zdecydowanie to powiedzieć. Jeśli będzie się podnieść hasła Polexitu, to miejcie odwagę jasno i zdecydowanie podnieść kwestię radykalnej reformy Unii Europejskiej, radykalnej, w kierunku konfederacji, luźnej konfederacji, Europy ojczyzn. To

jest to, na co, jak sędzę, może być was stać. Ale musicie przedstawić konkretną koncepcję. I ta koncepcja w obecnych warunkach w Europie, w Unii Europejskiej ma szansę zdobyć wielu zwolenników. Bo dzisiaj w Paryżu jeszcze rządzi Emmanuel Macron, ale po przyszłych wyborach jest bardzo możliwe, że będzie to Marine Le Pen. I dlatego należy, myśląc o tych scenariuszach, już dzisiaj tak prowadzić polską politykę, polską politykę również w Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się na listę osób, które chcą zadać pytania?

Nie słyszę. Zamykam listę.

I zaczynamy od pana posła Marka Krzakały, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Marek Krzakały:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wśród priorytetów prezydencji maltańskiej, które omówił pan na wczorajszym posiedzeniu komisji i powtórzył (*Gwar na sali, dzwonek*) dziś, pojawia się kluczowy temat polityki migracyjnej. A więc chciałem pana zapytać: Jakich przekonujących argumentów, mówiąc o polityce migracyjnej, używał rząd PiS, który nie chce przyjąć ani jednego uchodźcy, w rozmowach z Malcią, krajem, który w pełni realizuje zobowiązania związane z przyjmowaniem uchodźców? Że mamy pragmatyczne podejście, a nie ideologiczne, jak pan to wczoraj powiedział w czasie posiedzenia komisji? Że jeśli solidarność, to tylko ograniczona, elastyczna, oderwana od odpowiedzialności, a jeśli humanitaryzm, to niech płacą bogate kraje? Tak na marginesie, nie myliłbym, panie ministrze, na pana miejscu ideologii z wartościami chrześcijańskimi, chyba że ideologią nazywa pan epatowanie religijnością przez jedno z ugrupowań dobrze panu znanych. Bo to, co rząd robi wobec problemu uchodźców, to jest czysta ideologia.

W dokumencie omawiającym nasz udział w pracy Unii czytamy, że Polska udziela pomocy (*Dzwonek*) humanitarnej państwom trzecim. Mówił o tym minister Waszczykowski. Pytanie: Co z korytarzami humanitarnymi ministra Waszczykowskiego? Kto wprowadzał opinię publiczną w błąd...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Następne pytanie pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Posel Marcin Świącicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytanie do pana ministra. Jak można w dokumencie 114-stronicowym o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej pominąć polską inicjatywę, której dyplomacja polska poświęciła najwięcej czasu i miejsca w czasie prezydencji maltańskiej? Spotkania na szczycie pani premier, spotkania ministra spraw zagranicznych, instrukcje dla ambasadatorów, inicjatywa polska, o której pisały gazety, najważniejsze dzienniki europejskie, na pierwszych stronach i donosiły agencje prasowe. I o tym nie ma w tym 114-stronicowym dokumencie ani jednego słowa, nawet *petitem*. Chodzi o próbę utraty przez rząd polski kandydatury Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. Czy to ze wstydu? Z powodu tej wielkiej klęski, którą tam rząd poniósł?

Druga sprawa, *ordo caritatis*, pomaganie uchodźcom. Otóż powiadam panu posłowi Głębockiemu – *ordo caritatis* mówi, że najpierw pomaga się swoim. Gdzie w Polsce są dzieci od 3 lat niechodzące do szkoły? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marcin Świącicki:

Gdzie są miliony osób pod bagnetami? Gdzie są miasta... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo dziękuję. *(Gwar na sali)*

Proszę państwa, ten punkt dotyczący informacji się jeszcze nie zakończył. Pozostają pytania i odpowiedź pana ministra, a potem ewentualnie drugie czytanie. Tak więc przynajmniej pół godziny będzie to trwało. Mamy jeszcze jeden punkt w programie, w związku z tym jeżeli ktoś nie chce uczestniczyć w tym punkcie i chce prowadzić rozmowy, proszę to czynić na korytarzu. *(Gwar na sali)*

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Ale ja może poczekam, bo tu jest taki rejwach, że pan minister może nie słyszeć. *(Dzwonek)*

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pytanie, na które tak naprawdę wielu Polaków nie ma odpowiedzi dzisiaj, brzmi: Dlaczego sami sobie robimy krzywdę? Czego my tak naprawdę chcemy od Unii Europejskiej? Polacy codziennie straszeni są w mediach sprzyjających władzy informacjami, jaka ta Unia jest straszna. A to stanowisko polskiego rządu. Nasi rodacy poddani takiej kampanii zadają sobie pytanie o to, czy wy nie macie jakiegoś chytrego planu, strategii na wyprowadzenie Polski z Unii. Skonfliktowani jesteśmy, praktycznie rzecz biorąc, ze wszystkimi. A przed nami bardzo trudne negocjacje budżetowe. Jak można wygrać duże pieniądze w takiej atmosferze?

Panie ministrze, korzystając jeszcze z okazji, że pana tutaj mam, pytanie jakby już kompletnie inne, ale dotyczące pana resortu. Kiedy zostanie przywrócony mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Bogusław Sonik:

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy! *(Gwar na sali)* Pani marszałek przed chwilą powiedziała, że za 30 minut odbędzie się głosowanie, więc proszę przerwać rozmowy i opuścić salę, jeżeli nie macie zamiaru uczestniczyć w tej debacie.

Panie ministrze, już od ponad 4 lat w Brukseli działa Europejski Fundusz na rzecz Demokracji. Jest on jedną z czołowych polskich inicjatyw na forum Unii Europejskiej, a jego działania mają uzupełnić europejską ofertę instrumentów wsparcia demokracji, rządów prawa i praw człowieka w krajach europejskiego sąsiedztwa. Polska włożyła ogromny wysiłek w utworzenie tego funduszu, wniosła również materialny wkład, swoją ambasadę w Brukseli przekazała do jego dyspozycji, a jego szefem został wiceminister Pomianowski.

Czy Polska nadal wspiera działania tego funduszu? Jakie finanse są przeznaczane na jego rzecz? Jak pan ocenia rezultaty jego pracy? I jakie działania podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, by popularyzować działania Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji? *(Gwar na sali, dzwonek)* Przypomnę, że ma on wspierać procesy demokratyzacyjne, transformacyjne w krajach europejskiego sąsiedztwa. Panie ministrze, czy Polska – powtarzam jeszcze

Posel Bogusław Sonik

raz – jest nadal ambasadorem tego funduszu? Czy dzieje się to każdorazowo, w każdej prezydencji? (*Oklaski*)
(*Posel Małgorzata Chmielewska*: To ja jedna tylko słuchałam.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę o kolejne pytania.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z satysfakcją przyjąłem przedstawione w informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych dowody politycznego zaangażowania Polski służącego rozwiązywaniu konfliktów w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie, szczególnie w Syrii. W kontekście wielkich problemów migracyjnych, wobec których stanęła Europa, są to kwestie niezwykle istotne. To zaangażowanie przejawiało się, jak przedstawiono w sprawozdaniu, m.in. poprzez uczestnictwo w sformułowaniu nowej strategii Unii Europejskiej na rzecz Syrii oraz udział ministra spraw zagranicznych w międzynarodowej konferencji w Brukseli o tematyce: wspieranie przyszłości Syrii i regionu. Polska konsekwentnie wskazywała i wskazuje na konieczność zwalczania pierwotnych przyczyn migracji przez pomoc ludności krajów objętych konfliktami na miejscu, konieczność politycznego rozwiązywania problemu wojny w tych krajach.

Moje pytanie: Jak te polskie działania przekładają się na ewentualną ewolucję stanowiska Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Okres prezydencji maltańskiej bez wątpienia był kiepski dla Polski, mianowicie byliśmy na cenzurowanym z racji nieprzestrzegania standardów praworządności, ponieśliśmy spektakularną dyplomatyczną klęskę. Jednocześnie w tym czasie dojrzewa koncept Trójmorza, o którym pan minister nie wspomina, bo rzeczywiście jest to inicjatywa, która może być odbierana w kontekście tych zdarzeń jako działanie odśrodkowe, a na pewno o nie takie wrażenie chodziło, przynajmniej tak zakładam. A więc pytanie brzmi następująco: Skoro inicjatywa Trójmorza ma pewien

racjonalny rdzeń polegający na zrealizowaniu 120 projektów o charakterze infrastrukturalnym, zapewniającym spójność temu obszarowi – zakładam, że również za unijne pieniądze – to co w czasie prezydencji maltańskiej zrobiliście, aby po pierwsze, ta inicjatywa była życzliwie przyjęta przez ogół członków Unii Europejskiej? Po drugie, co zrobiliście... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Michał Szczerba...

Posel Ryszard Wilczyński:

...aby uprawdopodobnić realizację tych wszystkich...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polski rząd zdaje się przyjmować podejście zaczerpnięte z wiersza Aleksandra Fredry „Paweł i Gawel”: Wolność Tomku w swoim domku. Rząd polski natomiast zapomina, że ta maksyma działa w dwie strony i z tej powiastki płynie pewien morał. Panie ministrze, dlaczego w pana wystąpieniu o działaniach podejmowanych w Unii Europejskiej zabrakło słowa „praworządność”? Dlaczego zapomniał pan poinformować o działaniach Komisji Europejskiej podejmowanych w celu obrony praworządności w Polsce? Czy pan minister wie o wczorajszej rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, która wymienia Polskę i Turcję jako kraje, które mają problemy z rządami prawa? Czy pan minister robi coś, żeby za rok, kiedy w tej sali będzie odbywała się sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO (*Dzwonek*), to słowo...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sławomir Nitras.
Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Zrobię wszystko, żeby zmieścić się w czasie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym poprosić pana o wypowiedź w bardzo ważnej kwestii.

Posel Sławomir Nitras

Ktoś powie, że ona jest drobna przy tych wszystkich sprawach, ale ona jest niezmiernie istotna i dotyczy wszystkich producentów nawozów fosforowych w Polsce. Polska jest potentatem w produkcji nawozów fosforowych. Największy zakład, zakłady chemiczne Police stają się ofiarą przepisów tzw. dyrektywy kadmowej dotyczącej ilości kadmu w nawozach. To jest kwestia niezmiernie poważna i wydaje się, że zarówno na forum Parlamentu – tu już decyzja jest – jak i Rady przegrywamy tę sprawę w całym zakresie. Wiemy, że tam dochodzi do lobbingu, że tam jest dyskusja pomiędzy różnymi producentami fosforów.

Pytanie, panie ministrze, jest takie: Co państwo w tej sprawie zrobiliście? Producenci twierdzą bowiem, że byli osamotnieni, a ministrowie nawet nie uczestniczyli w posiedzeniach Rady. Bardzo proszę o precyzyjną informację dotyczącą waszych działań w tej sprawie na piśmie, panie ministrze. Bardzo dziękuję. (*Gwar na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ja rozumiem, że posłowie opozycji rozmawiają, ale pytania kierowane są do ministra Prawa i Sprawiedliwości i jestem zdziwiona, że państwo w tym czasie przeszkadzacie w zadawaniu pytań i słuchaniu ich przez ministra. (*Oklaski*)

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem przede wszystkim podziękować panu ministrowi za działania rządu podejmowane w I półroczu, prezydencji maltańskiej, zwłaszcza – i o to chciałbym zapytać – chodzi mi o te przestrzenie, które są jakby niedokończone, niedomknięte po zakończeniu tej prezydencji. Kwestią bardzo ważną dla mojego regionu, dla Śląska, jest rola dekarbonizacji w polityce gospodarczej Unii Europejskiej.

Następna kwestia to kwestia niedokończonego problemu Nord Stream 2, zwłaszcza przy próbach Komisji Europejskiej podejmowania różnych działań, naszym zdaniem pozaprawnych, które mają doprowadzić do wybudowania jednak tego rurociągu.

Kwestia trzecia to kwestia poruszana już tu wcześniej w pytaniach, kwestia obszaru telekomunikacyjnego i jednolitego rynku cyfrowego.

Ale przede wszystkim najważniejsze pytanie dotyczy Brexitu, bo to było nowe zjawisko w tej prezydencji. Chciałbym zapytać, jakie rząd widzi wyjście, jeśli chodzi o negocjacje dotyczące Brexitu, w sytuacji, w której okaże się (*Dzwonek*), że warunki będą dobre dla innych krajów i inne kraje będą chciały na tych samych albo podobnych warunkach wychodzić z Unii Europejskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani poseł Agata Borowiec, kolejne pytanie.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja mam dwa pytania: Czy pana zdaniem Unia Europejska wymaga głębokiej reformy, głównie procesu decyzyjnego, w celu wzmocnienia roli parlamentów narodowych? I drugie pytanie: Panie ministrze, czy to nie był sukces Polski, że w deklaracji rzymskiej znalazł się zapis właśnie o wzmocnieniu roli parlamentów narodowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Sylwester Chruszcz, kolejne pytanie.
Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy w czasie trwania prezydencji był podnoszony, wrócił projekt Unii wielu prędkości? Wiemy, że byłby to projekt dezintegrujący Unię Europejską. W związku z tym, jeśli był podejmowany, to mam pytanie, przez jakie państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zimowego pakietu energetycznego, panie ministrze, który był przyjęty pod koniec ubiegłego roku. Wiem, że przez te ostatnie pół roku trwały intensywne prace, działania polskich władz, żeby temu pakietowi się sprzeciwić, żeby zorganizować koalicję państw, które nie akceptują tych nie do przyjęcia propozycji Komisji Europejskiej. Proszę odpowiedzieć, jeśli to jest możliwe, ile państw udało się przekonać do naszej racji i które we wspólnym stanowisku poparły nas przed Komisją Europejską. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, koło Unii Europejskich Demokratów.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja to pytanie w zasadzie już co roku kieruję do pana ministra Waszczykowskiego przy okazji tzw. małego exposé na temat polityki zagranicznej, ale ponieważ pan poświęcił w swoim wystąpieniu całkiem sporo miejsca polityce wschodniej, której wymiarem w Unii Europejskiej jest Partnerstwo Wschodnie, to zadam je teraz panu. Otóż w styczniu 2016 r. pan minister Waszczykowski przy okazji pierwszego swojego małego exposé stwierdził, że Partnerstwo Wschodnie jest złą koncepcją, która realizuje przede wszystkim interesy niemieckie, a nie polskie, i zapowiedział, że w MSZ-ecie rozpoczną się prace nad nową, alternatywną, lepszą, korzystniejszą dla naszego państwa wersją polityki wschodniej, która byłaby zaproponowana na forum unijnym. A więc chciałem pana zapytać, czy takie prace się toczą. Czy pan podziela opinię pana ministra Waszczykowskiego, tak krytyczną, na temat Partnerstwa Wschodniego? I czy rzeczywiście jest oczekiwanie, i w Unii Europejskiej, i wśród naszych wschodnich sąsiadów, nowej koncepcji (*Dzwonek*), nowego Partnerstwa Wschodniego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Pan Tusk łącznie z poprzednim rządem PO–PSL zbagatelizowali sprawę przystąpienia Polski do porozumienia AGN, które ma na celu budowę korytarzy wodnych, regulację rzek europejskich i uruchomienie, uaktywnienie transportu wodnego. Wiem, że rząd Prawa i Sprawiedliwości te zaniedbania naprawił. Jesteśmy już członkiem tego porozumienia. Oznaczało to wyeliminowanie nas, jeśli chodzi o ogromne środki europejskie. Ówczesny rząd uznał, że są one nam niepotrzebne.

Mam pytanie: Czy obecny rząd wystąpił o takie środki, nie czekając na kolejne lata, na kolejne okresy ich wykorzystania? Czy także w okresie tej prezydentury były jakieś rozmowy w tej sprawie, żeby te wszystkie zaniedbania po prostu usunąć i umożliwić nam dostęp do europejskich środków wzorem innych państw? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wyczerpujące i bardzo treściwe i merytoryczne sprawozdanie. Chciałem dopytać w kwestii imigrantów. Wiele się mówi, że imigranci to są ludzie albo z krajów czy regionów objętych konfliktami, albo z krajów czy regionów, w których panuje bieda czy też skrajna bieda, nędza. Ja chciałem zapytać, czy nie ma jeszcze innego kierunku wśród imigrantów. A konkretnie chodzi mi o kryzys, który na skutek zmiany spadku cen ropy naftowej pojawił się w krajach, które produkują ropę naftową. Czy ci robotnicy, którzy tam pracowali, nie zasilają szeregów imigrantów? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Konrad Głębocki.

Bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy nie jest tak, że Polska na arenie międzynarodowej współpracuje dzisiaj z wieloma krajami? Ile wspólnego z rzeczywistością ma teza opozycji o izolacji Polski, skoro Grupa Wyszehradzka dzisiaj znacznie lepiej działa? To za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u Polska była hamulcowym tej grupy, a czasem całkowicie się wyłamywała ze wspólnych stanowisk. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ostatnie pytanie – pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego polski rząd nie podejmuje wystarczająco prężnych działań na rzecz obrony dobrego imienia Polski za granicą? Noty dyplomatyczne i wywiady w zagranicznej prasie ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego to działania zbyt skromne wobec całego przemysłu propagandy fałszującej historię Polski i Europy. Szczególnie dotyczy to celowego obarczania Polski odpowiedzialnością za Holo-

Posel Ireneusz Zyska

kaust. Wyrazem lekceważenia czy wręcz celowego zakłamywania stała się organizacja wystawy dotyczącej historii naszego kontynentu przez Dom Historii Europejskiej w Brukseli, jednostkę powstałą z inicjatywy Parlamentu Europejskiego. Wystawa w sposób nieprawdziwy informuje o okolicznościach powstania polskiej państwowości i stawia w negatywnym świetle postać marszałka Józefa Piłsudskiego.

Panie ministrze, jakie działania zamierza podjąć polska dyplomacja w tej sprawie i w innych sprawach dotyczących naruszeń (*Dzwonek*) dobrego imienia Polski?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę więc sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Pani Marszałek! Panie i Panowie! To jest bardzo rozległa debata. Państwa zainteresowania zdecydowanie są znacznie szersze niż wąski zakres prac prezydencji maltańskiej... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Hej, moglibyście państwo posłuchać swojego ministra?)

...ale postaram się odpowiedzieć, jeśli chodzi o główne elementy, w szczególności te, które faktycznie dotyczą polityki europejskiej.

Usłyszałem z ław opozycji, że zagadnienia typu: cyfryzacja, rynek mocy, unia rynków kapitałowych to są zagadnienia nieistotne, że nie powinniśmy im poświęcać zbyt wiele czasu, ponieważ są ogólne i nieistotne. Z tych samych ław usłyszałem za to, że zagadnieniem bardzo ważnym, które powinno stać w centrum naszej refleksji o polityce europejskiej w czasach prezydencji maltańskiej, jest trwająca od 2 lat kontrowersja co do stanu, charakteru reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce, a także że powinniśmy z równym zapałem zająć się jedną z 2,5 tys. spraw, które dzisiaj (*Gwar na sali, dzwonek*) stoją przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej: sprawą puszczy. Przyznam otwarcie: mam zupełnie inną...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, pozwoli pan na chwilę.

Panie i panowie posłowie, jeszcze raz zwracam uwagę. Jeżeli ktoś nie jest zainteresowany tematem,

to może rozmawiać w kuluarach. Nie zdarzyło mi się, żebym musiała przywoływać jakiegoś posła do porządku. Niestety hałas uniemożliwia... Jeżeli więc stwierdzę, jeżeli dalej tak to będzie wyglądało, to będę musiała zastosować regulamin. (*Oklaski*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Przyznam szczerze, że z taką hierarchią ważności fundamentalnie się nie zgadzam. Uważam faktycznie, że kwestie rynku mocy, które decydują o przyszłości polskiej energetyki, kwestia unii rynków kapitałowych, która decyduje o stabilności finansowej Unii Europejskiej, w końcu kwestia rynku cyfrowego to są sprawy ważne, a kwestia jednej z 2,5 tys. spraw sądowych przed Trybunałem, która pewnie niebawem będzie rozwiązana, kwestia niekończącej się kontrowersji co do tego, jaka jest jakość reformy wymiaru sprawiedliwości z punktu widzenia takich czy innych standardów europejskich, kontrowersji, która jest na granicy legalności traktatowej, to są sprawy, mówiąc najdelikatniej, mniej ważne. Dlatego będę się trzymał swojej agendy. Bardzo przepraszam, że nie będę podążał za tymi dobrymi radami niektórych posłów opozycji. (*Oklaski*)

Ale były też pytania i zagadnienia całkiem poważne. Jednym z tych pytań jest oczywiście pytanie o polską odpowiedzialność za rozwiązanie kryzysu migracyjnego. Padło bardzo konkretne pytanie: Ile Polska wydaje na pomoc na Bliskim Wschodzie, w regionie, w którym faktycznie nigdy nie byliśmy specjalnie mocno politycznie obecni? Powiedzmy sobie szczerze: są państwa w Europie, są państwa w Unii Europejskiej, które mają znacznie poważniejsze powody, żeby poczuwać się do odpowiedzialności, także finansowej, za destabilizację tej części świata.

Ale odpowiem. Polska w roku 2016 wydała 124 mln zł, to jest cztery razy więcej niż w roku ubiegłym. To najwięcej, ile do tej pory wydano na pomoc humanitarną w tym regionie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale w 2016 r.?)

Mam nadzieję, że to raz na zawsze utnie niepoważne dywagacje o tym, że polskie stanowisko w sprawie kryzysu migracyjnego nie jest poważne. Stanowisko jest poważne i wyciągamy z tego daleko idące konsekwencje. Powiem więcej, polska składka do funduszu rozwoju, który w imieniu całej Unii Europejskiej realizuje politykę rozwojową także tam, nie jest kwotą bagatelną. Powiem jeszcze więcej, polska składka, kontrybucja już przyjęta, o której już zdecydowano, na inicjatywę na rzecz odporności gospodarczej tych krajów realizowaną we współpracy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym to 50 mln euro. Jak do tej pory jest to najwyższa składka tego typu wśród pięciu pierwszych zgłoszonych. Mam nadzieję, że to raz na zawsze utnie tę niepoważną dyskusję na temat

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

tego, na ile Polska jest odpowiedzialna, na ile Polska wykazuje się solidarnością europejską w tej sprawie.

W polityce migracyjnej przez ostatnie miesiące Unia Europejska odniosła sukces, ponieważ z jednej strony zahamowała niekontrolowany ruch na szlaku migracyjnym na Morzu Egejskim, a z drugiej strony zrobiła bardzo konkretne rzeczy, by zahamować pierwotne przyczyny migracji. To jest również polski sukces. Bez Polski nie byłoby przeniesienia środka ciężkości z faktycznie niepoważnych, nieodpowiedzialnych inicjatyw relokacji migrantów na rzecz poważnych, pragmatycznych, efektywnych instrumentów zwalczania kryzysu migracyjnego. (*Oklaski*) To jest także polski sukces i myślę, że od czasu do czasu także w tej Izbie moglibyśmy razem być z czegoś dumni.

(*Posel Sławomir Nitras: Ale z czego?*)

Były też inne rzeczy, które zasługują na uwagę. Chodzi o polskie sukcesy generalnie.

Budżet Unii Europejskiej. Państwo dobrze wie, że budżet Unii Europejskiej nigdy nie był rzeczą łatwą. W Unii Europejskiej z uwagi na różnice dochodowe, różnice statusu państw, chociażby taką różnicę, że niektóre państwa w sposób naturalny zawsze będą dokładały do tego budżetu, a inne, tak jak Polska, będą miały bilans dodatni tego typu wpłat, polityczna atmosfera wokół tej sprawy zawsze była napięta. Polska już dzisiaj z sukcesem przeprowadziła prace nad śródokresowym przeglądem wieloletnich ram finansowych. Myślę, że warto zwrócić na to uwagę i że w Unii Europejskiej wszyscy są świadomi tego, jakie jest polskie stanowisko w sprawie reformy budżetu unijnego, wszyscy, z wyjątkiem części polskiego parlamentu. Jest to zasmucająca dywagacja, konstatacja związana z tą debatą.

Mówi się, że mamy różne grupy państw, które spotykają się w różnych miejscach Europy i prowadzą dyskusje na temat przyszłości Unii Europejskiej. Ostatnio jedna z takich grup, grupa wersalska, obradowała również z udziałem przedstawiciela Polski. Myślę, że to jest oczywiste, że w Unii Europejskiej różne grupy państw, które są bliżej, jeżeli chodzi o dany temat, czasami obradują. Polska również organizuje różne grupy państw: Grupę Wyszehradzką, dziewiątkę bukareszteńską, Partnerstwo Wschodnie, po to, żeby wspólnie rozważać na temat takich mechanizmów, takich scenariuszy rozwoju polityki europejskiej, które są nam bardziej przyjazne. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego.

O jednym mogę państwa zapewnić w kontekście przyszłości Unii Europejskiej. Przyszłość Unii Europejskiej zdecyduje się albo z nami, albo nie zdecyduje się w ogóle. Bez Polski, jeżeli chodzi o przyszłość Unii Europejskiej, reformy Unii Europejskiej po prostu wykonać się nie da. To jest informacja do państwa, ale również oferta do innych stolic, które być

może nie w pełni to jeszcze dzisiaj rozumieją, chociaż tych stolic jest znacznie mniej, niż państwo sądzi, znacznie mniej.

Jeżeli chodzi o delegowanych pracowników, to słusznie przypomniano, że nie jest to pierwszy raz, kiedy Unia Europejska przyjmuje rozwiązania prawne, które regulują, a tak naprawdę reglamentują możliwość świadczenia pracy, usług delegowanych. To państwo przecież, którzy rządzili jeszcze niedawno, zgodzili się na rozwiązania, które wprowadzały już wcześniej złe rozwiązania dla rynku usług i dla pracy delegowanej. Dzisiaj ta sama koalicja państw zgłasza się po kolejne zmiany i Polska, właśnie w ramach prezydencji maltańskiej – wspominałem o tym w pierwotnym wystąpieniu – zdołała zorganizować grupę państw, która była zdolna do zablokowania przyjęcia podejścia ogólnego w tej sprawie. Całość obrazu tej sytuacji wygląda znacząco odmiennie, niż rysują to niektórzy politycy opozycji.

Sprawa Brexitu. Poruszyliście państwo głównie zagadnienia ochrony praw Polaków. To naturalne dla parlamentu. Padło bardzo jasne pytanie: Czy prawa Polaków będą szanowane, czy będą one miały jasne gwarancje prawne? Tak, mogę państwa zapewnić, że prawa Polaków będą pod ochroną prawną i będzie to ochrona prawnomiędzynarodowa związana z umową, którą Unia Europejska za sprawą Polski również, na skutek polskich rekomendacji, podpisze z Wielką Brytanią w najbliższym czasie.

Padły pytania o obronność. Znowu tu, na tej sali, także na sali Komisji do Spraw Unii Europejskiej powtarzaliśmy to wielokrotnie. Polska jest zainteresowana tym, aby Europa robiła więcej w kwestii obronności. Polska jest zainteresowana tym, aby Unia Europejska finansowała w większym stopniu przemysł obronny w Unii Europejskiej. Ale to prawda, nie ma zgody Polski na to, żeby ze wspólnych zasobów, ze wspólnych pieniędzy, w tym wypadku funduszu obrony, realizowano cele rozwojowe tylko jednej części Europy, aby realizowano cele rozwojowe tylko części sektora zbrojeniowego w Unii Europejskiej. Na takie scenariusze w oczywisty sposób zgody z naszej strony nie będzie.

Klimat. Słusznie podjęto tutaj kwestię, że polityka klimatyczna to jest wyjątkowo trudny kawałek polityki unijnej dla Polski, zresztą nie od dziś. Jeżeli ktoś dzisiaj pyta, dlaczego tak trudno jest osiągnąć kompromis, który byłby zadowalający dla Polski w sprawie polityki klimatycznej, to odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ państwo podpisali konkluzje w październiku 2014 r., które zakładały podwojenie celu redukcyjnego w ciągu najbliższych 10 lat. (*Oklaski*)

Podjęto kwestie sąsiedztwa w pewnej takiej korelacji z rzekomą nieaktywnością Polski na Wschodzie. W kwestii sąsiedztwa mamy do czynienia z fundamentalnym kryzysem, który w dużym stopniu jest wywołany przez siły zewnętrzne: przez Rosję na Wschodzie i ogólną destabilizację na Bliskim Wschodzie. Ale, proszę państwa, jedno jest pewne, jeżeli

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

chodzi o ruch bezwizowy z Ukrainą i ruch bezwizowy z Gruzją, że nie byłoby to zakończone, gdyby nie determinacja tego gabinetu, gdyby nie determinacja Polski i wybranych państw regionu, które były zainteresowane tym, aby państwa, które mają aspiracje europejskie, traktować poważnie, bez względu na niedobre, niekorzystne zmiany polityczne w niektórych wybranych stolicach Europy Zachodniej.

Druga rzecz jest zupełnie pewna. Myślę, że jest ona całkowicie oczywista dla każdego obserwatora tego procesu w każdym zakątku Europy, być może z pewnymi wyjątkami dla polskiego parlamentu. Umowa stowarzyszeniowa między Unią Europejską a Ukrainą nie mogłaby być dzisiaj ratyfikowana, gdyby nie polski wysiłek dyplomatyczny, gdyby nie polska praca na rzecz wytworzenia kontekstu politycznego dla Holandii przede wszystkim, czyli stworzenia noty interpretacyjnej dla tej umowy, która otworzyła drogę do jej ratyfikacji. To też jest polski sukces, jeżeli ktoś pytał tutaj o sukcesy.

Pytano również o inicjatywy. Naturalnie najbardziej flagową polską inicjatywą – Polska była pierwszym krajem, który podjął ten temat w debacie otwartej, międzynarodowej – jest reforma Unii Europejskiej. Kiedy ten temat pierwszy raz został podjęty na poważnie w Polsce, Warszawa była sama. Co więcej, opozycja wtedy nam tłumaczyła, radziła, żeby nie zgłaszać projektu reformy Unii Europejskiej, bo wszystko jest w porządku, a reforma jest niemożliwa. Jestem ciekaw, jak państwo dzisiaj reagują na fakt, że postulat reformy, która nie wyłącza zmiany traktatowej, wysuwany jest także przez inne stolice, np. Paryż. *(Oklaski)* Mam wrażenie, że dla państwa jest to retorycznie bardzo niewygodna okoliczność.

Kolejna polska inicjatywa to oczywiste przeniesienie akcentu z polityki migracyjnej, z aspektu wewnętrznego na aspekt zewnętrzny. Dzisiejsza sytuacja polityki migracyjnej Unii Europejskiej jest diametralnie różna od tego, co odziedziczyliśmy, z decyzją relokacyjną na czele.

Kolejna sprawa, która jest polskim znakiem firmowym w Unii Europejskiej, to swoboda przepływu danych. Wiem, że niektórzy politycy opozycji uważają, że jednolity rynek cyfrowy to jest rzecz mało istotna, ale tym z państwa, którzy być może uznają, że rynek cyfrowy to jest bardzo ważny aspekt rynku wspólnotowego, że to jest warunek rozwoju rynku usług, powiem, że inicjatywa pani premier Beaty Szydło, list 17 szefów rządów w tej sprawie, była jedną z najważniejszych inicjatyw obok tallińskiego szczytu cyfrowego, który był niedawno, na forum Unii Europejskiej. Swoboda przepływu danych jako element ustrojowy przyszłego rynku cyfrowego to jest polski postulat, który Polska wypisała na samym czele postulatów w zakresie budowy wymiaru cyfrowego rynku wspólnotowego.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może część odpowiedzi na zadane pytania na piśmie...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Zapewne część odpowiedzi wymaga dużo ściślejszej informacji i będzie ona z całą pewnością doręczona państwu na czas w formie pisemnej. Ale na koniec powiem jedną rzecz, którą, myślę, jest bardzo ważna w ogóle dla naszej debaty europejskiej. Kogoś na tej sali oburzyło, obruszyło takie oto wydarzenie, że dzisiaj i od pewnego czasu polski premier, także tutaj, na tej sali, jest w stanie powiedzieć, że jakiegoś unijnego dokumentu, deklaracji czy innego dokumentu może nie podpisać. Szczerze mówiąc, całkowicie nie rozumiem tego obruszenia. Mogę państwu powiedzieć zupełnie otwarcie. Tak, jest dokładnie tak, jak państwo sądzą. Bierzymy pod uwagę taką sytuację, w której jakiegoś dokumentu nie podpiszemy, ponieważ czasy, kiedy podpisywaliśmy dokumenty bez względu na ich treść, po prostu minęły. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Pan poseł Sławomir Nitras w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zgłasza się tylko przedstawiciel Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Posłowie PiS! My w tej chwili rozmawiamy, a was to w ogóle nie interesuje, o półrocznej działalności waszej i waszego rządu w Unii Europejskiej. Jaki to jest dorobek, dostosuję się do języka, który pan minister zaproponował, jaki jest dorobek waszego pół roku?

Posel Sławomir Nitras

Po pierwsze, w ciągu tego pół roku 27:1. Polski rząd był jedynym rządem, który nie poparł polskiego kandydata. (*Poruszenie na sali*) To jest wasz dorobek. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: Brawo!*)

Wy naraziliście Polskę na ryzyko... (*Gwar na sali, dzwonek*) Druga rzecz, naraziliście Polskę na ryzyko nałożenia sankcji z tytułu art. 7. Przez was staliśmy się państwem, w którym się kwestionuje to, czy jesteśmy państwem prawa. To jest wasz dorobek. Dwója, dwója za to!

Trzecia rzecz, puszcza. Wyrok Trybunału, decyzje instytucji europejskiej. Wy mówicie – nie istnieją. Dwója za to!

Dalej, deklaracja rzymska, pan mówi. Polska premier dzień przed przyjęciem deklaracji mówi: nie podpiszę. I co? Jeszcze jest z tego dumna, jeszcze jest z tego dumna. Dwója! (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

(*Głos z sali: Polacy też.*)

Za to wszystko, za transportowców, których kompletnie sobie odpuściliście, których poświęciliście dla swojej polityki: dwója!

Za kwestie pracowników delegowanych. Nie wiem, z czego cieszy się pan Sellin. Że pół miliona Polaków straci prawo pracy w krajach Unii Europejskiej? Dwója! Pół roku, to jest pół roku waszego dorobku.

(*Posel Jarosław Sellin: Śmieję się z szaleństwa w oczach.*)

Strach pomyśleć, naprawdę, jaki będzie w Unii Europejskiej dorobek 4 lat waszych rządów.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam poprawkę, która zmierza do tego, żeby nie przyjąć sprawozdania z działalności rządu za te pół roku. Bo co trzeba zrobić, żeby nie przyjąć sprawozdania (*Dzwonek*), co więcej trzeba zrobić, niż wam w ciągu pół roku się udało? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę mi dać tę poprawkę...

Posel Sławomir Nitras:

A wasz śmiech...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...wasze lekceważenie naszych partnerów... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bo będę musiała zastosować regulamin. Proszę tę poprawkę.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Sławomir Nitras: Dwója dla was wszystkich.*) (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały (*Poruszenie na sali, dzwonek*) poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu jej rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1875 i 1900).

Proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Dariusz Piontkowski:

Wysoka Izbo! Komisja środowiska proponuje, aby przyjąć wszystkie cztery poprawki zaproponowane przez Senat. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pięknie.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa pozwala na uszczelnienie przepisów o gospodarce odpadami. Daje też nowe narzędzia samorządom w przestrzeganiu prawa przez przedsiębiorstwa zajmujące się czy to wywozem, czy zagospodarowywaniem odpadów.

Senat zauważył kilka drobnych usterek redakcyjnych czy językowych, warto je więc uwzględnić, aby te przepisy były właściwe. Jest jedna poprawka, która umożliwia samorządowi gminnemu (*Gwar na sali, dzwonek*) realne przyjmowanie sprawozdań od punktów skupu i ewentualnie nakładanie kar, gdyby te sprawozdania były nierzetelne czy składane z opóźnieniem. Warto to uzupełnić, bo pozwoli to samorządom na uwzględnienie tego strumienia odpadów i surowców, które dotąd trafiały do punktów skupu makułatury, metali, a które nie były uwzględniane w sprawozdaniach przedstawianych przez samorząd. Ten fragment ustawy pozwala samorządom na osią-

Posel Dariusz Piontkowski

gnięcie poziomów odzysku i recyklingu, które nakładane są przez ustawy krajowe czy przez przepisy Unii Europejskiej, i pozwoli w sposób rzetelny przedstawiać te sprawozdania.

Stąd klub Prawo i Sprawiedliwość będzie za przyjęciem wszystkich czterech poprawek przygotowanych przez Senat, co pozwoli w końcu na wprowadzenie ustawy, która uszczelni wyraźnie system gospodarki odpadami, pozwoli wyeliminować firmy nieuczciwe, działające niezgodnie z prawem, stosujące nieuczciwą konkurencję, a jednocześnie zachęci obywateli do tego, aby zachowywali się bardziej korzystnie dla ochrony środowiska. Ten fragment przepisów, który dotyczy tzw. foliówek, zachęci do tego, aby tego typu odpadów w naszym otoczeniu było jak najmniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Frydrych z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie uchwały Senatu zawartej w druku nr 1875.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwała Senatu wprowadza cztery poprawki. Dwie poprawki mają charakter redakcyjny. Poprawka 2. uzupełnia katalog organów, precyzuje zadania, terminy, przesłanki wyboru kar oraz ich wysokość, natomiast poprawka 4. daje ministrowi właściwemu możliwość zmiany rozporządzenia w każdej chwili, a oznacza to, że obiecany przez pana ministra zapis w rozporządzeniu o wysokości opłaty recyklingowej w kwocie 20 gr może być w każdej chwili zmieniony na zapis o 1 zł.

Projekt omawianej ustawy ma na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej. Dyrektywa mówi o wprowadzeniu opłaty recyklingowej, ale nie precyzuje jej wysokości, a kraje członkowskie mają obowiązek dostosować swoje prawo do stycznia 2019 r. Natomiast proponowany projekt ustawy zakłada, że opłata recyklingowa będzie wynosić do 1 zł oraz wejdzie w życie od stycznia 2018 r., czyli o rok wcześniej. Kontrowersyjny jest również zapis w ustawie, że opłata ta będzie zasilać budżet państwa, a nie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Podczas prac Sejmu i Senatu Platforma Obywatelska zgłosiła liczne poprawki, niestety wszystkie nasze poprawki zostały odrzucone. PiS nazywa opozycję totalną, a tutaj mamy dowód na to, że to PiS jest

władzą totalną, autorytarną i nie wsłuchuje się w głos Polaków. Poprawki dobre dla obywateli zostały odrzucone. Dlaczego Polacy mają o rok wcześniej płacić nowy podatek, a pieniądze, które powinny być przeznaczone na wspieranie ochrony środowiska, mają być przeznaczone na bliżej nieokreślone zadania?

Żałuję, że nie ma tutaj pana ministra Mazurka, bo mam dla niego propozycję nie do odrzucenia, aby w ramach edukacji społecznej, by nie zdzierać z Polaków dodatkowych danin, te materiałowe torby, które pan minister reklamuje, przesłać do każdego domu, do każdego mieszkania. A dodam, że zwracają uwagę zwłaszcza na lotnisku Chopina w Warszawie, kiedy niektórzy posłowie PiS paradowali z nimi, wracając do domu.

Pani marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgłasza przeciw odrzuceniu poprawek Senatu 1., 2. i 3., natomiast wstrzymuje się od głosowania nad poprawką 4. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Sylwester Chruszcz w imieniu klubu Kukiz'15 złożył wystąpienie na piśmie^{*)}. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Wyjeżdżajcie.)

Pani poseł Ewa Lider, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lider:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się szybko omówić ten temat. Senacka Komisja Środowiska zaproponowała, by do nowelizacji wprowadzić kilka poprawek redakcyjnych, z którymi się zgadzamy, i doprecyzowujących. Senat niestety nie doprowadził do zmian niektórych regulacji w projekcie, co do których wcześniej w Sejmie było wiele wątpliwości. Senatorowie PiS nie poparli poprawek, by pieniądze z opłat trafiały do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To jest wielki błąd. Te pieniądze będą szły do budżetu centralnego. Podobnie stało się z poprawką mówiącą, by opłaty jednorazowe za plastikowe torby zaczęły obowiązywać rok później, czyli od 1 stycznia 2019 r. Opłaty za torby mają się pojawić od 1 stycznia 2018 r., co spowoduje bardzo duże obciążenie dla przedsiębiorstw handlowych, ponieważ pociągnie za sobą straty związane z niewykorzystaniem tych materiałów, które już są w posiadaniu. I to błąd oczywiście.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że środki uzyskane z opłat za torby foliowe mają zostać przeznaczone na walkę ze smogiem, a dokładnie na cel zmniejszenia ubóstwa energetycznego. Jednak

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ewa Lieder

żeby była gwarancja, że pieniądze ze sprzedaży tych toreb foliowych zostaną skierowane na walkę ze smogiem, musiałby być wprowadzony taki zapis, a tego zapisu nie ma, proszę państwa. To się nie wydarzyło.

Nie będę już opisywała poprawek. Myślę, że spieszymy się do głosowań. Powiem tak: opłaty za torebki foliowe określone przez ministra środowiska to 20 gr według obietnic ministra. Senat w swoich poprawkach daje ministrowi aż 12 miesięcy na to, by przygotował rozporządzenie wykonawcze, więc możemy się spodziewać, że to będzie jednak ta symboliczna złotówka. Te 20 gr jest dopasowane do naszych zarobków w Polsce, ta złotówka to będzie zdecydowanie za dużo. Mnie to osobiście martwi, że wprowadzanie dyrektyw unijnych państwo wykorzystują do tego, żeby zaklepać, żeby załatwić własne interesy finansowe, i otwiera drogę do wyprowadzenia tych pieniędzy, które powinny być przeznaczone na ochronę środowiska, do zaklepania czarnej dziury w budżecie, który wczoraj państwo zaprezentowaliście, a my mieliśmy szansę, małą przyjemność wysłuchania państwa opowieści. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Urszula Pasławska złożyła na piśmie wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego*).

Nikt nie zapisał się na listę pytań.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Okazało się, że są dwie osoby, które złożyły pytania, proszę państwa, ale na szczęście złożyły je na piśmie i poprosiły o odpowiedź na piśmie*).

Zarządzam 2-minutową przerwę, byście wszyscy państwo mogli usiąść w swoich ławach, i przystępujemy do głosowania.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 42 do godz. 17 min 49)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Jest to druk nr 1917.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnie-

niu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Sprawozdanie to druk nr 1907.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia twórców i żołnierzy Batalionów Chłopskich w 77. rocznicę ich powstania.

Projekt to druk nr 1923.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Beata Szydło, oklaski)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 2018 roku Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Małgorzatę Kidawę-Błońską.

Wnioski formalne przedstawię po uchwałach rocznicowych.

Proszę.

**Posel Sprawozdawca
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

(Zebrani wstają)

„Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 stało się wspaniałym ukoronowaniem »najdłuższej wojny nowoczesnej Europy« – wielkim triumfem Polaków dążących do wyzwolenia się z pruskiej niewoli, którym nieodłącznie towarzyszyło pragnienie połączenia się na powrót z umiłowaną Rzeczpospolitą.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Małgorzata Kidawa-Błońska

Solidnym fundamentem dążeń niepodległościowych Wielkopolan stały się takie przymioty jak żarliwy patriotyzm, nieustrudzona praca u podstaw oraz autentyczny duch społecznikowski. To tytani pracy organicznej, a wśród nich m.in. gen. Dezydery Chłapowski, dr Karol Marcinkowski, Emilia Szczaniecka, Hipolit Cegielski, ks. Piotr Wawrzyniak czy Maksymilian Jackowski, poprzez swoją działalność społeczną, kulturalną, gospodarczą oraz naukową, wychowując pokolenia ludzi wykształconych, świadomych swej polskości, walnie przyczynili się do późniejszego sukcesu Powstania Wielkopolskiego.

To dzięki bohaterskiemu zrywowi powstańców wielkopolskich 1918–1919, na których czele stali twórcy Armii Wielkopolskiej mjr Stanisław Taczak i gen. Józef Dowbor-Muśnicki, ich determinacji oraz hojnej daninie krwi prawie cała Wielkopolska została z powrotem włączona do odradzającej się Rzeczypospolitej.

Milczeniem nie można również pominąć wkładu mieszkańców Wielkopolski w walki powstańcze na Górnym Śląsku ani zaangażowania doskonale wyposażonej i wyszkolonej Armii Wielkopolskiej w obronę niepodległości odrodzonej Ojczyzny przed bolszewicką nawałą w 1920 r.

Kiedy skończyła się walka zbrojna, mieszkańcy Wielkopolski podjęli trud odbudowy oraz ponownego scalenia Rzeczypospolitej, wyniszczonej przez dziejową zawieruchę. W ten właśnie sposób twórczo nawiązali oni do bogatej tradycji pozytywistycznej – do dziedzictwa Ojców Założycieli nowoczesnej Wielkopolski – nastał bowiem czas, w którym »Polsce potrzeba było potu, a nie krwi«.

Mając na uwadze wkład wielu pokoleń Wielkopolan w walkę o niepodległość Rzeczypospolitej, a potem jej odbudowę oraz istotny wpływ zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 na kształt granic odrodzonego Państwa Polskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2018 Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego”. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Rozumiem, że uchwałę podejmujemy przez akklamację, a więc stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki (druki nr 1873 i 1907).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Grzegorza Furgo.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Zebrani wstają*)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia Tadeusza Kościuszki w 200. rocznicę śmierci

15 października 2017 r. obchodzimy 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki – generała wojsk polskich i armii amerykańskiej, przywódcy Insurekcji z 1794 r., uczestnika wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nieustrzonego bojownika o wolność.

Tadeusz Kościuszko zajmuje szczególne miejsce w panteonie narodowych bohaterów. W uznaniu za znakomite umiejętności dowódcze oraz męstwo został uhonorowany Orderem Virtuti Militari. Wyznawane przez niego ideały są ponadczasowe i do dziś stanowią wzór postaw patriotycznych i służby na rzecz państwa. Doceniając te wartości Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 22 czerwca 2016 r. ustanowił rok 2017 – Rokiem Tadeusza Kościuszki. Dla Polaków oraz innych narodowości generał Tadeusz Kościuszko jest symbolem wolności i odwagi.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć Naczelnika Tadeusza Kościuszki i wyraża najwyższe uznanie dla jego ideałów, poświęcenia dla Ojczyzny oraz dorobku politycznego i wojskowego”.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Rozumiem, że Sejm przez akklamację podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia Tadeusza Kościuszki w 200. rocznicę śmierci.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia twórców i żołnierzy Batalionów Chłopskich w 77. rocznicę ich powstania (druk nr 1923).

(*Zebrani wstają*)

Pragnę powitać w tym miejscu rodzinę, dr Zofię Kamińską, córkę gen. dyw. Franciszka Kamińskiego, komendanta głównego Batalionów Chłopskich (*Oklaski*), oraz grupę byłych żołnierzy Batalionów Chłopskich na czele z płk. Zbigniewem Zaborowskim, prezesem Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich. (*Oklaski*)

(*Postowie skandują*: Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała bohaterom!) (*Oklaski*)

Odczytam projekt uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia twórców i żołnierzy Batalionów Chłopskich w 77. rocznicę ich powstania

W dniu święta żołnierzy Batalionów Chłopskich – chłopskiej armii Polskiego Państwa Podziemnego, synów i córek wsi polskiej, którzy pomni kościuszkowskiego hasła »Żywią i bronią« stanęli do otwartej

Marszałek

walki z okupantem niemieckim o wolność i niepodległość narodu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd ich dowódcom i żołnierzom.

W tej walce zginęło ok. 10 tys. żołnierzy Batalionów Chłopskich, członkiń Ludowego Związku Kobiet i członków Stronnictwa Ludowego »Roch«.

Ta druga pod względem liczebności organizacja zbrojna polskiej konspiracji udaremniła realizację niemieckich planów wysiedlenia i eksterminacji ludności polskiej na Zamojszczyźnie, które były częścią zbrodnicy Generalplan Ost. Bataliony Chłopskie podjęły wówczas walkę zbrojną z Niemcami, która przekształciła się w słynne »Powstanie Zamojskie«.

8 października 1940 r. na komendanta Batalionów Chłopskich został zaprzysiężony Franciszek Kamiński, ps. Zenon Trawiński, po II wojnie światowej niezłomny bojownik o demokrację, uwięziony przez komunistów w okresie stalinowskim, w III RP awansowany na generała dywizji Wojska Polskiego i odznaczony Orderem Orła Białego.

Po wojnie żołnierze Batalionów Chłopskich byli współtwórcami Polskiego Stronnictwa Ludowego walczącego o demokrację, wolność i sprawiedliwość. Tym samym dali załóżki przyszłego ruchu »Solidarności« rolniczej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że Bataliony Chłopskie dobrze zasłużyły się Ojczyźnie i składa wyrazy najwyższego szacunku żyjącym żołnierzom Batalionów Chłopskich oraz oddaje hołd tym, którzy polegli za wolność Polski». (Oklaski)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia twórców i żołnierzy Batalionów Chłopskich w 77. rocznicę ich powstania.

W tej chwili zgłaszają się państwo posłowie z wnioskami formalnymi.

Pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

(Poseł Grzegorz Długi: Marek, prosimy o przerwę.)

Poseł Marek Ruciński:

To jest poważna sprawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z regulaminem Sejmu, art. 184 ust. 3, wnoszę o przerwę w obradach. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Tę przerwę dedykuję panu ministrowi Konstantemu Radziwiłłowi z prośbą o przygotowanie i przedstawienie Wysokiej Izbie harmonogramu działań, które przewiduje w związku ze strajkiem lekarzy rezydentów.

Panie ministrze, jako lekarz doskonale zdaje pan sobie sprawę, jakie konsekwencje może nieść głódówka inicjowana 11 dni temu, przerywana i wznowiona. Z obrad i z informacji, które uzyskaliśmy od pana ministra w okolicach południa, wynika, że jedynym rozwiązaniem, jeśli chodzi o przerwanie protestu gło-

dowego, jest „niech sobie jadą”, czyli niech wyjeżdżają z Polski. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę, żeby dać pani czas, żeby jeszcze raz przekalkulować wszystkie liczby w budżecie państwa, o którym rozmawialiśmy wczoraj, w kontekście prac dzisiejszej podkomisji ds. rynku pracy, która zamierza wprowadzić dwie, a być może nawet cztery wolne od handlu niedziele już od początku nowego roku.

Mówiliście państwo, że chcecie walczyć z zagranicznymi koncernami, tymi złymi, które wyzyskują Polaków, a ja czytam definicję placówki handlowej z tej ustawy po dzisiejszych zmianach. I co czytam? Czytam, że zakaz handlu obejmie sklepy, stoiska, stragany, hurtownie, składy węgla, składy materiałów budowlanych, domy towarowe itd. Oczywiście zaraz powiecie, że są liczne odstępstwa. Owszem, ale chyba dla dużych koncernów, które teraz, jak widzę, będą budować się przy stacjach paliw albo na dworcach kolejowych. Skończy się na tym, że Jan Kowalski, który ciężko pracuje od pierwszego do pierwszego, żeby zarobić na własną rodzinę, nie będzie mógł prowadzić handlu, a wielkie koncerny pobudują się tam, gdzie robicie im luki prawne, żeby mogły się pobudować. Tworzycie kolejny bubel prawny. Nie macie pojęcia, jak wyjść z problemu, w którym się znaleźliście w związku z obietnicami złożonymi związkom zawodowym. Powiedzcie, że nie chcecie tego handlu wprowadzić albo przestańcie robić takie bubble prawne, które otworzą ogromne luki właśnie dla największych sieci, ale co gorsza, jednych postawią w pozycji uprzywilejowanej, a drugim tego handlu zabronią, w związku z czym – docierające do tego samego klienta – jedne sklepy będą podwajały swoje obroty, a inne nie będą mogły pracować w niedziele wcale. (Dzwonek) Do takiego zaburzenia konkurencyjności w polskim handlu...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

...nie można doprowadzić za wszelką cenę. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł z głosem przeciw, tak?

Proszę bardzo, poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony, głos przeciw.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z głosem przeciw, bo mam propozycję dla posłów Nowoczesnej, którzy tak walczą pod hasłem: kupuję, kiedy chcę. W związku z tym, że np. biuro poselskie pana przewodniczącego Petru jest otwarte do godz. 15 od poniedziałku do piątku i nie można pójść do tego biura w ciągu tygodnia pracy...

(Głos z sali: Ooo! Uuu, nieładnie.)

...nie można do tego biura się udać, mam propozycję dla posłów Nowoczesnej, a zwłaszcza dla przewodniczącego Ryszarda Petru: jeśli zaczniecie dyżurować w niedzielę w swoich biurach poselskich, jeśli zrobicie to najpierw, zaczniecie od siebie... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

...zaczniecie od akcji: chodź do posta, kiedy chcę, wtedy pouczajcie miliony pracowników handlu, że muszą siedzieć w niedzielę na kasach. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Brawo, Robert!)

Marszałek:

Dziękuję.

Wniosek formalny zgłasza pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszałem się trochę później z wnioskiem formalnym, bo chciałem zabrać głos przed punktem 27. porządku dziennego, czyli sprawozdaniem Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla. Chcieliśmy jako klub poselski wyjść z konstruktywną propozycją odnośnie do tematu, który porusza chyba całą Wysoką Izbę i porusza dużą część naszego społeczeństwa. Chodzi o 11. dzień protestu głodowego lekarzy, o to, żeby pomóc w jakiś sposób rządowi znaleźć pieniądze.

W tej ustawie dotyczącej rekompensat za niezrealizowany deputat węglowy, w tej ustawie jest 2300 mln zł. Rozdzielmy tę ustawę na dwie części: w tym roku przekażmy 1 mld dla górników, a 1300 mln w tym momencie przekażmy dla lekarzy rezydentów. Możemy dokonać takiej zmiany jeszcze na tym posiedzeniu, stąd wniosek do pana marszałka o przerwę. W trakcie przerwy prosiłbym pana marszałka o zwołanie Konwentu Seniorów, żeby Konwent Seniorów

i pan marszałek mogli zdecydować o tym, żeby ten projekt powrócił do prac sejmowych, żeby dokonać określonych poprawek i jeszcze na tym posiedzeniu przekazać 1300 mln na rzecz działań w ochronie zdrowia, w tym spełnienia oczekiwań lekarzy rezydentów nie tylko wobec ich wniosków płacowych, ale przede wszystkim wobec ich propozycji zwiększenia finansowania służby zdrowia. Jeszcze w tym roku jest to możliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Grzegorz Długi zgłasza się z głosem przeciw.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja apeluję do wszystkich, abyśmy nie napuszczali Polaków na siebie, abyśmy nie napuszczali grup zawodowych na siebie. *(Oklaski)* Naprawdę wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga. Miejcie trochę przyzwoitości. Panie przewodniczący, naprawdę.

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo, Grzegorz, brawo!)

Jeżeli są potrzeby, a są potrzeby, aby wesprzeć lekarzy, to nie kosztem innych. *(Oklaski)* Szukajmy środków, szukajmy metod, ale Polacy, jesteśmy jedną rodziną, nie pozwólmy się napuszczać. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Oni tak przez 8 lat rządili, napuszczali jednych na drugich.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Z tego wyjdziemy w następujący sposób, proszę państwa.

Będziemy głosować nad wnioskiem o przerwę.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przerwę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 257, 6 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przypominam, że klub Nowoczesna złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja ministra infrastruktury i budownictwa w sprawie realizacji budowy obwodnicy Węgierskiej Górki,

— Informacja ministra edukacji narodowej w sprawie zwolnień oraz utraty części etatów nauczycieli, wynikających z wprowadzenia reformy systemu edukacji.

Marszałek

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Mirosław Suchoń, ale ja po głosowaniu wniosek...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma takiego czegoś.)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o informację dotyczącą realizacji budowy obwodnicy Węgierskiej Górki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra infrastruktury i budownictwa w sprawie realizacji budowy obwodnicy Węgierskiej Górki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 206, przeciw – 234.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o informację ministra edukacji narodowej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra edukacji narodowej w sprawie zwolnień oraz utraty części etatów nauczycieli, wynikających z wprowadzenia reformy systemu edukacji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 207, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Mirosław Suchoń z klubu Nowoczesnej. Pan podtrzymuje ten wniosek?

(Poseł Mirosław Suchoń: Tak, oczywiście.)

Proszę bardzo.

Wniosek formalny zgłasza poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Oczywiście na podstawie art. 184 ust. 3 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę. Panie marszałku, zwracam się z takim wnioskiem, aby w trakcie tej przerwy pan minister infrastruktury przedstawił nam informację na temat harmonogramu budowy obwodnicy Węgierskiej Górki, bo do tego zobowiązał się podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury. Tego harmonogramu do dzisiaj nie otrzymaliśmy, pomimo że komisja obradowała w lipcu...

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana przepraszam, ale jest to wniosek nieuprawniony. Ten temat nie jest przedmiotem porządku dziennego, to po pierwsze, a poza tym przed chwilą głosowaliśmy nad wnioskiem o przerwę.

Bardzo panu dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku (druki nr 1725 i 1823).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionego sprawozdania, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm sprawozdanie przyjął.

Przypominam, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej rekomenduje nieprzyjęcie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli.

Pytanie zgłasza poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Sprawozdanie z działalności NIK za 2016 r. to materiał wiarygodnie podsumowujący działanie państwa i jego instytucji, przede wszystkim dający prawo do podejmowania decyzji poprawiających funkcjonowanie naszego kraju.

Chciałabym się zapytać, czy uważacie państwo, że praca przeszło 1500 osób, w tym doświadczonych kontrolerów, nie może uzyskać akceptacji. Każdy, kto uczestniczył w posiedzeniu komisji sejmowej, jak również w piątek, w ostatnim posiedzeniu na sali plenarnej, doskonale wie, że chodzi o coś innego, że chodzi o aspekt personalny. Tylko chciałabym jeszcze raz podkreślić: Czy uważacie państwo, że to sprawiedliwe, żeby oceniać ludzi przez pryzmat tylko złożonego wniosku, a nie (*Dzwonek*) wyroku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania zawartego w druku nr 1725, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 219, przeciw – 210, 6 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2017”.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1885.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1885, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 437, przeciw – 1, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2017”.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przypominam, że propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest skierowanie tego projektu do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm przyjął propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Jarosław Sachajko: Pytania.)

Aha, jest pytanie pana posła.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15, zgłasza pytanie.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa dotyczy głównie ułatwień w działalności podmiotów zajmujących się obrotem suszem tytoniowym. Jest to bardzo ważna ustawa dla rolników, oni bardzo liczą na to, że ten susz tytoniowy będzie wyjeżdżał poza granice Polski.

Przypomnę państwu posłom, że 16 miesięcy temu podobna ustawa była złożona przez klub Kukiz'15 i wtedy Wysoka Izba wyraziła zgodę na to, aby procedować tę ustawę w komisji finansów oraz w komisji rolnictwa. Przez 15 miesięcy odbyły się dwa posiedzenia podkomisji, bardzo merytoryczne posiedzenia, i konkluzja była jedna: należy poczekać na rządowy projekt, tak aby procedować nad dwoma

projektami równolegle: projektem Kukiz'15 oraz projektem rządowym. Dlatego też proszę o skierowanie tego projektu (*Dzwonek*) również do komisji rolnictwa...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Jarosław Sachajko:

...aby wypracować najlepszy projekt dla rolników i budżetu państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o dodatkowe skierowanie projektu ustawy zawartego w druku nr 1865 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 214, przeciw – 226, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracy na morzu oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1845.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1845, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 440, przeciw – 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pracy na morzu oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Posłowie zgłaszają pytania.

Poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Światowe Forum Ekonomiczne 2 tygodnie temu ogłosiło nowy raport, raport na lata 2017–2018. W tym rankingu Polska spadła z 36. na 39. miejsce. Przypomnę, że przez 8 ostatnich lat pięliśmy się w tym rankingu mozolnie w górę, ale PiS może zepsuć wszystko.

Chciałbym zapytać przedstawiciela wnioskodawców, panią poseł: Co jej zdaniem leży u podstaw spadku w tym rankingu? Ja tylko podpowiem, że w tym rankingu opierającym się na 12 filarach konkurencyjności wypadamy najgorzej w zakresie dotyczącym instytucji, instytucji państwa. Tak naprawdę PiS ciągnie nas w dół, jeżeli chodzi o ten ranking. Przejrzystość polityki gospodarczej w przypadku Polski jest oceniana tak, że jesteśmy na 118. pozycji na 137 krajów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu pokazuje jasno, że państwo z PiS nie czytacie projektów ani chyba w ogóle nie wiecie, nad czym głosujecie. Ta ustawa tylko doprecyzowuje ustawę, za którą głosowaliście na początku roku, ustawę pana prezydenta, która była bardzo ogólnikowa. Ten projekt uszczegóławia rozsądne zapisy pana prezydenta. Teraz uważacie, że trzeba wyrzucić to do kosza tylko dlatego, że zostało to zgłoszone przez Platformę Obywatelską. Przecież to jest po prostu niepoważne. Czy wy w ogóle czasami się zastanawiacie? Czy wy czytacie te projekty ustaw? Pomyślcie czasami nad tym, nad czym głosujecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jeszcze nic nie mówił.)

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Oczywiście moglibyśmy się zastanawiać nad sensem procedowania nad zmianami w ustawie o swobodzie

działalności gospodarczej, która za kilka miesięcy będzie przecież uchylona.

Mam pytania do pana ministra: Czy prawdą jest, że zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, jest niezgodny z zasadami techniki prawodawczej? Czy prawdą jest, że nadmierne ingeruje on w swobodę procesu legislacyjnego? Czy prawdą jest, że stanowi on zagrożenie dla mniejszości sejmowych? I ostatnie, ale to nie znaczy, że najmniej ważne, bo chodzi o konstytucję, którą państwo często się podpieracie: Czy prawdą jest, że zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej projekt ten może być niezgodny z art. 32 konstytucji, który mówi, że wszyscy wobec prawa są równi? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Maria Małgorzata Janyska.

Czy chce pani zabrać głos?

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po kolei. Zaczę od konkurencyjności gospodarki, proszę państwa. Pan poseł Janusz Cichoń pytał, jakie są przyczyny spadku konkurencyjności naszej gospodarki. Od niemal 2 lat ostrzegają przed tym przedsiębiorcy, przedstawiciele przedsiębiorców, prawnicy, ekonomiści i eksperci, także opozycja. Wszyscy mówimy jednym głosem, że wątpliwa legislacja za rządów PiS, która doprowadziła do chaosu i niepewności systemu prawnego i systemu podatkowego, jest tu główną barierą – jest to wskazywane przez przedsiębiorców – jeżeli chodzi o ograniczanie planów inwestycyjnych, rozwoju. Dane, które przytoczył poseł Janusz Cichoń, to są fakty. Światowe Forum Ekonomiczne wskazało, że spadliśmy o trzy pozycje w najnowszym rankingu konkurencyjności gospodarek narodowych. Analizowanych jest 137 krajów.

I teraz patrzę na państwa z prawej strony i czekam na skandowanie: 8 lat, 8 lat, 8 lat. Przez 8 lat mimo kryzysu finansowego pięliśmy się w rankingu konkurencyjności w górę. A wystarczyły niecałe 2 lata, żebyśmy zaczęli spadać. *(Oklaski)* I to z jakiego powodu? Z powodu słabości instytucji, z powodu słabości państwa, na którą macie wpływ i której wy jesteście winni. Proszę państwa, nie obwiniajcie nikogo innego za ten stan, który jest obecnie.

Dlatego też, żeby pomóc państwu i żeby odpowiedzieć na apele przedsiębiorców, którzy zwracali się również do pani premier Beaty Szydło, żeby przyspieszyć prace nad stanowieniem prawa, nad zasadami stanowienia prawa dla przedsiębiorców, złożyliśmy

Posel Maria Małgorzata Janyska

31 lipca projekt ustawy, który zawiera bardzo konkretne rozwiązania popierające stanowienie prawa dla przedsiębiorców, który w efekcie wprowadzałby, jeśli byłby oczywiście przyjęty, jawność, pewność i przewidywalność skutków stanowienia prawa.

Poza PiS wszystkie kluby i koła, które wczoraj brały udział w debacie w pierwszym czytaniu, poparły tę ustawę i chcą nad nią pracować. Proszę państwa, wszystkich ogarnęło wielkie zdziwienie, że PiS nie chce wysłuchać innych stanowisk, głosów o ważnych aspektach, że w ogóle nie chce nad tym pracować. A wiecie, szanowni państwo posłowie, dlaczego chcą to odrzucić? Wczoraj niewielu z was było tu obecnych, dlatego przeczytam, jak to uzasadniał poseł występujący w imieniu klubu PiS, bo to jest bardzo istotne i znamienne w ogóle dla podejścia rządzących: Klub PiS – cytuję – również dostrzega potrzebę uzupełnienia ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, dlatego – uwaga, cytuję dalej – planujemy napisanie ustawy dla przedsiębiorców niejako od nowa. Pozwolę sobie w takim razie nie rozwijać kwestii związanych ze szczegółowymi rozwiązaniami, ponieważ w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy.

Proszę państwa, czujecie państwo to podejście? Czujecie tę groteskę? Odrzucamy. Dlaczego? Bo napiszemy swoją ustawę – może swojszą, może swojską.

(*Posel Ewa Malik: Ona jest gotowa, pani poseł, ja o tym mówiłam.*)

Proszę państwa, nie sędzę, aby to było przejęzyczenie i niefortunna wypowiedź. To jest buta i arogancja władzy, i ignorancja absolutnie wszystkich innych głosów. Dzisiaj było to bardzo wyraźnie widać podczas informacji bieżącej, kiedy „niech jadą” nonszalancko rzucone w przestrzeń odnosiło się do lekarzy rezydentów. Za chwilę do nauczycieli, za chwilę do przedsiębiorców, bo wam nie jest potrzebny wolny naród, wam są potrzebni poddani wyznawcy. Stworzyliście model państwa bez żadnego trybu, z ręcznym sterowaniem, a w tej sali proces legislacyjny zamieniliście na legislacyjny proceder. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1848, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 205, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Pytania zgłaszają posłowie.

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tą ustawą minister finansów wprowadza podatek handlowy po raz kolejny, tym razem od 2019 r. Panie ministrze, Platforma Obywatelska rekomenduje panu, żeby odłożył pan ten podatek nie do 2019 r., ale ad Kalendas Graecas, bo to jest zły podatek, przerzucany na klienta, tak jak podatek bankowy. W dodatku nie umiecie go nawet wprowadzić. Podatku nie ma, a sklepy zdyskontowały go i Polacy zapłacili więcej, chociaż budżet nie zyskał. Tylko nieudolny rząd PiS-u potrafi tak wprowadzać nowe podatki.

Głosowanie za tą ustawą jest głosowaniem za podatkiem handlowym, głosowanie przeciwko tej ustawie jest także głosowaniem za podatkiem handlowym, dlatego Platforma Obywatelska nie będzie brała udziału w tym głosowaniu. A wy się zastanówcie, co robicie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Nie dosłyszałem pytania.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Co robicie – to nie pytanie?*)

I prosiłbym, żeby posłowie zadawali pytania w tym punkcie.

Głos ma poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że po raz kolejny musimy przekładać wprowadzenie tego podatku z tego względu, że został on źle przygotowany, że zrobiliście państwo to zbyt szybko, nie przemyśleliście tego do końca, i teraz musimy się po raz kolejny z tego wycofywać? Stąd płynie nauka, że należy więcej czasu spędzać na przygotowaniu w odpowiedni sposób ustaw, i o to wnioskujemy po raz kolejny.

Czy prawdą jest, panie ministrze, że za ten podatek zapłacą konsumenci? Skąd biorą się pieniądze na to, żeby te super-, hiper- czy średnie markety miały na podatek? One biorą się od obywateli. Czyli z jednej strony dajemy obywatelom więcej w postaci np. 500+, ale z drugiej strony zabieramy im w postaci takiego właśnie podatku.

Posel Paweł Pudłowski

My, jako Nowoczesna, jesteśmy za odsunięciem tego, dlatego będziemy głosowali za przesunięciem, ale również zgłosiliśmy projekt ustawy, żeby w ogóle zrezygnować z tego podatku. Pozwólmym ludziom zachować w kieszeni więcej pieniędzy, o to nam chodzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1879, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 304 posłów. Za głosowało 271, przeciw – 18, wstrzymało się 15.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marcina Kierwińskiego z dnia 10 lipca 2017 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Marcina Kierwińskiego z dnia 10 lipca 2017 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Oszczercy!)

(Głos z sali: Odwagi!)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Sławomir Nitras: Kumpla krył.) (Gwar na sali)

Proszę nie krzyczeć, bo głosujemy.

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 186, przeciw – 240, wstrzymało się 5. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Ooo!)

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Dominika Tarczyńskiego za czyn określony we wniosku oskarżyciela prywatnego Marcina Kierwińskiego z dnia 10 lipca 2017 r.

(Głos z sali: Mocny w gębie.)

(Poseł Sławomir Nitras: Oszczerca!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Dodatkowe sprawozdanie to druk **nr 1858-A.**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

W czasie drugiego czytania wprowadzono jedną poprawkę. Komisja Nadzwyczajna po zapoznaniu się z nią uznała, że ona jest zbędna dla uzupełnienia tego projektu. Takie samo było stanowisko rządu i Biura Legislacyjnego. W związku z tym komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki i wnosi o przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że chodzi o projekt ustawy z druku nr 1858.

Nad poprawką zgłoszoną w dodatkowym sprawozdaniu głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W tej poprawce do art. 570¹ ustawy Kodeks postępowania cywilnego w nowo dodawanym § 1¹ wnioskodawcy proponują, aby przepis § 1 stosować także wtedy, gdy sąd opiekuńczy powziął uwiarygodnioną wiadomość o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 203, przeciw – 233, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1858, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 421, przeciw – 4, 5 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Ogłaszam 3 minuty przerwy i proszę Konwent Seniorów do ciemnego saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 33 do godz. 18 min 37)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Informuję, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów uzyskałem opinię i podjąłem decyzję o zdjęciu z porządku obrad głosowania, które przewidziane jest w punkcie 20., czyli dotyczącego sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Przeniesiemy je na następne posiedzenie Sejmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi Senat w art. 52 ust. 3 proponuje zmianę odesłania.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Większość bezwzględna wynosi 215. Za głosowało 27, przeciw – 401.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 4 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Senat proponuje m.in., aby przepis art. 9p dotyczył również sprawozdań, o których mowa w dodawanym art. 9nb ust. 1.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna wynosi 218. Wszyscy głosowali przeciw.

A więc Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 12 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosował 1 poseł, przeciw – 431.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 17 ust. 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę przepisu przejściowego.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna wynosi 221. Za głosowało 27, przeciw – 288, wstrzymało się 125.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1898-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pan poseł Grzegorz Matusiak w celu przedstawienia tego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Grzegorz Matusiak:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dziś na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa wniesiono 11 poprawek. Jedną przyjęto, 10 odrzucono. Ta jedna, która została przyjęta, została wycofana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1898.

Komisja przedstawia, jak słyszeliśmy, w tym sprawozdaniu poprawki.

Nad nimi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Potwierdzam i informuję, że wnioskodawcy wycofali poprawkę nr 5.

W 1. poprawce do art. 2 pkt 1 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie lit. a.

Z tą poprawką łączą się poprawki 2., 3. i 10.

I nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2., 3. i 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 266, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawki odrzucił.

W 4. poprawce do art. 5 wnioskodawcy w nowym brzmieniu ust. 1 proponują wydłużenie terminu składania wniosków do dnia 15 grudnia 2017 r.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej poprawce proponujemy wydłużenie terminu składania wniosku o świadczenie rekompensacyjne do dnia 15 grudnia 2017 r. Należy pamiętać o tym, że uprawnionych do tego świadczenia jest prawie 240 tys. osób, wśród których są nie tylko emeryci i renciści zaawansowani wiekowo, osoby chore i niesprawne ruchowo czasami, ale również wdowy i sieroty, które są uprawnione do otrzymania renty rodzinnej. Tą poprawką stwarzamy możliwość złożenia wniosku przez jak największą liczbę uprawnionych osób. Apeluję tutaj do posłów Prawa i Sprawiedliwości, głównie do posłów ze Śląska, o poparcie tej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Jak słyszeliśmy, to był apel, a nie pytanie.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 143, przeciw – 279, wstrzymało się 12.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawka 5. została wycofana.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 5a–5c dotyczące prawa do ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla.

Z tą poprawką łączą się poprawki od 7. do 9. i 11.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Poprawka dotyczy umożliwienia emerytom górnikom wyboru albo jednorazowego oświadczenia, albo wypłaty comiesięcznego ekwiwalentu przez ZUS. Proszę państwa, dajmy tym ludziom swobodę wyboru.

(Poseł Grzegorz Janik: A po co im to zabierałeś?)

Są osoby, które chcą wziąć jednorazowy ekwiwalent, i są osoby, które chcą po prostu każdego roku co miesiąc mieć wypłacany ekwiwalent przez ZUS. Prawo i Sprawiedliwość mówi: dajemy. Z drugiej strony mówi: macie tylko jedną możliwość. My mówimy: zróbcie coś. Projekt obywatelski, pod którym podpisało się 130 tys. osób, przyniesiono tu do Sejmu z prośbą, żeby w taki sposób był wypłacany ekwiwalent. Przychylamy się tą poprawką do projektu obywatelskiego złożonego na początku 2016 r., procedowanego w pierwszym czytaniu w czerwcu 2016 r. *(Dzwonek)* Do dzisiaj nie było tego projektu, nie przeszedł. Wnioskuję o to, żebyśmy to przyjęli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 6. do 9. i 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 149, przeciw – 289, wstrzymało się 4.

Sejm poprawki odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytanie zadaje poseł Andrzej Czerwiński, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zadam pytanie pani premier. Czas szybko biec. Niedługo będzie 3. rocznica ustawy, którą przygotowywaliśmy, zmieniając sytuację w górnictwie.

Posel Andrzej Czerwiński

twie. Odbywało się to w tumultcie, przy proteście opozycji. Minęły te 3 lata. I jakie mamy efekty działania nowego rządu? Dodatkowo 8 mld zł z budżetu do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, 2,5 mld transferowanych środków ze spółek energetycznych do górnictwa, teraz 2,5 mld przygotowywanych środków w przypadku tej ustawy, wzrost cen energii przez to, że zdrożały surowce. Chciałbym zapytać panią premier, kiedy przedstawi pani kompleksowy plan miejsca i roli węgla w naszym bilansie energetycznym. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym wyjaśnić, panie pośle, źle zrozumianą wypowiedź przewodniczącego Kosiniaka. Panie pośle Długi, my nie chcemy nikomu zabierać środków finansowych. Nasza propozycja zmierza w tym kierunku, aby w tym roku wypłacić połowę do końca grudnia, a drugą połowę w styczniu z nowego budżetu, bo będą pieniądze – przecież pan minister Morawiecki, pan premier Morawiecki mówił, że pieniądze będą – natomiast tę część skierować na rozwiązanie problemu służby zdrowia. I to by było takie logiczne rozwiązanie.

Druga rzecz, o którą chciałem zapytać, panie marszałku, to sprawa emerytów, którzy nie mają dzisiaj na węgiel. Rząd proponuje 500+ dla emerytów i rencistów. Złożyliśmy taką propozycję. Dzisiaj tona węgla, panie marszałku, u nas na Podkarpaciu kosztuje 1000 zł.

(Głos z sali: Do mikrofonu.)

(Poseł Ewa Kopacz: Nie słyhać.)

Węgiel zdrożał o 30%, emerytura wynosi 850 zł. Mamy projekt ustawy, jest w Sejmie. Jest to panie marszałku, druk nr 1913. *(Dzwonek)* Jeżeli rozpoczęlibyśmy procedowanie w najbliższym czasie, to jeszcze w tym roku dalibyśmy szansę ludziom na kupienie węgla, bo w tej chwili naprawdę jest dramat. *(Oklaski)* Natomiast jest szansa...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...abyśmy wstrzymali jeszcze procedowanie tej ustawy, panie marszałku. Ten problem ma logiczne uzasadnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To w sumie jest dosyć sensowna ustawa. W zamian za zrzeczenie się roszczeń jest możliwość otrzymania częściowej rekompensaty w wysokości 10 tys. zł. Jedyny problem polega na tym, że w art. 11 tej ustawy wpisujecie państwo, że zabezpieczeniem są środki w budżecie państwa w wysokości 2350 mln zł. W budżecie państwa nie ma żadnego zabezpieczenia. Jedynie zabezpieczenie to jest konferencja prasowa premiera Morawieckiego sprzed 2 tygodni. Tak nie można uchylać prawa. Szanowni państwo, tę ustawę powinna poprzedzać nowelizacja budżetu państwa, abyśmy mogli zgodnie z prawem przyjąć tę ustawę. *(Oklaski)*

(Poseł Teresa Wargocka: Dotrzymujemy słowa.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że ustawa o świadczeniu rekompensacyjnym spowoduje rozwiązanie kwestii wielu pozwów sądowych? Jest to świadczenie, które mieści się w tzw. prawie nabytym, ale nierespektowanym przez poprzedni rząd. Tu trzeba zaznaczyć, że jest to nierespektowane świadczenie dla pracowników, którzy te prawa nabyli, ale były te prawa nierespektowane przez poprzedni rząd PO-PSL. Kolejna sprawa: Czy prawdą jest, że wyboru świadczenia poprzedni rząd nie dawał w ogóle? W ogóle, po prostu zawieszono takie świadczenie dla emerytów.

W tym momencie trzeba jeszcze jedną rzecz dodać. Kwota świadczenia rekompensacyjnego dla emerytów górniczych została przez nich wypracowana w postaci wielomiliardowych podatków oddanych do budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Jak pan chce, panie ministrze... Ale wszystko jest chyba jasne, wszystko jest jasne.

(Głos z sali: Głosujemy.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1898, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 423, przeciw – 1, 10 wstrzymało się. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1917).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie widzę, nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1917, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 422, przeciw – 4, 10 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 października br.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 53 do godz. 18 min 58)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Panie i panów posłów, którzy nie chcą uczestniczyć w tym punkcie naszego dzisiejszego posiedzenia, bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Bardzo proszę, jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Gonciarz^{*)}.

Na piśmie, świetnie.

Pani poseł Barbara Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie dotyczy lekarzy rezydentów. Gorący temat. Ministerstwo Zdrowia nie zamiata sprawy pod dywan i pracuje nad podniesieniem minimalnych wynagrodzeń lekarzy.

Zawód lekarza, inaczej powołanie – bo to nie zawód, tylko powołanie – wymaga doświadczenia i wielu lat nauki. Każdy z medyków pracuje i uczy się, doskonaląc się zawodowo i zdobywając specjalizację.

Tu bym chciała się odnieść do słów pana ministra Jarosława Gowina w radiu RMF: medycyna jest drogim kierunkiem studiów, a koszt wykształcenia jednej osoby to 500 tys. zł. Potem z dyplomem taki świeżo upieczony lekarz wsiada na prom, jedzie do Szwecji albo Norwegii. Ten proces musi się zakończyć. To nie jest tak, że jakieś abstrakcyjne państwo dokłada do wykształcenia lekarza. To my, Polacy, za nasze pieniądze kształcimy lekarzy i nie mamy do nich dostępu, bo właśnie wyjechali. Wyższe płace dla lekarzy rezydentów oznaczają znowu zrzutkę całego społeczeństwa na wypracowanie doświadczonych lekarzy, którzy opuszczają kraj. To nie działa tak, jak powinno.

Minister Gowin w tym samym wywiadzie zaproponował rozwiązanie: studia medycyny miałyby być w pełni płatne, ale w 100% pokrywane z państwowych stypendiów. Jednak jest jeden jedyny warunek, że przez kilka lat będą musieli to odpracować po otrzymaniu dyplomu. Jest to jakieś ciekawe rozwiązanie. Jest to również ratunek dla pacjentów i służby zdrowia, inaczej będziemy kształcić i wysyłać naszych najlepszych specjalistów do Europy, a sami utknijemy w kolejkach.

Obecnie, co jest zauważalne we wszystkich instytucjach, wchodzi pokolenie nastawione na konsumpcję. Trzeba ten proces zahamować. Najważniejsza w życiu, w przestrzeni społeczno-politycznej jest etyka. Etyka, czyli wartość wyższa niż materialna. Niestety wymiar etyczny leży, widzimy to wszędzie. Również tutaj, jeżeli chodzi o sferę lekarzy, ten wymiar czasami też nie jest taki, jak powinien być. Może warto wrócić do przysięgi Hipokratesa, bo dziś w Polsce lekarze składają przyrzeczenie lekarskie stanowiące część Kodeksu etyki lekarskiej. Myślę, że to jest ważny temat do dyskusji społecznej nie z podgrzewaniem tematu, nie z negatywnymi emocjami, ale z pochyleniem się nad istotą sprawy. Zdrowie i dobre sumienie waż sobie nad dobre mienie – tak uczyli nas nasi przodkowie.

Kończąc, zacytuję bardzo mądre przysłowie: *medicus curat, natura sanat* – lekarz leczy, natura uzdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 września 1977 r. po raz pierwszy rozbrzmiał szkolny dzwonek w Szkole Podstawowej nr 7 w Chojnicach. W dniu dzisiejszym społeczność szkolna podczas uroczystej akademii w szkole symbolicznie uczciła jubileusz 40-lecia powstania szkoły.

Decyzja o rozpoczęciu budowy nowej szkoły podstawowej w Chojnicach wynikała z potrzeby, konieczności. Szkoły w Chojnicach nie były w stanie pomieścić wszystkich uczniów powojennego wyżu demograficznego z lat 60. Uczniowie uczyli się w fatalnych warunkach. Lekcje trwały do późnych godzin wieczornych. Po wielu prośbach władz miejskich kierowanych do ówczesnych decydentów województwa bydgoskiego w 1975 r. podjęto decyzję o budowie nowej szkoły podstawowej i jej lokalizacji na Osiedlu Bytowskim. Rozpoczęła się budowa długo wyczekiwanej placówki, która została ustanowiona tzw. zbiorczą szkołą gminną, dzięki czemu otrzymała status wiodącej placówki gminnej i została siedzibą gminnej oświaty. Budynek szkolny został oddany do użytku 11 listopada 1976 r., ale dopiero 1 września 1977 r. w szkole pojawili się pierwsi uczniowie. 1 tys. uczniów z 31 oddziałów klasowych rozpoczęło naukę wraz z 38 nauczycielami w nowoczesnej szkole.

W roku 10. jubileuszu powstania 11 grudnia 1987 r. szkoła otrzymała imię Jana Karnowskiego, filomaty, poety, ale przede wszystkim regionalisty i wielkiego miłośnika kultury i historii kaszubskiej, animatora życia kulturalnego ziemi chojnickiej. Podczas uroczystości nadania imienia szkoła otrzymała sztandar.

Do 1988 r. Szkoła Podstawowa nr 7 im. Jana Karnowskiego w Chojnicach była największą chojnicką placówką edukacyjną. Po reformie edukacji w budynku szkoły powołano Zespół Szkół nr 7 w Chojnicach, w którego skład weszło gimnazjum nr 3 oraz szkoła podstawowa nr 7.

Dzisiaj szkoła wygląda zupełnie inaczej niż 40 lat temu. W 2011 r. przy szkole powstała nowa sala gimnastyczna i boisko typu „Orlik” oraz otwarto oddziały klasy zerowej, a od ubiegłego roku przy szkole działa nowoczesne przedszkole. Do szkoły wrócili jej absolwenci, którzy pracują jako nauczyciele w tej placówce, a pamiętają pierwsze lata tzw. siódemki. Od roku szkolnego 2017/2018 szkoła podstawowa nr 7 jest znowu 8-letnią placówką, w której kształcą się 933 uczniów, pracuje 85 nauczycieli oraz 32 pracowników administracji i obsługi.

Z tego miejsca chciałbym serdecznie pogratulować dyrekcji szkoły, gronu pedagogicznemu, pracownikom i absolwentom oraz obecnym uczniom piękne-

go jubileuszu waszej szkoły. Cieszę się bardzo, że mogę z sejmowej trybuny podziękować wam za wasz wielki trud nauczycielskiej pracy z dziećmi. Wiem, jak niedoceniona jest to praca, ale satysfakcja z dobrze wykonywanych obowiązków w postaci uśmiechniętych uczniów niech będzie dla was największą nagrodą. Praca nauczyciela jest niezwykle odpowiedzialna i trudna. To wy ponosicie odpowiedzialność za przyszłe pokolenia Polaków, którzy będą budowali Rzeczpospolitą za 10, 20 lat. Swoje życzenia kieruję również do zawsze zapominanych i niedocenianych pracowników administracji i obsługi. To dzięki waszej pracy szkoła jest zawsze gotowa na przyjęcie uczniów. Uczniom szkoły życzę tylko dobrych wspomnień związanych z pierwszą szkołą, z początkiem ścieżki edukacyjnej. Pamiętajcie o swoim patronie, który dbał o tradycję, kulturę i historię naszego regionu. Niech Jan Karnowski będzie dla was wzorem dbałości o pamięć o poprzednich pokoleniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Mosiński.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od czasu, kiedy w Polskiej przestrzeni publicznej trwa dyskusja dotycząca tzw. reparacji wojennych, czyli odszkodowania za krzywdy wyrządzone przez hitlerowskie Niemcy Polsce, trwa totalny atak na nasz kraj. Przykładem jest ostatnia debata nad projektem rezolucji dotyczącej przestrzegania demokracji w Polsce i w innych państwach Europy. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, które nie jest strukturą Unii Europejskiej, za wszelką cenę chce swoimi działaniami zastąpić Parlament Europejski i niektórych komisarzy unijnych, którzy po prostu uwzięli się na Polskę.

Przyjęta znikomą większością głosów 11 października rezolucja wzywa pięć krajów, w tym Polskę, do podjęcia działań w kierunku przywrócenia rządów prawa. Autorem rezolucji jest przywódca Związku Wypędzonych, niemiecki poseł, pan Bernd Fabritius, pełniący też funkcję wiceszefa komisji prawnej i praw człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Tym samym w sprawach Polski wypowiada się przedstawiciel państwa, które wyrzuciło Polskę ogrom krzywd: ludobójstwa, niemieckich obozów zagłady czy też obozów śmierci dla polskich dzieci. O rzekomym braku demokracji w Polsce mówi polityk, który nie dostrzega, że w jego kraju łamane jest prawo do wolności słowa, a słynny już ze swoich dziwnych praktyk Urząd do Spraw Dzieci i Młodzieży, Jugendamt odebrał prawowitym rodzicom, przy bierności niemieckich polityków, blisko 50 tys. dzieci,

Posel Jan Mosiński

a znaczna ich część pochodzi przecież z polskich rodzin pracujących i mieszkających w Niemczech. Te dzieci po pobycie w specjalnym ośrodku przekazywane są do rodzin zastępczych. Na tym procederze Jugendamt zarabia od 2 tys. euro do 5 tys. euro na jednym dziecku. Gdzie jest pan Bernd Fabritius, wiceszef komisji prawnej i praw człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy? Dlaczego nie wzywa do swojego kraju Komisji Weneckiej, nie opracuje rezolucji nawołującej m.in. Niemcy do powstrzymania się od handlu dziećmi?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym wszystkim przykre jest to, że za przyjęciem rezolucji głosowali politycy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Ubolewam, że musimy zmagać się ze zjawiskiem donoszenia na własny kraj. Nie słyszałem głosu polityków tych formacji, aby z równie dużą energią bronili polskich rodzin i polskich dzieci przed destruktywną działalnością niektórych instytucji państwa niemieckiego. Jak widać, wygodniej jest donosić na własną ojczyznę. To przecież przynosi splendor i można zabłysnąć chociażby w niemieckich mediach, w których „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ma swoje specyficzne miejsce.

Czym kierowali się politycy polscy, którzy głosowali za przyjęciem rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy? Przyznam szczerze, że nie wiem. Być może cynizmem, który cechował Braniciego, być może naiwnością Potockiego. Jedno jest pewne: swoją postawą nie zasłużyli się dobrze ojczyźnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sierpniu tego roku weszła w życie ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami. Ustawodawca przewidział w niej zmiany związane z wykonywaniem zawodu rzeczoznawcy majątkowego. W znowelizowanej ustawie dodano art. 189b, który wprowadza regulacje dotyczące wyceny nieruchomości. Na podstawie tego artykułu osoba określająca wartość nieruchomości musi być rzeczoznawcą majątkowym. W myśl znowelizowanej ustawy osoba, która nie wykonuje zawodu rzeczoznawcy majątkowego, a określi wartość nieruchomości, podlega karze grzywny do 50 tys.

W związku z brakiem precyzyjnego wskazania sytuacji, w których wycena nieruchomości podlega jedynie rzeczoznawcy majątkowemu, pojawiło się szereg wątpliwości. Problem dotyczy spraw spadko-

wych, darowizn, kredytów pod zastaw nieruchomości. W każdej z ww. sytuacji obywatel jest zobowiązany do wskazania wartości nieruchomości. Czy zatem gdy sam wpisze np. do umowy darowizny wartość nieruchomości, będzie podlegał tej karze grzywny do 50 tys.? Podobne wątpliwości pojawiają się w przypadku np. oświadczeń majątkowych, które obowiązkowo muszą wypełniać radni, posłowie, senatorowie, dyrektorzy szkół. Każda osoba, która wypełnia oświadczenie majątkowe, musi oszacować wartość posiadanych nieruchomości. Dotychczas nie było wymogu wyceny nieruchomości przez rzeczoznawcę majątkowego.

W następstwie doniesień medialnych na temat szacowania wartości nieruchomości, w następstwie tych doniesień, na stronie Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa pojawiła się notatka, że osoby, które będą szacowały wartość nieruchomości do celów prywatnych, nie będą podlegały tej karze grzywny. Jednakże uważam, że wyjaśnienie tylko na stronie internetowej nie jest aktem prawnym i nie stanowi odpowiedniego zabezpieczenia w przypadku wątpliwości prawnych.

W związku z powyższym wnoszę do pana ministra infrastruktury i budownictwa o nowelizację ustawy o gospodarce nieruchomościami tak, aby wykluczyć wszelkie wątpliwości związane z interpretowaniem tych przepisów prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Stawiarski.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jutro i pojutrze w Radecznicy odbędą się ważne wydarzenia dla wszystkich tych, którzy od zawsze walczyli o przywrócenie pamięci żołnierzom wyklętym, i dla wszystkich tych, którzy od zawsze walczyli o to, aby Rzeczpospolita spłaciła swój dług wdzięczności wobec swoich bohaterów, ofiar opresyjnego systemu komunistycznego.

Pogrzeb płk. Mariana Pilarskiego ps. Jar, inspektora II Inspektoratu Zamojskiego AK ze sztabem w klasztorze w Radecznicy, odbędzie się w sobotę 14 października właśnie w radecznickiej bazylice. Pochowany razem z nim zostanie także jego podkomendny kpt. Stanisław Bizior ps. Eam. Szczątki obu tych bohaterów niedawno zostały odnalezione przez Instytut Pamięci Narodowej.

Otrzymałem od Dariusza Pilarskiego, wnuka Mariana Pilarskiego ps. Jar, zaproszenie na uroczystości pogrzebowe, za co z tego miejsca, z tej Izby parlamentarnej serdecznie dziękuję. Ze względu na posiedzenie Sejmu nie mogę osobiście uczestniczyć w tych doniosłych uroczystościach, sercem jednak będę ju-

Posel Bartłomiej Stawiarski

tro i pojutrze w Radecznicy, towarzysząc w ostatniej drodze „Jarowi” i „Eamowi”. Cześć i pamięć bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Nauczyciele, Wychowawcy, Pracownicy szkół i placówek oświatowych! „Najlepszym jest ten, który potrafi tchnąć w duszę uczniów przyjemność”. Zbliża się Dzień Edukacji Narodowej, święto polskiej oświaty. Z tej okazji pragnę złożyć wszystkim państwu najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i satysfakcji z wykonywanej profesji. Rolą nauczyciela jest kształtowanie w młodym człowieku charakteru i moralności, wskazywanie właściwej drogi oraz przygotowanie do pełnienia najważniejszych w życiu ról. Niejednokrotnie szkoła staje się dla dziecka domem, a pedagog – najbliższą rodziną.

Dziękuję za wszystkie państwa starania, które wkładacie w wychowanie i edukację młodych pokoleń. Wierzę, że ten wysiłek uczyni z państwa odpowiedzialnych ludzi mądrych i szlachetnych.

Dziękuję za codzienne, niezwykle trudne i mozolne budowanie postaw i sylwetek polskich patriotów. Zdaję sobie sprawę, że na efekty tej ciężkiej pracy czasem trzeba będzie czekać cierpliwie, ale przyjdzie taki moment, kiedy staną się one widoczne.

Wraz z podziękowaniami proszę jednocześnie o dalsze zaangażowanie w starania o dobre wykształcenie i wychowanie młodego pokolenia Polaków. To m.in. dzięki państwa wysiłkowi udało się znacznie przybliżyć do modelu szkoły zapewniającej wysoką jakość kształcenia, bezpiecznej oraz przyjaznej uczniom i rodzicom.

Szanowni Państwo! Przyjmijcie, proszę, najlepsze życzenia zdrowia, nieustającej cierpliwości i uśmiechu. Niech ta niełatwa praca przyniesie państwu szacunek uczniów oraz zrozumienie rodziców, a największym podziękowaniem będzie duma z dobrze wykonanego powołania. Niech każdego dnia towarzyszy państwu twórcza pasja przekazywania wiedzy i kształtowania postaw młodych Polaków. Wszystkiego najlepszego! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Puda.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 sierpnia br. pociąg TLK „Pogoria” relacji Gdynia – Bielsko-Biała zderzył się ze składem towarowym nieopodal miejscowości Smętowo Graniczne koło Grudziądza. W wyniku tego zdarzenia rannych zostało prawie 30 osób. We wtorek 26 września po godz. 18 na przejeździe kolejowym w Nowym Dworze doszło do kolizji pociągu Pendolino relacji Gdynia – Bielsko-Biała, znów ta sama trasa, z autobusem. Natomiast 8 października doszło do wykolejenia dwóch wagonów pociągu TLK „Pogoria” relacji, po raz kolejny, Gdynia – Bielsko-Biała, tym razem w miejscowości Subkowy koło Tczewa. Na szczęście pociąg się nie wywrócił, żaden z wagonów się nie wywrócił i nie doszło, prawdopodobnie z tego powodu, ani do śmierci, ani do poważnego wypadku.

W związku z tym mam trzy pytania. Po pierwsze, jakie były okoliczności tych wypadków i jak to się stało, że w tak krótkim okresie na tej samej trasie trzykrotnie doszło do wypadków? Jakiego kroku poczyniono, aby zapewnić pasażerom bezpieczeństwo w przyszłości? I po trzecie, czy stan taboru na trasie Bielsko-Biała – Gdynia, w szczególności pociągu TLK „Pogoria”, zapewnia podróżnym należyte bezpieczeństwo? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Buczak.

Posel Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W następnym tygodniu, 20 października, na rzeszowskim cmentarzu komunalnym, w specjalnie utworzonej kwaterze żołnierzy niezłomnych, z honorami zostaną pochowani po prawie 70 latach od tragicznej śmierci dwaj żołnierze niezłomni: Leopold Rząsa i Michał Zygo. Szczątki zamordowanych przez władze komunistyczne za działalność niepodległościową Leopolda Rząsy, Michała Zygi i ostatniego kierownika rzeszowskiego okręgu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Władysława Koby zostały odnalezione przez zespół pracowników IPN pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka we wrześniu 2015 r. na cmentarzu w Zwięzycy, obecnie dzielnicy Rzeszowa.

Uroczysty pogrzeb Władysława Koby z pełnym wojskowym ceremoniałem odbył się 17 września ub.r. w Przemyślu. Kpt. Koba dopiero po 67 latach został pochowany w rodzinnym grobowcu, obok spoczywających tam już żony i córki.

Kpt. Władysław Koba został stracony 31 stycznia 1949 r. w więzieniu na zamku w Rzeszowie. Razem z nim zginęli dwaj inni członkowie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość: Leopold Rząsa i Michał Zygo. Ich

Posel Wojciech Buczak

zwłoki zostały pochowane potajemnie, nocą na cmentarzu parafialnym w Zwiężczycy. Miejsce pochówku było utrzymywane w tajemnicy, rodziny długo o nim nie wiedziały. Kim byli, że komunistyczni oprawcy i sędziowie skazali ich na śmierć i chcieli wymazać z naszej pamięci?

Władysław Koba urodził się w 1914 r. w Jarosławiu. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie. Uczestniczył w kampanii wrześniowej. Za męstwo w walkach w obronie twierdzy Modlin został odznaczony Krzyżem Walecznych. Organizował i szkolił plutony ZWZ-AK na terenie obwodu Jarosław. Zorganizował wiele akcji zbrojnych i dywersyjnych. W 1945 r., po rozwiązaniu AK, objął funkcję komendanta obwodu Przemyśl organizacji „Nie”. Od chwili powołania Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość pełnił funkcje kierownicze w tym zrzeszeniu. W chwili aresztowania w 1947 r. był kierownikiem rzeszowskiego okręgu Zrzeszenia WiN. Aresztowanie kpt. Koby uważane jest za symboliczny koniec struktur WiN-u w Polsce południowo-wschodniej. Za działalność niepodległościową w 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał go na karę śmierci.

Leopold Rząsa, który urodził się w podrzeszowskiej Drabiniance, w 1941 r. został zaprzysiężony w ZWZ. Działał w wywiadzie na terenie placówki AK Słocina, a po zakończeniu akcji „Burza” został zastępcą oficera wywiadu obwodu AK Rzeszów. Po wojnie wznowił studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskał tytuł magistra prawa i został aplikantem Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Jesienią 1945 r. został ponownie wprowadzony do konspiracji. Pełnił kierownicze funkcje w Zrzeszeniu WiN. Był zatrzymywany przez funkcjonariuszy UB w Rzeszowie i represjonowany. Podjął nieudaną, wręcz samobójczą próbę ucieczki. Po niemal półtorarocznym śledztwie został skazany na karę śmierci.

Michał Zygo urodził się w 1917 r. w Rzeszowie. Ukończył szkołę podoficerską, brał udział w kampanii wrześniowej. W okresie okupacji niemieckiej był żołnierzem ZWZ-AK. Z polecenia władz konspiracyjnych wstąpił do PPR i infiltrował szeregi tej organizacji. Po wkroczeniu Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. podjął pracę w Komendzie Wojewódzkiej MO w Rzeszowie. Za namową szkolnego kolegi Leopolda Rząsy podjął działalność konspiracyjną w ramach Zrzeszenia WiN. Był najlepiej funkcjonującą wtyczką WiN-u w aparacie bezpieczeństwa. To dzięki jego informacjom wielu działaczy konspiracji uniknęło śmierci i represji. Michał Zygo został zamordowany strzałem katyńskim w więzieniu na zamku w Rzeszowie 31 stycznia 1949 r. Jego zwłoki wraz z ciałami Władysława Koby i Leopolda Rząsy zakopano na cmentarzu w Zwiężczycy.

20 października odprowadzimy na miejsce wiecznego spoczynku w kwaterze żołnierzy niezłomnych w Rzeszowie szczątki Leopolda Rząsy i Michała Zygi. (*Dzwonek*) Odprowadzimy wreszcie naszych bohate-

rów w godny sposób, tak jak im się należy. Będzie to kolejny pogrzeb bohaterów, którzy do końca zachowali godność, i będzie to kolejny pogrzeb, którym przywracamy godność państwu polskiemu. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymańska

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sobotę 14 października obchodzić będziemy Dzień Edukacji Narodowej, Dzień Nauczyciela. Z tej okazji życzę nauczycielom i pracownikom oświaty wszystkiego najlepszego. Niech trud nauczania i wychowania zostanie nagrodzony wdzięcznością uczniów i rodziców.

Szczególnie pozdrawiam pracowników oświaty i nauczycieli w moim okręgu wyborczym, w Legnicy i w dawnych województwach legnickim i jeleniogórskim. Wszystkiego najlepszego! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jacek Falfus.

Posel Jacek Falfus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak co roku we wrześniu miałem zaszczyt współorganizować uroczystości oraz uczestniczyć w uroczystościach w Cierlicku, w miejscu katastrofy lotniczej pilotów Żwirki i Wigury, pod pomnikiem upamiętniającym bohaterów tragicznego lotu.

W tym roku 11 września obchodziliśmy już 85. rocznicę śmierci kpt. pilota Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury. Jest to największa tragedia lotnicza, jaka w czasach pokoju wydarzyła się na Śląsku Cieszyńskim.

Wspominając zmarłych lotników, należy powiedzieć o historii ich tragicznej śmierci oraz sukcesach, jakie osiągnęli w międzynarodowym lotnictwie.

28 sierpnia 1932 r. był wielkim dniem polskiego lotnictwa. Polscy lotnicy, kpt. pilot Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura, lecąc polskim samolotem RWD-6, odnieśli spektakularne zwycięstwo w odbywających się w Berlinie Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge 1932, pokonując ponad 40 lotniczych załóg. W Warszawie na powrót naszej załogi czekało ponad 100 tys. ludzi. Polscy lotnicy stali się bożyszczami. W Berlinie Żwirko obiecał jednak czeskim pilotom, że we wrześniu przyleci do nich na święto lotnictwa. W niedzielę

Posel Jacek Falfus

11 września RWD-6 wystartował więc z lotniska w Krakowie i poleciał w kierunku Brna. Tam miało się odbyć międzylądowanie. Awionetka minęła Cieszyn i poleciała nad Czechosłowację, ale zaraz za granicą wpadła w potworną burzę. Lotnicy zdecydowali o powrocie do Polski. Niestety nad wzgórzem Kościelec w Cierlicku szalała gwałtowna wichura. Żywioł z niespodziewaną siłą uderzył w samolot, który stracił skrzydło i pozbawiony sterowności runął ku ziemi.

Pogrzeb Żwirki i Wigury z udziałem marszałka Józefa Piłsudskiego, prezydenta Ignacego Mościckiego, setek delegacji lotników i tysięcy warszawiaków rozpoczął się rankiem 16 września w kościele św. Krzyża. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura zostali pochowani w Alei Zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Obecnie w wielu miejscach można odnaleźć ślady upamiętniające znakomitych lotników. Jednym z nich jest na pewno miejsce katastrofy lotniczej, Cierlicko, gdzie co roku spotykamy się na uroczystej mszy św., po której odbywają się uroczystości upamiętniające tragedię pod pomnikiem wzniesionym dla bohaterów lotnictwa. Współpraca z prezesem miejscowego koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku panem Tadeuszem Smugałą owocuje coraz szerszym rozpowszechnianiem uroczystości, które gromadzą rzesze nie tylko Polaków, ale i obywateli Czech.

Po wojnie miejsce upamiętniające śmierć pilotów odnowiono, a w 1950 r. postawiono tam pomnik, który co roku przypomina nam o śmierci, ale też o tragedii, jaką była dla polskiego lotnictwa strata dwóch wspaniałych pilotów. Warto zaglądnąć do Cierlicka koło 11 listopada każdego roku, tam odbywają się te uroczystości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Waldemar Andzel.

Nie ma.

To pan poseł Jacek Kurzepa.

Posel Jacek Kurzepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zwrócić do szefów różnych instytucji ziemi lubuskiej. Są to: prezes i załoga rejonu energetycznego, m.in. powiatu krośnieńskiego, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej tego powiatu, druhowie ochotniczych straży pożarnych, funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, pracownicy ratownictwa medycznego, szpitala powiatowego ziemi krośnieńskiej i ziemi lubuskiej. Zwracam się do was ze słowami podziękowania za skuteczną, a przecież realizo-

waną w skrajnie trudnych warunkach, akcję pomocowo-ratowniczą w trakcie i po przejściu orkanu Ksawery.

Okazuje się, że rzeczywistość przyrodnicza, mimo buńczuczności ludzi i ich przekonania, że dominują nad wszystkim, niekiedy sprowadza nas do realnego wymiaru tego, czym jesteśmy wobec potęgi przyrody. Tak też się stało w ostatnich dniach, 5 października br., kiedy to nasz rejon nawiedził orkan Ksawery. Było strasznie. Ludzie zatrzymani w drodze, w wygaszonych pociągach, wystraszeni, niepewni, co się będzie działo, samochody zepchnięte do rowów lub przywalone padającymi drzewami lub ich konarami, zerwane dachy domostw, powalone setki drzew i linii energetycznych, telefonicznych, wszechogarniająca ciemność i brak komunikacji. Niepewność narastała. I państwo, i ja łatwo jesteśmy w stanie to odtworzyć z pamięci, wszak działo się to zaledwie tydzień temu. Pojawia się u mnie wobec tego doświadczenia swoista refleksja związana z poczuciem technicznego zniewolenia, w jakie popadliśmy. Okazuje się, że jesteśmy bardzo mocno uzależnieni od tego, czy jest prąd, czy mamy zasięg, czy światło się pali. Nowoczesność, w jakiej już od dawna żyjemy, pozbawiła nas podstawowych nawyków, samozaradności w takiej sytuacji. Zatem i lęki w tego typu okolicznościach są większe niżli realny stan zagrożenia. Nasza niemoc zatacza kręgi, potęgowana nie tyle samą realną mocą przyrody, ile bezradnością i naszym oczekiwaniem, że są służby, inni, którzy za nas powinni działać. Ufam, że rozumiecie państwo, co chcę powiedzieć. Z jednej strony, są obiektywne trudności, z drugiej, nasza ludzka bezradność, bardziej wynikająca z rejterady wobec potrzeby konfrontowania się z trudami samodzielnie i oczekiwania, że inni, służby za nas coś złatwią czy zrobią.

Z tego typu zdarzeniami jest też tak, że po przejściu gwałtownych wiatrów, opadów ranek ukazuje ogrom spustoszenia. Tak też było i tym razem. Co prawda, wasze jednostki i służby zaczęły działania ratunkowe już w godzinie wydarzeń, niemniej mrok nocy spowijał wiele w woal tajemnicy, która w pełnym okrucieństwie objawiła się wraz z rodzącym się nowym dniem. Jest zatem i tak, że w kolejne dni po orkanie ludzie powoli zbierają się będą w sobie, liżąc rany, naprawiając to, co jest w ich mocy i posiadaniu. Jednak wiele działań i prac z natury rzeczy spada na służby państwa, wyspecjalizowane organizacje i instytucje. To wyście zatem przez wiele kolejnych dni musieli ogarnąć, naprawić, postawić na nowo bardzo wiele. Niestety nie obyło się bez słów i komentarzy osadzonych w złorzeczeniu, że „za wolno”, „nie z tej strony wsi, bo przecież nasza strona ważniejsza”, „oni chyba tam nic nie robią”, nieuwzględniających absolutnie ani zakresu prac, jakie musieliście wykonać, ani rozległości terenu, jakiego one dotyczyły.

Reasumując, wyrażam wdzięczność za wasze działania i uznanie dla ich sprawności. Dziękuję za ofiarę i trud, jaki na rzecz ratowania mieszkańców poszkodowanych terenów i pomagania im ponieśli-

Posel Jacek Kurzępa

ście. To dobrze świadczy zarówno o waszych formacjach, instytucjach i organizacji, jak i o postawie członków tychże, którzy w pełni zaangażowani byli w akcję pomocowo-naprawczą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miesiąc temu pożegnaliśmy prof. dr. hab. Andrzeja Czachora, wieloletniego pracownika naukowego Centrum Badań Jądrowych, jednego z wiodących uczestników Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, wybitnego uczonego, aktywnego działacza społecznego, patriotę, wspaniałego człowieka. Miałem zaszczyt oddać ostatni hołd panu profesorowi, uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych.

W mojej pamięci prof. Czachor pozostanie jedną z najważniejszych postaci, dzięki którym zaistniała w Polsce idea jednomandatowych okręgów wyborczych, która dzięki jego staraniom upowszechniła się w świadomości społecznej i zyskała rzesze sympatyków. Oprócz pracy naukowej, której był ogromnie oddany, czego dowodem są jego prace, wykłady, publikacje stanowiące źródło cennej wiedzy, aktywnie włączał się w działalność społeczną, i to już od najmłodszych lat. Jeszcze w szkole średniej jako uczeń prowadził kolportację niepodległościowych ulotek, a następnie w ramach podziemnej „Solidarności” w stanie wojennym przechowywał i kolportował literaturę zakazaną. Jeśli dodamy do tego niesamowitą skromność, która cechowała pana profesora, uzyskamy obraz człowieka odważnego, dojrzałego społecznie, wiernego swoim ideałom. Cechy te zaowocowały aktywną działalnością na rzecz wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych. Wspierał ruch swoją wiedzą, doświadczeniem, wystąpieniami, licznymi publikacjami, a także organizowaniem seminariów z zakresu wiedzy obywatelskiej. Działalność na rzecz zwiększenia świadomości społecznej, zwracanie uwagi na aktualne problemy społeczne były dla niego prawdziwą misją, pasją, którą z entuzjazmem realizował.

Jednomandatowe okręgi wyborcze realizują konstytucyjną zasadę, iż to właśnie społeczeństwo jest suwerenem, i umożliwiają oddanie większej władzy w ręce narodu. Jednomandatowe okręgi wyborcze gwarantują prostotę i przejrzystość wyborów, a także odpowiedzialność rządzących przed wyborcami. Politycy wybrani w systemie jednomandatowych okręgów wyborczych nie są anonimowi, a wyborcy

dokładnie wiedzą, kto jest wybrany z ich okręgów wyborczych.

Będzie nam brakowało pana profesora, jego mądrości, uczciwości, wrażliwości społecznej. Niech naszym podziękowaniem będzie kontynuowanie dorobku pana prof. Czachora, jego pracy na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, większej świadomości na temat demokracji bezpośredniej i upowszechniania jej instrumentów.

Chciałbym jeszcze przeczytać Wysokiej Izbie fragment z listu opublikowanego w roku 2000, a jakże wciąż aktualnego: Górnicy, anestezjologdy, pielęgniarki, rolnicy – każda protestująca grupa żąda kontaktu bezpośrednio z rządem, koniecznie z rządem. A przecież rząd jest wykonawcą decyzji uchwalonych przez Sejm. Dlaczego więc obywatele nie zwracają się z problemami do posłów? Dlaczego konflikty społeczne nie mają swojej reprezentacji w Sejmie, najważniejszej władzy kontrolnej, ustawodawczej? Dlaczego nie widzimy tam energicznych grup poselskich domagających się podjęcia uchwał w interesie swoich terenów lub środowisk? Dlaczego konfliktom w państwie nie zapobiega dobrze poinformowany i dalekowzroczny Sejm? Widzimy po raz nie wiem już który, że Sejm nie jest w Polsce mechanizmem transmisji obywatelskich oczekiwań i postulatów między społeczeństwem a rządem, nie jest ośrodkiem społecznej mediacji. Huczne wybory partii politycznych, istne targowisko próżności, po których większość posłów zapada w sen czteroletni.

Kontakty z obywatelami, ale po co? Tę alienację rodzi sposób rekrutacji posłów. Porównania, proporcjonalna Ordynacja wyborcza. Wbrew pewnym pozorom wybieramy jednak partię, nie ludzi. Kolejny fragment. Jest taka ordynacja wyborcza, która zapewnia silną więź między posłem a obywatelem, która wręcz wymusza odpowiedzialność posła. To ordynacja większościowa, oparta na jednomandatowych okręgach wyborczych, stosowana w większości państw demokratycznych, która bynajmniej nie eliminuje partii, każe im tylko bardzo zabiegać o zaufanie obywateli. Jej mechanizm jest prosty: w każdym okręgu wyborczym spośród wielu kandydatów obywatele tego okręgu wybierają na posła jednego (*Dzwonek*), tego, który uzyskał najwięcej głosów. Wybierany jest człowiek, nie partia. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pragnę państwa poinformować, iż pomiędzy 9 a 15 października obchodzimy Międzynarodowy

Posel Katarzyna Czochara

Tydzień Pisania Listów. Jak śpiewali Skaldowie, świat ma co najmniej 1000 wiosek i miast, list w życiu człowiek pisze co najmniej raz. Niestety tradycja sięgania po wyszukane papiery listowe, niejednokrotnie perfumowane, i pióro została wyparta przez współczesne środki komunikowania się, takie jak SMS-y, maile czy portale społecznościowe. Obecnie nie mamy czasu ani na pisanie listów, ani na czekanie, aż list dotrze do nas. Może za parę lat już tylko tydzień pisania listów będzie nam przypominał o tradycyjnej formie komunikowania się. Dzisiaj, w dobie cyfryzacji i czasu Internetu czy telefonów, jeżeli w ogóle coś czytamy, to zazwyczaj pisma urzędowe. W niepamięć odchodzi nie tylko sam zwyczaj pisania na papierze, ale także cała związana z tym etykieta i celebracja.

Szanowni państwo, pozwólcie, że przytoczę słowa Kornela Makuszyńskiego: Każdy list jak gdyby przyświecał tym, co w nim jest wewnątrz, tak jak na twarzy prostego człowieka odbija się treść serca. Każdy list ma swoją twarz. Ileż razy, wzięwszy list w ręce, człowiek bez powodu, bo się nie spodziewał żadnych złych wieści, uczuwa lęk... Ręce mu drżą i zwleka z otwarciem. Ileż razy! Wtedy w liście jak w papierowej trumnie leżą niemal zawsze słowa takie jak umarłe albo w nim coś płacze czarnymi łzami. I przeciwnie! Czasem list wpada jak trzepoczący się gołąb, tuli się do rąk, pieści się, uśmiecha i niecierpliwi jak gdyby chciał, by go pręcej otworzono, bo ma do oznajmienia niespodziane szczęście, ma wykrzyknąć promieniste słowo. Wtedy zawsze z takiego listu pada ci na serce płomyczek albo na usta pada ci jak kwiat pocałunek.

Szanowni państwo, a może warto zatrzymać się na chwilę i napisać list? Może do tej osoby, która jest nam bardzo bliska? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jako ostatni wygłosi oświadczenie pan poseł Michał Cieślak.

Posel Michał Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mając na uwadze wywołany przez pana posła Pawła Kukiza temat alkomatów w Sejmie, jestem przekonany, że większości parlamentarzystów wystarcza silna wola. Zdumiewa mnie jednak fakt, że środowisko Kukiz'15 nie dostrzega wielu ważniejszych problemów państwa. Dlatego dla odmiany chciałbym zaproponować, aby wyposażyć w alkomy stacjonarne stacje paliw. Umożliwi to kierowcom oraz obywatelom przeprowadzenie badania w sposób nieskrępowany, dostępny, co w znaczny sposób może przyczynić się do bezpieczeństwa na drogach. Wniosek w tej sprawie zamierzam złożyć do właściwego ministra oraz takie rozwiązanie zaproponować zarządowi PKN Orlen. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 13 października 2017 r., do godz. 9.

Życzę wszystkim państwu spokojnej nocy. Dobranoc.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 45)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opinia publiczna jest epatowana bardzo trudną sytuacją lekarzy rezydentów, których zarobki są tak niskie, że muszą oni protestować w formie strajku głodowego. W pierwszej fazie strajku głodowego przebijały się ich żądania płacowe. Podawano, że ich wynagrodzenie to ok. 2 tys. zł. Nie podawano, czy jest to wynagrodzenie brutto, czy netto. Później pojawiły się kolejne żądania, dotyczące nakładów na ochronę zdrowia na poziomie 6% PKB.

Dlatego zwracam się do Ministerstwa Zdrowia z pytaniami. Czy protestujący rezydenci złożyli oficjalnie swoje żądania czy dezyderaty? Jak są sformułowane poszczególne postulaty lekarzy rezydentów? Jakie są faktyczne wynagrodzenia brutto lekarzy rezydentów? Chodzi o przedział od najniższych do najwyższych. Od kogo zależy wysokość tych wynagrodzeń? Czy dyrektorzy jednostek ochrony zdrowia zatrudniający lekarzy rezydentów sami ustalają wysokość wynagrodzenia, czy są ograniczeni przepisami ogólnymi? Czy wysokość wynagrodzeń lekarzy rezydentów kształtuje się różnie w zależności od regionu Polski? Czy są województwa, w których wynagrodzenie rezydentów jest wyraźnie niższe od średniego wynagrodzenia rezydentów?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego

przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, druki nr 1676 i 1858.

Na podstawie proponowanych w omawianym projekcie regulacji sądy opiekuńcze będą mogły zlecać kuratorom sądowym przeprowadzanie wywiadów środowiskowych w postępowaniu wykonawczym prowadzonym w sprawach opiekuńczych oraz po powzięciu przez sąd opiekuńczy wiadomości o zdarzeniu, które może stanowić podstawę do wszczęcia postępowania z urzędu (przed jego formalnym rozpoczęciem), oraz na etapie postępowania rozpoznawczego w przypadku osób dorosłych.

Po zmianach kuratorzy sądowi, na zlecenie sądu, będą mogli też przeprowadzać wywiady środowiskowe w sprawach dotyczących zastosowania obowiązkowego leczenia odwykowego osób uzależnionych od alkoholu, a także umieszczenia osoby w szpitalu psychiatrycznym lub przyjęcia do domu pomocy społecznej bez jej zgody. Informacje zebrane przez kuratora sądowego w trakcie wywiadu środowiskowego pomogą ocenić sądowi, czy są powody pozamedyczne do orzeczenia obowiązku podjęcia leczenia odwykowego przez osobę uzależnioną od alkoholu (rozkład życia rodzinnego, demoralizowanie małoletnich, uchylanie się od pracy, zakłócanie spokoju lub porządku publicznego) lub umieszczenia osoby bez jej zgody w szpitalu psychiatrycznym (niezdolność do samodzielnej egzystencji) albo skierowania do domu pomocy społecznej osoby bez jej zgody (konieczność opieki ze strony innych osób).

Wysoka Izbo! Obecnie obowiązujące przepisy, tj. ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych, nie określają precyzyjnie kategorii spraw i rodzaju postępowań, w jakich sąd lub sędzia jest uprawniony do zlecenia zawodowemu kuratorowi sądowemu przeprowadzenia wywiadu środowiskowego. Z uwagi na to omawiany projekt, dookreślający przepisy w tej materii, należy ocenić pozytywnie.

Przeprowadzenie wywiadu w miejscu zamieszkania lub pobytu danej osoby stanowi ingerencję państwa (funkcjonariusza publicznego, którym jest kurator sądowy) w sferę praw i wolności chronionych

prawem zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Niejasno określone kryteria takiej ingerencji, opartej tylko na regułach interpretacyjnych, a nie na przepisach prawa, mogą budzić wątpliwości z punktu widzenia standardów państwa prawa. Omawiany projekt uściśla kryteria zlecenia przez sąd przeprowadzania wywiadu środowiskowego, co bez wątpienia poprawi standardy stosowania prawa w tym zakresie.

Realizacja obowiązków sądów opiekuńczych wynikających z nadzoru nad sprawowaniem opieki wymaga określonych narzędzi. Bez wiedzy o warunkach życiowych osoby ubezwłasnowolnionej lub niepełnosprawnej, w tym jej sytuacji bytowej i społecznej, nie jest możliwe zweryfikowanie sposobu sprawowania opieki i kurateli, a uprzednio prawidłowe określenie zakresu umocowania opiekuna bądź kuratora dla takiej osoby. Z uwagi na wpływ proponowanej regulacji na usprawnienie działania sądów i kuratorów należy ją uznać za korzystną dla sprawności działania systemu nadzoru kuratorskiego w Polsce.

Posel Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o ochronie zdrowia psychicznego po pracach nad tym projektem w komisji.

Jak już było wielokrotnie mówione, nowelizacja ma za zadanie wypełnienie obecnie istniejącej luki prawnej w kwestii zlecenia kuratorom przez sądy przeprowadzania wywiadów środowiskowych. Wielokrotnie też było powtarzane, że są to uregulowania potrzebne i oczekiwane.

Dotyczą one m.in. spraw rodzinnych i opiekuńczych oraz sytuacji, w których do sądu trafia informacja o konieczności podjęcia odpowiednich działań. Projektowane przepisy będą miały również zastosowanie w sprawach o leczenie osób uzależnionych od alkoholu oraz o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym lub domu pomocy społecznej.

Ze względu na wagę wywiadów środowiskowych przy wydawaniu orzeczeń sądowych konieczne jest skonstruowanie przepisów niebudzących żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Takie kryterium niewątpliwie spełnia ta nowelizacja.

Nie bez znaczenia jest dla mnie również to, że omawiany dziś projekt mimo niektórych wątpliwości Krajowej Rady Kuratorów uzyskał pozytywną opinię tego środowiska jako projekt „doceniający profesjonalizm kuratorskiej służby sądowej”. Jest to ważne, ponieważ to m.in. kuratorzy będą praktykami projektowanych zmian.

Podczas prac w komisji nie wniesiono do tego projektu poprawek zmieniających jego główne założenia, dlatego też koło Wolni i Solidarni będzie głosować za jego przyjęciem.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan (Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt ustawy ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66/UE w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Wprowadzane przepisy mają pomóc w świadomym zarządzaniu migracjami w naszym kraju oraz stworzyć lepsze ramy prawne w zakresie przyjmowania cudzoziemców. Koniecznością jest wprowadzenie szczegółowych regulacji prawnych m.in. dla cudzoziemców, którzy w Polsce podejmują studia, dla cudzoziemców, którzy w Polsce podejmują pracę lub są absolwentami polskich uczelni.

Wśród proponowanych rozwiązań jest szereg takich, które usprawniają proces ubiegania się o zezwolenie na pobyt czasowy, m.in. odejście od wymogu posiadania stałego i regularnego źródła dochodu przez absolwentów polskich uczelni na rzecz posiadania zapewnionego utrzymania w Polsce. Została także doprecyzowana procedura wydawania zezwoleń dla absolwentów polskich uczelni. Uważam, że wprowadzenie ułatwień w udzielaniu zezwoleń na pobyt czasowy i pracę oraz na pobyt stały pracowników w zawodach pożądanym na polskim rynku będzie miało pozytywny wpływ na rynek pracy i zmniejszy niedobory sił roboczych w tych gałęziach polskiej gospodarki. Wprowadzenie fakultatywnych limitów z podziałem m.in. na województwa, zawody i rodzaje umów pozwoli w przyszłości kontrolować sytuację i reagować na zmieniające się potrzeby. Co najważniejsze, będzie to zapobiegać powstawaniu negatywnych zjawisk w obszarze rynku pracy.

Zmiana w art. 195 ustawy dotyczy sytuacji, kiedy to dziecko, podobnie jak rodzic, może uzyskać zezwolenie na pobyt stały nie tylko wtedy, kiedy poprzedza to zezwolenie na pobyt czasowy, jak jest w obecnych przepisach. Zapisy procedowanej ustawy rozszerzają to na sytuację, kiedy to zezwolenie na pobyt stały poprzedza status uchodźcy, ochrona uzupełniająca

oraz zgoda na pobyt ze względów humanitarnych. Wprowadzona w tym artykule zmiana odpowiada zasadzie równego traktowania wobec prawa.

Podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych została powołana podkomisja nadzwyczajna do prac nad projektem ustawy o cudzoziemcach. Należy jednak podkreślić, że podczas posiedzenia podkomisji nie zostały przyjęte żadne merytoryczne poprawki. Dopiero w czasie prac komisji zostało zgłoszonych wiele poprawek. W ich omawianiu aktywnie uczestniczyła strona społeczna, co należy podkreślić. Część z nich została przyjęta przez komisję. Pozostałe zostały złożone w formie wniosków mniejszości.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw.

Wszelkie zmiany wnoszone do rozdziału 6 ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi są niezbędne z punktu widzenia działalności państwa oraz obostrzeń międzynarodowych. Jednakże omawiana ustawa jest konsekwencją trendów panujących w instytucjach UE, do których realizacji jako Polska jesteśmy zobowiązani. Od dawna wiadomo, że zagrożeniem dla środowiska nie są torby foliowe znajdujące się na wysypiskach, a te porzucone w lasach i rowach. W związku z powyższym pojawia się kilka rzeczy kontrowersyjnych.

W art. 40a pkt 1 i 2 widnieje zapis o opłacie recyklingowej. Opłata jest nakładana za lekkie torby foliowe, a nie za bardzo lekkie torby foliowe. Z punktu widzenia okresu rozkładu bardzo lekkie torby foliowe i lekkie torby foliowe są zrobione z podobnych materiałów. Dla środowiska większe zagrożenie tworzą bardzo lekkie torby foliowe, które są jednorazowe, niż te grubsze, które można wykorzystać kilkakrotnie.

Wprowadzenie maksymalnej opłaty recyklingowej na poziomie 1 zł za lekką torbę foliową zgodnie

z prawami wolnego rynku oznacza wzrost cen lekkich toreb foliowych. Innymi słowy, jeżeli klient chciałby zakupić od rolnika warzywa w formie detalicznej, będzie musiał kupować drogie reklamówki albo posługiwać się własnymi. Jeśli zestawimy stopień oddziaływania na środowisko ze średnią możliwością wykorzystania toreb foliowych, okazuje się, że bardziej negatywny wpływ ma wyprodukowanie równych gabarytowo toreb papierowych czy materiałowych.

UE zgodnie ze swoją polityką stara się wyrzucić na kraje członkowskie presję, aby te ograniczyły produkcję lekkich toreb foliowych. Działania te są podyktowane przekonaniem, iż okres rozkładu takiej torby może zagrażać środowisku. Jednak według naszej oceny wprowadzanie ograniczeń odnośnie do lekkich toreb foliowych jest całkowicie zbędne. Prawidłowo przeprowadzony proces spalania odpadów folii przy włączonych filtrach pozwala na całkowite pozbycie się lekkich toreb foliowych przy jednoczesnym generowaniu energii cieplnej.

Podsumowując, torba foliowa z uwagi na swój skład chemiczny, stosowane technologie i prawidłowo zastosowane filtry może być bezpiecznie spalana bez żadnego złego wpływu na środowisko. Zamiast zmuszać konsumenta dodatkowymi podatkami do rezygnowania z wygodnych, lekkich toreb foliowych na rzecz często bardziej szkodliwych dla środowiska zamienników, wystarczyłoby wprowadzić udogodnienia dla producentów ekotoreb i ich klientów. Sięganie do kieszeni obywateli bez propozycji ewentualnych równych gabarytowo zamienników jest złym pomysłem. Polska jest zmuszona do przyjęcia omawianej ustawy, ale nie zmienia to faktu, że koszty poniosą prości konsumenci robiący zakupy w przydomowych sklepach. Prawdopodobnie po wprowadzeniu omawianej ustawy zagraniczne sieci handlowe wprowadzą ekotorby wykonane według zachodnich technologii. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Pytanie. Wiele firm skarży się z powodu wysokich kosztów odzysku z części opakowań. Pozwalanie, aby na rynku istniały szkodliwe dla środowiska i trudne w recyklingu opakowania, które często są droższe od ich ekologicznych zamienników, powoduje generowanie dodatkowych strat dla państwa oraz gospodarstw domowych. Wymuszenie na producentach stosowania jedynie ekologicznych i łatwych w recyklingu opakowań spowoduje obniżenie ilości zalegających na wysypiskach odpadów mieszanych. Kiedy ministerstwo planuje wprowadzić realne regulacje odnośnie do niektórych opakowań trudno recyklingowalnych?

Poseł Paweł Papke

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poprawka nr 4 zawarta w uchwale Senatu mówi, że przepisy wykonawcze zachowują moc nie dłużej niż 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy i mogą być zmieniane. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć, czy zmiana rozporządzenia może odbywać się częściej, np. co miesiąc. Jeżeli tak, to zapis, że przychody z opłaty recyklingowej będą zasilać budżet państwa, jest konieczny, dlatego że jak zabraknie pieniędzy na rządowe potrzeby finansowe, zmieni pan rozporządzenie i zwiększy pan tę opłatę.

Poseł Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko klubu PSL w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw

Ustawa jest realizacją programu Podatki+. Konsekwentnie przyspiesza program Podatki+, a choć sama idea jest słuszna, to towarzyszy jej nadmierny fiskalizm i pośpiech – termin transpozycji prawa unijnego do polskiego porządku prawnego upływa 1 stycznia 2019 r. Przedwczesne wprowadzenie systemu opłat wygeneruje dodatkowe, nieplanowane koszty, które poniosą firmy i ich klienci, czyli wszyscy Polacy. Pojawia się więc oczywista wątpliwość, czy rządowi faktycznie chodzi o ochronę polskiego środowiska, czy jednak przede wszystkim o kolejną daninę na rzecz państwa, tym bardziej że rząd – można powiedzieć, że zgodnie z własną tradycją – wykorzystuje tak istotny temat do kolejnego uderzenia w samorządy wojewódzkie. Ta ustawa przekształca bowiem samorządy w poborców danin na rzecz rządu. Samorządy wystąpią w krytykowanej roli fiskalisty, a ściągnięte w ten sposób pieniądze będą w dyspozycji rządu i nie będą przeznaczone na ochronę środowiska.

Poprawki Senatu mają charakter przede wszystkim redakcyjny i doprecyzowujący.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla

– punkt 27. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie usta-

wy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla.

Celem projektu ustawy jest zrekompensowanie w ramach możliwości budżetu państwa strat finansowych poniesionych przez osoby, które otrzymywały bezpłatny węgiel w naturze lub jako ekwiwalent na podstawie układów zbiorowych pracy i związanych z nimi porozumień, a które utraciły prawo do bezpłatnego węgla wskutek wypowiedzenia w tym zakresie układów zbiorowych pracy i porozumień z nimi związanych.

Trudna sytuacja finansowa przedsiębiorstw górniczych spowodowała wprowadzenie licznych oszczędności w kopalniach. Zarządy spółek podejmowały niekorzystne dla pracowników kopalni działania, jak np. ograniczanie przywilejów górniczych. Właśnie te działania spowodowały zróżnicowanie uprawnień górniczych dotyczących dostępu do bezpłatnego węgla wśród grupy emerytów i rencistów w zależności od statusu działalności kopalni, z której odeszli.

Muszę podkreślić, że obecnie mamy sytuację, w której emeryci i renciści, którzy odeszli z kopalni, które zostały zlikwidowane i ogłosiły upadłość, w dalszym ciągu mają prawo do bezpłatnego węgla w postaci ekwiwalentu pieniężnego, który wypłaca ZUS. To właśnie w tym miejscu powstaje nierówność w dostępie do prawa do bezpłatnego węgla w grupie byłych górników. Emeryci i renciści, którzy pracowali w kopalniach czynnych, zostali pozbawieni prawa do bezpłatnego węgla wskutek wypowiedzeń układów zbiorowych pracy oraz porozumień z nimi związanych.

Projekt ustawy przewiduje m.in. wypłatę jednorazowej rekompensaty w wysokości 10 tys. zł oraz możliwość, po ówczesnym zawiadomieniu przez przedsiębiorcę wnioskodawcy, uzupełnienia brakujących dokumentów w ciągu 7 dni. Podczas posiedzenia Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa padło wiele propozycji zmian do projektu ustawy. Bardzo cieszę się, że komisja w mojej ocenie przyjęła jedną z ważniejszych złożonych podczas posiedzenia propozycji zmian. Zmiana dotyczy wydłużenia terminu na złożenie wniosku z 10 dni do 21 dni. Osobiście popieram tę poprawkę. Większość osób uprawnionych do świadczenia to osoby starsze, które często nie mają dostępu do Internetu. Dodatkowo zebranie wszystkich potrzebnych dokumentów w ciągu 10 dni dla osób starszych, schorowanych byłoby często granicą nie do pokonania.

Prawo do bezpłatnego węgla czy to w naturze, czy w formie ekwiwalentu pieniężnego zawsze stanowiło element wynagrodzenia pracowników kopalni i emerytów, jest tradycją w tym zawodzie. W związku z powyższym można śmiało powiedzieć, że projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska górniczego.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 345. rocznicy bitwy pod Komarnem

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dnia 9 października 1672 r., czyli 345 lat temu, hetman wielki koronny Jan Sobieski rozbił pod Komarnem leżącym nad rzeką Wereszycą, lewym dopływem Dniestru w okolicach Gródka Jagiellońskiego, wojska tatarskie dowodzone przez Nuraddyna Sołtana. Bitwa była elementem wojen polsko-tureckich w latach 1672–1676, które toczono były pomiędzy Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim i sprzymierzonym z nią Chanatem Krymskim.

Po zwycięstwie nad Tatarami pod Niemirowem hetman wielki koronny Jan Sobieski wyruszył 9 października na Gródek Jagielloński. Po minięciu Jaworów dostrzegł, że główne siły tatarskie kierują się na Przemyśl i Sambor. Dlatego wysłał w kierunku Gródka Jagiellońskiego niewielki oddział 20 żołnierzy, a sam z głównymi siłami ruszył na południowy zachód w kierunku Hoszan i Rudek w celu przecięcia Tatarom odwrotu na południe. Pod Hoszanami Sobieski rozbił jeden z czambułów, a od jeńców dowiedział się, że w dolinie pod Komarnem, na zachodnim brzegu Stawu Kliteckiego, znajduje się nieubezpieczony koszt tatarski armii nurreddin sułtana składający się z ponad 10 tys. Tatarów.

Hetman Sobieski chciał szybko uderzyć na nieprzyjaciela, dlatego też zaplanował, że częścią sił zwiąże czoło armii tatarskiej, natomiast główne siły miały uderzyć na lewe skrzydło, by odciąć Tatarów od przeprawy na Wereszycy i zamykającej staw grobli. Dowództwo nad grupą wiążącą, liczącą 1 tys. żołnierzy, objął Stefan Bidziński. Sam Sobieski stanął na czele głównej grupy uderzeniowej, liczącej 1,5 tys. żołnierzy, w której skład wchodziła cała husaria.

Po południu 9 października Tatarzy dostrzegli grupę Bidzińskiego i ruszyli na niego głównymi siłami. Grupę Sobieskiego Tatarzy zauważyli dopiero wtedy, gdy ta szarżowała na ich skrzydło. W tej sytuacji Tatarzy rzucili się do ucieczki w kierunku za-

chodnim, między grupami Polaków. Ta część, która usiłowała ująć przez groblę, została wycięta. Reszta, choć atakowana z obu stron, zdołała przedrzeć się w kierunku Beńkowej Wiszni i Rudek. W nocy udało się wojskom koronnym dopaść Tatarów u przeprawy przez Wisznę i dokończyć pogrom. Z opresji udało się uciec tylko 1,5 tys. Tatarów z armii liczącej 10 tys. ludzi. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Światowego Dnia Wzroku

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na przypadający dziś Światowy Dzień Wzroku. Warto również z tej okazji, jaką stwarza nam dzisiejszy dzień, przypomnieć o ważnym narzędziu wzroku, który jest bardzo istotnym zmysłem. Wzrok przyczynia się do tego, że odbieramy ok. 80% sygnałów z otaczającego nas świata.

Według szacunków ekspertów na świecie jest ok. 45 mln osób niewidomych oraz 135 mln osób z różnymi wadami wzroku. Niepokojące są najnowsze prognozy, które wskazują, że liczba osób niewidomych w 2020 r. będzie wynosiła 75 mln, a osób niedowidzących – 200 mln. Wielu przypadków ślepoty i przyszłego pogorszenia wzroku można uniknąć dzięki profilaktyce i podstawowym formom leczenia.

Optymizmem napawa z całą pewnością fakt, że okulistyka jest specjalnością medyczną, która stale rozwija się dla dobra wszystkich pacjentów. Do jej rozwoju przyczyniły się również dokonania naszych, polskich lekarzy i uczonych, m.in.: J. Szymańskiego, K. Gałęzowskiego, W. Melanowskiego i T. Krwawicza.

W związku z przypadającym dziś Światowym Dniem Wzroku oraz moim oświadczeniem pragnę zachęcić do profilaktyki i regularnego badania wzroku. Prognozy ekspertów nie są optymistyczne, a zważywszy na zauważalny postęp w dziedzinie okulistyki, warto poddawać się takim badaniom, by móc również rozpoznać schorzenie od początku jego zaistnienia.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

